

Wojna w Zatoce Perskiej To jeszcze nie jest czarny scenariusz co do cen paliw

Zbrojenia Pieniądze dla armii stały się przedmiotem politycznego boku

PLUS Telemagazyn z programem telewizyjnym oraz zapowiedziami najciekawszych programów

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

magazyn

Piątek,
13.03.2026
Wydanie A B C D
Nr 60 (27 228)
www.dzienniklodzi.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



Dziennik
ŁÓDZKI

Kardynał Konrad Krajewski został nowym metropolitą łódzkim

Kardynał jest łodzianinem, po wielu latach spędzonych w Watykanie wróci do rodzinnego miasta

| CZYTAJ STR. 2

Andrzej Wajda w Łodzi stworzył swój najważniejszy film i za to szanują go mieszkańcy

| CZYTAJ STR. 16-17



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

KOCHAM ŁÓDŹ
Najstarszy łódzki festiwal muzyczny, czyli Yapa oraz inne wydarzenia

| CZYTAJ STR. 23-25

W MAGAZYNIE Puls także:
Samochodowe wraki, które straszą w dużych miastach, wywiad z Sebastianem Fitzkiem, jednym z najpopularniejszych autorów thrillerów w Europie

TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

SOBOTA

● Przy sobocie – wywiady z gwiazdami, zdrowie, kuchnia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Czarny kot, który przebiegnie drogę to dla osób przesądnych ważny powód do zawrócenia

Jeśli w piątek czarny kot przebiegnie drogę kobiecie z pustym wiadrzem

Magdalena Jach
Przegląd**Piątek trzynastego jedni traktują z przymrużeniem oka, inni starają się w tym dniu nie podejmować ważnych decyzji, a nawet omijają czarnego kota, który pojawi się na ich drodze.**

Szczególny układ kalendarza sprawił, że już drugi raz w 2026 roku mamy piątek trzynastego. Pierwszy przypadek na 13 lutego, a kolejny mamy właśnie 13 marca. Ale do końca roku nie pojawi się już ani jeden taki dzień...

Pochodzenie przesądu dotyczącego piątku trzynastego nie jest jednoznaczne. Etnologowie wskazują, że to połączenie dwóch symboli uznawanych od wieków za pechowe - piątku i liczby 13.

W tradycji chrześcijańskiej piątek bywa kojarzony z nieszczęściem, ponieważ według przekazów to właśnie w ten dzień ukrzyżowano Jezusa Chrystusa. Z kolei liczba 13 przez wieki budziła niepokój w wielu kulturach. Jednym z najczęściej przywoływanych przykładów jest Ostatnia Wieczerza, podczas której przy stole zasiadało 13 osób, a tym trzynastym gościem był Judasz - zdrajca.

Liczba 13 w wielu miejscach na świecie wciąż budzi niechęć. W wielu hotelach nie ma pokoju numer 13, a w wieżowcach pomija się trzynaste piętro. Zdarza się też, że numer 13 pomijany jest w oznaczeniach miejsc czy wydarzeń.

Psychologowie tłumaczą, że wiara w złą moc piątku trzynastego to w dużej mierze efekt samospełniającej się przepowiedni.

Łodzianin kardynał Konrad Krajewski stanie na czele Archidiecezji Łódzkiej

Anna Groncewska
Łódź**W samo południe ogłoszono wczoraj, że papież Leon XIV mianował nowym metropolitą łódzkim kardynała Konrada Krajewskiego.**

Kardynał Konrad Krajewski jest Łodzianinem. Choć już wiele lat pracuje w Watykanie to zawsze podkreśla jak bliska jest mu Łódź i Archidiecezja Łódzka. Kilka lat temu hitem okazał się filmik z Pieszej Pielgrzymki Łódzkiej na Jasną Górę, w której arcybiskup brał udział. Śpiewał „Walczyk o Łódź”, zaczynający się od słów: Barwnych miast jest co nie-miara...O jałmużniku papieskim można pisać wiele. O tym, że oddał swe mieszkanie w Watykanie w Rzymie uchodźcom z Syrii, a sam zamieszkał w biurze. O tym, że pojechał odwiedzić uchodźców na wyspie Lampeduse...Na audiencjach u papieża pojawiał się w towarzystwie bezdomnych. Zaangażował się w pomoc dla Ukrainy,

Chłopak z łódzkiego Marysina

Urodził się 25 listopada 1963 roku w Łodzi. Razem z rodzicami i starszym o dwa lata bratem Krzysztofem mieszkał przy ul. Centralnej. Zajmowali służbowe mieszkanie w Szkole



FOT. GRZEGORZ GLĄSIŃSKI

Ingres kardynała Konrada Krajewskiego do łódzkiej archikatedry odbędzie się 28 marca o godzinie 11.30.

Podstawowej nr 120 na łódzkim Marysinie. Konrad był jej uczniem. Maturę zdał w XXVIII LO w Łodzi.

Świecenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1988 roku z rąk arcybiskupa Władysława Ziółka, ówczesnego ordynariusza diecezji łódzkiej. W 1990 roku podjął studia w zakresie liturgiki w Papieskim Instytucie Liturgicznym Anselmianum, gdzie w 1993 roku uzyskał kościelny licencjat. W 1995 roku obronił doktorat z teologii ze specjalizacją w dziedzinie liturgiki w Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu.

Na audiencjach u papieża kardynał Krajewski pojawiał się w towarzystwie bezdomnych, angażował się w pomoc dla Ukrainy.Z Watykanu do...
Watykanu
Po powrocie z Rzymu w 1995 roku został ceremoniarzem abp. Władysława Ziółka oraz wykładowcą liturgiki i dy-

rektorem biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. W 1997 roku, podczas wizyty Jana Pawła II w Polsce, zajmował się przygotowaniem liturgicznym wszystkich stacji. Od 1997 roku był też prefektem Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi.

1 października 1998 roku podjął pracę w Urzędzie Papieskich Celebrazji Liturgicznych. Od 12 maja 1999 roku do czasu mianowania go szefem Urzędu Dobroczynności Apostolskiej 3 sierpnia 2013 roku był ceremoniarzem papieskim. Sakrę biskupią przyjął 17 września 2013 roku w bazylice watykańskiej.

Kariera za czasów papieża Franciszka

28 czerwca 2018 roku, na konsystorzu w Bazylice św. Piotra, papież Franciszek kreował go kardynałem diakonem, a jako kościół tytularny nadał mu kościół Matki Bożej Niepokalanej na Eskwilinie. 6 października 2018 roku papież Franciszek mianował go członkiem Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka. 5 czerwca 2022 roku został również mianowany prefektem nowo powstałej Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia.

Ingres kardynała Konrada Krajewskiego do łódzkiej archikatedry odbędzie się 28 marca o godzinie 11.30.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień
17°C
Noc
5°CBarometr
1015 hPa
Wiatr
płd., 20 km/godz.
Biomet
korzystny

Sobota

Dzień
19°C
Noc
5°C

Niedziela

Dzień
14°C
Noc
4°C

Poniedziałek

Dzień
8°C
Noc
1°C

Weekend pogodny i ciepły, ale w niedzielę przyjdzie ochłodzenie

13 MARCA 2026

Dzisiaj 72. dzień roku.
Do końca roku zostały 293 dni.**Wschód słońca w Łodzi**
o godz. 6.00, a zachód o godz. 17.44. Dzień będzie trwał 11 godz. 44 min. i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 3 godz. 53 min.**Dzisiaj imieniny obchodzą:**
Bożena, Ernest, Krystyna, Marek i Patrycja**Przysłowie na dziś:**
Łaska pańska na pstrym koniu jeździ

KALENDARIUM

1881

Car Aleksander II zginął od wybuchu bomby rzuczonej przez Polaka Ignacego Hryniewieckiego

1940

Akcja T4: w dniach 13-15 marca zostało zamordowanych przez Niemców około 500 pacjentów szpitala psychiatrycznego w Łodzi.



FOT. KS. PAWEŁ KŁYS

1943

Z powodu niskiej temperatury nie wybuchła bomba umieszczona przez niemieckich oficerów-spiskowców w samolocie Adolfa Hitlera

1954

Rozpoczęła się bitwa o Dien Bien Phu zakończona całkowitą klęską wojsk francuskich, który zostały zniszczone przez armię wietnamską

2013

Argentyński kardynał Jorge Mario Bergoglio został wybrany 266. papieżem i przyjął imię Franciszek (na zdjęciu)

Uniejów – odkryj pierwsze w Polsce uzdrowisko termalne

Wiosna i lato w Uniejowie mają swój rytm. Rano spacer wśród zieleni nad Wartą, w południe aktywność na wodzie lub rowerowa wyprawa przez pola i lasy, a wieczorem relaks w ciepłych wodach termalnych. Tu naprawdę trudno się nudzić – niezależnie od tego, czy planujesz rodzinny weekend, romantyczny wyjazd we dwoje, czy aktywny urlop z przyjaciółmi. Uniejów zaprasza, by zwolnić tempo, złapać oddech i jednocześnie dać się porwać letniej energii.

Miasto od 2012 roku jest pierwszym uzdrowiskiem termalnym, a jego rozwój opiera się na wodach geotermalnych. To właśnie one sprawiły, że niewielki Uniejów stał się jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc w regionie. W nowych mieszkaniach mieszkańcy mają do dyspozycji trzy kurki: z zimną wodą, ciepłą wodą użytkową oraz gorącą, leczniczą solanką geotermalną. Możliwość pluskania się w domowym zaciszu w wodach termalnych to magnes i unikalny atut lokalnych inwestycji. Dziś jednak oferta wykracza daleko poza kąpiele termalne – to pełen wachlarz atrakcji: od rekreacji i sportu, przez kulturę i historię, po wydarzenia, które w sezonie przyciągają gości z całej Polski i zagranicy.

Termy Uniejów – relaks i wielkie otwarcie sezonu

Sercem miasta są Termy Uniejów – przestrzeń relaksu, zabawy i regeneracji. Baseny z wodą geotermalną, jacuzzi, sauny, strefa SPA & wellness oraz zabiegi lecznicze i pielęgnacyjne pozwalają naprawdę odpocząć. **Lecznicza woda bogata w wapń, magnez, sód, siarczany i wodorowęglany** wspiera regenerację organizmu, poprawia krążenie i przynosi ulgę zmęczonym mięśniom. To idealne zwieńczenie dnia pełnego aktywności.



Wizualizacja rozbudowy Term Uniejów

Ten sezon zapowiada się jednak wyjątkowo. **W maju na gości czekać będzie zupełnie nowa część kompleksu – przestrzeń, która nada Termom nowy wymiar.** Wśród atrakcji znajdzie się m.in. flumeride – wodna kolejka dla całej rodziny, a także nowe zjeżdżalnie: „Spiralny Tornado”, „Wyścigowe Duo”, „Adrenalina Max” i „Family Fun”. Emocji nie zabraknie ani najmłodszym, ani dorosłym spragnionym adrenaliny.

Powstaje również Ogród Wody – miejsce, w którym nauka łączy się z zabawą, zielony labirynt, plenerowe szachy oraz strefa fitness na świeżym powietrzu. Na dzieci czekać będzie tor z 25 elektrycznymi mini jeepami oraz miniaturowy port z łódkami. **Nowa część kompleksu stanie się jedną z największych atrakcji sezonu w regionie** i kolejnym powodem, by właśnie w tym roku zaplanować pobyt w Uniejowie.

Aktywność nad Wartą i wśród zieleni

Wiosna i lato to najlepszy czas, by odkrywać Uniejów aktywnie. **Bulwary nad Wartą zachęcają do spacerów o każdej porze dnia** – szczególnie o zachodzie słońca, gdy panorama miasta odbija się w spokojnej tafli rzeki. Wypożyczalnie rowerów oferują zarówno klasyczne jednoślady, jak i rowery elektryczne, dzięki którym bez wysiłku można zwiedzać okolicę – wzdłuż rzeki, przez pola i lasy.

Rzeka Warta to także centrum wodnych przygód. Spływy kajakowe na trasach Księża Młyny – Uniejów oraz Uniejów – Dobrów – Koło to propozycja dla tych, którzy chcą połączyć ruch z kontaktem z naturą. Z kolei **spacer wokół tężni solankowej** w strefie uzdrowskiej to chwila wytchnienia i naturalna inhalacja – powietrze nasycone solanką sprzyja drogom oddechowym i poprawia samopoczucie.



Jodowa Tężnia Solankowa

Historia, która ożywa latem

Nad miastem góruje **XIV-wieczny Zamek Arcybiskupów Gnieźnieńskich**, dziś jedno z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w regionie. Zespół zamkowo-parkowy w sezonie letnim zamienia się w scenę wydarzeń historycznych i plenerowych imprez – od spotkań w klimacie słowiańskim po wydarzenia inspirowane dawnymi epokami. To tutaj historia spotyka się z rozrywką, a rodzinny spacer może przerodzić się w prawdziwą podróż w czasie.



Bulwary i Zamek Arcybiskupów Gnieźnieńskich w Uniejowie

Warto odwiedzić także zabytkową Bazylikę Mniejszą w Uniejowie – cenny zabytek sakralny i miejsce ważnych uroczystości religijnych oraz kulturalnych. W tym roku obchodzony jest **Rok św. Bogumiły, patrona regionu**, co wiąże się z organizacją specjalnych wydarzeń i uroczystości upamiętniających jego postać.

Sezon pełen wydarzeń

Kalendarz imprez w Uniejowie wypełniają majówki, festiwale rodzinne, pikniki, koncerty plenerowe nad Wartą, turnieje sportowe, weekendy animacyjne dla dzieci, kino pod gwiazdami oraz warsztaty artystyczne i edukacyjne. Latem niemal każdy weekend przynosi nowe atrakcje i okazję do wspólnego spędzania czasu.

Miłośnicy wina mogą wziąć udział w wydarzeniu „Winnica Uniejów – białe, różowe i czerwone”, podczas którego degustacje łączy się z koncertami i programem kulturalnym. Aktualne informacje o wydarzeniach dostępne są na stronie www.uniejow.pl oraz na profilu „Uzdrowisko Termalne Uniejów” w mediach społecznościowych.



Kompleks Boisk Sportowych im. W. Smolarka

Sport i adrenalina

Aktywni znajdą tu przestrzeń do realizacji sportowych pasji. Kompleks boisk im. Włodzimierza Smolarka spełnia wymagania UEFA, a przy ul. Termalnej dostępnych jest osiem kortów ziemnych dla miłośników tenisa. Park linowy przy zamku oferuje cztery trasy o różnym stopniu trudności, tyrolkę nad Wartą, ściankę wspinaczkową oraz wahadło na wysokości 9 metrów – dla tych, którzy lubią poczuć dreszczyk emocji.



Korty tenisowe

Nauka przez zabawę

SOWA – Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności – zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych do świata eksperymentów i kreatywnego działania. Interaktywne eksponaty oraz Majsternia pokazują, że nauka może być fascynującą przygodą i świetnym pomysłem na rodzinne popołudnie.

Smaki i komfortowy wypoczynek

Uniejów oferuje 85 obiektów noclegowych i ponad 1500 miejsc – od komfortowych hoteli i stref SPA po przytulne pensjonaty i apartamenty. Po dniu pełnym wrażeń warto zatrzymać się w jednej z ponad **28 restauracji i kawiarni**. W menu znaleźć można tradycyjną kuchnię polską, regionalne specjały, nowoczesne dania europejskie, domowe wypieki oraz rzemieślnicze lody. Letnie wieczory w ogródkach gastronomicznych to doskonałe zwieńczenie dnia.

Spycimierz – tradycja, która zachwyca świat

Zaledwie kilka kilometrów od Uniejowa leży Spycimierz – miejscowość słynąca z niezwyklej tradycji układania kwiatowych dywanów na procesję Bożego Ciała. Zwyczaj ten, pielęgnowany od pokoleń, w 2021 roku został wpisany na światową listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO. **W tym roku barwne dywany będą układane 4 czerwca.**

Tego dnia ulice zamieniają się w wielobarwne kompozycje z setek tysięcy płatków kwiatów, tworzących misterną symbolikę i wzory. W Centrum „Spycimierskie Boże Ciało” można poznać historię tej wyjątkowej tradycji i zobaczyć, jak wielkie znaczenie ma ona dla lokalnej społeczności.

Uniejów to miejsce, w którym można zadbać o zdrowie, aktywnie spędzić czas, odkrywać historię i uczestniczyć w wydarzeniach, które nadają rytm całemu sezonowi. Wiosna i lato mają tu smak relaksu, zapach kwiatów i energię wspólnego świętowania. Wystarczy przyjechać i przekonać się, jak wiele dzieje się w Uniejowie.

Stworzył ekologiczną bombę na podwórku

Emilia Kutlu
Pow. pabianicki

Fekalia na ulicy, tony toksycznych odpadów i szczury wielkie jak jamniki - oto codzienność sąsiadów pana Jerzego z Ksawerowa pod Łodzią, który nałogowo gromadzi śmieci na swojej działce.

Wraz z fotoreporterem pojechaliśmy na miejsce i to, co zastaliśmy przeszło nasze najgorsze oczekiwania...

Pan Jerzy, 74-letni mieszkaniec gminy Ksawerów, od 20 lat nałogowo zbiera śmieci i kolekcjonuje je w swoim domu i na terenie działki. Zbiera resztki jedzenia, pampersy, podpaski, złom, a nawet butle gazowe. Odpady są gromadzone nie tylko w ogrodzie, ale także na dachach garaży, dodatkowych samochodach (kamper) i w środku budynku.

Życie w pobliżu „złomu” bywa szczególnie uciążliwe dla sąsiadów. W powietrzu unosi się fetor nie do wytrzymania, jednak nie o sam komfort chodzi - kolekcja pana Jerzego stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia innych osób.



Właściciel działki w Ksawerowie zbiera wszystko: resztki jedzenia, pampersy, podpaski, złom, a nawet butle gazowe

- Nie możemy kontrolować budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Natomiast na terenie posesji możemy przeprowadzić czynności. Taka kontrola została przeprowadzona i składowisko stanowi zagrożenie pożarowe - mówi mł. bryg. Michał Kuśmi-

rowski, Oficer prasowy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach.

Biegły z zakresu chemii i inżynierii środowiska stwierdził, że w wyniku przechowywania śmieci na terenie nieruchomości w Ksawerowie doszło

do przekroczenia dopuszczalnych wartości metali ciężkich - cynku, miedzi i ołowiu oraz oleju mineralnego.

- Na miejscu wykonaliśmy czynności dochodzeniowo-śledcze pod kątem możliwości popełnienia przestępstwa z art. 183, czyli nieodpowied-

nego postępowania z odpadami - podkreśla podkomisarz Agnieszka Jachimek z Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach.

We wtorek (10 marca) mężczyzna decyzją Prokuratury Rejonowej w Pabianicach został umieszczony w placówce medycznej.

W najgorszej sytuacji jest bratanek pana Jerzego - 35-letni Eryk, który mieszka na tej samej posesji. Od paru lat próbuje działać w tej sprawie. Ma 2-letnie dziecko, które nie powinno przebywać w takich warunkach.

- Chcą 100 tys. za utylizację tych odpadów, mam nadzieję, że gmina pomoże. Jestem złałamany. Podczas deszczu to wszystko gnije, a latem zapach jest nie do wytrzymania - dodaje Eryk.

Pan Eryk pokazał nam działkę oddaloną o ok. 150 metrów od domu pana Jerzego, która również była miejscem składowiska śmieci. Starostwo sprzedało na licytacji niezabudowaną nieruchomość z powodu zadłużenia, a nowy właściciel rozpoczął porządkowanie terenu. Z relacji bratanka „kolekcjonera” dowiedzieliśmy się, że w trakcie uprzątnięcia

działki znaleziono tam martwe zwierzęta - psy, koty i pełno szczurów.

Sąsiedzi mają dość

Życie obok wysypiska toksycznych śmieci bywa dość uciążliwe i zagraża nie tylko życiu, ale zdrowiu sąsiadów.

- Z roku na rok jest coraz gorzej. A teraz to jest po prostu tragedia. Na ulice wylewane były nawet fekalie. Współczujemy temu młodemu chłopakowi, który musi tam mieszkać - dodaje Ewa, sąsiadka.

Oprócz okropnego smrodu dodatkowym problemem są szczury.

- Też musieliśmy na naszym podwórku rozłożyć truciznę na gryzonie. Myślałem, że zaczął hodowlę jamników, a to były wielkie upasione szczury - dodaje Łukasz, sąsiad.

Sąsiedzi gromadnie mówią, że pan Jerzy zrobił sobie z ulicy złomowisko.

- W każdej chwili coś może spaść na głowę. Dopiero teraz po interwencji telewizji uprzątnięto ulicę. Wieczorami słyszeliśmy wybuchy butli. Jedna spadła sąsiadce na działkę. A kiedy się zwróciło mu uwagę, to wyzywał od najgorszych - wyjaśnia Kinga, sąsiadka.

Ruszyły prace na ulicy Wigury w Łodzi

Jacek Zemła
Łódź

Zgodnie z zapowiedziami w tym tygodniu ruszyły prace remontowe na pierwszym odcinku ul. Wigury - od Piotrkowskiej do Sienkiewicza.

W pierwszej kolejności przebudowana zostanie sieć wodociągowa. Pojawiła się już ekipa, która montuje tymczasowy wodociąg z plastikowych rur. Będzie on dostarczał wodę

do posesji w czasie wymiany wodociągu znajdującego się pod jezdnią.

Wykonawca na razie tylko miejscowo zerwał starą nawierzchnię z trylinki w celu ułożenia tymczasowych rur. Jednak zaraz po ich zmontowaniu zostanie ona w całości usunięta. Po wymianie instalacji podziemnej w miejsce trylinki pojawi się na Wigury asfalt, co z pewnością ucieszy kierowców. Niektórzy kierowcy obawiają się, że trylinka zostanie przywrócona tak jak

kostka klinkierowa na Jaracza. Tak się jednak nie stanie, bo to jedynie betonowe bloczki z czasów PRL, bez wartości historycznej.

Nie będzie natomiast na tym fragmencie Wigury remontu chodników, bo to wykonano już wcześniej. Na kolejnym etapie, na odcinku między ulicami Sienkiewicza i Kilińskiego, wymieniona zostanie zarówno nawierzchnia jezdni jak i chodniki, a także wyremontowane zostaną miejsca parkingowe i perony przystankowe. Tam

prace zaczną się zaraz po zakończeniu robót na pierwszym fragmencie.

Etapowanie ma pomóc mieszkańcom

Remont ulicy Wigury podzielono na dwa etapy. Pierwszy dotyczy odcinka pomiędzy ulicami Piotrkowską i Sienkiewicza, drugi - fragmentu pomiędzy ulicami Sienkiewicza i Kilińskiego. Taki podział prac ma sprawić, że utrudnienia dla mieszkańców będą jak najmniejsze.



Pierwsze prace na Wigury to montaż tymczasowego wodociągu

AUTOREKLAMA

0811460944

Menedżer Roku Regionu Łódzkiego

Szczegóły na
www.dzienniklodzki.pl

ORGANIZATOR

PARTNER GŁÓWNY

PARTNER

PATRONAT HONOROWY



Menedżer
Roku
Regionu
Łódzkiego
2025

18
edycja

KPO: WYDŁUŻENIE TERMINU NA ROZLICZENIE INWESTYCJI W SILOSY

Zachęcamy wszystkich rolników, którzy podpisali z ARiMR umowy o objęcie wsparciem zakupu i montażu silosów wraz z wyposażeniem, do realizacji założonych inwestycji. Dzięki wprowadzonym przez MRiRW zmianom legislacyjnym termin na zakończenie przedsięwzięć i złożenie wniosku o płatność został przesunięty do 30 kwietnia 2026 r.

W sytuacji, w której rolnik, pomimo zakończenia realizacji przedsięwzięcia do 30 kwietnia 2026 r. i wystąpienia do właściwych organów o wydanie stosownych pozwoleń, oświadczeń czy decyzji (np. decyzji o pozwoleniu na użytkowanie), wspomnianych dokumentów nie otrzyma, wciąż będzie mógł liczyć na otrzymanie pełnej kwoty dofinansowania. Ważne jest, aby wraz z wnioskiem o płatność złożyć dokumenty potwierdzające wykonanie tej



inwestycji. Mogą to być faktury, dowody zapłaty lub inne dokumenty opatrzone datą nie późniejszą niż 30 kwietnia 2026 r. Będą one stanowiły potwierdzenie dokonania w okresie do 30 kwietnia 2026 r. zakupów, montażu, rozruchu maszyn i urządzeń, zakończenia robót budowlanych, złożenie wniosków do organów itp.

Zachęcamy rolników, aby zrealizowali i rozliczyli swoje inwestycje w terminie. W przypadku pytań czy wątpliwości eksperci z ARiMR są do Państwa dyspozycji. Wnioski o płatność końcową należy składać wyłącznie w formie elektronicznej przez skorzystanie z formularza udostępnionego na Platformie Usług Elektronicznych pod adresem: <https://epue.arimr.gov.pl/>. Do 1 marca 2026 r. ponad 6 tys. rolników zakończyło

swoje inwestycje i złożyło wnioski o płatność na kwotę 218,45 mln zł. Do tego czasu ARiMR przekazała na konta beneficjentów 203,5 mln zł.

Przypominamy, że poziom refundacji i wysokość wsparcia, które może otrzymać beneficjent, wynosi:

- 1) do 60% kosztów kwalifikowalnych i nie więcej niż 60 tys. zł – w przypadku młodego rolnika,
- 2) do 50% kosztów kwalifikowalnych i nie więcej niż 50 tys. zł – w przypadku pozostałych wnioskodawców.

W naborze, który został przeprowadzony w 2023 roku (od 5 czerwca do 5 lipca 2023 r.), do ARiMR wpłynęło blisko 13 tys. wniosków o pomoc, z czego 9,35 tys. rolników ma podpisane i aktywne umowy na realizację przedsięwzięć.

NOWA KAMPANIA DOPŁAT – PRZYGOTUJ SIĘ DO ZŁOŻENIE WNIOSKU



Tradycyjnie od 15 marca rolnicy mogą ubiegać się o przyznanie dopłat bezpośrednich i obszarowych w ramach nowej kampanii. Choć do rozpoczęcia naboru pozostała jeszcze chwila, warto już teraz sprawdzić poniższe zasady i przygotować się do złożenia wniosku.

Zadbaj o wpis do EP

Jeśli nie masz numeru EP, w pierwszej kolejności uzyskaj wpis do ewidencji producentów ARiMR. Wniosek o nadanie numeru EP możesz złożyć online (e-Doręczenia), w biurze powiatowym lub pocztą. Formularz wniosku jest dostępny na stronie internetowej Agencji.

Sprawdź numer konta

Poprawny numer konta bankowego pozwoli Agencji na szybką i bezproblemową wypłatę środków.

Przetestuj logowanie do aplikacji eWniosekPlus

Wniosek o przyznanie płatno-

ści możesz złożyć wyłącznie online, dlatego upewnij się, że masz dostęp do aplikacji eWniosekPlus oraz sprawdź poprawność loginu i hasła. Zajrzyj na stronę internetową Agencji do sekcji „Systemy teleinformatyczne ARiMR”. Do Twojej decyzji pozostaje wybór drogi logowania: za pomocą eWniosekPlus lub Platformy Usług Elektronicznych.

Zaplanuj termin złożenia wniosku

Kampania dopłat 2026 startuje 15 marca. Jeśli zastanawiasz się, kiedy złożyć wniosek, to odpowiadamy – zrób to na początku naboru. W tej sytuacji masz więcej czasu na uzupełnienia lub poprawę deklaracji.

Bądź na bieżąco z zasadami
Zapoznaj się z komunikatami i instrukcją wypełniania wniosku, zanim przystąpisz do jego uzupełnienia. W instrukcji znajdziesz m.in. niezbędne informacje na temat rodzajów płatności, logowa-



nia, zakładania konta i odzyskiwania hasła.

Upewnij się, że masz tytuł prawny do działki

Pamiętaj, we wniosku wykazujesz wszystkie posiadane grunty. Do przyznania

płatności kwalifikują się te, do których posiadasz tytuł prawny na dzień 31 maja 2026 roku.

Sprawdź dane na wniosku
Dostosuj wniosek do aktualnej struktury zasiewów.

Pozwoli to na uniknięcie błędów, zwłaszcza tych związanych z monitoringiem satelitarnym.

Zapoznaj się z normą GAEC 2
Posiadasz w swoim gospo-

darstwie obszary podlegające ochronie w ramach normy GAEC 2 Ochrona torfowisk i obszarów podmokłych na gruntach użytkowanych rolniczo? Pamiętaj o obowiązku przestrzegania określonych zasad, np. nieprzekształcania i niezaorywania trwałych użytków zielonych, z wyjątkiem płytkiej uprawy gleby i podsiewu (nie częściej niż raz na 4 lata); zaorywania gruntów ornych, z wyłączeniem uprawy gleby do głębokości 15 cm.

Przygotuj wymagane dokumenty

Warto wcześniej przygotować wymagane załączniki do wniosku, np. umowy, oświadczenia czy inne dokumenty. Ułatwisz sobie pracę i zaoszczędzisz czas.

Od 15 marca możesz wypełnić wniosek o przyznanie płatności na rok 2026. Będziesz mógł to zrobić samodzielnie lub z pomocą doradcy. Co ważne – wystanie wniosku należy do Ciebie.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Kolejny Polak noblista

Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny z 2024 r., prof. Victor Ambros, chce zostać obywatelem Polski. Naukowiec spotkał się w Warszawie z premierem Donaldem Tuskiem i podkreślił, że swoją nagrodę chciałby wykorzystać do wsparcia rozwoju polskiej nauki oraz wzmocnienia pozycji kraju na świecie. Prof. Victor Ambros przyznał, że starania o polskie obywatelstwo mają dla niego przede wszystkim wymiar osobisty. Chce w ten sposób upamiętnić swoich przodków, którzy pocho-

dził z Polski. - Dla mnie byłby to sposób na uhonorowanie mojego ojca, mojej ciotki, ich rodziców, a także wszystkich tych ludzi, którzy walczyli i przetrwali, żebym mógł dziś istnieć. W ten sposób chciałbym oddać im hołd - powiedział PAP prof. Ambros. Naukowiec jest amerykańskim biologiem molekularnym polskiego pochodzenia. Jego ojciec był Polakiem i podczas II wojny światowej został deportowany do III Rzeszy jako robotnik przymusowy. Marcin Koziestański

WARSZAWA, GDAŃSK

Para królewska w Polsce



W Polsce przebywa królowa Szwecji Sylwia wraz z królem Karolem XVI Gustawem. Spotkali się z prezydentem Karolem Nawrockim, premierem Donaldem Tuskiem i marszałknią Senatu Małgorzatą Kidawą-Błońską. W czwartek król i królowa odwiedzili Gdańsk, tu obejrzą wystawę poświęconą historii Solidarności.

STANY ZJEDNOCZONE

Policja aresztowała dwie kobiety po tym, jak użyły drona przebranego za plastikową wronę do przemytu narkotyków, tytoniu i telefonów komórkowych. Kobiety w ten sposób próbowały szmuglować ten towar przez mury więzienia w Luizjanie. 38-letnia Melanie Jean Worthington oraz 44-letnia Kassy Marie Cole zwiększyły liczbę osób złapanych na próbie przemytu zakazanych przedmiotów do zakładu karnego w parafii Grant do dziesięciu w tym roku.

„*Wojskowi mówią: potrzebujemy pieniędzy tu i teraz. 44 miliardy to gotowa lista zakupowa, którą uruchamiamy od razu*”

IMagdalena Sobkowiak-Czarnecka pełnomocniczka rządu do spraw SAFE

Sejm dokona wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Agata Wróbel
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował, że w piątek Sejm wybierze sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Prezydium Sejmu rekomendowało sześć nazwisk pretendentów do TK.

To profesor Uniwersytetu Śląskiego i sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach dr Krystian Markiewicz, profesor Polskiej Akademii Nauk dr Maciej Taborowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr hab. Marcin Dziurda, prezes Sądu Okręgowego w Opolu sędzia Anna Korwin-Piotrowska, dr Magdalena Będowska z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz profesor Uniwersytetu Śląskiego dr hab. Dariusz Szostek.

- Prezydium te osoby rekomendowało, z związku z tym między innymi te nazwiska będą procedowane na posiedzeniu Sejmu. Jest to zgodne z art. 30 regulaminu Sejmu. Jego prezydium będzie reprezentowała pani marszałek Dorota Niedziela - poinformował Włodzimierz Czarzasty.

Dopytywany o to, czy PiS zgłosił swoich kandydatów, odparł, że czas na to jest do środy do godz. 12.00. Jak dodał, nie interesował się tym, czy grupa posłów PiS zgłosiła już swoje kandydatury.



Prezydium Sejmu rekomendowało sześć nazwisk pretendentów do trybunału. Dziś głosowanie

Rzecznik PiS Rafał Bochenek przekazał we wtorek, że w związku z ogłoszonym przez marszałka Sejmu naborem sędziów do TK, PiS zgłosi w tej procedurze swoich kandydatów.

- Z uwagi jednak na złożony przez nas wniosek do TK, udział zgłoszonych kandydatów w sejmowym głosowaniu uzależniamy od decyzji trybunału - dodał.

Potem poinformował na X: „Jest ostateczna decyzja w sprawie kandydatur Prawa i Sprawiedliwości do Trybunału Konstytucyjnego. Naszymi kandydatami są: p. prof. dr hab. Artur

Kotowski i p. dr Michał Skwarczyński. Zgłoszone osoby mają wielkie doświadczenie prawnicze zarówno teoretyczne, jak i praktyczne” - czytamy.

Wcześniej poseł PiS Marcin Warchoł przekazał, że w imieniu grupy posłów złożył do trybunału wniosek o zabezpieczenie i czasowe wstrzymanie Sejmu od wyboru sędziów TK. Zdaniem posłów konieczne jest wcześniejsze rozpoznanie wniosku w sprawie przepisów dotyczących procedury wyboru sędziów.

Obecnie Trybunał Konstytucyjny liczy 9 na 15 sędziów, co

oznacza sześć wakatów. Sejm do tej pory cztery razy nie wybrał kandydatów zgłoszonych przez PiS.

Sędziów trybunału wybiera indywidualnie, na dziewięcioletnie kadencje, Sejm bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Według regulaminu Sejmu wnioski ws. wyboru sędziów TK przedstawia co najmniej 50 posłów lub Prezydium Sejmu. Termin zgłaszania kandydatów ogłasza marszałek Sejmu.

W przyjętej jeszcze w marcu 2024 r. uchwale Sejm podkreślił, że „uwzględnienie w działalności organu władzy publicznej rozstrzygnięć TK wydanych z naruszeniem prawa może zostać uznane za naruszenie zasady legalizmu przez te organy”. Sejm uznał też m.in., że dwaj obecnie orzekający w TK Jarosław Wyrembak i Justyn Piskorski nie są sędziami Trybunału Konstytucyjnego.

Od czasu podjęcia tamtej uchwały przez Sejm wyroki TK nie są publikowane w Dzienniku Ustaw. Rząd w przyjętej w grudniu 2024 r. uchwale wskazał, że ogłaszanie w dziennikach urzędowych rozstrzygnięć TK mogłoby doprowadzić do utrwalenia stanu kryzysu praworządności. Jak dodano, „nie jest dopuszczalne ogłaszanie dokumentów, które zostały wydane przez organ nieuprawniony”. PAP

REKLAMA

0011492694

NAJBLIŻSZE WYDARZENIA W TEATRZE MUZYCZNYM W ŁÓDZI:

MACIEJ MAŁEŃCZUK
EXCLUSIVE CONCERT
25.03 | 19:00

KABARET HRABI & WOJTEK KAMIŃSKI
BYĆ FACIEM
27.05 | 17:00

ARTUR ANDRUS & ANDRZEJ PONIEDZIELSKI
PIOSENKI WESŁE, SMUTNE I ŁADNE. CHYBA...
29.04 | 17:00, 20:00

BILETY NA WYDARZENIA: [kup bilet](#) [bil=tyna.pl](#) [eventim](#) [just4music](#)

WIĘCEJ KONCERTÓW? ODWIEDZ NASZĄ STRONĘ: WWW.JUST4MUSIC.PL

Państwowa Inspekcja Pracy ma nowe uprawnienia

oprac. Agata Wróbel
Warszawa

Sejm uchwalił nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, która nadaje PIP uprawnienia do zamiany pozornych umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę.

Nadanie inspekcji uprawnień do przekształcania umów to jeden z tzw. kamieni milowych, od którego realizacji zależy wypłata środków z KPO.

Według projektu okregowy inspektor pracy - w razie stwierdzenia nieprawidłowości - będzie

mieć możliwość wyboru środka reakcji: od wydania polecenia, poprzez wydanie decyzji stwierdzającej istnienie stosunku pracy lub skierowanie powództwa do sądu.

Po decyzji inspektora strony (pracodawca i pracownik) będą mogły zawrzeć umowę o pracę. Jeżeli taka czynność zostanie dokonana i uzyska aprobatę inspektora pracy, postępowanie zostanie zakończone bez potrzeby podejmowania dalszych czynności administracyjnych.

Strony będą mogły też ukształtować łączący je stosunek cywilnoprawny - w zakresie jego

treści lub sposobu realizacji - w taki sposób, aby usunąć elementy charakterystyczne dla stosunku pracy oraz wyeliminować zarzuty niezgodności z przepisami prawa pracy.

W przypadku oceny pozytywnej postępowanie również zostanie zakończone.

Ocena negatywna stanowić będzie podstawę do wszczęcia przez okregowego inspektora pracy postępowania administracyjnego i albo wydania decyzji ustalającej istnienie stosunku pracy, albo wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub treści stosunku pracy. PAP

Koniec śledztwa w sprawie zarżniętych alp. Robertowi W. grozi do 10 lat więzienia

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Prokuratura zarzuca Robertowi W., że miesiącami nękał byłą żonę, nakazywał straszenie jej, zlecił wymordowanie jej stada zwierząt, założył podsłuch i między innymi posiadał nielegalną broń. To finał sprawy, która sięga 2023 roku.

Proces Roberta W. odbędzie się w Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu. To tam prokuratura skierowała akt oskarżenia w jego sprawie. Śledczy zebrali materiał dowodowy, na podstawie którego postawili mężczyźnie szereg zarzutów.

Rosjanin od brudnej roboty

Najpoważniejszym z nich jest zlecenie nękania byłej żony. Najbardziej szokującym działaniem było wymordowanie dziesięciu alp i jednej lamy w zagrodzie prowadzonej w miejscowości Ostrówek niedaleko Kruszwicy nad Jeziorem Gopło. Do zdarzenia w gospodarstwie Wyspa Per-

peruny doszło w nocy z 7 na 8 listopada 2023 roku.

Przypomnijmy, że w czerwcu ubiegłego roku prokurator przedstawił Robertowi W. zarzut „sprawstwa kierowniczego”, co oznaczało tym przypadku, że - zgodnie z ustaleniami śledztwa - mężczyzna miał wynająć inną osobę do dokonania rzezi na egzotycznych zwierzętach. Tą osobą, ustalili policjanci, był obywatel Rosji. To on w nocy włamał się do zagrody, gdzie ze szczególnym okrucieństwem poderżnął szyje alpacom i podpalił drewniany budynek, w którym przebywała część zwierząt. Kilka z nich spłonęło żywcem.

Na drzwiach usytuowanej po sąsiedzku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej tej samej nocy wymalowano napis, który również był dowodem w sprawie.

Nie cytujemy go, z uwagi na wrażliwy charakter, ale z kontekstu wynikało, że podłoże sprawy może dotyczyć kwestii damsko-męskich.

Mało tego, jak również przekazuje prokuratura, miesiąc później Robert W. miał zlecić temu samemu mężczyźnie włamanie



Robert W. odpowie za zlecenie rzezi na zwierzętach gospodarskich w Ostrówku. Za samo nękanie kobiety, to najpoważniejszy zarzut, grozi do 10 lat więzienia

do domu, w którym mieszkała właścicielka zagrody. Rosjanin zrabował między innymi biżuterię, zdemolował pomieszczenia i spowodował zalanie mieszkania. W efekcie zniszczeniu uległy sprzęty domowe, w tym komputer i telewizor. W wyniku pierwszego z wymienionych przestępstw straty oszacowano na około 300 tys. zł, a w drugim przypadku na około 50 tys. zł.

Jaka była motywacja Roberta W.? To były mąż właścicielki

Wyspy Perperuny oraz ojciec jej dziecka.

Prawicowy dziennikarz, żołnierz WOT-u

Z poszkodowaną Darią Plewą rozmawialiśmy kilkakrotnie po tym, gdy doszło do bestialskiego uśmiercenia jej zwierząt. Informowała, że dostaje pogróżki drogą mailową. Zgłosiła sprawę policji, ale postępowanie zostało umorzone. Nie wiedziała, czy informować o tym media, czy nie.

Kilka tygodni później ustaliliśmy, że ktoś miał również wysłać prawie 200 maili z informacją o rzekomej „mafii litewskiej”, która miała działać w miejscu, do którego przeniosła, a właściwie urządziła na nowo, swoją zagrodę. - Te wiadomości były wysyłane do różnych instytucji, ale i do szkół - mówiła Plewa. - Tam były też informacje o bombie. To oczywiste, że chciano odstraszyć mi klientów, wycieczki szkolne.

Postępowanie pierwotnie było prowadzone przez policję w Kruszwicy pod nadzorem prokuratury w Inowrocławiu. Następnie zostało przeniesione do Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Robert W. to dziennikarz związany z prawicowymi mediami, występujący m.in. w TV Trwam, choćby jako ekspert w tematyce ekoteroryzmu. Publikował w „Do Rzeczy”. Jest również żołnierzem WOT.

Podsłuch w zabawce

- Prokurator połączył w jeden duży zarzut czyni, których dopuszczał się W. - mówi prok.

Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa bydgoskiej prokuratury okręgowej. - Tu zostały ujęte takie czyny, jak zlecenie uśmiercenia zwierząt, zlecenie podjeżdżania przez inne osoby pod dom pokrzywdzonej, by wyrzucić na niej wrażenie istnienia jakiegoś zagrożenia oraz umieszczanie w internecie informacji na temat byłej małżonki, sugerujące jej stosunki z innymi mężczyznami.

To jednak nie wszystko, bo śledczy dopatrzyli się w działaniach W. także znamion innych czynów karalnych. Jak ten, dotyczący nielegalnego umieszczenia urządzenia podsłuchowego w zabawce oraz między innymi posiadania przez niego elementów broni palnej i amunicji, na co - jak zaznacza prokuratura - nie miał wymagającego pozwolenia.

Za najpoważniejszy z wymienionych zarzutów, ten dotyczący nękania kobiety, W. grozi do 10 lat więzienia. Drugiego z mężczyzn, któremu W. miał zlecić nielegalne działania, do tej pory nie ujęto. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011492480

Klatka po klatce. Lokalna historia ożywa dzięki programowi Kulturalny ORLEN

W Białaczowie dzieci opowiadają lokalną historię przez film. Dzięki wsparciu programu Kulturalny ORLEN, Łódzki Dom Kultury pokazuje, jak animacja poklatkowa może łączyć edukację z twórczością, budować więź z miejscem pochodzenia i dawać młodym ludziom realne narzędzia do tworzenia własnych opowieści.

W Białaczowie, w warsztatach animacji poklatkowej bierze udział piętnaścioro dzieci z czterech szkół z terenu gminy. Białaczów jest jedną z miejscowości, gdzie takie zajęcia realizuje Łódzki Dom Kultury. Dla wielu z uczestników to pierwsze spotkanie z animacją. W małych miejscowościach podobne inicjatywy nie zdarzają się często, dlatego frekwencja dopisuje, choć najmłodszy uczestnicy dopiero osuwają się z procesem tworzenia animacji. - Podoba mi się najbardziej, że malujemy - mówi ośmiolatek Marysia, uczestniczka zajęć. Dzieci dzielą się zadaniami: ktoś rysuje domy, ktoś postacie, ktoś drzewa. Paweł przyznaje wprost, że najbardziej cieszy go sam moment rysowania. - Rysowanie jest najfajniejsze - mówi bez wahania. Dla najmłodszych, animowanie jest ciekawe, ale wymaga cierpliwości. Zanim postać zacznie „iść” po ekranie, trzeba ją narysować, wyciąć i przesunąć o milimetr. I zrobić tak kilkadziesiąt razy.



Lekcja żywej historii

Animacja, nad którą pracują, nosi tytuł Śladami Stanisława Małachowskiego. To historia od jego narodzin w Końskich, przez działalność w Białaczowie, aż po wątek Konstytucji 3 maja. Dzieci rysują pałac, ratusz, konie, postacie z końca XVIII wieku. W tle pojawia się też opowieść o tym, że Białaczów utracił prawa miejskie po powstaniu styczniowym i odzyskał je dopiero 1 stycznia 2024 roku.

- To jest lekcja żywej historii. Dzieci niby znają te nazwiska, kojarzą postać z obrazu, wiedzą, kto jest patronem szkoły, ale dopiero tutaj mogą to sobie poukładać. Gdy widzą Stanisława Małachowskiego z dokumentem Konstytucji 3

maja w ręku, zaczynają rozumieć, że to część ich własnej historii - podkreśla Małgorzata Telecka, kierownik filii bibliotecznej w Petrykozach, działającej w strukturze Gminnej Biblioteki Publicznej w Białaczowie.

To się rusza!

Nad całością warsztatów czuwa Magdalena Bryll, absolwentka łódzkiej szkoły filmowej, od lat prowadząca zajęcia z animacji poklatkowej w całej Polsce. To ona wprowadza uczestników w świat techniki, która z pozoru wydaje się prosta, a w praktyce wymaga skupienia i cierpliwości. - Pracujemy w technice wycinankowej. Dzieci rysują postać, wycinają



ją, a potem klatka po klatce przesuwają po tle i fotografują. Kiedy połączymy kilkadziesiąt zdjęć i odtworzymy je w odpowiednim tempie, powstaje iluzja ruchu. Od scenariusza, przez rysunki i animację, po dźwięk - wszystko jest ich. To daje im poczucie sprawczości. Widzimy, jak zaczynają ze sobą współpracować, dzielić się zadaniami, poprawiać błędy. Uczą się, że coś można zrobić wspólnie i że efekt końcowy zależy od każdego z osobna. Dzieci nie zawsze są w stanie wyobrazić sobie efekt końcowy. Dopiero gdy zobaczą, że papierowa postać naprawdę zaczyna „iść” po ekranie, pojawia się pierwsze zaskoczenie i satysfakcja. Mówią: „To się rusza!” - śmieje się prowadząca.

Opowiedzieć swoją historię

Realizacja warsztatów nie byłaby możliwa bez wsparcia z programu Kulturalny ORLEN. „Projekt Lokalne historie - warsztaty animacji poklatkowej” otrzymał blisko 100 tysięcy złotych dofinansowania, co pozwoliło Łódzkiemu Domowi Kultury dotrzeć do małych gmin, w których na co dzień brakuje podobnych inicjatyw.

- Dzięki wsparciu programu Kulturalny ORLEN mogliśmy przeprowadzić twórcze przedsięwzięcia w kilku miejscowościach województwa łódzkiego. To dla nas realna możliwość docierania z ofertą kulturalną tam, gdzie dostęp do specjalistycznych warsztatów filmowych jest ograniczony. Takie projekty pozwalają nam uzupełnić ofertę kulturalną w regionie - mówi Monika Matysiewicz, dyrektor Łódzkiego Domu Kultury. Podobnie o projekcie mówi dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Białaczowie. - Jest to u nas nowość. Gdyby nie ten program, dzieci nie miałyby okazji uczestniczyć w takich warsztatach. Mamy nadzieję, że powstały film będzie doskonałą promocją naszej małej ojczyzny - przyznaje Izabela Wiktorowicz. A dla regionu to sygnał, że inwestowanie w kulturę nie musi oznaczać wielkich scen i kosztownych produkcji. Czasem wystarczy kilka stołów, aparat, kartki papieru i grupa dzieci, które dostają przestrzeń, by opowiedzieć swoją historię.

Rosja chce wyjaśnień. Chodzi o cmentarz sowieckich żołnierzy

Adam Kielar
Rosja

Jak podaje rosyjska państwowa agencja, ambasada Rosji w Warszawie domaga się wyjaśnień w związku ze zdewastowaniem cmentarza sowieckich żołnierzy w Gdańsku.

Rosyjska ambasada opublikowała w sieci oświadczenie, w którym domaga się wyjaśnień w związku ze zdewastowaniem jednego z pomników na cmentarzu sowieckich żołnierzy w Gdańsku. Podkreślono, że pochowanych jest tam około 3 tysięcy osób, które zginęły w czasie II wojny światowej.

Jak pisze przedstawicielstwo reżimu, na betonowym łuku, stanowiącym jeden z cen-

tralnych elementów nekropolii, pojawiły się napisy wyrażające solidarność z Ukrainą. Rosja w swoim wpisie określiła je jako „wsparcie dla nazistów”. W ten sposób tamtejsza propaganda określa władze ukraińskie. „Centralny element cmentarza - łukowaty betonowy mur z płaskorzeźbami i tablicami pamiątkowymi - został zdewastowany niestosownymi napisami i symbolami gloryfikującymi ukraińskich nazistów” - napisano.

Ambasada poinformowała również, że wysłała do polskich władz notę protestacyjną, w której domaga się znalezienia i ukarania sprawców, przywrócenia pomnika do pierwotnego stanu oraz „podjęcia działań, które zapobiegną takim zdarzeniom w przyszłości”.

Splonęli żywcem w miejskim w autobusie

Kazimierz Sikorski
Szwajcaria

Sześć osób zginęło, pięć zostało rannych, gdy z nieznanym powodów mężczyzna oblał się benzyną i podpalił się w autobusie.

Horror miał miejsce w niewielkiej miejscowości Kerzers w kantonie Fryburg we wtorek, 10 marca wieczorem.

Miejscowa policja potwierdziła, że sześć osób zginęło, a pięć zostało rannych, w tym jedna osoba, która rzuciła się na pomoc, by zduśnić płomienie.

Incydent ten jest badany przez lokalne władze. Pożar miał miejsce na krótko przed ostatnim przystankiem autobusu na Murtenstrasse.

Tożsamość ofiar nie została jeszcze ujawniona. Naoczni świadkowie mówili, że pożar

został celowo wzniesiony przez mężczyznę, który podpalił się w pojeździe.

Na miejsce wysłano jednostkę ratunkową, ale zanim strażacy dotarli tam, autobus zamienił się w zwęglony kadłub.

Na filmach i zdjęciach udostępnionych przez przypadkowych przechodniów widać płomienie sięgające kilku metrów wysokości, kłęby dymu widoczne z odległości wielu kilometrów oraz pióra ze zniszczonych kurtek puchowych unoszące się w powietrzu.

Władze mówią, że okoliczności pożaru pozostają niejasne, a policja bada możliwość podpalenia. Zapytany o to, czy incydent mógł mieć związek z terroryzmem, rzecznik policji odpowiedział: „Na tym etapie śledztwa nie możemy tego komentować”.

Kim jest Modżtaba Chamenei, nowy przywódca Iranu?

Grzegorz Kuczyński
Iran

Modżtaba Chamenei jako nowy najwyższy przywódca Iranu gwarantuje twardy kurs i wojnę. Oto, jak syn Alego Chameneiego wyszedł z cienia..

Modżtaba Chamenei, 56-letni drugi syn Alego, jest duchownym, który dotychczas działał głównie za kulisami irańskiej sceny politycznej i religijnej. W przeciwieństwie do swojego ojca przez długi czas pozostawał w cieniu. Nigdy nie piastował stanowisk państwowych, nie wygłaszał publicznych przemówień ani nie udzielał wywiadów, a w otwartym dostępie opublikowano tylko niewielką liczbę jego zdjęć i nagrań wideo.

Jednak przez wiele lat krążyły pogłoski, że za kulisami irańskiej polityki ma on znaczący wpływ. W depeszach dyplomatycznych USA opublikowanych przez WikiLeaks pod koniec pierwszej dekady XXI wieku opisywano go jako „siłę w tle” - osobę, którą



FOT. PAP/EP

W atakach Amerykanów zginęli nie tylko rodzice Modżtaby, ale także jego żona, z którą ma trójkę dzieci, więc Modżtaba raczej nie pójdzie na ustępstwa wobec USA

wielu członków rządzących kręgów uważało za „zdolną i zdecydowaną”.

Modżtaba urodził się 8 września 1969 roku, w mieście Meszhed w północno-wschodnim Iranie, jest drugim z sześciorga dzieci Chameneiego. Większość dzieciństwa spędził jednak na północnym zachodzie kraju, najpierw w mieście Sardaszt, a potem w Mahaba-

dzie, gdzie zaczął chodzić do szkoły. Po islamskiej rewolucji w 1979 r. jego rodzina przeniosła się do Teheranu, gdzie jego ojciec - zaufany współpracownik Chomeiniego - szybko piął się po szczeblach kariery politycznej. W 1999 roku (jego ojciec był już od dekady najwyższym przywódcą) Chamenei udał się do Kom - świętego miasta uważanego za jedno z najważniej-

szych centrów teologii szyickiej - aby kontynuować edukację religijną.

W 2009 r. Modżtaba sam zaczął nauczać w seminarium w Kom, co jest powszechnie postrzegane jako oznaka doświadczenia duchownego, które mogło wzmocnić jego pozycję jako potencjalnego następcy.

Modżtaba jest bardziej radykalny niż jego ojciec. Aktywnie uczestniczył w tłumieniu protestów w 2009 roku. Dodatkowo będzie go napędzać poczucie obowiązku wobec ojca i poczucie zemsty. W ataku zginęli bowiem nie tylko rodzice, ale również żona Modżtaby, Zahra Hadad Adel, z którą miał trójkę dzieci. Niektórzy uważają, że człowiek, który stracił ojca, matkę i żonę w wyniku ataków Stanów Zjednoczonych i Izraela, raczej nie pójdzie na ustępstwa pod presją Zachodu.

Stoi przed nim trudne zadanie - zapewnienie przetrwania Islamskiej Republiki i przekonanie społeczeństwa, że to właśnie on jest w stanie wyprowadzić kraj z kryzysu politycznego i gospodarczego.

Donald Trump i jego doradcy źle ocenili reakcję Iranu na wojnę

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

W okresie poprzedzającym atak USA i Izraela prezydent Trump bagatelizował zagrożenia dla rynków energii, traktując je jako krótkoterminowy problem, opisuje The New York Times.

18 lutego, gdy Donald Trump rozważał możliwość ataków na Iran, Chris Wright, sekretarz ds. energii, powiedział, że nie obawia się, że zbliżająca się wojna może zakłócić dostawy

ropy z Bliskiego Wschodu i będzie się spustoszenie na rynkach energii. Nawet podczas izraelskich i amerykańskich ataków na Iran w czerwcu 2025 roku, jak mówił Wright, na rynkach nie doszło do większych zakłóceń.

Niektórzy doradcy Trumpa podzielali podobne poglądy w prywatnych rozmowach, odrzucając ostrzeżenia, że - za drugim razem - Iran może wywołać wojnę ekonomiczną, zamykając szlaki żeglugowe, którymi transportowane jest 20 procent światowych zasobów

ropy naftowej. Skala tej błędnej kalkulacji ujawniła się teraz, gdy Iran ostrzeliwuje tankowce przepływające przez Cieśninę Ormuz, przez którą wszystkie statki muszą przepływać, opuszczając Zatokę Perską.

W odpowiedzi na irańskie groźby żegluga handlowa w Zatoce Perskiej uległa zahamowaniu, ceny ropy gwałtownie wzrosły, a administracja Trumpa desperacko poszukuje sposobów na opanowanie kryzysu, który doprowadził do wzrostu cen benzyny dla Amerykanów.

Ten epizod jest symbolem tego, jak bardzo Trump i jego doradcy błędnie ocenili reakcję Iranu na konflikt, który rząd w Teheranie postrzega jako zagrożenie egzystencjalne. Iran zareagował agresywniej niż podczas 12-dniowej wojny w czerwcu 2025, atakując amerykańskie bazy wojskowe, miasta w krajach arabskich na Bliskim Wschodzie oraz izraelskie skupiska ludności.

Urzędnicy USA musieli na bieżąco korygować plany, od ewakuacji ambasad po opracowywanie propozycji polityki obniżania cen gazu.

Apel Izby Wydawców Prasy w sprawie tzw. czystych nośników

Izba Wydawców Prasy apeluje o unowocześnienie przepisów, które będą działały na rzecz poprawienia stanu finansowania kultury. Polska Press Grupa jest członkiem IWP i popiera apel.

Sektor kultury i środowiska kreatywne, od których istnienia i działania zależą losy i stan polskiej kultury, od lat apelują do władz o rozwiązanie tzw. problemu czystych nośników. Nasze środowisko to ponad 300 000 ludzi zatrudnionych w sektorach, które nazywa się kre-

atywnymi. (...) Wspólnie generujemy 4 proc. PKB i chcielibyśmy, by dla dobra kraju ten wskaźnik systematycznie wzrastał.

Sektor kreatywny każdego dnia dostarcza społeczeństwu wartościowe treści, które pomagają nam rozumieć rzeczywistość, śledzić wydarzenia i korzystać z rozrywki. Jest to realna praca, która powinna być godnie wynagradzana. Jednym z elementów tego wynagrodzenia są opłaty od tzw. czystych nośników i urządzeń służących do kopiowania utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego

- stanowiące rekompensatę za możliwość kopiowania utworów na własny użytek. Problem polega jednak na tym, że w obecny kształcie mechanizm ten jest rozwiązaniem archaicznym, krzywdzącym twórców i producentów kultury. Doceniamy wysiłki państwa w finansowaniu środowisk twórczych, ale musimy po raz kolejny zaapelować o unowocześnienie przepisów, które będą działały na rzecz poprawienia stanu finansowania kultury i to w sposób nieobciążający budżetu państwa! Sprawa nie wymaga regulacji ustawo-

wych. Wystarczy złożenie podpisu na nowelizacji rozporządzenia dot. czystych nośników i urządzeń służących do kopiowania utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego. Nieaktualność obowiązujących przepisów w naszym kraju jest kuriozalna. W Polsce, w odróżnieniu od innych krajów UE, lista nośników objętych opłatą wciąż zawiera m.in. płyty CD, kasety VHS, magnetowidy czy nawet kasety magnetofonowe - czyli nośniki i urządzenia, których mało kto dziś używa i niemal nikt już nie produkuje. W wyka-

zie wciąż brakuje używanych na masową skalę komputerów, smartfonów, telewizorów, czy tabletów. (...)

Czyż nie jest zatem oczywiste, że należy go niezwłocznie objąć niewielką opłatą, uiszczaną przez jego producentów i dystrybutorów? Autorzy tego listu od lat przekonują, że jest to konieczne i równie długo czekają na niezbędne regulacje. Bezczynność Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w tej sprawie jest zdumiewająca, tym bardziej, iż projekt nowelizacji był szeroko konsultowany pu-

blicznie i jest gotowy, ale wciąż niepodpisany. Wbrew obietnicom jego wprowadzenia od 1 stycznia 2026 roku, podpisu na stosownym rozporządzeniu nadal nie ma. Dlatego po raz kolejny apelujemy o sprawczość, by hasło: „robimy, nie gadamy” nie pozostało pustym frazesem i aby tysiące polskich twórców, w tym muzyków, filmowców, aktorzy, twórcy fotografii, grafik i rysunków, pisarze, naukowcy, wydawcy prasy czy dziennikarze - wzorem swoich europejskich koleżanek i kolegów - miały szansę na przetrwanie i rozwój.



Próg bólu wojny?

B+

PULS
#207

Alicja Polewska

ZANIM ZNIKNIE
CZŁOWIEK

Co dzisiaj oglądamy? Rytualne pytanie pada wieczorem, kiedy odbębniemy tv newsy i gadające głowy, zaparzę herbatę, zapalę świece. Najczęściej szukamy na chybił trafił, ale czasami gdzieś przeczytam, że warto albo że bije rekordy popularności.

Tak było wczoraj. Na jednej z platform streamingowych czteroodcinkowy serial o dinozaurach zmiótł z planszy „Ołowiane dzieci” i kolejny sezon „Bridgertonów”. „Czego nie wiemy o dinozaurach” produkcji samego Stevena Spielberga, u nas czytany głosem Krystyny Czubówny, w oryginale – Morgana Freemana.

Przed oczami stanęła mi natychmiast książka „Zanim pojawił się człowiek” Zdenka Spinara, która ukazała się w Polsce jakoś w latach 90. XX wieku. Była wyjątkowa. Bogato ilustrowana, wydana z pietyzmem, niemal albumowa; dzisiaj można ją kupić w antykwariatach za kilka złotych, wtedy się ją „zdobywało”. Na przykład w legendarnej bydgoskiej księgarni Współczesna; zapisałam się w kolejkę po nią. Zawsze uwielbiałam ładne wydania, a ta książka była i piękna, i dobrze napisana. Po latach, kiedy córka obejrzała „Park Jurajski”, razem sięgnęłyśmy po nią, żeby porównać wygląd stworów.

Serial Spielberga jest spektakularny, ba – to epicki dokument, jak przeczytać można na stronie dystrybutora... Jak „Park Jurajski”, który w 1993 roku wyreżyserował Spielberg.

Sztuczna inteligencja miała tutaj pole do popisu i sprawiła się, że hej!
Gorzej z logiką.

Pierwszy odcinek – „Świt”, opowiada o czasie sprzed dinozaurów. Zamiast nich Ziemię mają we władaniu pragady. Okej, to się zgadza z wiedzą, którą dzisiaj mamy. Dalej jednak coś się zacina – jeden z jaszczurów zbliża się do gniazda(?), w którym widzimy jaja. Wylęgają się właśnie dwunożne Marasuchus, uznawane za jednego z przodków późniejszych gigantów. Maluchy rozbiegają się, by uniknąć kresu w szczękach jaszczura. Udać się to tylko jednemu. I to on właśnie ma dać początek dinozaurom...

Skąd się wzięły te jaja z nowym gatunkiem – ani słowa. Tak samo, jak o tym, jak z tego jednego malucha rozwinęła się cała populacja. Skrót myślowy? Nie kupuję tego. Tym bardziej że takich przeskoków ewolucyjnych w filmie jest więcej.

Brad Pitt w spektakularnym pojedynku z Tomem Cruise’em. Zapowiedź hitu kina akcji? „Mimo plotek o długotrwałej rywalizacji, Tom Cruise i Brad Pitt (którzy wystąpili razem tylko raz, w „Wywiadzie z wampirem” w 1994 r.) utrzymują chłodne, ale profesjonalne relacje” – odpowiedziała mi sztuczna inteligencja. Filmik z okładaniem się po przystojnych licach rozgrzał Hollywood, bo okazało się, że to właśnie zaawansowana AI „zrobiła” ten pojedynek. Larum zagrali: koniec kina! Kto ma prawo do wizerunku aktorów?!

Tej rzeki już nie da się zawrócić. Pozostaje tylko czasami zebrać szczękę z podłogi i puknąć się w głowę, kiedy „dokument” sprzed 300 niemal milionów lat jest zwyczajnym picem, a Brad z Tomem nie chodzą razem na wódkę.

A może jednak chodzą, tylko się z tym kryją? Zapytam AI.

Adam Bula

O JEDEN SEJF
ZA DALEKO

Z programem SAFE kłopot jest taki, że wyjaśnienie każdego z kłamstw na jego temat wymaga wywodu. Co w tiktokowym świecie z definicji daje przewagę kłamcom właśnie, bo oni do swoich okrzyków nie potrzebują żadnych wyjaśnień. I dlatego, drogie dzieci, Polska zbliża się do krawędzi.

Bo drugi problem ze sporem o plan skokowego uzbrojenia armii przez zamówienia w polskim przemyśle związany jest z pierwszym i z niego wynika, ale jest dużo groźniejszy. Łatwość uprawiania tepej propagandy o skomplikowanych sprawach to tylko narzędzie. Ale kiedy tydzień temu pisałem o SAFE, że „sprawy zaszły na tyle daleko, że do gry wchodzi duże słowa, z działaniem wprost na szkodę interesów Polski na czele”, to dziś mogę tylko dodać: jest tak samo, tylko bardziej.

Zakładałam, że możemy zostawić za sobą poziom podstawowy tej nawalanki, który wprost wykląda szczujnia pana Sakiewicza: „SAFE prezydenta dla Polski kontra >Der SAFE< Tuska Für Deutschland”.

To, że w sumie to samo i na tym samym poziomie mówią politycy PiS, to też nie nowość. Po ikonicznej wpadce ich kandydata na premiera, który w ramach wyrzucanego do kosza OZE-sroze zamontował sobie na dachu fotowoltaikę z unijną dopłatą... No wiecie, zauważyć, że polityk PiS powie każdą brednię, jeśli taki akurat będzie przekaz partii, no to nie jest błyskotliwe odkrycie.

Nie nowym też problemem jest, że partia prezesa Kaczyńskiego podporządkowuje interes Polski i jej rozwoju taktycznym, politycznym rozgrywkom. Można było jeszcze marudzić, że bezpieczeństwo kraju miało być wyjęte z tej polaryzacyjnej miazgi, no ale już nie jest. Unijny SAFE to dla PiS nie jest kwestia, czy i jak bardzo pomoże on uzbroić polską armię, tylko jak bardzo może pomóc Tuszkowi w przyszłorocznych wyborach. Że mamy do czynienia z patriotami partii, a nie Polski – no znów jakby to już było wiadomo. Umówmy się zresztą – każda partii podchodzi tak do sprawy, nie każda tylko posuwa się w tym równie daleko.

Po kolejnym tygodniu wiemy jednak, czym miał być „Polski SAFE” prezydenta Nawrockiego. I dlatego uważam, że zbliżamy się do krawędzi.

Nie chodzi o to, że nie ma i nigdy nie było żadnych „darmowych” pieniędzy z Narodowego Banku Polskiego. Po godzinnej konferencji prezesa Glapińskiego nadal nie wiadomo, jaki dokładnie był plan na zdobycie alternatywnych dla unijnej pożyczki środków. Wiadomo tylko, że zapasy złota NBP miały być fizycznie wyprzedawane przez kilka lat, a pierwsze pieniądze dla armii pojawiłyby się najwcześniej... tuż przed wyborami w 2027 r.

To znaczy niekoniecznie i nie na pewno. „Im dłużej myślę o wypowiedziach pana prezesa, tym bardziej dochodzę do wniosku, że nie do końca wiedział, co mówi” – ten cytat z profesor Joanny Tyrowicz jest w zasadzie dla Adama Glapińskiego bardzo życzliwy. Oczywiście – dalej pojawiają się szczegóły – ale to już kilka zdań na trudny temat, a przecież chodzi o to, żeby nie było „Tuska Für Deutschland”.

Ale to też nieważne. Umówmy się, że NBP jakoś te 180 mld załatwi i że te kilka lat zwłoki w ich przekazywaniu nie będzie katastrofą. Bo klucz do zdania, że zbliżamy się – jako państwo – do krawędzi, leży w ogłoszonej po spotkaniu prezydenta z premierem ustawie o tym, jak te przyszłe zyski NBP ze sprzedaży złota będą wydawane.

W tym celu powoła się nowe ciało: Polski Fundusz Inwestycji Obronnych. Jego kasą będzie zarządzał Komitet Sterujący, w którym prezydent będzie miał 2 głosy na pięć, ale każda decyzja wymaga większości 4 głosów – bez prezydenckich zatem nic się nie da zrobić. Dopóki kasy z NBP nie będzie albo będzie jej za mało, to wyskoczyć z niej będzie musiał Bank Gospodarstwa Krajowego, emitując obligacje. To, owszem, będzie pożyczka 2 razy droższa niż unijna, no ale nasza.

Więc jest tak: niezależny prezes NBP wprost ogłasza, że może mieć blisko 200 mld zysku, ale go nie da dla Polski, bo dziś wydawałby je Tusk. Za to może je dać, jak trafi ona do wymyślonego przez prezydenta, nowego Funduszu, zasilanego kasą bez ohydnej, unijnej warunkowości wypłat.

Iteraz uwaga: przeciwnicy SAFE nie wierzą, że Tusk wyda 180 mld w 89 % w polskim przemyśle, bo nie ma tego w ustawie. To zgadnijcie, ile zapisano w projekcie prezydenckiego Funduszu, że ma u nas wydać? I dlaczego pomysł z całą tą gimnastyką pojawił się dopiero po tym, jak administracja prezydenta Trumpa wprost ogłosiła, że unijny SAFE się jej nie podoba?

Tydzień temu pisałem, że się kupczy dla doraźnej polityki polskim bezpieczeństwem. Dziś być może robimy już krok dalej znad tej krawędzi. A tam, w dole, majączy już słowo: zdrada.

Propozycja prezesa NBP to w największym skrócie jest SAFE zero złotych. W tej chwili nie mamy żadnych pieniędzy: mamy słowa, mamy projekt ustawy. W tym projekcie ustawy nie ma pieniędzy, jest nowe ciało, rada, nowa biurokracja, dziesiątki przepisów niepotrzebnych

FOTOkomentarz tygodnia

11 MARCA, BLISKI WSCHÓD

Ten mężczyzna z karabinem na plecach został sfotografowany na plaży w Tel Awiwie. Izrael już wcześniej ogłosił mobilizację 100 tys. rezerwistów w związku z wojną w Iranie. Kraj jest pod ciągłym ostrzałem - ale też nieustannie atakuje cele na terytorium irańskim. Wojna między Iranem a Izraelem i USA, trwa od kilkunastu dni. Najbardziej jej zapalnym punktem stała się Cieśnina Ormuz, kluczowa ze względu na transport nią ropy naftowej. Radosław Sikorski, szef MSZ, wykluczył możliwość dołączenia Polski do tego konfliktu

FOT. PAP/EPA/ABIR SULTAN



FOT. NARODOWY BANK POLSKI

11 MARCA, WARSZAWA. Dyskusja o programach SAFE i „SAFE O proc.” na pierwszym planie postawiła polskie złoto. Mamy 12. największe rezerwy tego kruszcu. Złoto jest składowane w kilku miejscach świata. Donald Tusk wezwał Adama Glapińskiego, by je ściągnąć do Polski. Prezes NBP odparł, że to niebezpieczne



FOT. PAP/ART SERVICE

11 MARCA, KRAKÓW. Zebrano niemal 134 tys. podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania Aleksandra Miszalskiego. Prezydent miasta ma 50 dni, by przed tym wnioskiem się obronić



FOT. PAP/EPA/KONA

11 MARCA, KOREA PÓŁNOCNA. Kim Dzu Ae, 13-letnia córka Kim Dzong Una, testuje nowy typ pistoletu. Północnokoreański lider chętnie z nią się pokazuje publicznie - często na testach broni

– Są dwa skrajne scenariusze. Pierwszy zakłada szybką deeskalację i spadek cen ropy. Scenariusz najbardziej pesymistyczny zakłada wojnę regionalną z udziałem wielu państw Bliskiego Wschodu i długotrwały paraliż dostaw ropy i paliw z i poprzez ten region. Wówczas ceny będą dalej rosnąć – mówi Wojciech Jakóbiak, analityk sektora energetycznego, Ośrodek Bezpieczeństwa Energetycznego, podcast Energy Drink

Dorota Kowalska

WOJCIECH JAKÓBIK: CZARNE SCENARIUSZE CO DO CEN PALIW JESZCZE SIĘ NIE REALIZUJĄ

Będziemy płacić 10 złotych za litr benzyny?

W najczarniejszym scenariuszu być może tak, ale na razie ten scenariusz nie jest realizowany.

Wzrost ceny ropy i gazu to jest wynikiem zablokowania cieśniny Ormuz, prawda?

Wzrost cen ropy i paliw to przede wszystkim skutek rosnącego ryzyka związanego z dostawami ropy. Na tym etapie nie ma niedoborów ropy ani paliw w krajach Unii Europejskiej, natomiast są sygnały o takiej możliwości w Azji, na przykład w Pakistanie.

Dlaczego w takim razie rosną ceny benzyny i diesla?

Cena, po której kupujemy paliwa na stacji, jest wyznaczana przez sprzedawcę, który bierze pod uwagę różne czynniki. Oczywiście także swoją marżę, ale też bieżącą sytuację geopolityczną. Zwykle sprzedawcy wyceniają sprzedaż w właśnie w odniesieniu do niej, ale potem, jeżeli na przykład cena ropy spada, nie spieszą się z obniżkami.

Cena benzyny to dzisiaj 6,5 złote za litr, diesla zbliża się do 8 złotych. Ceny diesla rosną szybciej. Dlaczego?

Kraje Bliskiego Wschodu są ważnymi dostawcami diesla, czyli paliwa wytwarzanego z ropy naftowej. Wojna z Iranie zagroziła nie tylko dostawom ropy, ale także dostawom i produkcji paliw gotowych, takich jak olej napędowy. Warto przypomnieć, że

Europa czerpie nawet jedną trzecią importu diesla z Arabii Saudyjskiej.

Ale z tego, co Pan mówi, wynika, że dostawcy tę podwyżkę cen robią trochę profi-laktycznie.

Nie, dostawcy robią podwyżkę ze względu na wzrost cen, po jakich kupują paliwo już teraz i w odniesieniu do swoich bieżących zakupów wyceniają inaczej sprzedaż na stacjach.

Jak Pan myśli, w jakim kierunku to się może rozwinąć? Jakie są możliwe scenariusze?

Są dwa skrajne scenariusze. Pierwszy zakłada szybką deeskalację i spadek cen ropy, czyli zjawisko, które obserwowaliśmy na końcu wojny dwunastodniowej z czerwca 2025 roku. Wówczas ceny ropy i paliw uspokoiły się po kilku tygodniach od zakończenia ostrej fazy konfliktu. Scenariusz najbardziej pesymistyczny zakłada wojnę regionalną z udziałem wielu państw Bliskiego Wschodu i długotrwały paraliż dostaw ropy i paliw z i poprzez ten region. Wówczas ceny będą dalej rosnąć i trudno sobie wyobrazić, kiedy i na jakich warunkach taka wojna by się skończyła.

Mnie zastanawia jeszcze jeden fakt: Amerykanie nie importują z tamtego rejonu surowców, natomiast cena benzyny w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 30 procent. Dlaczego właściwie?

Działamy na globalnym rynku, gdzie giełdy wyceniają sytuację w odniesieniu do zdarzeń na drugim końcu świata. To jest system naczyń połączonych. Amerykanie również mogą mieć problemy logistyczne związane z potencjalną blokadą cieśniny Ormuz. Dlatego też ich sprzedawcy również wyceniają swoją ofertę w odniesieniu do zdarzeń geopolitycznych, tak samo jak nasi sprzedawcy paliw.

Teraz wytłumaczmy: co idzie za taką sytuacją, bo my ją odczuwamy, droższa benzyna to droższe produkty, droższe ceny usług.

Koszyk paliwowy i energetyczny jest jedną z głównych składowych wyznaczania inflacji. Warto przypomnieć kryzys energetyczny zapoczątkowany działaniami rosyjskiego Gazpromu, spotęgowany inwazją Rosji na Ukrainę. Wówczas właśnie mieliśmy najpierw skok cen gazu, potem energii elektrycznej, również cen ropy i paliw. I to spowodowało, że działalność gospodarcza wszelkiego rodzaju była droższa, podróż transport i w ten sposób koszyk paliwowy i energetyczny dał efekt szyb-

kiego wzrostu inflacji na całym globie. Dzisiaj jeszcze nie jesteśmy w tym miejscu. Konflikt trwa dopiero niecałe dwa tygodnie. Natomiast, jeżeli on byłby długotrwały i pełen eskalacji, to moglibyśmy się spodziewać podobnego efektu. Na razie jednak ropa znowu tanieje ze względu na sygnały o deeskalacji z obu stron konfliktu.

Dobrze, ale Donald Trump twierdzi, że ta wojna jest na etapie końcowym, jego generałowie twierdzą, że właściwie się rozpoczyna. Póki co, nie widać końca tego konfliktu.

Wiarygodność komunikatów Białego Domu jest podważana ze względu na to, że one się zmieniają z dnia na dzień i czasami są wewnętrznie sprzeczne. Natomiast sytuacja na polu bitwy jest taka, że nie doszło do zmiany władzy, którą początkowo postulowali i Izrael, i Stany Zjednoczone. Doszło natomiast do wstępnej rewizji celów tej agresji. Dzisiaj Biały Dom mówi na przykład o ograniczeniu programu jądrowego, zniszczeniu floty irańskiej. To USA będą definiować, w jaki sposób rozumieją zakończe-

nie tego konfliktu. Z tego względu można się spodziewać, że nawet, jeżeli nie wszystkie zakładane pierwotnie cele zostaną osiągnięte, Amerykanie na pewnym etapie umyją ręce.

No tak, ale Iran nie padł na kolana, pewnie Stany Zjednoczone nie spodziewały się takiego oporu.

Tego nie wiemy. Musielibysmy sięgnąć do danych wywiadowczych, poza tym nie mamy pełnego rozstrzygnięcia tego konfliktu. Na tym etapie nie udało się doprowadzić do zmiany władzy. Reżim, który stracił jednego przywódcę, znalazł szybko następcę i deklaruje, że jest w stanie dalej się bronić. Natomiast słychać informacje o woli rozmów. Irańczycy rozmawiają z Europejczykami, z innymi krajami Bliskiego Wschodu. Amerykanie z kolei mają presję wewnętrzną. Wzrost ceny paliw na ich krajowym rynku powoduje, że przed wyborami przedterminowymi do parlamentu amerykańskiego prawdopodobnie trzeba będzie znaleźć jakieś rozwiązanie tych konfliktów.

Kraje Bliskiego Wschodu, które także są atakowane przez Iran, ponieważ znajdują się tam amerykańskie bazy, wyrażają już niezadowolanie z postawy Stanów Zjednoczonych, które nie potrafią zakończyć tej wojny. Czy te kraje mogą w jakiś sposób oddziaływać na Stany Zjednoczone?

Ten konflikt trwa dopiero dwa tygodnie, natomiast ma doniosłe skutki gospodarcze w sektorze paliw, logistyki i turystyki na Bliskim Wschodzie, czego symbolem niech będzie spadek wartości nieruchomości w Dubaju. Dlatego też kraje regionu będą oczekiwać jak najszybszego zakończenia konfliktu. Natomiast one także zostały zaatakowane, więc jeszcze nie wiadomo, w którą stronę ta presja będzie zmierzać i czy doprowadzi do zatrzymania działań zbrojnych USA, czy na przykład do operacji wojskowej, takiej jak walka z terrorystami Huti podjęta pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej.

Wydaje się, że najbardziej wygranym na tej wojnie póki co jest Benjamin Netanjahu, prawda?

Jeżeli nie uda mu się zrealizować jego celów, to nie będzie wygranym tego konfliktu. Natomiast to Izrael domaga się przede wszystkim zmiany władzy w Iranie, podsyca ruchy insurekcyjne w regionie i prze do dalszej konfrontacji.

A Putin? On też wygrywa, bo ceny ropy rosną i jest mu to na rękę.

Krótkoterminowo ceny ropy rosną i są na rękę skarbcom Kremla, który ma poważne deficyty przez sankcje i właśnie spadek cen ropy. Natomiast bardziej długofalowo utrata Iranu jako kluczowego sojusznika na Bliskim Wschodzie byłaby przegraną Rosji.

Słyszałam opinie, że Chiny politycznie zyskują, dlatego że świat obraca się trochę przeciwko Stanom Zjednoczonym, natomiast gospodarczo tracą, bo też z tamtego rejonu sporo importują.

Chiny są głównym kupcem ropy irańskiej. Poza tym polegają na szlakach dostaw przez Bliski Wschód jako największy eksporter wszystkiego na świecie. Dlatego z punktu widzenia ekonomicznego to jest dla nich fundamentalne zagrożenie, szczególnie w czasie, gdy mają problemy ekonomiczne i są wysoko zależni od eksportu dóbr. Natomiast, jeżeli awantura w Iranie zostanie wykorzystana do podważenia pozycji USA na arenie międzynarodowej, to takie rozstrzygnięcie byłoby na korzyść Chin.

Myśli Pan, że Chiny mogą podejmować jakieś działania mające na celu zakończenie tego konfliktu?

Na razie Chiny wspierają Iran danymi wywiadowczymi i satelitarnymi. Na Bliskim Wschodzie jest specjalny statek wykorzystywany do tego celu. Chińczycy mogą jednak być zainteresowani ochroną ich transportu w cieśninie. Są pierwsze sygnały z Iranu

*WIARYGODNOŚĆ KOMUNIKATÓW
BIAŁEGO DOMU JEST PODWAŻANA
ZE WZGLĘDU NA TO, ŻE ONE SIĘ
ZMIENIAJĄ Z DNIA NA DZIEŃ
I CZASAMI SĄ SPRZECZNE*



FOT. PAPICAF. CEZARY LANGDA

Wojciech Jakóbiak: Nie doszło do zakłócenia żadnej dostawy na rynek polski, więc jeszcze nie jesteśmy w momencie kryzysowym

o gotowości do rozłożenia takiego parasola, ale efektywność będzie ograniczona przez to, że dowódcy irańscy działają autonomicznie.

W Stanach Zjednoczonych nawet Republikanie są poddenerwowani takim rozwojem sytuacji. Boją się, jak Pan wspominał, wyniku wyborów jesiennych. Myśli Pan, że na Trumpa mogą być wywierane jakieś naciski, żeby tę wojnę najszybciej zakończył? Część Republikanów wręcz religijnie podchodzi do tego konfliktu. Są tacy, którzy twierdzą, że należy przeć do końca i o tym też mówi prezydent Trump. Natomiast jest też grupa bardziej umiarkowanych Republikanów, którzy obawiają się, że interwencja, która bardziej przypomina wojnę w Afganistanie niż wojnę dwunastodniową z Iranem z zeszłego roku, zagrozi Stanom Zjedno-

czonym, wiąże ich siły na Bliskim Wschodzie, dając szersze pole do popisu rywalom takim jak Rosja czy Chiny w innych częściach świata.

Pana zdaniem, który scenariusz jest bardziej prawdopodobny: ten, który zakłada szybkie zakończenie tego konfliktu, czy ten, według którego on będzie trwał tygodniami?

Na tym etapie nie można wykluczyć żadnego z tych scenariuszy. Przede wszystkim ze względu na nieprzewidywalność administracji amerykańskiej, która wysyła sprzeczne komunikaty. Natomiast pozytywne są sygnały o tym, że podejmowane są już pierwsze zakulisowe próby rozmów. Nieoficjalne informacje mediów sugerują także, że Amerykanie przekonują Izraelczyków do ograniczenia ambicji w Iranie, więc być może uda się zakończyć to starcie w spo-

sób bardziej dyplomatyczny. Warto zastrzec, że Stany Zjednoczone i Izrael wielokrotnie zaskakiwały świat różnymi asami w rękawie, które powodowały, że nagle dochodziło do istotnej zmiany sytuacji. Warto przypomnieć walkę z Hezbollahem poprzez wykorzystanie systemu pagerów, które ci terroryści wykorzystywali do tego, żeby nie być inwigilowanymi. Okazało się, że pagery zostały podłożone przez wywiad izraelski razem z ładunkami wybuchowymi i przywództwo tej organizacji terrorystycznej zostało z dnia na dzień wyeliminowane. Wiemy, że Amerykanie stosowali różne nieszablonowe rozwiązania, nieznane opinii publicznej podczas interwencji w Wenezueli. Być może zaskoczą nas jeszcze czymś tutaj.

Dobrze, teraz wróćmy na nasze rodzime podwórko. Wy-

sokiem ceny paliw to wyższa inflacja i co jeszcze? Jakie skutki może pociągnąć taka sytuacja, jeśli potrawa dłużej? Mniejszy wzrost gospodarczy? Mniejsze inwestycje? Dłuższy szok oznaczałby zjawisko podobne do kryzysu energetycznego z 2022 roku, czyli wyższą inflację i spowolnienie gospodarcze. Przed wojną w Iranie wskaźniki ekonomiczne w Polsce ulegały poprawie. Ten trend uległby wówczas odwróceniu.

Co właściwie w sytuacji tak wysokich cen paliw może zrobić rząd? To zależy od tego, czy sytuacja będzie krótkotrwała, czy mamy do czynienia z nowym kryzysem energetycznym, bo nie należy nic robić, jeżeli za chwilę dojdzie do uspokojenia sytuacji. Po wojnie dwunastodniowej ceny szybko spadły, kiedy zakończyły się działania wojny. Jeżeli byśmy pospieszyli się z nadto z interwencją, możemy zaszkodzić budżetowi, który i tak już jest napięty przez różne potrzebne wydatki, na przykład w sektorze obronnym. Dlatego też na tym etapie warto rozważać o rozwiązaniach na poziomie europejskim. Należy przypomnieć, że grupa G7 miała możliwość wypuszczenia rezerw ropy na rynek i jeszcze tego nie zrobiła z jakiegoś powodu. Więc być może jeszcze nie jesteśmy w tym momencie, w którym należałoby dokonywać interwencji. Natomiast warto rozważać o różnych uproszczeniach, liberalizacji przepisów, które na stałe obniżą nam ceny w koszyku energii i paliw, ponieważ są to kluczowe wyzwania z punktu widzenia konkurencyjności gospodarki polskiej i europejskiej, o czym Warszawa przypomina od lat. Mamy za wysokie ceny energii i surowców.

Orlen już obniżył marżę na diesla z 25 groszy „niemal do zera”, co ma ograniczyć skutki gwałtownego wzrostu cen paliw na świecie. Spółka oferuje do 35 groszy rabatu na benzynę i olej napędowy w najbliższe osiem weekendów. To jest działanie, które można uzasadnić bezpieczeństwem energetycznym, ale z punktu widzenia inwestorów na giełdzie może nie być tak ciepło przyjęte ze względu na to, że Orlen prowadzi działalność gospodarczą i ogranicza sobie przychody. Natomiast być może jest to jakiś kompromis, który pozwala unikać na razie szerszej interwencji, która byłaby zagrożeniem dla finansów publicznych.

PiS zapowiedział złożenie projektu ustawy przewidującego czasowe obniżenie VAT na paliwo z 23 do 8 procent oraz zmniejszenie akcyzy o ok. 9-10 procent. To dobry ruch? Przede wszystkim to nie politycy dyktują cenę paliwa i nie jesteśmy już w czasach służby minionych, kiedy takie dyktando było wprowadzane, a potem brakowało towarów w sklepach. Cena maksymalna paliwa i inne rozwiązania tego typu były wprowadzane na Węgrzech i skończyło się niedoborem paliwa. Dlatego też należy ostrożnie podchodzić do takich interwencji. Warto przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość słusznie zareagowało tarczą antyinflacyjną w 2022 roku, kiedy rozpoczął się największy konflikt konwencyonalny po II wojnie światowej na Ukrainie. Wtedy też doszło do takiej interwencji, właśnie w postaci obniżki

VAT na paliwa. Natomiast niekoniecznie jeszcze jest czas na zastosowanie tego rozwiązania. Nie jest jasne, czy dochodzimy do tego momentu, który mieliśmy w marcu 2022 roku, gdy cena baryłki wyskoczyła do 115 dolarów.

Czyli Pana zdaniem rząd powinien jeszcze czekać? Nie powinien nic robić?

Można podejmować działania na rzecz ustalenia sytuacji, to znaczy konsultacji z sojusznikami w ramach organizacji paliwowych, bo ten konflikt trwa dopiero dwa tygodnie. Jego oddziaływanie na rynek jest mniejsze niż w czasie kryzysu energetycznego i dopiero, kiedy dojdzie do dalszej eskalacji, należałoby podjąć interwencję.

Jaką?

To zależy od sytuacji, bo nie wiemy, co wydarzy się za tydzień, dwa. W sytuacji najczarniejszego scenariusza oczywiście różne tarcze osłowne, przede wszystkim dla najsłabszych, będą wskazane, ale nie jesteśmy jeszcze w tym miejscu.

No tak, ale przewoźnicy już się boją! Twierdzą, że w hurcie paliwo jest 30 procent droższe i oni sobie nie poradzą.

Jesteśmy pod wpływem cen na rynku globalnym. To jest sytuacja, którą odczuwają przewoźnicy na całym świecie. Rolą polityka nie jest wyznaczanie ceny po to, żeby było na pewno tanio, bo nikt nie chce płacić drogo. Jednak gra rynkowa ma znaczenie także z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw i tego, czy będziemy mieli paliwo na stacjach. Oczywiście w sytuacji głębokiego kryzysu różne rozwiązania wchodzą w grę i były wprowadzane w 2022 roku, natomiast jeszcze nie jesteśmy w tym miejscu.

Czyli zaleca Pan spokój i czekanie na to, jak się ten konflikt się rozwinie?

Oczywiście spokój jest najważniejszy przy podejmowaniu decyzji strategicznych. Mamy zapasy paliw, mamy rezerwy, które też moglibyśmy uwolnić. Nie doszło do zakłócenia żadnej dostawy na rynek polski, więc jeszcze nie jesteśmy w momencie kryzysowym. 2022 rok pozwolił wdrożyć różne mechanizmy zwiększające bezpieczeństwo dostaw, zwiększające bezpieczeństwo ekonomiczne kraju, więc powinniśmy reagować adekwatnie do sytuacji. Na tym etapie nie można wykluczyć, że za tydzień ta awantura się skończy ani że przerodzi się w coś większego, kiedy właśnie będzie odpowiedni moment, by działać.

Weto prezydenta Nawrockiego wydaje się przesądzone. Możemy nie skorzystać z unijnego programu SAFE, przynajmniej w takim wymiarze, w jakim moglibyśmy to zrobić.

We wtorek 10 lutego premier Donald Tusk spotkał się z prezydentem Karolem Nawrockim, aby rozmawiać o tej sprawie. Nie usłyszał chyba tego, co chciał usłyszeć.

- Spytałem pana prezydenta wprost, czy pan to podpisze, bo szkoda każdego dnia, każdej godziny - mówił Donald Tusk. - Pan prezydent powiedział, że ma jeszcze dużo czasu, 10 dni, i że się zastanawia, że mu się to nie podoba i że ma jednak propozycję, żeby wysłuchać propozycji pana Adama Glapińskiego. Ta propozycja w największym skrócie to jest SAFE zero złotych - przekazał premier. Jak ocenił, brakuje w niej konkretów.

W trakcie spotkania strona rządowa zapoznała się z treścią projektu ustawy proponowanej przez prezydenta.

- Z tej ustawy chleba nie będzie, bo to nie jest mąka. To są puste słowa. Nie ma żadnego prezydenckiego projektu sfinansowania polskiego przemysłu zbrojeniowego i polskiej armii, bo nie ma tych pieniędzy - mówił Tusk. - Na razie mamy deklarację pana Glapińskiego, że zrobi jakąś operację na złocie, a właściwie na księgowości i nagle się wygeneruje jakąś niebotyczną sumę pieniędzy. Pięć razy pytałem: jest zysk, wpłać do budżetu państwa, tak jak mówią o tym ustawy. Nie ma zysku, nie kłujcie i nie blokujcie programu SAFE, gdzie są realne pieniądze - powiedział szef rządu.

Projekt ustawy o Polskim Funduszu Inwestycji Obronnych (PFIO) trafił do Sejmu we wtorek, a więc w dniu spotkania prezydenta Nawrockiego z premierem Tuskiem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, ministrem finansów Andrzejem Domańskim i prezesem NBP Adamem Glapińskim.

Opublikowany na stronach sejmowych i na stronie prezydenta projekt zakłada utworzenie Polskiego Funduszu Inwestycji Obronnych, którego podstawowym źródłem finansowania będą środki pochodzące z zysku Narodowego Banku Polskiego. Według uzasadnienia zapewni to państwu „suwerenność decyzyjną, stabilność finansową i odporność na ryzyka zewnętrzne”.

„Mechanizm ten polega na kierowaniu części zysku NBP do Funduszu, gdzie środki te mogą być natychmiast przeznaczane na finansowanie wieloletnich przedsięwzięć inwestycyjnych, z pominięciem ograniczeń wynikających z rocznego planowania budżetowego” - czytamy.

POLITYCZNA WALKA O SAFE

Prezydent Nawrocki złożył w Sejmie swoją ustawę o „SAFE 0 proc.”, ale marszałek Czarzasty zapowiedział, że nie będzie procedowana, dopóki nie zakończy się proces dotyczący unijnego SAFE. Ustawa w tej sprawie wciąż leży na biurku głowy państwa, a wraz z nią 43,7 mld euro, które może trafić do polskiej armii

Dorota Kowalska



- Z tej ustawy chleba nie będzie, bo to nie jest mąka. To są puste słowa, bo nie ma tych pieniędzy - mówił premier Donald Tusk po spotkaniu w Pałacu Prezydenckim

Dzięki temu - zaznaczono - PFIO uzyskuje „stabilne, przewidywalne i krajowe źródło kapitału”, które może zostać uzupełnione emisją obligacji, pożyczkami, odsetkami od wolnych środków w złotych przekazanych w depozyt.

Zgodnie z projektem, Fundusz - podobnie jak w przypadku unijnego SAFE - powstanie w Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Umiejscowienie Funduszu w BGK zapewnia operacyjną zdolność do realizacji zadań: gromadzenia środków, prowadzenia rachunkowości, obsługi emisji instrumentów dłużnych i zarządzania płynnością” - podkreślono.

Wynikający z „rosnącej wyceny rynkowej polskich rezerw złota i walut” wypracowany przez NBP zysk ma zostać skierowany bezpośrednio na finansowanie celów obronnych. Dysponentem Funduszu byłby,

według projektu, minister obrony narodowej.

Tyle tylko że jak przekazał premier Donald Tusk, dwa miesiące temu Adam Glapiński poinformował rząd w oficjalnym piśmie, że NBP ma straty. Wynoszą one 100 miliardów złotych. Prezes NBP stwierdził też, że w kolejnych latach ta sytuacja się nie zmieni.

- Dzisiaj pan Glapiński mówi, że ma 180 miliardów zysku, bo pan prezydent go o to poprosił - skwitował premier Tusk.

Szef rządu powiedział, że jest „rozzarowany”.

- Szczególnie po tym, co usłyszałem od naszych generałów, jeszcze bardziej jestem przejęty tym, że nie znajdujemy zrozumienia w Pałacu Prezydenckim dla potrzeby szybkich decyzji w tej kwestii - mówił.

Ale też wojskowi są zgodni, że SAFE jest potrzebny polskiej armii. Pod koniec stycznia Komisja Europejska zatwierdziła

polski plan dotyczący wykorzystania funduszy z programu SAFE na cele obronne. Polska wystąpiła o dofinansowanie 139 projektów o łącznej wartości 43,7 mld euro.

- To jest konieczny program, który odpowiada na wieloletnie zapóźnienia w uzbrojeniu Wojska Polskiego. Armia potrzebuje jednoczesnej realizacji wielu programów zbrojeniowych. Ponadto SAFE to inwestycja we własny przemysł, który rozwinięciu gospodarkę - mówi nam gen. Roman Polko, były dowódca GROM.

Co do zarzutów jego przeciwników, którzy mówią o ograniczeniu suwerenności i zadłużeniu w obcej walucie, gen. Polko odpowiada tak: „Tylko zwrócę uwagę, że ogromne ilości potrzebnego sprzętu, jakie zamawialiśmy w Stanach Zjednoczonych czy Korei Południowej, też odbyło się to na kredyt i w obcej walucie, na ogół bez

korzyści dla naszego przemysłu. Mało tego, jak podkreślają ekonomiści, na o wiele droższych warunkach. SAFE to szansa dla polskiego przemysłu zbrojeniowego, rozwój gospodarczy i technologiczny i ostatecznie nowe miejsca pracy. Dlatego tym bardziej dziwię się, że SAFE używany jest do walki politycznej”.

Premier Donald Tusk stwierdził jednak, że nie traci nadziei.

- Mieliliśmy bardzo mocne argumenty w czasie tego spotkania i nie tracę nadziei, że przynajmniej część tych argumentów dotrze wreszcie do tamtej strony i że ewidentny, taki oczywisty interes narodowy weźmie górę nad jakąś taką polityczną grą - oświadczył Tusk.

Jak mówił, „kiedy zorganizowaliśmy te wielkie europejskie pieniądze na polski przemysł zbrojeniowy, ktoś się przestraszył, że będzie sukces Polski albo nie daj Bóg mój sukces i postanowił to zablokować i pokłówać, trochę poudawać, że jest jakiś alternatywny program”.

Premier zapowiedział, że do końca będzie czekał na podpis prezydenta pod ustawą wdrażającą unijny program SAFE.

- Wtedy te pieniądze będzie można łatwiej i szybciej wydać na polski przemysł zbrojeniowy - powiedział. - Jeśli jednak pojawi się weto, to na pewno tego samego dnia będziemy mogli realizować plan B, czyli uchwałę Rady Ministrów - ale ze stratą dla na przykład Straży Granicznej. Na tym polega problem. (...) Jeżeli będzie weto, to na wojsko znajdziemy pieniądze, ale nie będzie pieniędzy przez to weto na ochronę granicy wschodniej, wsparcie Straży Granicznej, policji w jej zadaniach na rzecz bezpieczeństwa obywateli, na cyberbezpieczeństwo - wymieniał Tusk.

Trudno nie odnieść wrażenia, że sprawa SAFE od samego początku była sprawą polityczną. Przypomnijmy, że w Sejmie za przyjęciem ustawy wprowadzającej ten unijny program opowiadali się 236 posłów, przeciw było 199, wstrzymało się 4. Na 180 biorących udział w głosowaniu posłów PiS 179 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. Wszyscy głosujący posłowie Konfederacji (14 osób) byli przeciw ustawie.

- To co wiemy o programie SAFE napawa nas sceptycyzmem, że jest to racjonalny sposób zadłużania się. Wspieramy wydatki na obronność, na bezpieczeństwo, natomiast to musi być robione z głową - tłumaczył potem lider Konfederacji Krzysztof Bosak. Jego zdaniem, program SAFE nie jest potrzebny, by kupić to, co już jest na rynku.

Trzy dni po głosowaniu, prezes Kaczyński jasno przedstawił stanowisko PiS w sprawie SAFE i zaapelował do prezydenta Nawrockiego o zawetowanie

ustawy wdrażającej ten unijny program. Według niego SAFE ma „potężne aspekty polityczne”, a jego celem jest zjednoczenie Europy „pod niemieckim przywództwem”.

Zdaniem Kaczyńskiego kwestia programu SAFE ma dwa aspekty. Pierwszym, jak mówił, są „pieniądze, podobno na dobrych warunkach, chociaż ich nie znamy”. Jako drugi z aspektów prezes PiS wymienił zasadę warunkowości i podkreślił, że to właśnie ta kwestia zdecydowała o sposobie głosowania klubu.

- W gruncie rzeczy sprowadza się do tego: jak rządzą ci, których my chcemy - czyli Berlin w istocie chce - to tak, a jak rządzą inni, to nie - stwierdził. Dodał, że taka konstrukcja programu jest dla PiS „absolutnie nie do przyjęcia”.

Kaczyński podkreślił, że SAFE oznacza w praktyce odwrócenie się od takich partnerów jak Stany Zjednoczone i Korea Południowa, co jego zdaniem byłoby szkodliwe dla Polski, a Polska powinna bronić swojej niezależności, pomimo korzystniejszych finansowo ofert związanych z SAFE.

- Polska niepodległość nie ma po prostu ceny - dodał prezes Kaczyński. Jego zdaniem proponowane mechanizmy stawiają Polskę pod „niemieckim butem”.

Prezesowi wtórował były szef MON Mariusz Błaszczak, co o tyle zadziwiające, że jeszcze we wrześniu ubiegłego roku określał SAFE jako szansę dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Dziś politycy PiS przekonują, że „dopiero teraz” okazało się, „czym w rzeczywistości” jest ten program.

Prezydent Nawrocki znalazł się więc w pułapce. Z jednej strony PiS naciska na weto, podobnie jak bliska mu Konfederacja, z drugiej - rozumie chyba jak ważny to program dla polskiej armii, której jest zwierzchnikiem.

Radosław Sikorski uważa, że „Karol Nawrocki czuje powagę chwili, bo wie, że unijny program SAFE jest dobry dla Polski, ale ma szantaż ze strony Nowogrodzkiej”. - Musi dokonać wyboru - czy robi coś, co jest zgodne z jego misją, czy posłucha się Kaczyńskiego. (...) Ja się zdziwił, bo w naszych rozmowach pan prezydent powiedział nierzad, że jeszcze się zdziwił, że jest prezydentem obywatelskim. Teraz ma szansę pokazania, ale tego nie robi - powiedział minister resortu dyplomacji w TVN24, odnosząc się do możliwego weta prezydenta w sprawie projektu.

Włodzimierz Czarzasty poinformował, że ustawa o „SAFE 0 proc.” zgłoszona przez Karola Nawrockiego nie będzie procedowana, dopóki nie zakończy się proces dotyczący unijnego SAFE. Ustawa w tej sprawie jest na biurku głowy państwa.

CZY ARMIA BĘDZIE ZAKŁADNIKIEM POLITYCZNEGO BOKSU?

Front tej wojny przebiega przez gabinet prezydenta, siedzibę NBP i gmach Kancelarii Premiera, a jej wynik zdecyduje o tym, czy nasi żołnierze otrzymają obiecany sprzęt, czy jedynie obietnice bez pokrycia

David Kamizela, Robert Szulc

Rządowy program SAFE (Security Action For Europe) opiera się na unijnych mechanizmach dłużnych - to blisko 44 mld euro pożyczek, które mają zasilić modernizację nie tylko wojska, ale i służb podległych MSWiA. Tymczasem propozycja prezydencko-bankowa, która właśnie trafiła do Sejmu, zakłada oparcie zakupów na zyskach Narodowego Banku Polskiego oraz krajowych instrumentach BGK.

Dwa Seify, jedna niepewność

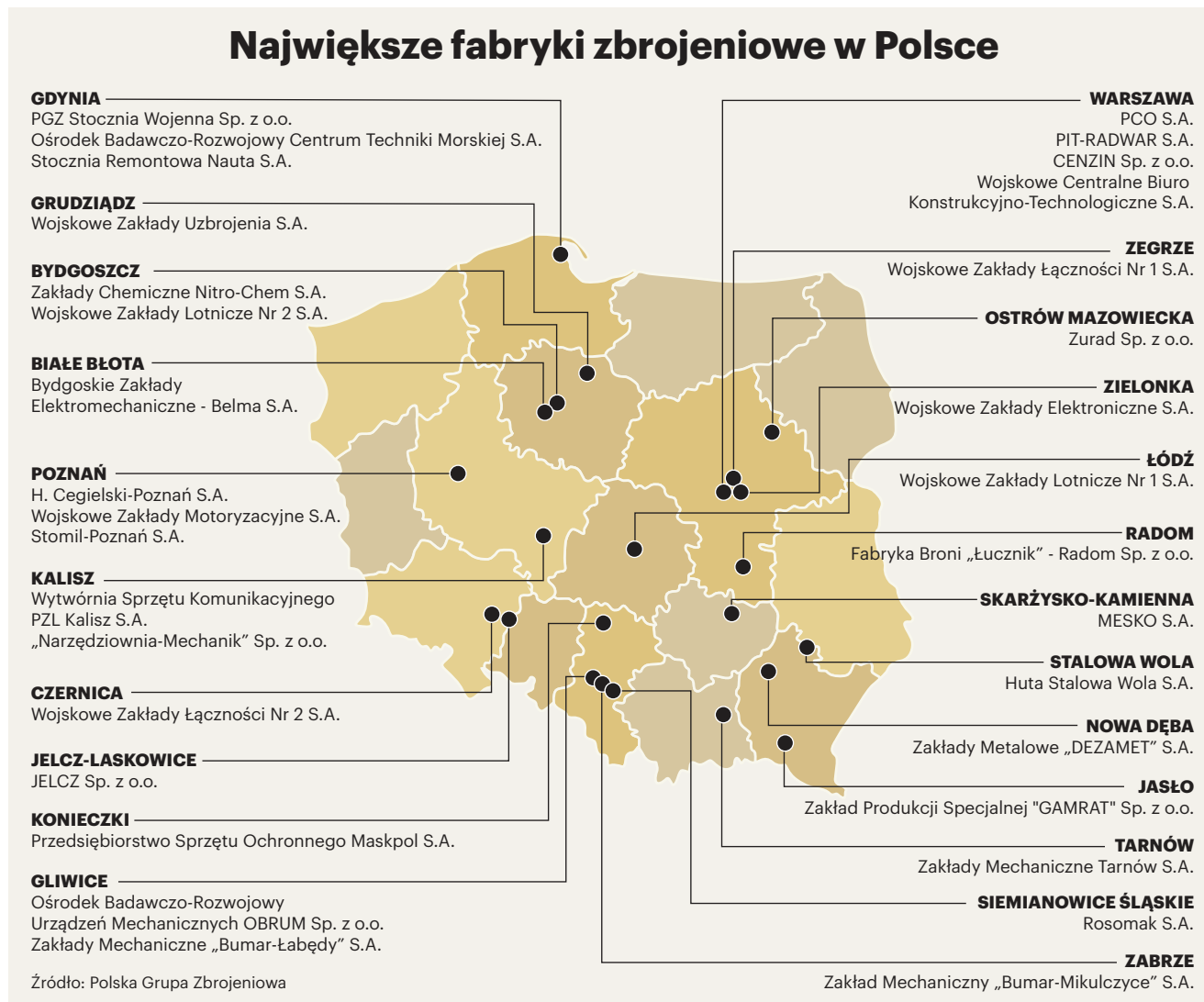
Ekspert nie zostawiają jednak na propozycji „SAFE 0%” suchej nitki, wskazując na jej mglistość. Problem polega na tym, że zysk NBP jest zmienny i nieprzewidywalny. Od 2005 roku bank wpłacił do budżetu 66,5 mld zł, ale zdarzały się lata z zerowym wynikiem. Brak sztywnych progów finansowych w ustawie prezydenckiej sprawia, że fundusz ten może okazać się pustą obietnicą. Nazwa „SAFE 0%” sugeruje finansowanie bezkosztowe, oparte na narodowych zasobach (w tym na 550 tonach polskiego złota). Jednak rzeczywistość operacyjna wygląda inaczej. Brakujące środki - czyli różnicę między potrzebami armii a realną wpłatą z NBP - ma generować Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jedyną realną korzyścią tego rozwiązania jest fakt, że ciężar spłaty tych zobowiązań zostałby przesunięty z budżetu MON na ogólny budżet państwa.

Kluczowym punktem sporu jest to, gdzie trafią pieniądze. Program unijny wymusza pewną europejską solidarność (limit 35 proc. na zakupy poza Europą). Projekt prezydencki teoretycznie kładzie większy nacisk na krajowy przemysł, ale po zostawia furtkę, która może być interpretowana dowolnie.

Jest mowa oczywiście o polskim przemyśle zbrojeniowym, natomiast jeżeli danej rzeczy nie może wytworzyć nasz polski przemysł, to możemy to kupić u sojuszników. Natomiast tutaj już nie ma takiego podziału, że jest europejska część i jakaś nieeuropejska. Są tylko sojusznicy i przeciwnicy.

W cieniu politycznego „boku”, jak określają to kome-



tatorzy, stoją generałowie. Ich perspektywa jest uderzająco inna od tej prezentowanej w mediach przez polityków. Dla ludzi odpowiedzialnych za obronę granic, źródło pochodzenia złoćtówki jest drugorzędne wobec tempa jej wydania.

Niestety, obecny pat legislacyjny uderza w ramy czasowe modernizacji. Brak podpisu prezydenta pod unijnym programem SAFE może nie zatrzymać zakupów dla samego wojska (które ma inne ścieżki finansowania), ale uderzy rykoszetem w inne formacje.

Znamy priorytety rządowego SAFE

Większość „tortu” trafi do polskiego przemysłu. Największą część przeznaczono na systemy artyleryjskie. Tydzień temu w podwarszawskiej Zielonce rząd ujawnił listę

projektów, które mają zostać sfinansowane z unijnego instrumentu SAFE. Skala środków oraz struktura wydatków pokazują, że Warszawa traktuje ten mechanizm nie jako uzupełnienie, lecz jako jedno z kluczowych narzędzi przyspieszenia modernizacji technicznej SZ RP, a jednocześnie zapewnienia stabilnego finansowania już zawartych kontraktów. Około jedna trzecia puli SAFE czyli 180 miliardów złotych trafi do Polski, a Komisja Europejska nie wykreśliła żadnego z projektów zgłoszonych przez Warszawę.

Priorytet: artyleria i obrona powietrzna

Największą część środków SAFE - 48,6 mld zł - przeznaczono na systemy artyleryjskie. Wśród nich wskazano moduły ogniowe moździerz sam-

bieżnych Rak kal. 120 mm oraz moduły dywizjonowe Regina oparte na haubicach samobieżnych Krab kal. 155 mm.

Oznacza to dalsze wzmacnianie zdolności ogniowych wojsk rakietowych i artylerii, co ważne realizowane w pełni w oparciu o rozwiązania krajowe, rozwijane przez polski przemysł.

Drugą co do wielkości kategorią (44,2 mld zł) jest obrona przeciwlotnicza, przeciwrajetowa i systemy antydrone. W tej dziedzinie mowa o pozyskaniu systemu antydroneowego SAN oraz systemów rakietowych bardzo krótkiego zasięgu Piorun. W kontekście trwającej wojny na Ukrainie oraz rosnącego znaczenia zagrożeń ze strony środków bezzałogowych, decyzja o silnym dofinansowaniu tej domeny wydaje się oczywista.

Aamunicja i „Bezpieczny Bałtyk”

32,3 mld zł trafi na szeroko pojęte systemy lądowe i wsparcia. W tej kategorii mieszczą się m.in. nowe bojowe wozy piechoty Borsuk oraz kołowe transportery opancerzone Rosomak - w tym drugim przypadku zarówno w wersji podstawowej jak też w wersji do ewakuacji medycznej. Pozyskanie dużych ilości obywateli tych platform jest kluczowe w kontekście zmiany jakościowej jakiej potrzebują polskie jednostki zmechanizowane i zmotoryzowane.

23,8 mld zł przewidziano na amunicję i pociski rakietowe - jest to obszar, który po 2022 roku stał się jednym z kluczowych wniosków z konfliktu o wysokiej intensywności który ma miejsce u naszych wschodnich granic. Stworzenie i uzupełnienie zapasów amunicji aryle-

ryjskiej i rakietowej oraz rozwój krajowych zdolności produkcyjnych mają dla resortu obrony znaczenie strategiczne.

Warto odnotować również 3,4 mld zł w ramach inicjatywy „Bezpieczny Bałtyk”. W jej skład mają wejść nowe nawodne systemy bezzałogowe, finansowanie okrętu Ratownik oraz nowy okręt hydrograficzny. Tak mały zakres środków przeznaczonych na domenę morską wynika bezpośrednio z zapisów programu SAFE, dokładniej konieczności zakończenia i rozliczenia programów do 2030 roku. Co w przypadku budowy okrętów jest harmonogramem bardzo trudnym do spełnienia.

Transport strategiczny i komponent kosmiczny

13,6 mld zł zostanie przeznaczone na transport strategiczny oraz „zasoby” kosmiczne. Wśród pewniaków w tej domenie wymienienia się samoloty transportowo-tankujące MRTT, śmigłowce szkolno-bojowe, satelity rozpoznawcze SAR oraz pierwszego geostacjonarnego satelitę łączności będącego własnością Polski. Ta ostatnia zdolność, tak jak w przypadku powietrznych tankowców, byłaby w SZ RP zupełną nowością. Dotychczas SZ w obydwu tych dziedzinach musiały korzystać z pomocy czy usług podmiotów i państw trzecich.

Te dwa zakupy wpisują się w dążenie do budowy suwerennych zdolności w domenie kosmicznej i zabezpieczenia operacji powietrznych. W praktyce oznacza to stopniowe uniezależnianie się od zewnętrznych dostawców usług satelitarnych i zwiększanie odporności systemu dowodzenia.

Wydatki z SAFE nie tylko na wojsko

Z puli SAFE ponad 170 mld zł ma trafić bezpośrednio na sprzęt dla Sił Zbrojnych RP, 9 mld zł na infrastrukturę związaną z bezpieczeństwem, a 7 mld zł na wyposażenie Straży Granicznej, Policji i innych formacji porządkowych takich jak SOP. W tej „domenie” mowa m.in. o nowocześniejszych śmigłowcach wielozadaniowych dla SG, bezzałogowych systemach powietrznych dla Policji oraz kamizelkach balistycznych, broni strzeleckiej i wyposażeniu osobistym.

Refinansowanie i „uwolnione miliardy”

Istotnym elementem jest zapowiedź częściowego refinansowania ze środków SAFE już zawartych umów z polskim przemysłem. Jak wskazał gen. Wiesław Kukuła, mowa o ponad 30 mld zł, które mają zostać „uwolnione” w ten sposób do kasy MON. Mechanizm ten pozwoli sfinansować nowe programy bez zwiększania obciążenia budżetu państwa.

Lodzianie zawsze będą wdzięczni Andrzejowi Wajdzie za „Ziemie obiecaną”. Film pokazujący pięknie XIX-wieczną Łódź, z jej blaskami i cieniami.

Ale zanim wybitny reżyser wpadł na pomysł, by nakręcić w połowie lat 70. XX wieku tę produkcję nominowaną potem do Oscara, znał już to miasto. Miał 23 lata, gdy do Łodzi przyjechał z Krakowa. Po trzech latach studiów w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych rozpoczął naukę w Szkole Filmowej w Łodzi i postanowił zostać reżyserem. W wielu wywiadach tłumaczył, że o tym, że zdecydował się na te studia, zdecydował przypadek.

- Nie wiedziałem w ogóle o istnieniu tej szkoły, mało chodziłem do kina - wyjaśniał w wywiadzie dla portalu Niezła sztuka. - Jeżeli mogę coś powiedzieć jako stary człowiek - dobrze jest być otwartym, bo nie wiadomo, skąd przyjdzie to, co nas czeka, co jest dla nas, a jeżeli nie dasz temu szansy, to do ciebie nie przyjdzie (...) A ja wiedziałem, że szukam czegoś... Być może gdyby nie to, że znalazłem miejsce dla siebie w Wyższej Szkole Filmowej, to może szukałbym jeszcze gdzieś indziej. Wydawało mi się, że ja uczę się w szkole filmowej, żeby robić filmy o sztuce. I zrobiłem dwa takie filmy zaraz na samym początku: pierwszy - film dokumentalny „Ceramika Iłżecka” o ludowych garncarzach produkujących figurki świętych.

„Chłopi” go nie poruszyli, za to „Ziemia obiecana”...

Gdy zdecydował się nakręcić „Ziemie obiecaną”, był już uznanym reżyserem. Potem wiele razy opowiadał, że pomysł przeniesienia na ekran dzieła Reymonta podsunął mu nieżyjący już też reżyser Andrzej Żuławski.

- Przeczytałem „Chłopów” Reymonta, ale nie poruszyła mnie ta powieść - wspominał. - Nigdy nie zrobiłbym z niej filmu. Przypadkowo trafiłem na „Ziemie obiecaną” dzięki Andrzejowi Żuławskiemu, który mi ją podrzucił.

W archiwach Radia Łódź można znaleźć relację z planu „Ziemi obiecanej” i rozmowę z Andrzejem Wajdą. Przeprowadził ją w 1974 roku Zbigniew Wojciechowski.

- To jest jeden z najtrudniejszych, a może najtrudniejszy film, jaki realizowałem - zapewniał wielki polski reżyser. - Ta wielowątkowa powieść nie może być uproszczona. Głównym tematem nie jest los jednego bohatera, ale portret miasta. Jeśli ma to być portret miasta, to musi to być portret ludzi, różnorodnych, bardzo wielu. Galeria postaci. Z tej wielości scen, postaci, sytuacji, scenerii powinna się pojawić jakaś tka-

Andrzej Wajda niedawno obchodziłby setne urodziny. Rok 2026 został uznany rokiem tego wybitnego reżysera. Jego związki z Łodzią były trudne, nie pokochał tego miasta od pierwszego wejrzenia - delikatnie mówiąc. Ale nakręcił o nim film, często uznawany za najlepszy w historii polskiego kina. Z czasem na miasto patrzył z większą sympatią. Został Honorowym Obywatel Miasta Łodzi i tu zrealizował swój ostatni film „Powidoki”.

Anna Gronczerewska



Andrzej Wajda za Łodzią nie przepadał, ale zmienił swój stosunek do niej po nakręceniu „Ziemi obiecanej”

„BO LUDZIE W ŁODZI TO MAJĄ SZACUNEK DLA PANA WAJDY”, CZYLI REŻYSERSKIE ZMAGANIA Z ZIEMIĄ OBIECANĄ

nina, dywan. Portret miasta utkany z tych wielu elementów. Oczywiście portret miasta Łodzi. Miasta w tym czasie, kiedy je Reymont opisał. A więc miasta niezwykłego sukcesu, tego gwałtownego, niebywałego rozwoju kapitalizmu, i równocześnie tej strasznej nędzy, tych kontrastów, gnębienia człowieka, równocześnie robienia fortun w bardzo krótkim czasie. Mieszania się różnych narodowości. Tego, co dzieje

się między Polakami, Niemcami, Żydami. Wszyscy szukają w tej ziemi obiecanej, ziemi największych pieniędzy, największych sukcesów. Równocześnie doznają największej klęski.

Andrzej Wajda przyznawał, że praca przy „Ziemi obiecanej” zmieniła jego wyobrażenie o Łodzi.

- Kiedy chodziłem do Szkoły Filmowej Łódź nie była miastem, które ukochałem - mówił reżyser. - Jak tylko

nadarzała się okazja, uciekałem z Łodzi. Później też nie robiłem tu wiele filmów. Nie wydawała mi się interesującym miejscem. Kiedy zdecydowałem się robić ten film, musiałem znaleźć swój stosunek do Łodzi. Ponowny. Kiedy tu przyjechałem, nastąpiły dwie zasadnicze zmiany. Łódź ruszyła się w kierunku modernizacji, czegoś nowego, nowego budownictwa. Nowego oblicza. Nasza epoka też musi się w tym mieście od-

cisnąć. Wydaje mi się, że odciśka się coraz wyraźniej. Oczywiście dla mojego filmu nie jest to dobre. Kilkanaście lat temu łatwiej było tu sfotografować łódzkie zakamarki sprzed lat. Coraz częściej pojawiają się tutaj duże domy, od których musimy odwracać się plecami. Coraz więcej jest nowych ulic, których nie można fotografować. A z drugiej strony musiałem odkryć chęć sfotografowania tego wszystkiego. Jest to więc

mieszane uczucie. Z jednej strony nigdy specjalnie się nie zakochałem w Łodzi, z drugiej robię film o Łodzi. Im goręcej robię, to zyskuję jakiś stosunek do ludzi, którzy tu pracują. Pierwszy raz wszedłem do tych fabryk i zrozumiałem, jaka to ciężka, trudna praca. Często na tych starych maszynach.

Wolę robić filmy, niż przycinać trawnik

O „Ziemi obiecanej” reżyser opowiadał m.in. w książce „Wajda. Filmy”.

- Zmęczony i niezadowolony z siebie wiosną 1973 roku zająłem się pracami domowymi - wspominał. - Krystyna posiała właśnie trawnik i, jak nam doradzali znawcy, pierwszy raz należało go przystryżać nożycami. Na kolanach pokonałem powierzchnię nieco większą od stołu i stwierdziłem, że wolę jednak robić filmy. Natychmiast poczułem się lekki i rześki. Zgłosiłem „Ziemie obiecaną”. Projekt został dobrze przyjęty i już latem przystąpiliśmy do zdjęć. Zaczęła się wspaniała przygoda z miastem, które każdego dnia odkrywało przed nami coraz to nowe fragmenty swojej niezwyklej przeszłości. Największym bogactwem dla filmu była jednak sama powieść Reymonta. Miałem tego świadomość. Reymont opisał ludzi, którzy tworzyli drugi, obok romantycznego, nurt naszej historii. Bez nich, bez ich fabryk, bez robotników, którzy tam pracowali w strasznych warunkach, nie byłoby tego, co jest dziś. Z trzech bohaterów jeden jest Polakiem, drugi Niemcem, trzeci Żydem. Te różnice pochodzenia nie dzielą ich. Razem zakładają fabrykę, łączą ich wspólny interes, wspólne poczucie przynależności do grupy Łodzermensców. Ten szczególny konglomerat polsko-niemiecko-żydowski ówczesnej Łodzi jest ogromnie interesujący, uderza barwnością, różnorodnością obyczajową, różnorodnością typów i postaw.

Daniel Olbrychski należał do ulubionych aktorów mistrza Wajdy. Do historii polskiego kina przeszła jednak rola Karola Borowieckiego w „Ziemi obiecanej”.

- „Ziemia obiecana” Władysława Reymonta to najpiękniejsza książka o mieście Łodzi - mówił nam w wywiadzie Daniel Olbrychski. - Takiego filmu nie dałoby się już nakręcić. Łódź wyglądała wtedy tak jak z czasów Reymonta. Andrzej Wajda, scenografowie mieli niesamowity luksus. Wtedy wszystkie łódzkie fabryki pracowały. Mielśmy dźwięk maszyn, bezpłatnych statystów. Łódzkie kobiety na co dzień pracowały przy tych maszynach. Wystarczyło je tylko przebrać w śliczne fartuszki z końca dziewiętnastego wieku. Założyły je zamiast

FOT. GRZEGORZ GALASIŃSKI

brzydkich, roboczych drelchów. One nie przerywały pracy, a my graliśmy. Pamiętam scenę z Andrzejem Łapickim, który chciał ode mnie wyciągnąć jakieś pieniądze, bo był w strasznym kryzysie. Myśmy musieli do siebie krzyczeć, bo się nie słyszeliśmy. Taki był hałas maszyn. I były to te same maszyny, na których pracowały prządki w końcu dziewiętnastego wieku. Maszyny postarzały się o 100 lat, a więc musiały być jeszcze głośniejsze niż w czasach, gdy rozgrywała się akcja powieści Reymonta. A robiliśmy film, który pokazywał w jakich ciężkich warunkach klasa robotnicza pracowała w dziewiętnastym wieku. Nieomal sto lat później prządki z komunistycznej Polski pracowały na tych samych maszynach.

Daniel Olbrychski nie ma wątpliwości, że „Ziemia obiecana” Andrzeja Wajdy to najważniejszy film nie tylko w historii polskiej kinematografii.

Dziś nikt nie wyobraża sobie „Ziemi obiecanej” bez Wojciecha Pszoniaka, który zagrał Morycya Welta. Ale Wajda początkowo planował obsadzić w tej roli Jerzego Zelnika. Zmienił zdanie, gdy na zdjęciach próbnych pojawił się Pszoniak.

- Istotnie, talent Wojtki wprost wyłaził z ekranu - wspominał po latach Daniel Olbrychski. - Nie można było oczu od niego oderwać. Po prostu był Morycem Weltem. Wystarczyło postawić kamerę i kręcić.

Ale i Jerzego Zelnika oglądamy w „Ziemi obiecanej”. Tylko nie jako Morycya Welta, a Steina. W roli Bucholca oglądamy Andrzeja Szalawskiego, choć początkowo miał go zagrać Stanisław Igar, aktor związany z Krakowem. Bardzo liczył na tę rolę, ale ostatecznie jej nie dostał. Pojawił się jednak w „Ziemi obiecanej” w roli Grunspana. I też zapadł w pamięci widzów. Pewną kandydatką do roli Anki, narzeczonej Borowieckiego, była Sławomira Łozińska. Ostatecznie została nią Anna Nehrebecka. I dziś nikt nie wyobraża sobie, by kto inny miał grać szlachciankę Ankę Kurowską.

W „Ziemi obiecanej” miała zagrać Violetta Villas. Oczywiście Lucy Zuckerową, kochankę Karola. To ją wybrał Wajda. Ostatecznie popularna piosenkarka nie przyjechała do Łodzi na przymiarkę kostiumu. Jak głosi legenda, Violetta Villas była już w drodze, ale przebiegł przed nią czarny kot. Uznała, że to zły znak. Postanowiła wrócić do domu i na przymiarkę kostiumu do Łodzi nie dotarła. Ostatecznie Lucy zagrała brawurowo Kalina Jędrusik.

Produkcja zrealizowanej z wielkim rozmachem, w połowie lat siedemdziesiątych „Ziemi obiecanej” kosztowała około 30 milionów, a więc była



Plakat z sesji naukowej poświęconej Andrzejowi Wajdzie z okazji jego 90. urodzin, która odbyła się w Krakowie

trzy razy droższa niż kręcone w tamtych czasach filmy.

Zanim Wajda zaczął kręcić „Ziemię obiecana”, był już uznanym reżyserem. Miał na swym koncie „Kanał”, „Popiół i diament” czy „Popioły”. Nieżyjący już Konstanty Lewkowicz, wykładowca łódzkiej Szkoły Filmowej, był kierownikiem produkcji i pracował z najsłynniejszymi twórcami polskiego filmu. Między innymi z Andrzejem Wajdą przy „Popiołach”.

- Byłem przy wszystkich zdjęciach do tego filmu - zapewniał pan Konstanty. - Potem razem z Andrzejem Wajdą mieliśmy pracować przy „Przedwiośniu”. Jednak z powodów politycznych nie doszło do realizacji takiego filmu. Mogę jednak powiedzieć, że z Andrzejem Wajdą połączyła mnie zawodowa przyjaźń. Pracowało się z nim doskonale. Andrzej Wajda był zawsze bardzo taktowny, potrafił docenić pracę ekipy na planie, zawsze jej podziękował za pracę.

Pamiętał, że podczas kręcenia „Popiołów” Andrzej Wajda chciał zrobić wielką scenę batalistyczną. Problem w tym, że było tylko 160 kostiumów dla statystów grających austriackie wojsko. Można było pokazać tylko pierwsze szeregi, a nie wielką masę atakujących żołnierzy.

- Przy tym filmie pomagało nam wojsko - opowiadał nam Konstanty Lewkowicz. - Nie było jednak szans, by uszyć dla wszystkich mundury. Ale podszedł do mnie Jerzy Szeski, drugi scenograf, odpowiedzialny za kostiumy. Powiedział, że da się taką scenę zrobić bez szycia kostiumów. Miałem tylko poprosić, by żołnierze przyjechali na plan w białych kalesonach, białych pod-

koszulkach z długim rękawem i butach - saperkach, z cholewką. Trzeba było też kupić tanie kosze na śmieci, pomalować je na czarno. Udało się wszystko załatwić. Żołnierze założyli te kosze i na ekranie widać było czarno-białą plamę imitującą armię...

Konstanty Lewkowicz mówił, że na planie filmowym nie brakowało dramatycznych, ale też zabawnych sytuacji. Zawsze jednak bał się scen z udziałem koni. Być może zadecydowała o tym sytuacja, która miała miejsce na planie „Popiołów”. Konsultantem od scen kontynent był major Adam Królikiewicz, brązowy medalista olimpijski z 1924 roku, z Paryża, w konkursie skoków przez przeszkody. Dowodził planem podczas realizacji bitwy pod Somosierrą. Dosiadł ogiera, który w pewnym momencie stanął dęba. Jeźdźcowi, mimo wielkiego doświadczenia, nie udało się opanować konia. Spadł z siodła. Adam Królikiewicz złamał kręgosłup. Po kilku tygodniach zmarł w szpitalu.

- Wiadomo, że aktorzy uczą się przez dwa czy trzy tygodnie jeździć konno, ale nigdy nie wiadomo, co zrobi koń - wyjaśniał Konstanty Lewkowicz.

W „Popiołach” Andrzeja Wajdy Napoleona miał zagrać Tadeusz Łomnicki. Jednak nadmiar zajęć powodował, że nie miał czasu, by przyjeżdżać do Łodzi na omówienie charakterystyki, przymierzanie kostiumów. Tak więc krawcy i charakterystyzatorzy przyjeżdżali do niego. W końcu Tadeusz Łomnicki przyjechał na zdjęcia, które miano rozpocząć w Wyszogrodzie. Była tam kręcona przeprawa wojsk napoleońskich przez Niemen i Wisłę. Pan Konstanty wspominał, że Łomnicki wszedł do garderoby. Po-



Andrzej Wajda w Łodzi podczas kręcenia swojego ostatniego filmu „Powidoki”

tem pojawił się tam też Wajda. Po godzinie Łomnicki wyszedł zdenerwowany. Po chwili pojawił się Wajda i powiedział krótko: Łomnicki nie może grać!

- Groziło to przerwaniem zdjęć - wspominał Konstanty Lewkowicz. - Ale Wajda kazał mi znaleźć w Krakowie aktora o nazwisku Janusz Zakrzeński. I on zagrał Napoleona!

Pomnik zbudowany za życia

Pochodzący z Łodzi Tomasz Kuzio pracował z Andrzejem Wajdą przy „Tataraku”, „Wałęsie” i „Powidokach”. Był operatorem kamery. Były to trzy ostatnie filmy wybitnego reżysera. Mówi, że Andrzej Wajda był twardzielem.

- Jak pomyślę sobie, że teraz my, jednak młodszy pokolenie od niego ludzie na planie jesteśmy w Gore-Texach, ciepłych butach, a w latach 50., 60. czy tam 70., nie było takich ubrań - tłumaczy. - Pracował w deszczu, śniegu, zimnie. I właśnie on na planie był twardzielem i to podziwiałem. Na przykład jak kręciliśmy „Tatarak” mieliśmy zdjęcia na moście krakowskim w Grudziądzu. Była jakaś piąta rano. Krystyna Janda biegła w tym deszczu i on do mnie mówi: „Tomek, załóż kamizelkę odblaskową, żeby cię było widać, żebyś był bezpieczny”. Dla mnie to było zaskoczenie, że Andrzej Wajda dba o moje bezpieczeństwo na moście krakowskim w Grudziądzu, gdzie Janda biegnie w kostiumie i w sztucznym deszczu.

Andrzej Wajda wiedział czego chce.

- Kiedy mu przeszkadzał jakiś statysta gdzieś na dziesięcym planie, on potrafił powiedzieć: tego statystę mi zabierzcie, bo coś mi krzywo idzie - wspomina Tomasz Kuzio. - Dbał o szczegóły. A jak on czasami mówił do aktorów, to dziś żałuję, że tego nie nagrywałem. To były wykłady o filmie, spojrzeniu na świat.

Na planie nie bał się nowych pomysłów.

- Pracowałem z nim jako operator kamery, a zdjęcia robił Paweł Edelman. Czasami jakieś nianuse, takie szczegółiki, wychodziły ode mnie - opowiada

Tomasz Kuzio. - Gdy je usłyszał, zawsze chwilę pomyślał. Po czym powiedział: tak, to jest dobre, zrobmy tak! On umiał czerpać z ludzi i się tego nie bał.

Tomasz Kuzio twierdzi, że Andrzej Wajda za życia budował swój pomnik.

- Kręciliśmy „Wałęsę”, zdjęcia trwały bardzo długo, raz nie mógł na nie przyjechać Paweł Edelman i ja robiłem tzw. dokrętki - opowiada operator. - Pan Andrzej już słabo się wtedy czuł. Rozrysował mi na karteczce scenę. Rozgrywała się po bramą Stoczni Gdańskiej. Oni tu wychodzą, tu wjeżdża Żukiem, tam jest Robert Więckiewicz, który grał Wałęsę. On to wszystko pięknie wyrysował. Chciałem wziąć tę karteczkę, ale pan Andrzej nie pozwolił. Powiedział: bądźziesz miał Tomku ksero. Czuło się, że on budował swoje muzeum za życia.

Łódź, miasto, które trudno pokochać

Tomasz Kuzio, łodzianin z pochodzenia, ma swoją teorię, dlaczego Andrzej Wajda mógł nie lubić Łodzi.

- Bo do Łodzi trzeba było jeździć, po prostu - wyjaśnia. - Wiele razy jeździłem z Andrzejem Wajdą na zdjęcia czy przygotowanie dokumentacji. Wyjeżdżamy kilkanaście kilometrów za Warszawę, a on mówi: „Dlaczego tak daleko jeździmy?”. Wajda był zdania, że scenografowie powinni jeździć na dokumentację rowerem. Oznaczałoby to, że obiekty zdjęciowe są blisko. Tak więc nie tyle nie lubił Łodzi, ale tego, że trzeba było do niej dojeżdżać. Wcześniej nie było takiej komunikacji jak teraz. Do Łodzi jeździło się pociągiem albo autem przez Rawę Mazowiecką.

Filip Bajon, inny wybitny polski artysta, reżyser takich filmów jak „Magnat”, „Przedwiośnie”, „Śluby panieńskie” czy „Kamerdyner”, tak wspomina Andrzeja Wajdę:

- Jeśli jedziesz przez świat, zmieniasz kraje i kontynenty i w różnych dalekich miejscach trafisz na sklepy branży filmowej, na pewno natkniesz się na filmy Andrzeja Wajdy,

które stworzył na przestrzeni swojego długiego życia. Wajda ze swoimi filmami jest najpotężniejszym ambasadorem polskiego ducha i jego specyfiki i nie potrzebuje żadnego uwiarygodnienia przez urzędników państwowych mogących w ramach swego urzędu ambasadatorów powoływać. Andrzej Wajda takiego uwiarygodnienia nie potrzebuje, bo uwiarygadniają go jego filmy i cała jego twórczość rozpoznawalna na całym świecie przez różne publiczności, czy to w Kalkucie, czy w Nowym Jorku. Stulecie urodzin Wajdy obchodzimy mając przed oczyma kadry z jego filmów, które opowiadają i uświadamiają na ekranach kin innych krajów, jak pełna napięcia, tragizmu i skomplikowania była nasza historia. Trzeba mieć szczęście, aby posiadać tak uniwersalnego filmowca, który potrafił uwiecznić artystyczną specyfikę naszego świata zapamiętanego, z którym się identyfikujemy poprzez jego niezapomniane filmy. Ich siła na zawsze utkwiła głęboko w naszej świadomości i pozwoliła ją solidnie zbudować. Za to powinniśmy być wdzięczni Andrzejowi Wajdzie i pamiętać o jego filmach nie tylko z okazji setnych urodzin.

Włókiennicza ma szacunek dla pana Wajdy

Ostatnim filmem Andrzeja Wajdy były „Powidoki” o wybitnym artyście Władysławie Strzemińskim, którego grał Bogumił Linda. Zdjęcia kręcono w Łodzi.

Film był polskim kandydatem do Oscara. Zdjęcia miały miejsce m.in. na ul. Włókienniczej. Wcześniej grający głównego bohatera Bogusław Linda powiedział o Łodzi, że to miasto meneli. Wzburzyło to łodzian, także mieszkańców ul. Włókienniczej i okolic. Pan Władek, który na ul. Włókienniczej spędził całe swoje 67-letnie życie, twierdził, że gdyby nie Andrzej Wajda, to pewnie by zdjęć do filmu na jego ulicy nie nakręcono.

- Poprosił ludzi, żeby pozwolili kręcić zdjęcia - mówił pan Władek. - A że ludzie mają szacunek do pana Wajdy, to go posłuchali. Powiedział, że wiele Łodzi zawdzięcza. A to jest jego praca. Prosił, by pozwolić mu pracować. I, że nie ma innego aktora, który mógłby zastąpić pana Lindę. Poprosił, by dać mu zagrać... No i posłuchaliśmy.

W 1998 roku Andrzej Wajda otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Łodzi, a w sierpniu 2016 roku radni Sejmiku Wojewódzkiego przynależni mu tytuł Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego. Pierwszy w historii. Miał go odebrać 28 października. Nie zdążył. Zmarł 6 października.

Kilka dni temu, 10 marca 2026 r. rano media mogły wreszcie odnotować „wielki sukces”: grat sprzed dworca Toruń Miasto został usunięty! Tkwił tutaj ponad rok. Straszyl spaloną karoserią i rosnącą wewnątrz górą śmieci. Przez ostatnie miesiące widowiskowo kontrastowało z odnowionym, zabytkowym dworcem, oddanym pasażerom do użytku po kilku latach remontu za 25 mln zł.

Cała sprawa obnażyła, z jednej strony, ogólną niemoc „oficjalnych czynników”, z drugiej - pokazała siłę społecznego nacisku. Zobowiązany do usunięcia grata był zarządca terenu, czyli spółka PKP SA. Wcześniej jednak działały m.in. straż miejska i policja. Ze średnim efektem, skoro wrak tkwił na obrzeżach starówki tak długo.

- To była absolutnie kuriozalna sytuacja. I nie chodzi tu tylko o nieefektywne przepisy odnośnie usuwania wraków z ulic, które powinny zostać zmienione na poziomie ustawowym, ale przede wszystkim o niefrasobliwość służb. Tu wiele instytucji, kolokwialnie mówiąc, pokpiło sprawę - nie szczędzi słów krytyki społecznik Bartosz Szymański, były radny toruński. To on w lutym br. zorganizował happening. Przed gratem stanął z tortem (z jedną świeczką) i życzeniami. „Z okazji pierwszej rocznicy nie-usunięcia wraku”.

„Czynnikami oficjalne” robiły, co mogły...

Jak piszemy, ten wrak w Toruniu tkwił na terenie zarządzanym przez PKP. I to na zarządcy terenu spoczywał obowiązek jego usunięcia. Ale działania winny były podjąć i podejmowały także inne oficjalne czynniki. Każdy robił, co mógł, tylko efektów widać nie było...

Straż Miejska w Toruniu? Jak dowiedzieli się policjanci, w 2025 r. zgłosiła sprawę spółce PKP. Dając jasny sygnał do usunięcia grata.

Policja? Przeprowadziła wyjaśnienia pod kątem postępowania wykroczeniowego wobec właściciela pojazdu. Sprawy jednak żadnym mandatem nie zakończyła.

- Policjanci prowadzili czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie, które miało polegać na zaśmiecaniu miejsca dostępnego dla publiczności. Czynności te zakończono w styczniu br. Mundurowi ustalili, że właścicielem pojazdu jest obcokrajowiec, który nie przebywa pod żadnym adresem znanym funkcjonariuszom. Jednocześnie pragnę nadmienić, że policjanci zostali powiadomieni przez toruńską straż miejską, że zarządca gruntu, na którym znajduje się pojazd, został już w ubiegłym roku poinformo-

WRAKI W MIEŚCIE. OBRAZ NIEMOCY

Przez ponad rok wrak samochodu straszyl przy dworcu Toruń Miasto. Potrzeba było drwin i kpin mieszkańców, happeningu z tortem i nacisku mediów, by spółka PKP SA wreszcie go usunęła. Inne miasta też mierzą się z takimi problemami, liczonymi w setkach gratów. Dość skutecznie radzi sobie z nimi Poznań

Małgorzata Oberlan

wany przez municipalnych, że odholowanie wraku leży wyłącznie w jego kompetencji - przekazała nam 2 marca br. podkomisarz Dominika Bocian, rzeczniczka toruńskiej policji.

Spółka PKP SA? Sprawę widziała nieco inaczej. - Pojazd znajdujący się w pobliżu dworca Toruń Miasto początkowo nie był wrakiem i został pozostawiony w miejscu, które nie było objęte zakresem robót prowadzonych w ramach modernizacji dworca Toruń Miasto i jego otoczenia. Prawdopodobnie samochód uległ zniszczeniu w wyniku podpalenia. Trzeba podkreślić, że w trakcie trwania modernizacji dworca pracująca na rzecz PKP SA firma budowlana wielokrotnie informowała Straż Miejską i Policję o pozostawieniu pojazdu (a następnie wraku). W czasie trwania przebudowy dworca spółka PKP nie miała formalnych możliwości wyegzekwowania usunięcia wraku. Ma on właściciela, który został zidentyfikowany przez policję, co ograniczało możliwości interweniowania. Spółka PKP analizuje różne możliwości usunięcia pojazdu. Liczymy, że uda nam się znaleźć rozwiązanie pozwalające uprzątnąć ten teren z wraku samochodu - przekazała naszej redakcji 4 marca br. Michał Stilger, rzecznik prasowy PKP SA.

Kpiny i szydera

Ten medialny serial tylko uaktywniał kolejnych komentatorów. Tłumaczenia kolejowej spółki pobudziły mieszkańców i internautów do na-

stępnej serii drwin. „Różne możliwości usunięcia pojazdu” wspomniane przez rzecznika aż się prosiły o komentarze. Jedni deklarowali nieodpłatną pomoc, inni podpowiadali, że najlepszą metodą będzie teleportacja, „bo nie zostawia śladów”. „Podpowiadam: trzeba wziąć dźwig i lawetę i wywieźć ten złom na złomowisko”. „Ręce w tej sprawie opadają z szalestem. Obraz totalnej niemocy” - komentowali ludzie.

A przecież już wcześniej, przed zajęciem stanowiska przez kolej, kpin nie brakowało. Jedni proponowali, by wrak przysypać ziemią i urządzić na nim klomb. Drudzy stopowali ich zapędy, wskazując, że najpewniej wszyscy w Toruniu „się nie znają”, a wrak to emanacja sztuki nowoczesnej. I tak dalej, i tak dalej.

Spółce i były radny toruński Bartosz Szymański surowo ocenił nie tylko postawę zarządcy terenu, czyli PKP SA. Uważał, że inne instytucje też pokpiły sprawę, kolokwialnie rzecz ujmując: - PKP, jako właściciel terenu, to jedno, ale również straż miejska, która ma narzędnia, by egzekwować porządek na prywatnych terenach. Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Torunia i Miejski Zarząd Dróg, które zajmują się usuwaniem wraków, itd. Szczególnie, że to nie jest jakieś przypadkowe miejsce gdzieś przy lesie, tylko centrum miasta i dworzec. Rozumiem postępowanie, ale żeby przez rok nie ogarnąć tematu, to już jakaś aberracja - powiedział nam 8 marca.

Ostatecznie wrak zniknął. Pozostały niesmak i obraz obnażonej niemocy. A co najbardziej irytujące - także inne wraki, bo ta historia uruchomiła zgłaszanie podobnych przypadków.

Zna to Bydgoszcz, znają inne miasta. Ale to Poznań chwali się skutecznością

Do Straży Miejskiej w Bydgoszczy co roku wpływa więcej zgłoszeń o porzuconych lub celowo „zapomnianych” autach. W różnych miejscach: na parkingach, publicznych i osiedlowych arteriach.

Wraki zgłaszają licznie mieszkańcy choćby przez aplikację „Dbamy o Bydgoszcz”. Potem do akcji wkraczają municipalni. Sygnałów są rocznie setki (ponad czterysta nie jest niczym wyjątkowym), ale odholowanych pojazdów ostatecznie - po kilkadziesiąt. Na przykład w 2021 r. było takich usunąć 22, a w 2022 r. - 37.

- Analizowaliśmy jakiś czas temu tę sytuację, że zgłoszeń tyle wpływa, a rzeczywistych holowań jest mniej. Oczywiście część zgłoszeń nie znajduje potwierdzenia, natomiast w 40-50 proc. przypadków po naszej interwencji, polegającej na dotarciu do właściciela, samochody zostają usunięte - tłumaczył redakcji „Expressu Bydgoskiego” Arkadiusz Bereszyński, rzecznik bydgoskiej Straży Miejskiej już w 2023 r.

Zdecydowanie więcej takich holowań jest np. w Poznaniu, który też od lat mierzy się z problemem wraków. Tam osoby, które zauważą porzucone po-



Wrak samochodu, który przez ponad rok straszyl przy wyremontowanym za 25 mln zł dworcu Toruń Miasto. Zobowiązany był go usunąć zarządca terenu, czyli spółka PKP SA



Spółce i były radny toruński Bartosz Szymański z Torunia, były radny miejski, na pierwszą rocznicę „nieusunięcia wraku” pospieszył z życzeniami i tortem



Po ponad roku niemocy, 10.03.2026 r., można było wreszcie odnotować „sukces”. Wrak został sprzed dworca usunięty

jazd, mogą zgłosić ten fakt straży miejskiej lub zarządcy drogi. Zgłoszenia przyjmowane są na kilka sposobów: telefonicznie, mailowo, pisemnie i przez aplikację Smart City Poznań.

W przypadku dróg publicznych zgłoszenia trafiają do Zarządu Dróg Miejskich, który przekazuje sprawę straży miejskiej do dalszego działania. I co dzieje się dalej w Poznaniu?

Pojazd uznaje się za wrak, jeśli został porzucony bez tablic rejestracyjnych lub jego stan wskazuje, że nie jest użytkowany. Straż miejska oraz policja mogą podejmować interwencję jedynie na drogach publicznych i osiedlowych, co oznacza, że porzucone auta

na terenach prywatnych wymagają osobnych procedur. „Proces usuwania takich pojazdów nie jest szybki - każda sprawa wymaga indywidualnego rozpatrzenia, co często prowadzi do przedłużenia działań” - nie kryją municipalni z Poznania.

To miasto jednak może pochwalić się skutecznością. Liczby mówią same za siebie. Na przykład 2024 r. właściciele na polecenie funkcjonariuszy samodzielnie usunęli 470 wraków, co stanowiło znaczną część wszystkich interwencji. A tylko od stycznia do marca 2025 r. strażnicy poznańscy doprowadzili do usunięcia już 80 pojazdów.

Zatem jednak można?



FOT. PAP/EP

Watykańscy zauważają, że papież odwiedzi zarówno kraje o silnej dominacji islamu, jak i dynamicznie rozwijające się wspólnoty chrześcijańskie w Afryce

LEON XIV W AFRYCE: ŚLADEM ŚW. AUGUSTYNA

Watykan potwierdził, że w kwietniu papież Leon XIV odwiedzi cztery państwa afrykańskie: Algierię, Kamerun, Angolę i Gwineę Równikową

Mariusz Grabowski

Lącznie Leon XIV spędzi na kontynencie afrykańskim dziesięć dni. Jego pielgrzymka pod względem długości przypominać będzie tę, którą w 1985 r. odbył św. Jan Paweł II, odwiedzając siedem krajów afrykańskich w ciągu jedenastu dni.

Pracowity rok

Program papieskich podróży w pierwszej połowie 2026 r. wykrystalizował się ostatecznie po oficjalnym komunikacie dyrektora Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej Matteo Bruniego. Potwierdził daty planowanych papieskich podróży do Monako, czterech krajów Afrykańskich oraz Hiszpanii.

I tak pierwszą zagraniczną podróżą w 2026 r. będzie krótka wizyta w Monako, zaplano-

wana na 28 marca, w przeddzień Wielkiego Tygodnia. Będzie ona odpowiedzią na wielokrotne zaproszenia władz Księstwa, kierowane wcześniej do papieża Franciszka.

Wizyta w Afryce potrwa od 13 do 23 kwietnia. Będzie łączyć wymiar duchowej pamięci o wielkim Ojcu Kościoła - św. Augustynie z bezpośrednim spotkaniem z krajami rozwijającymi się, gdzie szczególną uwagę papież poświeci relacjom religijnym, najuboższymi oraz tym, którzy niosą im pomoc.

Hiszpanię papież odwiedzi w dniu 6 do 12 czerwca, a nie - jak wcześniej podawano - wczesną wiosną. W Madrycie spotka się z wiernymi, następnie uda się do Barcelony, gdzie dokona m.in. otwarcia nowej, najwyższej wieży bazyliki Sa-

grada Familia. Odwiedzi również Wyspy Kanaryjskie.

Rozkład jazdy

Przyjrzyjmy się dokładniej rozkładowi afrykańskiej podróży. Jej trasa wieść będzie od Maghrebu po Zatokę Gwinejską. Wizyta została zaplanowana z niezwykłą precyzją, obejmując kluczowe ośrodki wiary i życia społecznego:

13-15 kwietnia: Algieria (Algier, Annaba) - umocnienie dialogu i małej trzódki chrześcijan;

15-18 kwietnia: Kamerun (Jaunde, Bamenda, Duala) - spotkanie z dynamicznie rozwijającym się Kościołem w sercu Afryki;

18-21 kwietnia: Angola (Luanda, Muxima, Saurimo) - pielgrzymka do narodowego sanktuarium i „umocnienie chrześcijańskich wartości”;

21-23 kwietnia: Gwinea Równikowa (Malabo, Mongomo, Bata) - historyczny powrót papieża do tego kraju po 44 latach od wizyty św. Jana Pawła II.

Watykańscy zauważają, że papież odwiedzi zarówno kraje o silnej dominacji islamu (Algieria), jak i dynamicznie rozwijające się wspólnoty chrześcijańskie w Afryce Środkowej.

Ślad św. Augustyna

Symbolicznie zapowiada się wizyta Głowy Kościoła w algierskiej Hipponie, dzisiejszej Annabie, związanej ze św. Augustynem, doktorem Kościoła, jednym z najwybitniejszych teologów i filozofów starożytności. Święty urodził się w 354 r. w Tagaście, dzisiejszym Suk-Achras w Algierii, zmarł zaś w 430 r. w Hipponie (Hippo Re-

gius), która była również jego miastem biskupim. Papieża powita tam mianowany przezeń w zeszłym roku dzisiejszy biskup Konstantyny-Hippony - ks. Michel Guillaud.

Kościół katolicki w Algierii położonej w północnej Afryce, stanowi bardzo niewielką mniejszość. Według rocznika watykańskiego, w diecezji Konstantyna-Hippona mieszka mniej niż tysiąc wiernych. To niewiele zważywszy, że w czasach późnego antyku region Numidii w Afryce Północnej był w większości chrześcijański. Celem wizyty będzie zatem wsparcie dla mniejszości katolickiej, a także próba dialogu katolicko-muzułmańskiego z planowanym apelem o pokojowe współistnienie.

Pytany w lutym o reakcje mieszkańców Algierii na wybór Leona XIV, Pierre-Yves Fux, były ambasador Szwajcarii przy Stolicy Apostolskiej i w Algierii, mówił o radości, jaką wywołały jego pierwsze słowa: „Gdy Papież Leon XIV powiedział: jestem synem św. Augustyna, dla wielu Algierczyków znaczyło to: jestem duchowym synem tej ziemi. Cała sympatia, jaką Algierczycy - chrześcijanie, muzułmanie, a nawet osoby bezwyznaniowe - darzą św. Augustyna, sprawiła, że to zdanie natychmiast do nich przemówiło”.

O św. Augustynie cd

Ten wielki święty nie pojawia się w tej historii przypadkiem. Niedawno Stolica Apostolska ogłosiła, że 20 czerwca Leon XIV uda się z wizytą duszpasterską do Pawii - miasta, gdzie od ponad 1300 lat spoczywają relikwie św. Augustyna z Hippony. Nawiedzi bazylikę San Pietro in Ciel d'Oro, gdzie znajdują się relikwie świętego. To miejsce ma dla Ojca Świętego, augustianina, szczególnie znaczenie duchowe.

„Papież przybędzie do Pawii, aby oddać cześć św. Augustynowi, którego uważa za swego ojca i mistrza, oraz by spotkać się ze wspólnotą ojców augustianów, którzy strzegą w bazylice San Pietro in Ciel d'Oro cennych relikwii Świętego” - podkreśla bp Corrado Sanguineti, ordynariusz diecezji Pawia.

Postać św. Augustyna ma także bezpośredni związek z wizytą Leona XIV w Algierii. Był Afrykańczykiem, jego matka, św. Monika, wywodziła się z ludów berberyjskich, a „dzięki rodzinie - to ponownie słowa Pierre-Yvesa Fuxa - zanurzony był w afrykański język i kulturę, istniejące jeszcze przed przybyciem Rzymian”, a czego wielokrotnie dawał wyraz.

„Sytuacja niestabilna”

Z Algierii przenieśmy się do Kamerunu, gdzie wizyta papieska będzie miała na celu wsparcie w wierze tamtejszej

społeczności katolickiej. Według raportu amerykańskiego Departamentu Stanu za rok 2023 („Report on International Religious Freedom: Cameroon”) katolicka społeczność stanowi 38 proc. tamtejszej populacji.

W programie wizyty przewidziano apel Ojca Świętego o pokój, gdyż sytuacja społeczno-polityczna Kamerunu jest niezwykle napięta. W listopadzie ubiegłego roku doszło do zamieszek przeciwko obecnej władzy tego kraju, w tych zamieszkach 48 cywilów zostało zabitych przez tamtejszą tajną policję polityczną. Statystyka podaje, że Kościół katolicki w Kamerunie jest największą grupą chrześcijańską w tym kraju. Hierarchia duchowna liczy 26 biskupów, a w kraju działa ponad 800 parafii i tysiące ośrodków duszpasterskich.

W marcu 2009 r. do Kamerunu przybył Benedykt XVI. W Yaoundé, stolicy Kamerunu, przekazał przewodniczącym episkopatów krajów Afryki tzw. „Instrumentum laboris” dla drugiego nadzwyczajnego synodu biskupów afrykańskich, którego tematem była „rola Kościoła w służbie pojednania, pokoju i sprawiedliwości”.

Katolicka Angola

Komentatorzy zauważają, że wizyta w kolejnym kraju afrykańskim - Angoli, będzie miała zupełnie inny charakter. Tam seminaria są pełne, a Angola jest Kościołem misyjnym. Ale jak mówi w wywiadzie dla włoskiego dziennika „Avvenire” abp José Manuel Imbamba „mamy nadzieję, że papieska pielgrzymka stanie się dla tego kraju momentem nawrócenia i odnowionego zaangażowania, szczególnie w budowanie dobra młodego pokolenia”.

Angolski hierarcha uważa, że ponad pół wieku lat po uzyskaniu niepodległości i ponad dwie dekady po zakończeniu wojny domowej „droga pojednania narodowego nie jest jeszcze zakończona”. Wielu nie było w stanie przezwyciężyć przemocy wojny, która pozostała po sobie uczucie zemsty i nietolerancji. „Kościół nadal pełni rolę mediatora i krytycznego sumienia, promując przebaczenie, dialog i wspólną pamięć” - mówi abp Imbamba.

W listopadzie 2025 r. w Angoli odbył się Krajowy Kongres na rzecz Pojednania i Pokoju, który był ważnym krokiem w kierunku duchowego i obywatelskiego uzdrowienia. „Trzeba odbudować w lokalnych społecznościach klimat braterstwa. Potrzebna jest edukacja, informacja i stała obecność w terenie, aby rozwijać nową kulturę polityczną: mniej stronnictwa i bardziej zorientowaną na dobro wspólne” - dodaje duchowny.

Sebastian Fitzek jest jednym z najpopularniejszych autorów thrillerów w Europie. Jego książki sprzedały się w ponad dwudziestu milionach egzemplarzy

Maciej Szymkowiak

LUDZIE BOJĄ SIĘ NAJBARDZIEJ TEGO, CO SIEDZI W ICH GŁOWIE

Jak zostać jednym z najpopularniejszych pisarzy na świecie?

Zawsze ogromną rolę odgrywa szczęście. Wielu ludzi uważa, że o sukcesie decyduje wyłącznie ich praca. Prawda jest taka, że książka, czyli twoja praca, jest tylko fundamentem. Musi trafić w jakiś czuły punkt u czytelników, ale znalezienie się we właściwym miejscu o właściwym czasie i to, że ludzie polecają twoją książkę innym, to zawsze ogromna dawka szczęścia. W 2006 roku, kiedy ukazała się moja pierwsza powieść „Terapia”, miałem naprawdę dużo szczęścia. Na rynku było tylko bardzo niewiele egzemplarzy. Statystycznie było właściwie niemożliwe, żeby stała się bestsellerem. Ale zaczęła działać poczta pantoflowa i miałem szczęście. Książka została bestsellerem. To był początek mojej kariery pisarskiej.

Sprzedawałeś łącznie ponad 20 milionów książek. Droga na szczyt trwała 20 lat. Sukces nie przyszedł z dnia na dzień.

Ta droga zaczęła się w 2000 roku, kiedy zacząłem pisać. Na publikację pierwszej powieści czekałem sześć lat. Wysłałem rękopis do 15 wydawnictw. Dwanaście go odrzuciło, a trzy nie odpowiedziały do dziś. Tak więc początek nie był szczególnie udany. W końcu jedno wydawnictwo postanowiło spróbować. I znowu miałem szczęście, ludzie naprawdę zainteresowali się książką, ale minęło jeszcze dziesięć lat, zanim moja powieść po raz pierwszy znalazła się na pierwszym miejscu listy bestsellerów „Spiegła” w twardej oprawie. I to było wspaniałe, ponieważ nie był to sukces napędzony jedynie marketingowym hype’em. Marketing może mieć duży wpływ, ale zwykle działa tylko przez krótki czas. Ja natomiast zbudowałem grono czytelników, którzy towarzyszyli mi przez bardzo długą drogę. Teraz świętuję 20-lecie pracy jako autor. Moja pierwsza powieść ukazała się w 2006

roku, mamy 2026 i wciąż mogę pisać. Jestem więc naprawdę szczęśliwym człowiekiem.

Czujesz się jak gwiazda rocka? Spotykasz się z fanami w ogromnych, kilkunastotysięcznych halach.

Największa publiczność, do której mówiłem, liczyła około 17 tysięcy osób w Lanxess Arenie w Kolonii, czyli największej hali w Niemczech. Dwa lata temu miałem trasę po arenach i łącznie przyszło na nią około 160 tysięcy osób. To było naprawdę niesamowite. Prawda jest też taka, że zawsze chciałem zostać muzykiem. Nie byłem, jednak wystarczająco dobry. Zawsze marzyłem o występowaniu na scenach muzycznych. Teraz stoję na scenie z książkami, więc w pewnym sensie spełniłem swoje marzenie, tylko nie w taki sposób, jak sobie to wyobrażałem.

Wciąż grasz na perkusji?

Tak, nadal gram. Teraz mam elektroniczny zestaw perkusyjny, więc mogę grać w słuchawkach. Moi sąsiedzi bardzo to doceniają.

Jaki jest twój ulubiony zespół?

Jest ich wiele, ale byłem na wielu koncertach Depeche Mode. Zazwyczaj korzystają z automatów perkusyjnych, ale kiedy grają na żywo, mają fantastycznego perkusistę, Christiana Eignera. W 1986 roku byłem na swoim pierwszym wielkim koncercie. To był koncert Depeche Mode w berlińskiej Waldbühne. Ale tak naprawdę nie byłem tam dla Depeche Mode, tylko dla zespołu z naszej szkoły, który był supportem. To sprawiło, że sam zacząłem marzyć o występowaniu na scenie.

Pomyślałem wtedy: skoro oni mogą stać na największej plenerowej scenie w Berlinie, to może kiedyś ja też będę mógł. Teraz jest rok 2026 i będę tam świętował 20-lecie mojej kariery pisarskiej. Będziemy występować dwa wieczory z rzędu. Waldbühne ma pojemność ok. 22 tysięcy widzów. Kiedy miałem 14 lat, nigdy nie przypuszczałem, że będę tam czytał fragmenty swoich książek.

Jak wygląda twój typowy dzień w pracy?

Właściwie bardzo się cieszę, że nie mam typowego dnia pisania, bo dzięki temu nigdy się nie nudzę. Dla kogoś, kto obserwowałby mnie przy pracy, byłoby to jednak bardzo nudne. Wszystko dzieje się w mojej głowie. Sam proces powstawania książki jest dość nudny do oglądania. Kiedy piszę pierwszy szkic, mam na to około cztery miesiące i piszę codziennie. Po odprowadzeniu dzieci do szkoły albo przedszkola, około dziewiętej rano siadam przy biurku i zaczynam pisać. Piszę tak długo, jak długo mam dobre poczucie, że to działa. W tym czasie pracuję codziennie. Nie jeżdżę na wakacje, nie chodzę na urodziny i zwykle nie udzielam wywiadów. Jak więc można się domyślić, pierwszy szkic mam już teraz skończony, inaczej nie przyjechałbym do Poznania. Jak powiedział Hemingway: „Pierwszy szkic zawsze jest fatalny”. Mam dwóch redaktorów i kiedy wysyłam im pierwszy szkic, zawsze mają wiele pytań. Wtedy zaczyna się proces przepisywania. W jego trakcie mogę podróżować i pracować w różnych miejscach, byle nie było zbyt głośno. Ten etap trwa kolejne trzy lub cztery miesiące. Zanim jednak zacznę pisać, dużo czasu spędzam na myśleniu, przygotowaniu konspektu i researchu. Poza tymi trzema-czterema miesiącami intensywnego pisania każdy dzień wygląda inaczej. Udzielam wywiadów, takich jak ten, spotykam nowych ludzi, robię research, jeżdżę na targi książki, podróżuję do innych krajów albo czytam scenariusze ekranizacji. Każdy dzień ma coś wspólnego z książkami, ale każdy jest inny.

dzam na myśleniu, przygotowaniu konspektu i researchu. Poza tymi trzema-czterema miesiącami intensywnego pisania każdy dzień wygląda inaczej. Udzielam wywiadów, takich jak ten, spotykam nowych ludzi, robię research, jeżdżę na targi książki, podróżuję do innych krajów albo czytam scenariusze ekranizacji. Każdy dzień ma coś wspólnego z książkami, ale każdy jest inny.

Podsumowując: jak długo piszesz jedną książkę?

Zazwyczaj od dziewięciu do dwunastu miesięcy.

W najnowszej powieści „Mimika” napisałeś, że zabić kogoś może być łatwe, ale życie z tym jest bardzo trudne. Uważasz, że to prawda?

Tak, myślę, że to prawda. Wierzę, że większość ludzi na świecie jest dobra. Dobro jest większością, a zło wyjątkiem, ale pod presją, w pewnych okolicznościach, ludzie mogą zostać doprowadzeni do tego, by kogoś zabić. Jeśli zagrożone jest twoje życie, a szczególnie życie twoich dzieci, ekstremalna sytuacja może do tego doprowadzić. Jeśli należysz do tych dobrych ludzi, życie z tym później jest bardzo, bardzo trudne. Widać to na przykładzie wielu żołnierzy wracających z wojny. Cierpią na zespół stresu pourazowego. Częścią tego jest poczucie winy związane z odebraniem komuś życia, nawet jeśli było to w pewnym sensie uzasadnione.

Pisząc tę książkę - „Mimikę” - zasięgnąłeś języka od eksperta od mimiki twarzy, Dirka Eilerta. Czego się od niego dowiedziałeś?

Och, nauczyłem się naprawdę bardzo dużo. Przede wszystkim dowiedziałem się, że coś takiego jak „pokerowa twarz” w zasadzie nie istnieje. Można ukryć oczy, ale to nie tylko oczy zdradzają nasze emocje. Poza tym te reakcje są czymś, czego nie da się kontrolować. To odruchy trwające około 300 milisekund.

Na przykład?

Kiedy wchodzisz do pomieszczenia i czujesz brzydkie zapachy albo coś cię obrzydza, reagujesz nosem. Marszczysz go. Nie da się tego naprawdę ukryć. To po prostu się błyskawicznie dzieje, albo kiedy naprawdę okazujesz komuś pogardę i uważasz tę osobę za okropną, jeden kącik ust unosi się na ułamek sekundy. Znowu na około 300 milisekund. Tylko około 10 procent ludzi na świecie potrafi świadomie unieść jeden kącik ust, jeśli się ich o to poprosi. Większość podnosi oba albo robi zupełnie inny ruch. Każdy człowiek jednak potrafi zrobić to naturalnie, kiedy naprawdę czuje pogardę.

Ciekawe i co jeszcze?

Kolejna rzecz, której się nauczyłem, to fakt, że mimika jest czymś, z czym się rodzimy. Jeśli porównamy ją z mową ciała, to mowa ciała jest czymś, czego się uczymy. W różnych krajach pewne gesty mogą oznaczać zupełnie co innego. Na przykład w Tajlandii gest uniesionego kciuka będzie uznany za obraźliwy, podczas gdy w Niemczech oznacza „wszystko w porządku”. A jeśli jesteś nurkiem i wykonasz ten sam gest pod wodą, to znaczy: „wynurz się”.

Mowa ciała jest więc wyuczona, natomiast mimika jest czymś wrodzonym.

To także powód, dla którego możemy oglądać filmy z innych kultur. Na przykład indyjski film i wciąż rozumiemy, czy bohater się śmieje, czuje radość albo cierpienie. Inna ważna rzecz jest taka, że mimika nie polega na czytaniu w myślach. Ona mówi nam coś o emocjach. Pokazuje, czy emocje są zgodne z tym, co ktoś mówi. Na przykład ktoś może powiedzieć: „Jestem bardzo szczęśliwy”, ale jego oczy się nie uśmiechają. Wtedy możesz mieć wątpliwości, czy naprawdę mówi prawdę. Bardzo częstym błędem, szczególnie w mediach i hollywoodzkich filmach, jest przeko-

nanie, że istnieje jakiś konkretny sygnał, który dowodzi, że ktoś kłamie, ale mimika nie służy wykrywaniu kłamstw. Nie można z całą pewnością stwierdzić, czy ktoś mówi prawdę, czy kłamie.

Chodzi o emocje?

Oczywiście, jeśli bardzo uważnie patrzysz komuś w oczy, czasem możesz zauważyć coś, co sprawi, że zaczniesz się zastanawiać nad szczerością tej osoby, ale to jest bardzo trudne i zazwyczaj tylko wyszkoleni eksperci potrafią zadawać wtedy właściwe pytania. To fascynująca dziedzina i dziś jest szczególnie ważna. Żyjemy w świecie, w którym coraz rzadziej rozmawiamy twarzą w twarz. My teraz rozmawiamy bezpośrednio, co bardzo ułatwia komunikację, ale w wielu sytuacjach - na przykład podczas spotkań online - masz dziesięć osób na rozmowie w Zoomie i właściwie nikt ze sobą nie rozmawia. Nawet nie wiesz, na kim powinienes się skupić. W mediach społecznościowych często mamy tylko tekst. Nie wiemy, jak nasze słowa wpływają na innych ludzi. Czasami mogą kogoś zranić, a gdybyśmy widzieli reakcję tej osoby, prawdopodobnie wybralibyśmy inne słowa. W efekcie ludzie tracą zdolność odczytywania emocji z twarzy innych. A to ma związek z empatią. Tracimy empatię, ponieważ ludzie spędzają coraz więcej czasu, patrząc w telefony i pisząc wiadomości. Używamy emoji, żeby dodać trochę emocji, ale znacznie lepiej byłoby po prostu rozmawiać i widzieć, jak ktoś reaguje na nasze słowa.

Tak, a emoji bywają ironiczne.

Dokładnie. Można wysłać komuś uśmiechniętą emotikonę, ale w rzeczywistości może to być ironia. Wtedy komunikacja staje się jeszcze bardziej skomplikowana. To także jeden z powodów, dla których ludzie czasem publikują w internecie agresywne komentarze albo mówię nie-

W BARDZO EKSTREMALNYCH SYTUACJACH NAWET DOBREGO CZŁOWIEKA MOŻNA DOPROWADZIĆ DO TEGO, BY ZABIĆ

nawiści. Mogą to robić, ponieważ nie widzą, jak ich słowa wpływają na innych. Nie widzą mimiki drugiej osoby, nie widzą, czy ktoś zaczyna płakać albo się boi. Dlatego właśnie mimika i umiejętność jej rozumienia jest tak ważna we współczesnym społeczeństwie.

Studiowałeś prawo, ale prawnikiem nie byłeś?

Nie, właściwie nigdy nie pracowałem jako prawnik. Zdałem pierwszy egzamin prawniczy, a potem napisałem doktorat z prawa autorskiego. Zawodowo pracowałem jednak jako redaktor naczelny i dyrektor programowy w publicznej stacji radiowej. Później zacząłem pisać książki. Muszę jednak powiedzieć, że bardzo lubiłem studia prawnicze. A gdybym został prawnikiem, myślę, że byłbym adwokatem.

Kto najczęściej popełnia przestępstwa?

Statystycznie rzecz biorąc, najbardziej agresywną grupą społeczną są młodzi mężczyźni. Szczególnie wtedy, gdy są sfrustrowani, wtedy problem staje się coraz większy. Co ciekawe, statystycznie większość ofiar to również mężczyźni, ponieważ mężczyźni często walczą między sobą. Są jednak przestępstwa, w których znacznie częściej ofiarami są kobiety. Niestety to właśnie o takich przestępstwach często piszę: o gwałtach, przemoc domowej czy różnych formach przemocy. Seryjny morderca sam w sobie jest już wyjątkiem. Kobieta - seryjna morderczyni byłaby więc wyjątkiem od wyjątku. Istnieją więc przestępstwa, w których kobiety mają statystycznie większe prawdopodobieństwo zostania ofiarą. To również jeden z powodów, dla których większość czytelników powieści kryminalnych - a także widzów programów true crime - stanowią kobiety.

Skoro wspominasz seriale i programy typu true crime. Co sądzisz o popularnych produkcjach o mordercach takich jak Ed Gein czy Jeffrey Dahmer?

Jako pisarz czerpię lęki i okrucieństwo z prawdziwego życia, ale w moich książkach w pewnym sensie je łagodzę. Bo gdybym opisał coś dokładnie tak, jak wydarzyło się w sprawie Jeffreya Dahmera, nikt by w to nie uwierzył. Nawet policja nie wierzyła w to, czego dopuścił się Dahmer. Była taka sprawa z młodym chłopcem - nazywał się Kone-rak - którego policja odesłała z powrotem do Dahmera. Kiedy oglądamy programy true crime, musimy przyznać, że w około 90 procentach przypadków jest to po prostu



FOT. MARCUS HOEHN

Sebastian Fitzek to niemiecki autor bestsellerowych psychotrillerów. Karierę zawodową rozpoczynał w radiu, później studiował prawo. Przez 6 lat z rzędu był najlepiej sprzedającym się pisarzem w Niemczech. Autor ponad 20 powieści, publikowanych w 37 krajach. Sprzedaż jego książek przekroczyła już 20 milionów egzemplarzy

rozrywka. A ja mam problem z tym, żeby bawić się prawdziwymi zbrodniami. Kiedy ktoś mówi mi: „Zbrodnie w pana książkach nigdy się nie zdarzają”, odpowiadam: „I bardzo się z tego cieszę”.

Jednak bez przemocy nie powstałby thriller.

Kiedy piszę, czasami wykorzystuję prawdziwe przestępstwa jako punkt wyjścia do zadawania pytań. Mogę na przykład pisać o przemocy domowej albo innych poważnych problemach i lękach, ale mam problem, kiedy wiem, że coś wydarzyło się dokładnie w taki sposób w rzeczywistości. Z drugiej strony muszę przyznać, że bywa to interesujące. Jednak kiedy oglądam dokumenty true crime, zawsze zadaję sobie pytanie: dlaczego to oglądam? Czy naprawdę potrzebuję tego do researchu? Dlatego oglądam bardzo mało tego typu programów. Oglądam sporo fikcyjnych kryminałów, ale niewiele prawdziwych historii kryminalnych. Szczerze mówiąc, w dzisiejszych czasach samo czytanie wiadomości w gazecie czasem przypomina true crime.

Wiele twoich historii rozgrywa się w Berlinie. Czy stolica Niemiec jest niebezpiecznym miastem, czy to po prostu dobre miejsce do osadzenia fikcyjnej akcji?

Statystycznie rzecz biorąc, może to być jedno z bardziej niebezpiecznych miast w Niemczech, obok Frankfurtu czy być może Hamburga. Berlin ma prawie

cztery miliony mieszkańców, a może nawet więcej. To miasto pełne kontrastów. W pewnym sensie jest to biedne miasto, w którym mieszka wielu bogatych ludzi. Są tam politycy. Mamy też wielu uchodźców, którzy potrzebują pomocy. Istnieją problemy społeczne, bezdomność i trudności finansowe, a to tworzy różne wyzwania. Są dzielnice, do których nie powinno się chodzić późno w nocy, zwłaszcza jeśli jest się kobietą. Tego bym nie polecał. Jednak osobiście nigdy nie byłem ofiarą przestępstwa, więc nie boję się tego miasta. Jeśli porównać to z innymi miejscami, ludzie opowiadają mi znacznie bardziej przerażające historie o miastach takich jak Kapsztad. Bardzo chciałbym odwiedzić to miasto, ale wszyscy mówią mi, że poziom przestępczości jest tam ekstremalnie wysoki. Podobnie było, gdy podróżowałem do Brazylii. Ostrzegano mnie, żebym nie nosił zegarka, bo ktoś mógłby odciąć rękę, żeby go ukraść, ale z mojego doświadczenia wynika, że jeśli unika się pewnych miejsc o określonych porach i zachowuje się rozsądnie, ryzyko zostania ofiarą w Berlinie nie jest większe niż w innych dużych miastach.

Poznań leży niedaleko Berlina. Odwiedziłeś nas już kiedyś?

Niestety nie. Byłem w Polsce dość często - w Krakowie i Warszawie - ale nie w Poznaniu.

Masz jakieś oczekiwania wobec naszego miasta w trakcie Poznańskich Targów Książki?

Szczerze mówiąc, nie zrobiłem zbyt dużego researchu, ponieważ jestem teraz w trakcie pracy nad książką. Kiedy piszę, koncentruję się wyłącznie na niej. Zwykle lubię dać się zaskoczyć, ale to, czego naprawdę oczekuję - i co jest dla mnie najważniejsze - to spotkanie z czytelnikami.

Czy rozwój AI może w przyszłości zagrozić pisarzom albo prawnikom? Wyobraźasz sobie korzystanie z AI przy pisaniu książek lub sprawdzaniu faktów?

Szczerze mówiąc, myślę, że w pewnym sensie od dawna korzystamy z czegoś podobnego. Na przykład każdy autor używa wyszukiwarek internetowych, takich jak Google. Programy do sprawdzania pisowni czy narzędzia do researchu to także pewna forma sztucznej inteligencji. Teraz po prostu stało się to bardziej zaawansowane. Uważam, że w porządku jest, jeśli AI działa w tle. Na przykład sprawdzając pisownię albo pomagając w researchu. Może to być bardzo przydatne narzędzie, ale fakty i tak trzeba sprawdzać samemu. Nie można w pełni na tym polegać. Czego natomiast nigdy bym nie zrobił, to użycie AI do generowania historii. Nawet jeśli kiedyś potrafiłaby pisać lepsze książki niż ludzie - co być może jest możliwe - i tak bym z niej nie korzystał.

Dlaczego?

Po prostu lubię pisać. Dlaczego miałbym prosić maszynę, żeby zrobiła coś, co sprawia mi przyjemność? To trochę jak z koncertem. Nigdy nie poprosiłbym kogoś, żeby poszedł za mnie na koncert Depeche Mode, a potem opowiedział mi, jak było. Chcę przeżyć to sam. Myślę też, że ludzie zawsze będą potrzebować ludzkich doświadczeń. Od chwili narodzin potrzebujemy wspólnoty. Mamy to w DNA. Ludzie chcą chodzić na koncerty i słuchać prawdziwych muzyków. Chcą czytać książki i czuć więź z autorem. Chcą oglądać filmy i wiedzieć, że stoi za nimi prawdziwy człowiek.

Może byłoby to ciekawe jako ciekawostka, ale ludzie wciąż wolą kontakt z prawdziwymi ludźmi i gwiazdami.

Widziałem to w tenisie, kiedy byłem młody. Boris Becker i Michael Stich byli świetnymi zawodnikami. Niektórzy mówili nawet, że Stich był technicznie lepszy. Ale Becker miał bardzo silną osobowość i to sprawiło, że stał się znacznie bardziej znany. Ludzie tak naprawdę nie chcą perfekcji. Podziwiamy perfekcję, ale to, czego naprawdę chcemy, to autentyczność. Dla nowych twórców może być trudniej, ponieważ na świecie pojawi się bardzo dużo sztucznie generowanych treści. Może być im trudniej się przebić. Dla już znanych artystów może to mieć nawet odwrotny efekt:

może zwiększyć zapotrzebowanie na prawdziwych, autentycznych twórców. Przyszłość pokaże, czy mam rację.

Każdy może zostać pisarzem?

Wierzę, że każdy ma historię do opowiedzenia. Każdy, kto potrafi pisać, może pisać i powinien zapisać swoją historię. Nie każdy będzie miał tyle szczęścia co ja i znajdzie czytelników, ale być może to wcale nie jest najważniejsze. Zawsze trzeba zacząć od własnej historii i pisać ją przede wszystkim dla siebie. Trzeba być pierwszym czytelnikiem własnej książki. Jeśli jesteś dumny z tego, co napisałeś, i sam to lubisz, istnieje duża szansa, że innym także się spodoba.

Jakaś porada dla tych, którzy boją się spróbować?

Moja rada jest prosta: pisanie jest jak pływanie. Można przeczytać wiele książek o pływaniu, chodzić na kursy albo rozmawiać z innymi pływakami, ale prędzej czy później trzeba wskoczyć do wody. Trzeba spróbować samemu. Na początku po prostu próbujesz utrzymać głowę nad wodą. Później możesz trenować więcej i możesz stać się lepszym pływakiem. Z pisaniem jest tak samo. Najpierw napisz swoją historię. Dopiero potem możesz zacząć uczyć się więcej o samym rzemiośle. Trzeba popełniać błędy: wszystkie możliwe błędy. Tylko dzięki nim można się rozwijać.

Masz rzeszę czytelników, ale może ktoś o tobie usłyszał po raz pierwszy. Którą książkę mu polecisz?

Jeśli ktoś nie zna jeszcze moich książek, może powinien zacząć od mojej pierwszej powieści, „Terapia”. To była książka, która uczyniła mnie pisarzem i zawsze będzie miała szczególne miejsce w moim sercu. W Niemczech właśnie świętujemy jej dwudziestelecie, a ludzie wciąż piszą do mnie, że bardzo ją lubią. Dlatego myślę, że zaczęcie od pierwszej książki to dobry pomysł.

SEBASTIAN FITZEK NA MTP

W sobotę, 14 marca Sebastiana Fitzka będzie można spotkać na Poznańskich Targach Książki na Scenie Grandy (Hala 5A na Międzynarodowych Targach Poznańskich) w godz. 12-12.50. Po spotkaniu autor będzie podpisywał swoje książki na stoisku Wydawnictwa Albatros (5a/26).

NOWY BLASK „SĄDU OSTATECZNEGO” HANSA MEMLINGA

Najcenniejsza perła Muzeum Narodowego w Gdańsku,
tryptyk „Sąd Ostateczny” Hansa Memlinga, wróci w 2027 r.
po konserwacji w nowej odsłonie

Mariusz Grabowski

Muzeum otrzymało właśnie 665 tys. zł od Ministerstwa Kultury na adaptację parteru Oddziału Sztuki Dawnej na potrzeby nowej wystawy „Sąd Ostateczny”. Tryptyk zyska więc nie tylko dawny blask, ale i nowe, wygodne dla zwiedzających miejsce ekspozycji.

Trzyma się dobrze

„Sąd Ostateczny” zniknął z wystawy w Muzeum na początku 2025 r. i przechodzi obecnie szczegółowe badania i zabiegi konserwatorskie. Nie chodzi jednak tylko o poprawę kondycji wiekowego dzieła, ale także o jego lepszą dostępność dla publiczności w przyszłości w nowej, specjalnie dedykowanej obrazowi przestrzeni, gablocie i otoczeniu. Zobaczymy na niej nie tylko „Sąd Ostateczny”, ale także średniowieczne paramenty liturgiczne, czyli przedmioty służące obrzędowi religijnemu.

Ponowna ekspozycja to niełatwe zadanie dla muzealników – ze względu na wiek (ma ponad 550 lat), wymiary (rozłożony tryptyk ma wymiary ok. 3 na 3,6 m) i użyte materiały – obraz musi być utrzymywany w specjalnych warunkach, a każda, nawet najdrobniejsza zmiana, może mu zaszkodzić. Trudno to połączyć z takim systemem prezentacji, który umożliwia oglądanie dzieła z bliska i z różnych stron.

Co ciekawe, mimo burzliwych dziejów nigdy nie uległ poważnym zniszczeniom, a jego dobry stan wynika m.in. z perfekcyjnie dopracowanej techniki malarstwa stosowanej w XV-wiecznych Niderlandach.

Historia powrotów

Przypomnijmy: „Sąd Ostateczny” Hansa Memlinga to tryptyk tzw. ołtarzowy, namalowany na desce między 1467 a 1471 r. Obraz miał popłynąć do Florencji, ale podczas rejsu zrabowali go korsarze pod dowództwem gdańskiego kapra Pawła Beneke



„Sąd Ostateczny” zniknął z wystawy w 2025 r. i przechodzi szczegółowe badania i zabiegi konserwatorskie

– w efekcie znalazł się w bazylice Mariackiej w Gdańsku.

Za czasów Napoleona Francuzi wywieźli „Sąd” do Luwru jako zdobycz wojenną. Po klęsce Cesarza został rewindykowany do Berlina, aby wreszcie w 1817 r. wrócić do Gdańska.

Po wojnie został przejęty przez Rosjan w Turynii i umieszczony w leningradzkim Ermitażu. Po raz kolejny wrócił do Gdańska w 1956 r. i ostatecznie umieszczony w Muzeum Narodowym. W Bazylice Mariackiej zawisła jego kopia dla turystów.

Pod mikroskopem

Jak czytamy na stronie Gdansk.pl, oficjalnym portalu Sztuki Dawnej, jako badacz z inżynierią nową przestrzeni wystawienniczej, nad obrazem prowadzone są specjalistyczne badania. Nad obrazem pracują zarówno kustosze z Oddziału Sztuki Dawnej, jak i badacze z innych ośrodków w Polsce, m.in. z Centrum Memlingowskiego na Uniwersytecie Gdańskim. Dzieło jest poddawane szczegółowym analizom z wykorzystaniem mikroskopii skaningowej

o wysokiej rozdzielczości, co pozwoli zidentyfikować ewentualne mikrouszkodzenia powierzchni malarstwa.

Równolegle prowadzona będzie pełna digitalizacja obrazu zgodna ze standardami dokumentacji konserwatorskiej. „Im głębiej bada się historię danego obiektu i epoki, w której powstał, czy jego zleceńodawców, tym więcej można znaleźć różnych zagadek, mylących tropów. Także tutaj jest wciąż wiele do odkrycia, jeżeli chodzi o symbolikę, o historię i znaczenie jego w Gdańsku” – tłumaczy Magdalena Mielnik, kuratorka oddziału Sztuki Dawnej MN w Gdańsku.

Memling kombinuje

Od strony technicznej dzieło Memlinga wciąż budzi podziw konserwatorów. Powstało na desce w technice temperowo-olejnej, w tzw. technice mieszanej. Na białą kredowo-klejową zaprawę, tradycyjną dla malarstwa sztalugowego, nałożony został rysunek od ręki. Do jego wykonania użyte zostały rozmaite narzędzia, m.in. węgiel drzewny, czarne łupki i stylus.

na poliptyku Rogiera van der Weydena „Ołtarz Sądu Ostatecznego”, które wisi dziś w Hôtel-Dieu, historycznym hospicjum we francuskim Beaune. Dotyczy to przede wszystkim panoramy, motywu miecza i lilii obok Chrystusa oraz przedstawień donatorów z Matką Boską i Archaniołem.

Memling dokonał kilku znaczących poprawek: zniwelował złote tło, zaś dobro na wadze Michała Archanioła ukazuje, inaczej niż Rogier, jako „cięższe”. Początkowo wzrok Anioła skierowany był wprost na patrzącego, jak u van der Weydena. Później jednak autor, prawdopodobnie już w trakcie pracy nad tryptykiem, zmienił koncepcję.

Nawiązania do van der Weydena sprawiły, że nie zawsze uznawano Memlinga za autora „Sądu”. Wielu twierdziło, że namalowali go bracia van Eyck. Na dobrą sprawę dopiero w XIX w. – za sprawą Heinricha Gustava Hotho – uznano opcję Memlingowską za obowiązującą, a naukową kropkę nad i postawił w 1901 r. niemiecki historyk sztuki Aby Warburg.

Pokolenia uczonych

Wróćmy do współczesności i technologii. Co oznacza w konserwacji technologia badania mikroskopem skaningowym? To technika, która pozwala na precyzyjne ustalenie miejsc niezauważalnych dotychczas defektów obrazu. Chodzi m.in. o odspojenia i rozwarstwienia malarstwa. Po ich ustaleniu możliwe jest wdrożenie konkretnych działań konserwatorskich. Na szczęście, jak już wiemy, tryptyk trzyma się zadziwiająco dobrze.

To nie pierwszy raz w historii, gdy tryptyk zostaje otoczony szczególną troską. Prof. Beata Możejko, dyrektor Centrum Badań Memlingowskich Uniwersytetu Gdańskiego twierdzi, że pierwsze prace konserwatorskie obrazu podjęto już w 1718 r. Kolejną renowację podjęto w Berli-

nie po upadku Napoleona. Z kolei „w leningradzkim Ermitażu obraz był poddany zabiegom renowacyjnym dwukrotnie: w 1947 i 1955 przez konserwatora malarstwa bizantyjskiego prof. Fedora Antonowicha Kalikina” – pisze prof. Możejko.

Kierunek: Rzym

Renowacja Kalikina była na tyle skuteczna, że od czasu kiedy tryptyk wrócił do Gdańska w 1956 r. nie wymagał prac restauracyjnych. Jedynie w 1957 r. przeprowadzono badania, w trakcie których wykonano fotografie, w tym w podczerwieni i ultrafioletach. W 1964 r. obraz był badany w Królewskim Instytucie Dziedzictwa Artystycznego w Brukseli. Od strony technicznej „uznano stan za zadowalający”.

Tym dziwniejszy był więc fakt, że gdy w 2014 r., gdy w rzymskiej galerii Scuderie del Quirinale otwarto wielką wystawę „Hans Memling. Rinascimento Fiammingo”, „Sąd Ostateczny” pozostał w Gdańsku, choć wyznaczono zań nawet kwotę ubezpieczenia – w podróży do Rzymu miałyby wynosić 80 mln euro. Tym samym pierwszy w historii zbiór rozproszonych po świecie dzieł Memlinga nie doszedł do skutku.

Spekulowano o złym stanie tryptyku, ale latem 2015 r. eksperci z dwóch instytucji krakowskich przeprowadzili badania specjalistyczne, m.in. wykonali zdjęcia o bardzo dobrej rozdzielczości i ocenili stan obrazu jako „dobry”.

Nigdy nie wyjedzie?

Sprawa z 2014 r. do dziś budzi emocje wśród części konserwatorów. Wtedy dyskusja przetoczyła się przez łamy prasy i telewizyjne serwisy. „Dlaczego »Sąd Ostateczny« nie jest prezentowany w Rzymie? Bo ukradli go piraci i uprowadzili do Gdańska”. „To drugie porwanie w jego historii” – pokpiwano.

Sprawa była jednak poważna. „Nie ma sposobu, który uchroniłby przewożone obiekty przed skutkami drgań i przeciążeń, do jakich dochodzi w trakcie transportu” – uważała wówczas prof. Bogumiła Rouba z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. I dodawała: „Dowodem na ich istotny wpływ był choćby stan zachowania tryptyku Memlinga po powrocie ze Stanów Zjednoczonych i Wiednia (podróżował od sierpnia 2002 r. do marca 2003 r. – przyp. red.). Jest to najważniejszy element wykluczający bezpieczne podróżowanie tego tak ważnego i cennego dzieła sztuki”.

Ponadto, według prof. Rouby po podróży do USA i Wiednia zwołano Komisję Ekspertów, która zadecydowała o przyjęciu zasady, że ołtarz nie będzie nigdy przewożony do innych ośrodków muzealnych zarówno w kraju, jak i za granicą. Decyzja ta do dziś nie została odwołana.

FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Kocham Łódź

ZESPÓŁ RAZ DWA TRZY WYSTĄPI W WYTWÓRNI

Jeden z najbardziej cenionych polskich zespołów – Raz Dwa Trzy wystąpi w niedzielę 15 marca od godz. 19 w klubie Wytwórnia z programem „Raz, Dwa, Trzy dzieści pięć okrażeń wokół słońca”. Bo 35 lat temu, na korytarzu akademika w Zielonej Górze trójka młodych ludzi zagrała pierwsze wspólne dźwięki i zaczęła się historia zespołu, który pozostał wierny swej muzycznej drodze. Koncert to przekrój dokonań grupy. **DP**



FOT. POLSKA PRESS

EVELINA ROSS „ZOŁZA”
Wokalistka i gitarzystka Evelina Ross wystąpi w sobotę 14 marca od godz. 18 w klubie Scenografia. Artystka wraz z zespołem zaprezentuje się w ramach trasy Zołza Tour, promując swój debiutancki album. **DP**

Cykl „Siesta w drodze” parkuje w Łodzi z mocnym koncertem

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Koncertowy cykl „Marcin Kydryński prezentuje: Siesta w drodze” dociera do Łodzi. W sobotę 14 marca, od godz. 19, w Wytwórni wystąpi grupa Flor de Toloache.

Flor de Toloache to wielokrotnie nagradzana żeńska grupa wokально-muzyczna z Nowego Jorku, łącząca tradycję z innowacją, przełamująca granice gatunków dzięki wielowymiarowemu, odważnemu i świeżemu podejściu do tradycyjnej muzyki latynoamerykańskiej, wspartemu wpływami rocka, popu i R&B. Członkinie zespołu pochodzą z różnych środowisk kulturowych, takich jak Meksyk, Puerto Rico, Dominikana, Kuba, Nikaragua i Stany Zjednoczone. Grupa podbiła międzynarodowe sceny od Meksyku po Japonię, intensywnie koncertowała w miastach Stanów Zjednoczonych, Europy i Ameryki Łacińskiej.

Artystki z Flor de Toloache mają na koncie Latin Grammy Award, udział w legendarnej akcji NPR Music Tiny Desk Concert, a także współpracę z artystami pokroju Johna Legendy. Wykonując w odświeżonej for-

mie klasyczne brzmienia Ameryki Łacińskiej, przekonują, że nie są to muzyczne światy zarezerwowane, jak by to mogło się wielu wydawać, tylko dla mężczyzn.

Po wydaniu w sumie pięciu albumów studyjnych, „Las Flores” – jak nazywają je fani – nie-

dawno wydały bojowy w wymowie krążek „Motherflower”, będący miksem różnych gatunków i energicznym, feministycznym manifestem.

„Na spotkanie z nimi nikt nie był gotowy. Bo nawet nie ich oczywista muzyczna maestria, wirtuozeria. Nie zmysłowy

puls tradycyjnych i współczesnych pieśni zapewnił grupie Flor de Toloache jej kultowy status. To fakt, że w grupie mariachi, tej esencji idei »macho« są same kobiety! W Meksyku to mogłoby się nie udać, dlatego panie zaczęły muzykować w nowojorskim metrze” – pisze

o zespole pomysłodawca cyklu „Siesta w drodze” Marcin Kydryński. – „New York Times nazwał je sensacją i w 2014 roku powstała pierwsza płyta. Za kolejną zespół dostał już Grammy a na trzeciej pojawili się goście takiego formatu jak John Legend. Dziewczyny z akustycz-

nymi instrumentami, fenomenalne głosy. Tak wiele wybitnej a zarazem jasnej, tanecznej muzyki. Flor de Toloache to w naszym zielniku kwiat bielunia księżycowego. W Meksyku nazwa tego kwiatu, zapożyczona z języka nahuatl znaczy „czcigodny”, albo: „pochyl głowę”. To roślina znana jako „majacząca”, wywołuje bowiem silne halucynacje. Od wieków meksykańscy szamani palą cygara z jej liści i żują jej ziarna podczas rytuału przejścia w głębszą świadomość. I my zostaniemy poddani magii i zabrani w odmienny, odległy świat, przez posłanniczki z kraju wielkiej Fridy”.

Zespół Flor de Toloache został założony w 2008 roku przez Mireyę I. Ramos oraz Shae Fiol. To pierwszy w historii żeński zespół mariachi. W instrumentarium formacji znajdziemy gitary (w tym meksykańskie), skrzypce, trąbki czy vihuelę. Ale szczególną siłą grupy są wspaniałe głosy artystek i finezyjna elegancja sceniczna. Krytycy cenią zespół za charakterystyczny styl i znakomite występy na żywo. Spotkanie z nimi może być niezwykle przyjemnym przeżyciem.

Bilety na koncert w Łodzi są jeszcze dostępne.



FOT. MATERIAŁY PROMOCYNE

Zespół Flor de Toloache to kwintet z Nowego Jorku i pierwszy w historii żeński zespół mariachi

Fenomen koreańskiego popu w Atlas Arenie

Dariusz Pawłowski
Muzyka

W Atlas Arenie w sobotę 14 marca odbędzie się widowisko K-Pop Forever inspirowane filmem „K-pop Demon Hunters”, które przeniesie publiczność do świata fenomenu koreańskiej muzyki pop.

Po ogromnym sukcesie koncertów w Irlandii to spektakularne show trafi po raz pierwszy do Polski. Program wydarzenia to hity takich gwiazd jak Black-

pink, BTS, Twice, Soda Pop, Golden i wielu innych, wokaliści i tancerze, oprawa świetlna i efekty specjalne oraz choreografia inspirowana popularnym filmem „K-popowe łowczyńe demonów”.

– To niepowtarzalna okazja, by zobaczyć, poczuć i przeżyć na żywo to, co miliony fanów kochają w koreańskiej kulturze muzycznej – energię, precyzję i emocje. To show, które zachwyci i zaraża pozytywną energią od pierwszej sekundy – zapewnia Mateusz Pawlicki z a-

gencji Prestige MJM, organizującej pokaz.

K-pop to jedno z najbardziej dynamicznych i wpływowych zjawisk popkulturowych ostatnich lat, które w niezwykle krótkim czasie zdobyło serca milionów fanów na całym świecie. Gatunek wywodzący się z Korei Południowej przekształcił się z lokalnej sceny muzycznej w globalny ruch kulturowy, łączący muzykę, taniec, modę, nowe technologie oraz wyjątkową relację między artystami a społecznością fanów.

Fenomen ten szybko wykroczył poza branżę muzyczną, inspirując twórców filmowych, animatorów oraz producentów wydarzeń kulturalnych. Na fali globalnej popularności powstał film animowany „K-pop Demon Hunters”, który zdobył uznanie widzów dzięki oryginalnemu połączeniu energii k-popowych występów z dynamiczną historią i nowoczesną animacją.

Są jeszcze dostępne bilety na widowisko K-Pop Forever w Atlas Arenie, w cenach od 165 złotych.



FOT. MATERIAŁY PROMOCYNE

K-Pop Forever to widowisko prezentujące największe przeboje ze świata współczesnego koreańskiego popu

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Miejska więź tradycji i nowoczesności

Czasem mądrzy ludzie, liderzy osiągający sukcesy z zespołami (np. w sporcie), podkreślają, że ich dokonania były możliwe dzięki połączeniu w grupie, z którą pracują, doświadczenia ze świeżością, weteranów z początkującymi. Nie udają, że przed nimi nic nie było, nie twierdzą, że wszystko, co funkcjonowało wcześniej w tzw. nowej rzeczywistości jest psu na budę. Nie jest, rzecz jasna, odkryciem, iż skuteczne i bezpieczne łączenie tradycji z nowoczesnością to przepis na dobry wynik w poważniejszej perspektywie niż chwila, a sprawdza się to również w „prowadzeniu” miasta. Co jednak w Łodzi paradoksalne, przy częstym podkreślaniu barwnej historii miasta, jego tożsamości, energia w dużej mierze zużywana jest na wytwarzanie nowych projektów, temu zaś co składa się na utrwalone wartości Łodzi pozostawiona została przestrzeń na funkcjonowanie bez większej troski. W moim odczuciu w pewnym momencie odpuszczono sobie Piotrkowską - największy skarb Łodzi, który jeszcze wiele korzyści miastu może przynieść - bo przecież co roku ożyje ogródkami. W zamian żonglowano pomysłami na centra handlowe, biurowe zaplecze stolicy, deweloperkę, dolinę nowych technologii. Pomysłem dobrym towarzyszyły fatalne, większość albo przepadła, albo okazała się kosztowna w skutkach, bo pozbawiona wyniesionej z przeszłości bazy. W rozkręcającym się czasie wiosenno-letnich festiwali urzędnicze działa strzelają workami monet na rzecz dopiero budujących swą markę przedsięwzięć, jak Łódź Summer Festival, zostawiając skrzynkę amunicji takim symbolom, jak jeden z najstarszych muzycznych festiwali w kraju, czyli Yapa czy absolutnie wyjątkowy Festiwal Szkół Teatralnych (by dotknąć tylko dwóch przykładów) - bo przecież i tak sobie poradzą. W idealnym mieście świat nieco wczorajszy i świat otwarty na przyszłość żyłyby w uzupełniającej się symbiozie teraźniejszości. A przecież Łódź ma wszelkie predyspozycje by idealną być.

Paradę św. Patryka w Łodzi poprowadzi ambasador Irlandii

Matylda Witkowska
Wydarzenie

Paradę z okazji Dnia Świętego Patryka poprowadzi w Łodzi ambasador Irlandii Patrick Haughey. Będzie skoczna muzyka i mnóstwo imprez w Off Piotrkowskiej.

Wyjątkowo hucznie świętowany będzie w tym roku w Łodzi dzień św. Patryka, patrona Irlandii. Główną atrakcją będzie irlandzka parada, którą w niedzielę (15 marca) poprowadzą ambasador Irlandii w Polsce Patrick Haughey oraz Thomas Byrne, minister ds. europejskich w rządzie Irlandii. To okazja, by poznać uwielbianego przez internautów ambasadora, który w sierpniu wraca już do kraju.

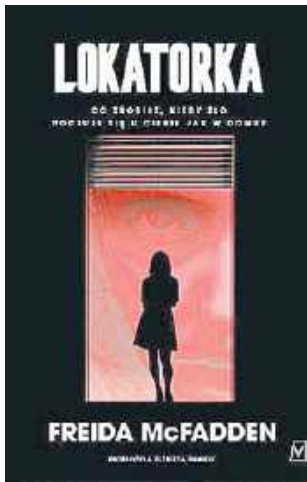
Parada św. Patryka rozpocznie się o godz. 14.30, przejdzie od Off Piotrkowskiej (ul. Piotrkowska 138/140) do ul. Zielonej i z powrotem. Oprawę muzyczną zapewni grupa Filids. Uczestnicy zachęcają się do przebrania się na zielono, najlepszy kostium będzie nagrodzony dwuosobową wycieczką do Galway.

Parada będzie częścią trwającego kilka dni festiwalu Off to

Ireland. Przez cały weekend 13-15 marca na Offie odbywać się będą wydarzenia w irlandzkim klimacie. Kompleks będzie podświetlony na zielono, zaś od strony ul. Piotrkowskiej działać będzie sklepik „Taste of Galway” z irlandzkimi pamiątkami i przysmakami (czynny w godz. 13-18 w piątek i 11-18 w weekend). Najmłodszy będzie mógł przez cały weekend grać w grę terenową „W pogoni za OFFcami”. A jeszcze do wtorku (17 marca) restauracje z Offa serwować będą dania inspirowane przepisami słynnego szefa kuchni JP McMahon, a w sobotę o godz. 22 można się będzie wybrać na potańcówkę z irlandzkimi hitami w klubie Dom.

Nie zabraknie też kultury. Na przykład w piątek o godz. 18.30 na drugim piętrze Offa odbędzie się wernisaż wystawy fotografii „Aran Islands”, w sobotę o godz. 12.30 w Book Shopie Domu Literatury trwać będą warsztaty z kolażu literackiego, a w sobotę o godz. 17.30 w Teatrze Impro odbędzie się koncert Ruth Dillon (wstęp 40 zł).

Święto świętego Patryka, patrona Irlandii przypada dokładnie 17 marca.



KSIĄŻKA

Freida McFadden – „Lokatorka”, Czwarta Strona
Mroczny thriller o tym, iż trzeba uważać, kogo się wpuszcza pod swój dach. Blake Porter ma świetną pracę, piękną narzeczoną i niedawno kupioną kamienicę, która miała stać się ich wspólnym domem. Pewnego dnia jednak, by ratować swoje finanse, mężczyzna postanawia wynająć jeden z pokoi. Lokatorką zostaje Whitney – uroczą, uprzejmą, niemal perfekcyjną. Wkrótce w kamienicy zaczynają dziać się w niej niepokojące rzeczy. Relacje Blake’a z sąsiadami i narzeczoną psują się, mężczyzna nocami słyszy odgłosy, które nie pozwalają mu spać i obawia się, że ktoś zna jego najmroczniejsze sekrety... Atmosfera gęstnieje, a autorka sprytnie prowadzi czytelnika przez skomplikowaną intrygę. **DP**

PŁYTA

Seiji Ozawa, Boston Symphony Orchestra – „Ottorino Respighi”, Deutsche Grammophon
Składające się na tak zwaną trylogię rzymską trzy poematy symfoniczne pozostają najbardziej znanymi dziełami Ottorino Respighiego, jednego z najważniejszych kompozytorów włoskich działających w pierwszej połowie XX wieku. W 1977 roku wyjątkowego nagrania tych utworów dokonała Boston Symphony Orchestra pod batutą Seijiego Ozawy. Z okazji jubileuszu 125-lecia firma Deutsche Grammophon włączyła album do serii publikacji reedycji legendarnych nagrań w najwyższej jakości dźwięku. Uczta do wielokrotnego zachwyty. **DP**



W Filharmonii Łódzkiej recital Yehudy Prokopowicza

Dariusz Pawłowski
Muzyka

W Filharmonii Łódzkiej wystąpi półfinalista ubiegłorocznego XIX Konkursu Chopinowskiego, pianista Yehuda Prokopowicz. Koncert odbędzie się w piątek 13 marca od godz. 19.

Yehuda Prokopowicz jest jednym z trzech polskich pianistów, którzy zakwalifikowali się do III etapu XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Artysta zdobył uznanie komentatorów za sprawą połączenia świetnego przygotowania technicznego z interpretacyjną dojrzałością oraz estradową charyzmą. Otrzymał prestiżową nagrodę Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków.

Yehuda Prokopowicz urodził się w 2005 roku w Netanii w Izraelu. Jego rodzina pochodzi z Polski i wraz z ośmioletnim jeszcze Yehudą wyemigrowała do Krakowa. Tam młody artysta zaczął pobierać regularne lekcje fortepianu. Ukoń-



Yehuda Prokopowicz zdobył uznanie interpretacyjną dojrzałością, techniczną biegłością, estradową charyzmą

czył Państwową Szkołę Muzyczną II st. im. Władysława Żeleńskiego w klasie prof. Stefana Wojtasa. Następnie podjął studia w krakowskiej Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w klasie fortepianu Krzysztofa Książka. Jest laureatem ponad 30 konkursów pianistycznych w kraju i za granicą. Występował m.in. w paryskiej Salle Cortot czy w Teatrze Wielkim-Operze Narodowej w Warszawie, dwukrotnie

miał okazję prezentować się podczas łódzkiego Rubinstein Piano Festivalu.

W Łodzi Yehuda Prokopowicz wykona mazurki, Fantazję f-moll i dwie ballady (F-dur i f-moll) Fryderyka Chopina, a także Adagio h-moll Wolfganga Amadeusa Mozarta, Etiudy Transcendentalne Ferencza Liszta i Sonatę fortepianową Béli Bartóka.

Koncert poprowadzi Marcin Majchrowski (Polskie Radio).

Król dopalaczy, rodzeństwo, romans, musical, walka o dzieci, relacje i pracę

Dariusz Pawłowski
Kino

Siedem premier proponują dystrybutorzy filmowi w ten weekend w kinach.

Inspirowaną prawdziwymi wydarzeniami produkcją jest film „Król dopalaczy” (reż. Pat Howl). To historia zawrotnej kariery chłopaka, który zbudował imperium legalnych narkotyków i z dnia na dzień został milionerem. Nagła sława, piękne kobiety, szybkie samochody, niekończąca się impreza, konfrontacje z gangsterami i układy na najwyższych szczeblach władzy - to jego nowy świat. Kiedy pojawia się policjant, którego nie da się kupić, zaczyna się gra o wszystko. Występują: Tomasz Włosok, Vanessa Aleksander, Łukasz Simlat, Jan Frycz.

Polską kinematografię reprezentuje również film „Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej” (reż. Emi Buchwald). Czwórka rodzeństwa na progu dorosłości zmagają się z różnymi problemami. Najmłodszy, Benek, mierzy się z odrzuceniem ze strony starszego brata, Franka. Chłopaka odwiedza też tajemnicza zjawia - Dusiołek. Uciekający od rodziny Franek wpłataje się w toksyczny zwią-



Tomasz Włosok w filmie „Król dopalaczy”

zek i popada w kłopoty z narkotykami. Siostra bliźniaczka Nastka sama pragnie miłości i stabilizacji. Najstarsza z rodzeństwa, Jana, pracuje nad projektem artystycznym, który ma im przynieść ukojenie. Obsada: Bartłomiej Deklewa, Izabella Dudziak, Karolina Rzepa.

Isabelle Huppert występuje w głównej roli w filmie „Najbogatsza kobieta świata” (reż. Thierry Klifa). Tytułową bohaterkę wiąże namiętne uczucie z fotografem. Oboje muszą pokonać wiele przeciwności, między innymi nieufność córki walczącej o miłość matki.

Muzyczną produkcją jest „Testament Ann Lee” (reż. Mona Fastvold). Ann Lee (w tej roli Amanda Seyfried), założycielka religijnego Ruchu Szejkersów, opowiada się za równouprawnieniem płci wierząc, że jest żeńskim wcieleniem Chrystusa.

Bohaterką filmu „Wierzymy ci” (reż. Arnaud Dufeys, Charlotte Devillers) jest 40-letnia Alice, która staje do walki o przyznanie pełnej opieki rodzicielskiej nad dwójką dzieci. Po dwuletniej rozłące z dziećmi mężczyzna zaczyna dochodzić swoich praw w sądzie, choć oskarżony jest o poważne nadużycia. Grają: Myriem Akheddiou, Laurent Capelluto.

„Reminders of Him. Człłstka ciebie, którą znam” (reż. Vanessa Caswill) to opowieść o kobiecie, która po opuszczeniu więzienia próbuje odbudować relacje z córką. Pomaga jej w tym lokalny właściciel baru. Występują: Maika Monroe, Lauren Graham, Tyriq Withers.

Thriller „Bez wyjścia” (reż. Chan-wook Park) opowiada o mężczyźnie, który zwolniony po 25 latach w jednej firmie jest gotowy podjąć się każdej, nawet mokrej roboty, by odzyskać dawny status. Na ekranie: Byung-hun Lee, Ye-jin Son, Hee-soon Park.

KRÓTKO

ŁÓDZKI DOM KULTURY Kiermasz rękodzieła

Doroczny Wielkanocny Kiermasz Rękodzieła i Sztuki Ludowej organizuje w niedzielę 15 marca w godz. 10-16 Łódzki Dom Kultury. Ze względu na utrudnienia spowodowane budową tunelu, kiermasz odbędzie się w siedzibie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (ul. Tymienieckiego 22g). W ŁSSE pojawi się około 50 twórców ludowych z Łódzkiego, będzie można od nich kupić m.in. pisanek, serwetki do koszyczków, palmy wielkanocne, ozdoby świąteczne, rzeźby ludowe i religijne i wiele innych wyrobów. Targom towarzyszyć będą warsztaty robienia pisanek i palm wielkanocnych. Wstęp na targi jest bezpłatny, udział w warsztatach ludowych kosztować będzie 10 zł. MT

CARITAS

Zbiórka dla potrzebujących

Jak co roku przed Wielkanocą, Caritas Archidiecezji Łódzkiej przeprowadza zbiórkę żywności dla najbardziej potrzebujących. Zbiórka pod hasłem „Tak, pomagam” prowadzona będzie w piątek i w sobotę, 13 i 14 marca, w 62 sklepach i supermarketach w regionie łódzkim. Wolontariusze będą czekać poza linią kas, zbierać będą m.in. mąkę, cukier, ryż, kasze, makarony, oleje, konserwy mięsne i rybne, gotowe dania typu instant i słodczyce. Oprócz Łodzi wolontariusze pojawią się w Aleksandrowie Łódzkim, Andrespolu, Bełchatowie, Borowej, Konstantynowie Łódzkim, Ksawerowie, Koluszkach, Łasku, Moszczenicy, Ozorkowie, Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Poddębicach, Rokicinach, Rzgowie, Tomaszowie Mazowieckim, Tuszynie i w Zgierzu. Zbiórkę można też wesprzeć wpłacając pieniądze na konto Caritas Archidiecezji Łódzkiej z dopiskiem „Zbiórka żywności 2026”. MT

MUZYKA

Hunter zagra w Scenografii

W klubie Scenografia (ul. Zachodnia 81/83) w piątek 13 marca od godz. 19 zagra formacja Hunter. Muzycy wracają z nowym repertuarem, ale i swoimi klasykami w repertuarze. Jako support zaprezentuje się Lark. DP

CARITAS

Zbiórka dla potrzebujących

Jak co roku przed Wielkanocą, Caritas Archidiecezji Łódzkiej przeprowadza zbiórkę żywności dla najbardziej potrzebujących. Zbiórka pod hasłem „Tak, pomagam” prowadzona będzie w piątek i w sobotę, 13 i 14 marca, w 62 sklepach i supermarketach w regionie łódzkim. Wolontariusze będą czekać poza linią kas, zbierać będą m.in. mąkę, cukier, ryż, kasze, makarony, oleje, konserwy mięsne i rybne, gotowe dania typu instant i słodczyce. Oprócz Łodzi wolontariusze pojawią się w Aleksandrowie Łódzkim, Andrespolu, Bełchatowie, Borowej, Konstantynowie Łódzkim, Ksawerowie, Koluszkach, Łasku, Moszczenicy, Ozorkowie, Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Poddębicach, Rokicinach, Rzgowie, Tomaszowie Mazowieckim, Tuszynie i w Zgierzu. Można też wpłacić pieniądze na konto Caritas Archidiecezji Łódzkiej z dopiskiem „Zbiórka żywności 2026”. MT

EC1

Targi ezoteryczne

W ten weekend w Hali Maszyn EC1 (ul. Targowa 1/3) odbędą się Targi Ezoteryczne. To kolejna już edycja imprezy przybliżającej wszystko to, co trudno objąć racjonalnym, zachodnim umysłem. W sobotę i w niedzielę, 14 i 15 marca, w Hali Maszyn pojawią się stoiska m.in. ze świecami, kadzidłami, amuletami. Będzie można skorzystać z wróżb i rytuałów. Dodatkowo przez cały weekend w EC1 prowadzone będą wykłady i prezentacje, m.in. na temat wierzeń ludowych, hipnozy czy energii dźwięków. Targi można odwiedzać w sobotę w godz. 11-18 oraz w niedzielę od 10 do 17. Bilet normalny na jeden dzień kosztuje 25 zł, dwudniowy 40 zł. Bilety ulgowe dla emerytów, rencistów, studentów i osób z niepełnosprawnościami kosztują 20 i 30 zł. MT

MUZYKA

Zabrzmi belgijski trip hop

Belgijska grupa Hooverphonic, w swojej twórczości łącząca elementy popu, rocka i muzyki elektronicznej, wystąpi w poniedziałek 16 marca od godz. 20 w klubie Wytwórnia. Koncert odbędzie się w ramach trasy z okazji 25-lecia słynnego albumu grupy „The Magnificent Tree”. DP

To już 51. Studencki Przegląd Piosenki Turystycznej Yapa

Dariusz Pawłowski
Wydarzenie

51. Ogólnopolski Studencki Przegląd Piosenki Turystycznej Yapa odbędzie się w weekend - od piątku do niedzieli (13-15 marca) w Zatoce Sportu Politechniki Łódzkiej (Al. Politechniki 10).

Łódzka Yapa to jeden z najstarszych i najbardziej rozpoznawalnych festiwali studenckich w kraju. Jego historia rozpoczęła się w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, gdy członkowie Studenckiego Klubu Turystycznego „Płazik” działającego przy Politechnice Łódzkiej wpadli na pomysł, by przenieść górskie spotkania z muzyką do przestrzeni miejskiej. Idea okazała się wielkim sukcesem.

Tegoroczna odsłona festiwalu to tradycyjnie trzy dni koncertowania. Na scenie pojawią się zarówno debiutanci prezentujący autorskie utwory, jak i uznani wykonawcy sceny turystycznej i poetyckiej, między innymi zespoły Słowodaje,



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚINSKI

Yapa to tradycyjnie doskonała zabawa i wyjątkowa, festiwalowa publiczność

Bez Uwagi czy Bez Idola. Muzyce towarzyszą konkurs

Festiwal rozpocznie się już w piątek o godz. 19 koncertem konkursowym, podczas którego wystąpią między innymi Ranko Ukulele, EKT Gdynia oraz Słodki Całus od Buby, a także artyści rywalizujący o nagrody jury. Gościem spe-

cialnym wieczoru będzie Waldemar Miecowski.

Sobota podzielona została na trzy części. W południe rozpoczną się przesłuchania konkursowe. Od godz. 17 odbędzie się spotkanie podróżnicze z Żeglazem Roku 2024, kapitanem Maciejem Sodkiewiczem. A na godz. 19 przewidziano począ-

tek koncertu gwiazd. Na scenie pojawią się między innymi Lubelska Federacja Bardów, Sąsiedzi, Chwila Nieuwagi, Egon Alter oraz świętujący trzydziestolecie działalności zespół Kuśka Brothers.

Na finał, w niedzielę od godz. 13, zagrają Cztery Refy, laureaci i Gabi Gunia.

Konsultacje zdrowotne dla pań i panów

Matylda Witkowska
Wydarzenie

W sobotę 14 marca z okazji Dnia Kobiet w Manufakturze odbędzie się kolejna edycja akcji „Przychodzi baba do lekarza”. Pod tą nazwą kryje się impreza z szeroką ofertą badań i konsultacji zdrowotnych.

W sobotę niemal przez cały dzień (od godz. 10 do 20) w rotundzie galerii handlowej na klientki oraz klientów Manu-

faktury czekać będą specjaliści z różnych dziedzin związanych ze zdrowiem i szeroko rozumianą profilaktyką zdrowotną. Będzie można między innymi wykonać analizę składu ciała, poznać bezpłatne programy profilaktyczne, skorzystać z porad dietetyka, rehabilitanta czy masażyisty. Podczas spotkania nie zabraknie też badań, będzie można między innymi zbadać na miejscu wzrok oraz poziom cukru we krwi, uzyskać na ten temat informacje.

Swoje stoiska będą też mieć studenci. Studenci Uniwersytetu Medycznego i Polskiego Towarzystwa Studentów Farmacji opowiedzą o dostępnych bez recepty preparatach stosowanych w profilaktyce i leczeniu infekcji dróg moczowych i płciowych, domowych sposobach na popularne dolegliwości tego układu. Studenci Uniwersytetu Medycznego ze Studenckiego Koła Naukowego Psychologii Klinicznej i Neuropsychologii opowiedzą o zdro-

wiu psychicznym i szukaniu pomocy w kryzysie, zaś podchorążowie z Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego pokażą jak udzielać pierwszej pomocy. Podczas wydarzenia obecny będzie też młodzieżowy projekt społeczny „Odetchnij Pełną Piersią”, realizowany w ramach ogólnopolskiej olimpiady „Zwolnieni z Teorii”. Inicjatywa koncentruje się na profilaktyce i promowaniu samobadania. Cała oferta akcji dostępna jest bezpłatnie.

Zgierski Kaziuk z licznymi atrakcjami

Matylda Witkowska
Tradycja

Zgierz jak co roku zaprasza na wielkanocny jarmark inspirowany tradycją Wileńskich Kaziuków, czyli Zgierski Kaziuk. Będzie ludowo, wesoło i świątecznie.

Jarmark odbędzie się w sobotę 14 marca na terenie Miasta Tkaczy, czyli w obrębie zgierskich ulic Narutowicza i Rembowski. W godz. 9-16 będzie można kupić palmy, pisanek, ar-

tykuły spożywcze i rzemieślnicze. Nie zabraknie ludowej muzyki. Na jarmarku wystąpią: Kapela Wuj Krzycha, Kapela Wolne Bałuty, Zespół „Szczawianianki”, Zespół Gospochy oraz Zespół Pieśni i Tańca „Boruta”. Jarmarkowi towarzyszyć będą warsztaty rękodzielnicze i ceramiczne w Strefie Rzemiosła i Sztuki MOK przy ul. Rembowski 3. Uczestnicy zrobią m.in. gliniane dwojaki do noszenia posiłków, łowickie pająki z bibuły i słomek. Będzie też można zwiedzać wystawy

w Domu Tkacza przy ul. Narutowicza 5, które organizuje Muzeum Miasta Zgierza, a także wziąć udział w warsztatach tworzenia kwiatów do palm wielkanocnych (w godz. 10-12 oraz 13-15).

W związku z organizacją jarmarku na objętych imprezą fragmentach ulic Narutowicza i Rembowski wprowadzony będzie zakaz ruchu. Zmiany obowiązują od godz. 20 w piątek do godz. 18 w sobotę. Strefa jarmarku będzie też wyłączona z parkowania.



FOT. JACEK ZEMŁA

Zgierski Kaziuk to także kulinarne tradycje

Za każdym projektem domu, mieszkania stoi człowiek. Jego wrażliwość, doświadczenia oraz sposób patrzenia

W ramach plebiscytu MISTRZOWIE BUDOWNICTWA 2026 oddajemy głos architektom i projektantom, którzy swoją pracą współtworzą przestrzeń, w której żyjemy na co dzień.

Cztery ściany mają swój początek w głowach - naszych i ludzi, dla których to istota zawodowego życia. A dom rodzi się podczas rozmów: o tym, jak chcemy żyć na co dzień, jak będą wyglądały nasze poranki i wieczory, jak liczna jest nasza rodzina i czy mamy zamiar ją powiększyć, czy pracujemy w domu, czy nie.

Za nami pierwszy tydzień głosowania w akcji Mistrzowie Budownictwa 2026, w ramach

której wybieramy również Projektanta/Architekta Roku. Przedstawiciele tego zawodu nie mogło zabraknąć, bo przecież budowa własnego domu czy urządzenie mieszkania to coś więcej niż decyzje o materiałach czy kolorach ścian. A tak naprawdę wcale nie od nich się zaczyna, a od rozmowy właśnie. Wszystkie elementy domu, które na co dzień wydają się oczywiste, są takie, dopóki... nie zaczynamy o nich rozmawiać z ekspertem. Wtedy okazuje się, że nie wszystko jest tak oczywiste, jak się wydaje, a pytania, które wydawały się na wyrost, mają znaczenie; decyzje podjęte samodzielnie mogą ciążyć przez lata... - W ramach plebiscytu Mistrzowie

Budownictwa chcemy pokazać, że za każdym pięknym projektem stoją ludzie - architekci i projektanci, którzy łączą wiedzę, wyobraźnię, dobry smak z praktycznym doświadczeniem. Poprosiliśmy ich o podzielenie się opowieściami dotyczącymi ich samych i ich pracy, by przybliżyć ją naszym czytelnikom, nie tylko tym, którzy dopiero planują budowę domu czy aranżację mieszkania - opowiada Katarzyna Borek, która opiekuje się Mistrzami Budownictwa od strony redakcyjnej. Efektem są opowieści, które pokazują również mniej znaną stronę projektowania - z jej emocjami, nieoczekiwanymi wyzwaniami, zwrotami akcji i wybo-

rami, ale też satysfakcją z dobrze wykonanej pracy i uśmiechem ludzi, którzy w tych czterech ścianach zbudują swoje szczęście.

Te historie - opowieści projektantów i architektów, którzy zgodzili się podzielić swoimi doświadczeniami - znajdziecie wkrótce również na naszej stronie internetowej. Poznać ich nie tylko jako ekspertów od układu pomieszczeń czy estetyki, ale także przewodników, którzy pomagają zrozumieć, co jest ważne, jakie pytania zadać, jak uniknąć typowych pułapek. Spójrzcie na projektowanie oczami kogoś, kto widzi detal, przewiduje konsekwencje i zamienia marzenia w przestrzeń do życia.



Ważne jest dokładne określenie swoich potrzeb



Agata Łysiak
Pietro Agata Łysiak. Projektowanie wnętrz, Pabianice

Dom zaczyna się od ludzi i ich codzienności - nie wizualizacji czy modnych rozwiązań. To właśnie zrozumienie potrzeb mieszkańców jest dla Agaty Łysiak punktem wyjścia do każdego projektu.

- Najbardziej zaskakuje ludzi, że projektowanie domu to nie tylko estetyka, ale przede wszystkim proces podejmowania wielu praktycznych decyzji, które wpływają na komfort życia - podkreśla. Jak dodaje, wielu klientów dopiero w trakcie współpracy odkrywa, jak ważne jest dokładne określenie swoich potrzeb i priorytetów jeszcze przed rozpoczęciem projektu. - Warto wcześniej zapytać architekta o sposób prowadzenia procesu projektowego, harmonogram, zasady komunikacji czy swój własny udział w podejmowaniu

decyzji - tłumaczy. Takie ustalenia na początku pozwalają uniknąć nieporozumień i sprawiają, że cały proces przebiega znacznie spokojniej. Po latach pracy projektantka przyznaje, że najbardziej zapadają jej w pamięć nie konkretne wnętrza, lecz historie ludzi, które towarzyszą ich powstawaniu. - Czasami w trakcie realizacji zmienia się życie klientów i projekt musi się zmienić razem z nim - opowiada. Wspomina choćby sytuację, gdy projektowała pokoje dla trzech córek, a pod koniec budowy konieczne było przeprojektowanie gabinetu, bo w rodzinie miał pojawić się... syn. - Najbardziej wzruszające są jednak momenty, kiedy w trakcie projektu albo tuż po jego zakończeniu okazuje się, że w rodzinie pojawił się długo wyczekiwane dziecko - przyznaje.

Tyle jest projektów, ile jest charakterów



Joanna Marcinek
Joanna Marcinek Projekty Wnętrz, Zgierz

- Największym zaskoczeniem dla wielu klientów jest to, że projektowanie wnętrz zaczyna się od rozmowy o stylu życia, a nie o kolorach ścian - mówi Joanna Marcinek.

Dopiero poznanie domowników pozwala stworzyć przestrzeń, która będzie naprawdę wygodna i dopasowana do życia. - Klienci często nie spodziewają się też, jak wiele detali wpływa na komfort mieszkania: oświetlenie, ergonomia kuchni, miejsce do przechowywania czy dobrze zaplanowane strefy w domu - mówi. Joanna Marcinek zwraca uwagę, że ważna jest również otwarta rozmowa o budżecie i przebiegu współpracy. - Warto zapytać architekta, jak wygląda proces projektowy krok po kroku, czy projekt obejmuje

wsparcie podczas remontu i jak wygląda kontrola nad realizacją. Dzięki temu można uniknąć wielu nieporozumień - podkreśla. Dlatego Jej rada dla osób planujących budowę jest prosta. - Zaczynajcie od przemyślenia swojego stylu życia, a nie od oglądania katalogów. Dom powinien być dopasowany do tego, jak naprawdę funkcjonujecie na co dzień. Najważniejsze jest, żeby była to przestrzeń, w której po prostu dobrze się żyje - taka, do której chce się wracać każdego dnia i w której można poczuć się sobą - zaznacza. Zapytana o najbardziej wyjątkowy projekt mówi: Każdy projekt jest dla mnie wyjątkowy, bo za każdym wnętrzem stoi inna historia i inni ludzie. Dlatego zawsze mówię, że tyle jest projektów, ile charakterów i życiowych doświadczeń.

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista uczestników plebiscytu, którzy od początku głosowania do czwartku, do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z miast i powiatów oraz lista liderów głosowania w kategoriach wojewódzkich.

HYDRAULIK ROKU

1. Janusz Górski, Skierniewice
2. Paweł Abramczyk, Instal Łód, Poddębice
3. Michał Wołoszyn, WodKan Instal, Łódź

ELEKTRYK ROKU

1. Sylwester Śmietański, Usługi Elektryczne, Dźbanki
2. Mieczysław Jędrzejewski, Elektro Instal Mieczysław Jędrzejewski, Siedlec
3. Mateusz Kostuniak, Usługi Elektryczne Mateusz Kostuniak, Spędoszyn-Kolonia

BUDOWLANIEC ROKU

1. Jacek Jędruszcak, Ikabud, Łódź
2. Damian Tyran, Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Budowlane Damian Tyran, Pabianice
3. Dawid Bęben, Daw-Bud Usługi Budowlane Dawid Bęben, Piotrków Trybunalski

PROJEKTANT/ARCHITEKT ROKU

1. Agata Łysiak, Pietro Agata Łysiak. Projektowanie wnętrz, Pabianice
2. Monika Gruczyńska, Projektowanie wnętrz Gruczyńska Monika, Radomsko
3. Joanna Marcinek, Joanna Marcinek Projekty Wnętrz, Zgierz

GEODETA ROKU

1. Szymon Łysik, PRO BUD Szymon Łysik, Piotrków Trybunalski
2. Mariusz Świątkiewicz, GeoComplex Mariusz Świątkiewicz, Łódź
3. Sławomir Barasiński, Geo-Center, Piotrków Trybunalski

STOLARZ ROKU

1. Tomasz Friedrich, AT-Meble, Słotwiny
2. Cezary Kowalczyk, Personal Furniture, Jerwonice
3. Paweł Górski, Opoczno

SZEF FIRMY REMONTOWO-BUDOWLANEJ ROKU

1. Jakub Panek, Kimk-bud Usługi Ogólnobudowlane, Gaszyn
2. Damian Drosiński, DroBud Usługi wykończeniowe Damian Drosiński, Staw
3. Justyna Domańska, Przedsiębiorstwo Usługowe Remontika, Lubień

FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA ROKU

1. DroBud Usługi wykończeniowe Damian Drosiński, Staw, Staw 1A
2. Kimk-bud Usługi Ogólnobudowlane, Gaszyn
3. VL Complex Building, Belchatów

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.dzienniklodzki.pl/mistrzowie-budownictwa

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- internia
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- ogrodnicze
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyn rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę budowlaną 61x100m Święte Nowaki, powiat Skierniewicki, 0048 600-659-700

GARAŻE

GARAŻ kupię, 603-471-335

Handlowe

INNE

STARÝ, zabytkowy duży ekspres do kawy Kupię tel. 576-948-827

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

12h autokup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

AUTOSKUP, 789-053-964

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

INNE

Sprzedam z powodu wyjazdu aktywną fabrykę okien z PCW i aluminium. Firma jest nieduża, ale z możliwością rozwoju. Okazja. Tel: 601750147

Praca

ZATRUDNIĘ

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacji WODNO-KANALIZACYJNYCH z Sieradza zatrudni monterów WOD-KAN. Oferujemy umowę o pracę i dobre warunki finansowe. Kontakt 693200310 do godziny 17:00.

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351.

ZATRUDNIMY pracowników do dociepleń
Tel: 504 701 232

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odrtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

NEUROLOG - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY - serwis, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

KOMPUTEROWE

POGOTOWIE komputer, 733-955-881

OGRODNICZE

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWKY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

KRAJ - MORZE

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustronie.pl

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI., 668-571-329

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

REKLAMA

0011492345

Syndyk w postępowaniu upadłościowym prowadzonym wobec MULTI-HEKK Nieruchomości spółka z o.o. w upadłości z /s w Oleśnie, sygn. akt V GUP 97/21, Sprzeda - z wolnej ręki w trybie publicznego konkursu ofert:

I. Nieruchomość Złote Góry.

Prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej działki ewidencyjne o numerach: 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, o łącznej powierzchni 6,67 ha, zlokalizowanej we wsi Zbęk-Złota Góra gmina Skomlin. Księga Wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych o numerze KW SR1W/00038536/8. Na terenie ww. nieruchomości znajdują się złoża surowca ilastego (iły doggerskie) objęte koncesją wydobycia kopaliny ze złoża surowca ilastego „Złote Góry II” - cena wywoławcza nieruchomości gruntowej we wsi Zbęk-Złota Góra wynosi: 416 563,20 zł (czteryście szesnaście tysięcy pięćset sześćdziesiąt trzy zł 20/100). Pisemne oferty nabycia ww. nieruchomości z proponowaną ceną kupna przekraczającą cenę wywoławczą należy składać do 8.04.2026 do godziny 12:00, na adres: Kancelaria Syndyka, 45-010 Opole, ul. Szpitalna 4, II piętro, w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Sprzedaż Złote Góry - sygn. akt. V GUP 97/21 nie otwierać – oferta”

Warunkiem koniecznym uczestniczenia w konkursie ofert jest uprzednia wpłata do dnia 7.04.2026 r. wadium w kwocie 10% ceny wywoławczej do przedmiotu sprzedaży na rachunek Multi-Hekk Nieruchomości spółka z o.o. w upadłości - Bank PKO BP SA nr rachunku: 52 1020 3668 0000 5702 0367 9065 z dopiskiem „wadium Sygn. akt V GUP 97/21. Regulamin sprzedaży, operat szacunkowy nieruchomości dostępny do wglądu po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu. Informacji w zakresie sprzedaży udziela się w dni robocze w godzinach od 9:00-16:00 - tel. +48 696 012 097.

www.dawro.pl

AUTOREKLAMA

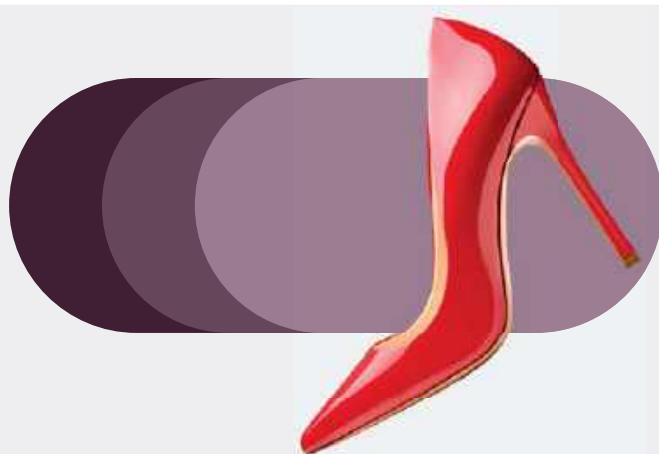
Polecamy →



strona Kobiet

O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl





Saga rodzinna i wątki sensacyjne

Najnowsza powieść jednego z najwybitniejszych pisarzy francuskich. Lemaitre ciągnie swoją sagę rodu Pelletierów. Otrzymujemy imponujący fresk z wątkami sensacyjnymi. **Pierre Lemaitre „Mrok i światło. Lata chwały”, wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 59,90 zł**



„Zmarła z powodu smutku”

Bohaterką tej powieści jest kolumbijska rzeźbiarka o polskich korzeniach. „Zmarła z powodu smutku” - pisze o niej autor. Następnie opisuje, co do tej sytuacji doprowadziło. **Juan Gabriel Vásquez „Imiona Felizy”, wyd. Echa, Warszawa 2026, cena 54,99 zł**



Szokująca prawda o Facebooku

Autorka pracowała długo w Facebooku. W książce ujawnia szczegóły, których ta firma opowiedzieć nie chce. **Sarah Wynn-Williams „Bez względu. O władzy, chciwości i upadku ideałów największego portalu społecznościowego”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 59,99 zł**



Zbrodnia, w którą świat nie chciał uwierzyć

Przez lata II wojny wolny świat nie wierzył w pogłoski o tym, co się działo w niemieckich obozach koncentracyjnych. Ta książka tłumaczy dlaczego. **Krzysztof Drozdowski „Tajemnice niemieckich obozów koncentracyjnych”, wyd. Replika, Poznań 2026, cena 54,90 zł**



Mała księgarnia i głęboka samotność

Kolejna powieść pokazująca specyfikę codziennego życia Korei Południowej. Ale też elementy egzotyczne przeplatają się z uniwersalną prawdą o życiu: każdy szuka miłości. **Lee Do-Woo „Spotkajmy się, kiedy będzie ładna pogoda”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,99 zł**



Świat polskich Kresów, którego dziś nie ma

Wznowienie jednej z najważniejszych powieści Miłosza, pierwotnie wydanej w 1955 r. Poetycko-literacki obraz litewskich kresów. Tytułowa dolina znajduje się nad rzeką Niewiaża, dziś na Litwie. **Czesław Miłosz „Dolina Issy”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 69,99 zł**



Operacja: sukcesja. Berlin zmienia kanclerza

Political fiction, której akcja rozgrywa się na najwyższym szczeblu niemieckiej polityki. W Berlinie trwa operacja zmiany kanclerza. Problem w tym, że kandydat na szefa rządu ma zabagnioną przeszłość. **Magdalena Parys „Floren”, wyd. Agora, Warszawa 2026, cena 59,99 zł**



Jak współcześnie nawigować po życiu

W świecie braku autorytetów i uniwersalnych kanonów autorka przedstawia zespół podstawowych reguł ułatwiających życiową nawigację. Busole stanowią wartości znajdujące się w Biblii. **Nicole M. Caruso „Jesteś tego warta”, wyd. W Drodze, Poznań 2026, cena 59,90 zł**



NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

poleca Agaton Koziński

*Wojciech Młynarski.
Mistrz zwykłych, prostych słów*



„Dopóki zwykłe, proste słowa nie wynaturzą się żałośnie, póki pokrętna nowomowa zakalcem w ustach nam nie rośnie, dopóki prawdę nazywamy, nieustępliwie ćwicząc wargi w mowie Miłosza, mowie Skargi, przetrwamy...”

Tak zaczyna się wiersz Wojciecha Młynarskiego „Prze-trwamy”. Mocno patetyczny jak na niego, bo zwykle kojarzymy go z utworami opisującymi świat (konkretnie: Polskę) z pozycji zwykłego człowieka, everymana zmagającego się z tymi samymi problemami co każdy. Pogodna świadomość własnych ograniczeń („Jeszcze w zielone gramy”), wąskich horyzontów, w jakich można się poruszać („Jesteśmy na wczasach”), ale też niegodzenia się z rzeczywistością i pamiętanie o własnych ambicjach („Róbmy swoje”) - to cechy charakterystyczne kreacji Młynarskiego. I właśnie nimi zjednał sobie sympatię milionów.

Młynarski napisał ponad 2 tys. tekstów piosenek. Mnóstwo (dla porównania - Jacek Cygan stworzył ich o połowę mniej), jednak nie to czyniło go wyjątkowym. On bowiem nie tylko je pisał, on także je śpiewał. Bardzo rzadko się zdarza, by twórcy sami wychodzili na scenę i na niej prezentowali własne utwory. Zwykle piosenkarze to oddzielna kategoria od twórców tekstów, zwłaszcza gdy mówimy o tekstach przez duże „t”. Młynarski umiał dokonać syntezy tych dwóch różnych umiejętności. Jego charakterystyczną wysoką sylwetkę, lekko garbiącą się przy mikrofonie, znają pokolenia Polaków. I te same pokolenia razem z nim powtarzały „pucio-pucio”.

Jego postać przypomina teraz Roman Dziewoński. Jego książka wyrosła z pasji do autora. Solidnie omówione jest w niej całe życie Młynarskiego - z wykorzystaniem materiałów z epoki i rozmów z osobami, które go znały. Do tego mnóstwo prywatnych zdjęć z całego jego życia. Biografia człowieka, który jak mało kto umiał jasno i konkretnie. „Dopóki zwykłe, proste słowa nie wynaturzą się żałośnie” - sam pisał. On tymi zwykłymi prostymi słowami władał najlepiej.

Roman Dziewoński „Wojciech Młynarski. Mam taką sytuację”, wyd. Lira, Warszawa 2026, cena 99,99 zł

0011493782

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Gabryeli Nawrot

wybitnej artystki plastyczki,
pierwszej prezes Stowarzyszenia Artystów „Młyn”.

Łączymy się w bólu
z Rodziną i Bliskimi

Łukasz Wróblewski
Przewodniczący Rady
Miasta Zgierza

Przemysław Staniszewski
Prezydent
Miasta Zgierza

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

REKLAMA 0011488007 AUTOPROMOCJA

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm



Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

HISTORIA/ RELIGIA

„Światło zabłyśnie w godzinie ciemności”

W Wielki Piątek 2005 r., w zastępstwie ciężko chorego papieża Jana Pawła II, nabożeństwu Drogi Krzyżowej w Koloseum przewodniczył Józef kard. Ratzinger, prefekt Kongregacji Nauki Wiary i dziekan Kolegium Kardynalskiego. W kazaniu nie zaważał się wskazać na bólczki współczesnego świata i Kościoła, stawiając diagnozę, która z biegiem lat staje się coraz bardziej uderzająca.

Papież patrzy

Cofnijmy się na chwilę do tamtego wieczoru. O godz. 21.15 Camillo kard. Ruini odczytał przesłanie Ojca Świętego. W czasie Drogi Krzyżowej Wikariusz Rzymu niósł krzyż przez dwie pierwsze stacje; w czasie następnych nieśli go na zmianę: dwaj franciszkanie z Ziemi Świętej, zakonnica z Indii, młoda Koreanka, rodzina z Rzymu, osoba świecka ze Sri Lanki, rodzina emigrantów z Albanii oraz młody Sudańczyk.

Przy XIV stacji Jan Paweł II, który obserwował nabożeństwo w Koloseum ze swojej kaplicy w Rzymie, wziął krzyż w ręce i objął go. Zostało ukazane całemu światu za pośrednictwem zainstalowanej tam kamery telewizyjnej.

„On idzie z nami”

Wygłoszone wówczas słowa kard. Ratzingera brzmią po dwóch dekadach jak symboliczne ostrzeżenie i wezwanie do głębokiej refleksji. Czy jesteśmy świadomi, jak łatwo ulegamy wygodzie, pozwalając na zakłamanie i tchórzostwo w obronie prawdy? Czy potrafimy usłyszeć cichy głos sumienia, zagłuszany przez zgłębki panującej mentalności?

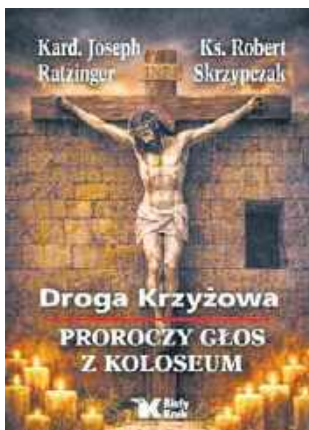
Droga Krzyżowa - mówił przyszły papież - jest drogą wyrzeczenia się siebie, czyli drogą prawdziwej miłości. Na tej drodze On nas poprzedza; to jest droga, której ma nas nauczyć modlitwa Drogi Krzyżowej. Tu ponownie wracamy do ziarna pszenicy, do najświętszej Eucharystii, w której stale się uobecnia pośród nas owoc śmierci i zmartwychwstania Jezusa. „W niej On idzie razem z nami, jak ongiś z uczniami z Emaus, i wciąż na nowo staje się nam współczesny”.

W sukurs ks. Skrzypczak

Uzupełnieniem rozważań kard. Ratzingera jest druga część książki, autorstwa ks. prof. Roberta Skrzypczaka. Ten popularny kaznodzieja, pisarz i teolog, rozwija myśli papieża Benedykta XVI, podkreślając aktualność nauczania zarówno jego, jak i św. Jana Pawła II.

Wyjątkowość tej książki podkreślają również dołączone do każdej stacji Drogi Krzyżowej reprodukcje historycznych dzieł sztuki z polskich świątyń. M.in. Szymona Czechowicza, Johana Franza Feldera, Wojciecha Grzywińskiego czy Franciszka Leleszyckiego. Te wizualne interpretacje Męki Pańskiej mają - w zamierzeniu wydawcy - pogłębić duchową refleksję czytelników nad ofiarą Chrystusa na Krzyżu.

margra



Kard. Joseph Ratzinger,
ks. Robert Skrzypczak,
„Droga Krzyżowa. Proroczy głos z Koloseum”, wyd. Biały Kruk 2026, cena 49 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

JULIA KAMIŃSKA

Utraciła wiarę

Aktorka znalazła się w centrum internetowej dyskusji po swoim ostatnim koncercie, podczas którego pojawiły się m.in. religijne symbole i prowokacyjna scenografia. Jednym z jej elementów był konfesyjonał z krzyżem, a na telebimie wyświetlano różnego rodzaju wizualizacje, w tym także grafiki nawiązujące do postaci Jezusa. Podczas niektórych utworów oraz przemówień artystki ze sceny padły wulgaryzmy. Potem w Pudelku skomentowała show, które promuje jej nowy album „Sublimacja”. - Zdaję sobie sprawę, że płyta może wzbudzać kontrowersje, bo jest bezkompromisowa i poruszam na niej tematy trudne - kwestię wychodzenia ze współzależnienia czy niespełnionego macierzyństwa. Koncert zaczął się moją spowiedzią, klęcząc przy konfesjonale wykonałam piosenkę „Apostazja”, która opowiada o mojej utracie wiary w człowieka - powiedziała.

DODA

Odsłania wdzięki

Piosenkarka ostatnio nieco się uspokoiła - ale nie do końca. 42-latką konsekwentnie dba o to, by o niej nie zapomniano. Kilka dni temu zaprezentowała się instagramowej publiczności w roznegliżowanej odsłonie. Tym razem w stylizacji do krikomory. „To nieprawda, że najbardziej frapującym pytaniem ludzkości jest, co było pierwsze - jajko czy kura? Pytanie, które rządzi umysłem to - czy jak Doda wejdzie do krikomory, to ta zapłonie?” - podpisała fotografie, na której ma na sobie różowy kostium kąpielowy. Potem na jej profilu na Instagramie pojawiło się odważne nagranie z kabiny górskiej kolejki linowej. Widzimy na nim, jak stojąca tyłem do obiektywu celebrytka zdejmuje bluzkę, pokazując obserwatorom wytatuowane plecy i bok piersi. „A jak inaczej się przebrać?” - podpisała film z wypoczynku w górach.

EWA CHODAKOWSKA

Dostała odpowiedź

Celebrytka zbudowała fitnessowe imperium, które od początku jest porównywane



Julia Kamińska znalazła się w centrum internetowej dyskusji po swoim ostatnim koncercie

do działalności prowadzonej przez Annę Lewandowską. Nic więc dziwnego, że media nakręcają konflikt między obiema paniami. Nie ma on jednak nic wspólnego z rzeczywistością - przynajmniej tak twierdzi Chodakowska w rozmowie z Wirtualną Polską. - Ja Ani nie będę postrzegać jako konkurencji. Nigdy tego nie zrobię. Anka jest dla mnie osobą, która działa na tej samej płaszczyźnie, która wspiera, motywuje, inspirowa, która namawia do zdrowego stylu życia. I to jest dla mnie najważniejsze. (...) Nie było konfliktu, nie ma więc pojednania w momencie, kiedy nie ma konfliktu - deklaruje celebrytka. I dodaje: - Z Anią ostatnio rozmawiałam na święta Bożego Narodzenia, wysłałam jej wiadomość i życzenia świąteczne - i dostałam piękną odpowiedź. Nie ma tutaj żadnego konfliktu.

TOMASZ STOCKINGER

Wyciągnął wnioski

Ceniony aktor i jego syn Robert udzielili wspólnego wywiadu w podcaście Wojewódzki & Kędzierski, podczas którego pojawił się wątek pijackiego rajdu aktora „Klanu”. W 2009 roku Tomasz spowodował wypadek drogowy, uderzając w inne auto i uciekając z miejsca zdarzenia. Jak się okazało, był pod wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało, że miał 2,3 promila w wydychanym powietrzu. Kiedy

Wojewódzki wrócił do tamtego wydarzenia, Robert powiedział: - Myślisz, że zrobiłem tacie suszarkę? Nie, tata oczywiście wiedział, że popełnił ogromny błąd i bohaterko wyciągnął z tego wnioski. To jest pewna rysa na taty wizerunku i nigdy po tym nie pozwolił sobie na podobną głupotę. Wyciągnął z tego wnioski, naprawił się i jestem z tego bardzo dumny, bo wiem, że mogę być o tatę spokojny - podkreślił.

NATALIA NIEMEN

Nie chciała bić dzieci

W najnowszym wywiadzie dla Kozaczka piosenkarka otworzyła się na temat macierzyństwa. Gorzko mówiła o zasadach, jakie panują u baptystów, do których przez lata należała. - Zrobiłam bardzo dużo paskudnych rzeczy moim synom. Ale naprawiłam to. (...) Byłam niestabilną emocjonalnie matką. (...) Denerwowałam się na nich bez sensu. Jak ja miałam z tego tytułu poczucie winy... To jest straszne, bo robisz coś, czego nie chcesz, nie potrafisz i wiesz, że nie wolno ci tego robić, że nie możesz - wyznała. I dodała: - Baptysci uważają, że trzeba bić małe dzieci za karę. Bo jak ich nie bijesz, to się nie nauczą. Bardzo trudno było mi wcielić te zasady w życie. Moja szwagierka, żona brata mojego ówczesnego męża, nawet obrażała się na mnie, że nie chcę bić dzieci.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że krótka rozmowa przyniesie dobrą wiadomość i poprawi nastrój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Dzień sprzyja spokojnym decyzjom. Horoskop na dziś mówi, że ktoś doceni twoją cierpliwość i zaoferuje pomoc.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoja komunikatywność zadziała na twoją korzyść. Horoskop dzienny na piątek wróży, że nowa znajomość może okazać się bardzo inspirująca.

Byk (20.04 - 20.05)

Postaw na odpoczynek i rozmowę z bliską osobą. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja podpowie ci rozwiązanie drobnego problemu.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi uważać jednak na zbyt impulsywne decyzje.

Rak (22.06 - 22.07)

Dobry moment na porządkowanie spraw i planów. Horoskop dzienny na piątek mówi, że mały sukces poprawi ci humor na resztę dnia.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach będzie dziś kluczowa. Horoskop dzienny mówi, że szczerza rozmowa pomoże zakończyć nieporozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)

Horoskop na dziś mówi, że motywacja pomoże ci ruszyć z projektem, który od dawna był odkładany. Wieczór przyniesie niespodziankę.

Waga (23.09 - 22.10)

Poczujesz potrzebę zmiany. Horoskop dzienny na piątek wróży, że spontaniczny plan doda ci energii i inspiracji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny mówi, że ktoś zauważy i doceni twoje starania.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Dzień sprzyja kreatywnym pomysłom. Horoskop dzienny radzi zapisać inspiracje, bo jedna z nich może przerodzić się w coś większego.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na piątek mówi, że rozmowa i chwila dla siebie pomogą odzyskać równowagę.

ŁKS Łódź może się przybliżyć do ekstraklasowych baraży, a Unia Skierniewice do występów w I lidze

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przed pierwszoligowym ŁKS Łódź oraz drugoligowcami z Unii Skierniewice niezwykle ważne mecze.

Drużyna prowadzona przez trenera Grzegorza Szokę zmierzy się w niedzielę na swoim stadionie z Odrą Opole i w przypadku wygranej przybliży się do gry w barażach o ekstraklasę. Szkoła w tym, że elkaesiacy nie potrafią ostatnio grać u siebie - zupełnie zaniemogli. Kibice nie oglądali wygranej swoich ulubieńców od 3 listopada 2025 roku. Tego dnia ŁKS pokonał bowiem Śląsk Wrocław 2:1 (0:0). Gospodarze niedzielnej pojedynku mają na koncie 36 punktów i zajmują dziewiąte miejsce w tabeli. Odra jest 13 z 29 punktami. Do końca pierwszoligowego sezonu pozostało zaledwie 10 kolejek.

Plan 25. kolejki. Piątek (13 marca): Chrobry Głogów - Puszcza Niepołomice (godz. 18, wynik meczu z rundy jesiennej 0:0), Wisła Kraków - Miedź Legnica (20.30, 0:2). **Sobota (14 marca):** Stal Rzeszów - Górnica Łęczna (19.30, 4:0), Pogórze



Grek Vasileios Pavlidis przyszedł do Skierniewic, aby pomóc Unii w wywalczeniu awansu na zaplecze elity



Przy piłce elkaesiak Fabian Piasecki, który zaliczył w tym sezonie 23 mecze w I lidze, strzelając siedem goli. Obok Kacper Terlecki - piłkarzy przyszedł z Bytomią

Grodzisk Mazowiecki - Polonia Warszawa (19.30, 1:2). **Niedziela (15 marca):** Pogórze Siedlce - Znicz Pruszków (12, 1:0), ŁKS Łódź - Odra Opole (17, 1:1), Tychy - Śląsk Wrocław (14.30, 1:2). **Poniedziałek (16 marca):** Wieczysta Kraków - Polonia Bytom (18, 2:4).

II LIGA

Zaskoczyła transferem Unia Skierniewice, która otwiera drugoligową tabelę. Do drużyny prowadzonej przez trenera Kamila Sochę dołączył Vasileios Pavlidis. To 23-letni obrońca pochodzący z greckich Salonik. Nowy gracz

Unii występował w barwach PAS Glianina, a wcześniej reprezentował także takie kluby jak AEK Ateny, Top Oss, AZ Alkmaar czy Schalke 04. Warto dodać, że bratem Vasiliosa jest jeden z najlepszych greckich piłkarzy - Vangelis Pavlidis, obecnie zawodnik Benfiki Lizbona, który ma na swoim koncie 53 występy w reprezentacji Grecji. Transfer potwierdza, że skierniewiczanie interesują się wyłącznie historycznymi awansami do I ligi. Grek będzie miał okazję na debiut w Unii już w piątek (13 marca).

Tego bowiem dnia skierniewiczanie czeka wyjazdowy pojedynek z Rekordem Bielsko-Biała. Początek pojedynku o 15.15. Unia z 47 punktami (w 21 meczach) prowadzi w tabeli i wyprzedza Olimpię Grudziądz - 40 (22 mecze) oraz Wartę Poznań - 40 (21 meczów). Wicelider rankingu gra u siebie z Zagłębiem Sosnowiec, natomiast drużynę ze stolicy Wielkopolski czeka pojedynek u siebie z praktycznie już trzecioligowym GKS Jastrzębie.

Przed piłkarkami GROT SMS Łódź kolejne ważne spotkanie. Miła uroczystość przed grą

Kacper Grzeszczyk
redakcja@polskapress.pl

piłka nożna. W niedzielę, 15 marca o godz. 10:30, łódzianki na boisku przy ul. Milionowej zmierzą się z WKS Śląskiem Wrocław. Dla obu drużyn będzie to istotne starcie w kontekście układu środka i dolnej części ligowej tabeli.

Przed niedzielnym meczem ze Śląskiem Wrocław odbędzie się miła uroczystość. Zawodniczki oraz trenerzy, którzy w tym sezonie sięgnęli po medale Młodzieżowych Mistrzostw Polski w kategoriach U-15, U-17 i U-19, zostaną uhonorowani pamiątkowymi statuetkami. Będzie to symboliczne podziękowanie za ich ciężką pracę, zaangażowanie oraz sportowe sukcesy, które są powodem do dumy dla całego klubu i jego kibiców.

Po rozegraniu pierwszej kolejki rundy wiosennej na czele tabeli znajdują się zespoły z Sosnowca, Łęcznej i Szczecina, które od początku sezonu potwierdzają swoje wysokie aspiracje. W środku stawki plasuje się Śląsk Wrocław. Wydaje się jednak, że w stolicy Dolnego Śląska apetyty przed sezonem były nieco większe. Tymcza-



Monika Sowalska właśnie przedłużyła kontrakt z UKS SMS

sem już po rundzie jesiennej Wrocławianki praktycznie straciły realne szanse na walkę o podium i obecnie ich celem pozostaje raczej rywalizacja o piąte miejsce w tabeli.

Dla zespołu trenera Sebastiana Papisa ważne jest przede

wszystkim, aby powiększyć przewagę nad strefą spadkową. Jest to możliwe do zrealizowania już w najbliższym czasie. Jesienne spotkanie bezpośrednie we Wrocławiu zakończyło się zwycięstwem Śląska 2:1. Wynik nie do końca oddaje jednak

przebieg tamtego meczu - łódzianki stworzyły sobie kilka dobrych okazji i momentami prezentowały się bardzo solidnie. Wydaje się więc, że przed niedzielną konfrontacją z zespołem trenowanym przez Przemysława Piekelnego GROT SMS nie stoi na straconej pozycji i przy dobrej dyspozycji może powalczyć o korzystny wynik.

Pierwsza kolejka rundy wiosennej nie była łatwa dla obu drużyn. W 12. serii spotkań łódzianki przegrały u siebie z Pogonią Szczecin 0:3. Z kolei Śląsk Wrocław minimalnie uległ na własnym boisku Górnikowi Łęczna 0:1. Oba zespoły będą więc chciały szybko zrehabilitować się za nieudany początek wiosny. Początek meczu zaplanowano na godzinę 10:30.

Dla kibiców piłki kobiecej zapowiada się bardzo ciekawy weekend. Dzień wcześniej, w sobotę, rozegrane zostanie spotkanie na szczycie Centralnej Ligi Juniorek U-18. UKS SMS Łódź podejmie Lecha UAM Poznań - lidera rozgrywek, który w tym sezonie wygrał dotąd wszystkie swoje mecze. Pierwszy gwizdek w tym spotkaniu o godzinie 18:15.

Piłkarz ustawił mecz. Kara jest surowa. Pilny komunikat Rzecznika Dyscyplinarnego PZPN

PZPN ujawnił proceder tzw. match-fixingu, czyli ustawienia meczu poprzez zakłady bukmacherskie. Do puścił się tego jeden z piłkarzy 2 ligi, gdy 15 sierpnia ubiegłego roku Sokół Kleczew grał z Rekordem Bielsko-Biała. W komunikacie nie pada nazwisko obwinionego. Kara jest surowa, bo oznacza kilkuletnie wykluczenie z wszelkiej działalności związanej z piłką nożną.

Pełen komunikat Polskiego Związku Piłki Nożnej

Komisja Dyscyplinarna Polskiego Związku Piłki Nożnej, po rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 11.03.2026 r. sprawy dyscyplinarnej z wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego PZPN, w przedmiocie:

1) **podejrzenia match-fixingu** w meczu o mistrzostwo 2. Ligi w dniu 15 sierpnia 2025 r. pomiędzy klubami Rekord Bielsko-Biała a Sokół Kleczew (tj. o czyn z art. 80 § 1 RD PZPN),
2) **niedoświadczonych zakładów bukmacherskich zawartych w okresie od 25.09.2022 r. do 17.08.2025 r.** (tj. o czyn z art. 80 (1) RD PZPN),

postanowiła ukarać Obwinionego Zawodnika:

- za przewinienie określone w pkt. 1 powyżej: karą dyscyplinarną czasowego zakazu udziału we wszelkiej działalności związanej z piłką nożną w wymiarze 2 (dwóch) lat,

- za przewinienie określone w pkt. 2 powyżej: karą dyscyplinarną czasowego zakazu udziału we wszelkiej działalności związanej z piłką nożną w wymiarze 3 (trzech) lat.

Komisja Dyscyplinarna PZPN na podstawie Art. 7(1) RD PZPN postanowiła Obwinionemu Zawodnikowi wymierzyć karę zasadniczą - łączną czasowego zakazu udziału we wszelkiej działalności związanej z piłką nożną w wymiarze 5 (pięciu) lat, przy czym na poczet orzeczonej kary zaliczono stosowany w niniejszej sprawie środek zapobiegawczy w postaci zakazu udziału zawodnika w rozgrywkach mistrzowskich i pucharowych od 21 sierpnia 2025 r. do 11 marca 2026.

Orzeczeniu postanowiono nadać rygor natychmiastowej wykonalności.

Orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej PZPN nie jest prawomocne i służy od niego możliwość wniesienia środka odwoławczego do Najwyższej Komisji Odwoławczej PZPN.

Jacek Czaplewski

SPORT

www.sportowy24.pl

Kibole Lecha ukarani za zdemolowanie stadionu Widzewa. A to nie koniec

J.Czaplewski, F.Kijewski
redakcja@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Jest kara za zdemolowanie stadionu Widzewa. Komisja Ligi nałożyła ją na kiboli Lecha Poznań. Okazuje się, że odpoczną od wyjazdów, ale bynajmniej nie wszystkich, tylko tych do Łodzi.

Nie ma informacji o grzywnie. Rachunek za niebywały akt wandalizmu i tak przyjdzie jednak zapłacić. Ma być sześciocyfrowy. Komunikat Lecha Poznań: Komisja Ligi, która zebrała się jak zwykle w środę, zdecydowała o nałożeniu kary zakazu wyjazdu zorganizowanej grupy kibiców Kolejorza na trzy najbliższe mecze w Łodzi przeciwko Widzewowi. To efekt dokonanych szkód w infrastrukturze na sektorze gości obiektu łódzkiego klubu przy Alei Piłsudskiego.

Przypomnijmy, w sobotni wieczór w sektorze gości na stadionie Widzewa pojawiło się 610 kibiców Lecha. Około 300 pozostałych miejsc pozostało wolnych. Organizatorzy nie zgodzili się na wpuszczenie niektórych

przyjezdnych oraz 200 sympatyków ŁKS-u Łódź.

Nie wszyscy z obecnych na stadionie mieli w głowie obejrzenie dobrego meczu. Część postanowiła zdemolować to, co napotkała na drodze. Zniszczone zostały toalety, rozdzielnia i branding stadionowy. Miasto Łódź czyli gospodarz obiektu wyceniło wstępnie straty na kilkaset tys. złotych. Przez kiboli Lecha ucierpiał fani innych klubów, ponieważ sektor gości został wyłączony z użytkowania - prawdopodobnie do końca sezonu. Jeszcze w marcu wyjazd ominie Górnika Zabrze, na którym i tak zresztą ciąży zakaz. - Nie ma, nie było i nie będzie pozwolenia na podobne incydenty, bez względu na stadion, na którym pojawia się jako kibice gości - napisano na oficjalnym profilu kibiców Lecha. Zaznaczono, że straty poniesie nie klub, ale kibice właśnie: - Każdy z nas - wyjazdowicz - poniesie konsekwencje. Wspólnymi siłami musimy zrobić wszystko, aby uregulować szkody, nie możemy z tym zostawić samego klubu - napisano. ©©

WAŻNE ZWYCIĘSTWO SKRY BEŁCHATÓW ZA 3 PUNKTY.

Komplet punktów siatkarki Skry Bełchatów w Plus Lidze. Drużyna trenera Andrzeja Stelmacha wygrała, w środowe popołudnie pod Jasną Górą ze Steam Hemarpołem Politechniki Częstochowa 3:0 (32:30, 27:25, 25:21), MVP pojedynku zisał Mateusz Nowak. W najbliższą niedzielę (15 marca) bełchatowianie zmierzą się we własnej hali z Projektem Warszawa, Początek meczu o godzinie 14.45. **D**



FOT. MAREK OSUCHOWSKI

ZWYCIĘSTWO PIOTRCOVII. Szczypiornistki Piotrcovii pokonały MKS Gniezno. Mecz 21, kolejki Superligi zakończył się remisem 24:24 (12:13), ale w konkursie rzutów karnych triumfowały piotrkowianki 5-4. Piotrcovia jest trzecia w tabeli. **D**

Gdyby dziś zakończył się sezon ekstraklasy Widzew były w I lidze

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Na 10 kolejek przed końcem sezonu Widzew Łódź zajmuje przedostatnie miejsce w ekstraklasowej tabeli, wyprzedzając o pięć punktów jedynie beniaminka z Niecieczy.

Widzewiacy mają 27 punktów, a zespół z Niecieczy pięć. Legia Warszawa otwierająca grupę spadkową ma punkt więcej od Widzewa, natomiast Arka Gdynia, która gości w niedzielę łódzian plasuje się na pozycji 15, czyli tuż nad grupą spadkową. Drużyna trenera Dawida Szwargi zgromadziła 29 punktów.

Tymczasem pojawiły się doniesienia, że o rezerwowego bramkarza Widzewa Macieja Kikolskiego zabiega Piast Gliwice. To w ramach transferu medycznego w związku z poważnym urazem Frantiska Placha. Widzewiak przesiaduje ostatnio na trybunach, a w tym sezonie zaliczył dziewięć meczów w ekstraklasie. Widzew



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Widzewiaków czeka w niedzielę arcyważne spotkanie o ekstraklasowe punkty w Gdyni z Arką

sprowadził wychowanek Escoli Varsovia z Legii, gdzie nie zadebiutował. W minionym sezonie nie był na wypożyczeniu w Radomiu Radom.

EKSTRAKLASA

Plan 25. kolejki. Piątek (13 marca): Bruk-Bet Termalika Nieciecza - Motor Lublin (godz. 18, wynik meczu z pierwszej rundy 1:1), Radomiak Radom - Legia Warszawa (20.30, 1:4). **Sobota (14 marca):** Cracovia - Wisła Płock

(20.15, 0:0), GKS Katowice - Lechia Gdańsk (17.30, 0:2), Jagiellonia Białystok - Piast Gliwice (14.45, 1:1). **Niedziela (15 marca):** Arka Gdynia - Widzew Łódź (12.15, 0:2), Górnik Zabrze - Raków Częstochowa (17.30, 1:0), Zagłębie Lubin - Lech Poznań (14.45, 1:2). **Poniedziałek 16 marca):** Pogoń Szczecin - Korona Kielce (19, 0:1).

III LIGA (GRUPA 1.)

W weekend na czoło wysuwa się mecz na sztucznym boisku

w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie Lechia (trener Bartosz Grzelak) zmierzy się z wiceliderem tabeli Wartą Sieradz (trener Marek Przybył). Goście walczą o pierwszy w historii awans do II ligi. Tracą wprawdzie do prowadzącej Legii II Warszawa sześć punktów, ale mają zaległy mecz na swoim boisku z Olimpią Elbląg. Widzewskie rezerwy (trener Paweł Ściebura) czeka z kolei pojedynek (boisko Łódzianki) z solidną Bronią Radom. GKS Bełchatów (trener Mateusz Milczarek) nie zdobył wiosną punktu, ani nie strzelił gola. W sobotę podejmuje Świt Nowy Dwór Mazowiecki. Goście to solidny trzecioligowiec i choćby o punkt będzie trudno.

Plan 22. kolejki. Sobota (14 marca): Żąbkovia Żąbki - Jagiellonia II Białystok (godz. 13, wynik meczu z pierwszej rundy 5:1), Wigry Suwałki - Znicz Biała Piska (14, 3:2), Olimpia Elbląg - Wiskielec (14, 1:1), Mławianka Mława - KS Troszyn (14, 2:2), ŁKS Łomża - Wisła II Płock (14, 1:2), Legia II Warszawa - KS Wasilków (12, 1:3), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Warta Sieradz (14, 1:2), Bełchatów - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (15, 1:3). **Niedziela (15 marca):** Widzew II Łódź - Bronia Radom (15, 1:1).

Niespełna miesiąc do 14. edycji DOZ Maratonu Łódź

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Darmowe wejściówki do Aquaparku Fala, darmowe przejazdy MPK i ŁKA, piknik rodzinny oraz Targi Expo - to dodatkowe atrakcje, które czekają na uczestników 14. edycji DOZ Maratonu Łódź. Impreza odbędzie się w dniach 10-12 kwietnia.

DOZ Maraton Łódź, to jedno z najważniejszych wydarzeń

biegowych w Polsce, które co roku przyciąga tysiące zawodników z kraju i zagranicy. Dla wielu uczestników jest to nie tylko okazja do sprawdzenia swoich możliwości na królewskim dystansie 42 kilometrów i 195 metrów, ale również możliwość poznania miasta z zupełnie innej perspektywy.

Organizatorzy przygotowali dla uczestników wydarzenie propozycję noclegów w Łodzi. Hotelarze zadbałi o zniżki dla biegaczy, dlatego warto przyjechać do Łodzi na weekend.

Można też skorzystać z bezpłatnego noclegu dla zawodników w budynku XXVI LO przy ul. Wileńskiej 22a.

W dniach 10-12 kwietnia na terenie Łodzi zawodnikom przysługiwać będzie bezpłatny przejazd komunikacją miejską MPK Łódź na podstawie okazania numeru startowego wszystkich biegów.

Od piątku do niedzieli na terenie województwa łódzkiego oraz na trasie Warszawa-Łódź-Warszawa zawodnicy wraz z osobą towarzyszącą mogą sko-

rzystać z bezpłatnego przejazdu pociągami Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej (ŁKA) za okazaniem identyfikatora, który zostanie wysłany drogą mailową do każdego zarejestrowanego uczestnika.

Informowaliśmy już o przejeździe do Łodzi medalistów olimpijskich oraz uczestników mistrzostw świata i Europy, którzy rywalizować będą w 6-osobowych sztafetach. Do letniej drużyny dołączył czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie, Robert Korzeniowski.

Wszystkich olimpijczyków w tym Zbigniewa Bródkę, Yareda Shegumo, Wandę Panfil, Tomasza Sikorę, Aleksandrę Lisowską, Macieję Staręgę, Jana Huruka, Władimira Siemirun-nija, Natalię Czerwonkę czy Mariusza Siudka będzie można zobaczyć także podczas prezentacji elity w Atlas Arenie w sobotę około godz. 14:00, tuż po zakończeniu biegów dzieci Bodymies Kids Run.

Przypomnijmy, że tegoroczny DOZ Maraton Łódź ma rangę Mistrzostw Polski. Oprócz

biegu na królewskim dystansie odbędą się także inne konkurencje: Ale 10k Run, Ale Sztafety Ekiden oraz Voltaren Half&Half Maraton.

Złoci medaliści PZLA Mistrzostw Polski kobiet i mężczyzn otrzymają po 30 tys. zł. Zapowiada się więc fantastyczna walka 12 kwietnia. Dodajmy, że biegi dzieci odbędą się w sobotę, a pozostałe konkurencje w niedzielę. Wspólny start dla niedzielnych biegów nastąpi o godz. 9:00 z al. Bandurskiego przy Atlas Arenie.

REKLAMA

0011479711



Młodzi potrzebują dorosłych, którzy ich słyszą.

Problemy zdrowotne i ograniczenia sprawności są główną barierą, która utrudnia seniorom uczestnictwo w życiu społecznym – wynika z „Badania potrzeb społecznych seniorów 2025”. Jednym z mniej oczywistych schorzeń, które może prowadzić do ograniczenia kontaktów z bliskimi i izolacji społecznej, jest nieleczony niedosłuch. Regularne badania słuchu pozwalają upewnić się, że możemy być w pełni obecni w rozmowie, bez barier i niedopowiedzeń.

Wyniki „Badania potrzeb społecznych seniorów 2025” pokazują, że główną barierą, która utrudnia tej grupie uczestnictwo w życiu społecznym są problemy zdrowotne lub ograniczenia sprawności – choroby, brak sił czy trudności z poruszaniem się. Na ograniczenia te wskazało aż 27,1% ankietowanych w badaniu przeprowadzonym przez Stowarzyszenie Manko.

Jedną z barier może być niedosłuch, który – wg danych NFZ², dotyczy 6% Polaków. Szacunki WHO wskazują, że do 2050 roku co 4. osoba na świecie będzie żyła z pewnym ubytkiem słuchu.

Jak niedosłuch wpływa na komunikację?

Chociaż typowo kojarzony jest z chorobą, która dotyczy osób w dojrzałym wieku, niedosłuch coraz częściej dotyka też osób młodszych i wpływa na sposób i jakość komunikacji z otoczeniem.

Osoby z niedosłuchem mogą mieć trudności z usłyszeniem dźwięków o wysokich tonach (dźwięków o wysokiej częstotliwości). Taki zakres dźwięku jest kluczowy dla rozpoznawania spółgłosek, które nadają mowie wyrazistość, stąd dla osób z niedosłuchem mowa może wydawać się niezrozumiała. Często rozmowa, nawet w spokojnym otoczeniu, wymaga czytania z ruchu warg i domyślania się treści lub dopowiadania jej sobie. Osoby z ubytkiem słuchu mają też duży problem z komunikacją w hałaśliwym otoczeniu³.

– Z rozmów z pacjentami wiem, jak trudno jest podczas spotkania kolejny raz prosić o powtórzenie, nawet jeśli rozmawiamy z bliską osobą. Niedosłuch potrafi po cichu wykluczyć z kontaktów z bliskimi i uczestnictwa w życiu społecznym. Próba zrozumienia szybkiej i mniej wyraźnej mowy czy wyłapanie głosu rozmówcy w hałasie kosztuje osobę z niedosłuchem bardzo dużo wysiłku i uwagi. Nieporównywalnie więcej niż osobę, której słuch jest w tzw. normie. Przy dużych ubytkach spokojna artykulacja może nie być wystarczająca, nawet kiedy otoczenie jest ciche. W konsekwencji wielu pacjentów, którzy zgłaszają się do nas na badania,

mówi o wycofaniu społecznym i jego skutkach – mówi Sylwia Górecka, protektyk słuchu i trener wewnętrzny Audika Polska.

Młodzi potrzebują dorosłych, którzy słyszą.

Niedosłuch związany z wiekiem to powolna, często niezauważalna przez otoczenie, utrata słuchu, która dotyczy 1 na 3 osób w wieku 65 lat⁴. Konsekwencje nieleczzonego niedosłuchu nie dotyczą jedynie samego pacjenta, ale też bliskich. Stopniowo nasilająca się utrata słuchu może budować mur komunikacyjny, utrudniając pełne zaangażowanie w rozmowę i budowanie więzi. Aspekty te są ważne nie tylko z perspektywy osoby starszej, często w wieku senioralnym, ale też młodzieży i młodych dorosłych.

Obecność dziadków ma ogromny wpływ na rozwój i dobrostan młodszego pokolenia. Badania pokazują, że relacja wspierająca z dziadkami w dzieciństwie i wczesnej dorosłości ma trwałe, ochronny wpływ na zdrowie i rozwój emocjonalny wnuków⁵. Dziadkowie mają udział w budowaniu poczucia bezpieczeństwa wnuków, dzielą się z młodszym pokoleniem swoją wiedzą i doświadczeniem życiowym i wspierają w przekazywaniu wartości⁶. Ta wyjątkowa więź to budowana przez lata relacja, która wymaga uważności, otwartości i prawdziwego słuchania drugiej osoby.

Fundamentem takiego słuchania jest nie tylko otwartość na rozmówcę, ale także dobry słuch w sensie fizjologicznym. To on pozwala w pełni uczestniczyć w rozmowie, wychwytywać emocje, ton głosu i niuanse wypowiedzi, które budują bliskość.

– Warto pamiętać, że troska o relacje to również troska o własny słuch, a regularne badania pozwalają upewnić się, że możemy być w pełni obecni w rozmowie, bez barier i niedopowiedzeń. To drobny gest profilaktyki, który może mieć ogromne znaczenie dla jakości codziennych spotkań i rodzinnej bliskości. O badaniu powinniśmy pomyśleć w szczególności, gdy towarzyszy nam trudność w nadsłuchaniu za rozmówcami, mamy problem z prowadzeniem rozmów telefonicznych, często prosimy o powtórzenie lub mamy problem z lokalizacją dźwięków. Jedną z częstszych przyczyn niedosłuchu jest nadmierna ekspozycja na hałas, który towarzyszy nam każdego dnia, dlatego warto wykonać to bezbolesne i szybkie badanie nawet raz w roku – podkreśla Sylwia Górecka.

¹ <https://glosseniora.pl/badanie2025/>

² <https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-oddzialow/jak-dbac-o-sluch-sroda-z-profilaktyka-w-ow-nfz,649.html>

³ <https://www.mp.pl/medycynarodzinna/artykuly/show.html?id=225010>

⁴ <https://podyplomie.pl/medycyna/36814,niedosluch-u-osob-w-podeszlym-wieku>

⁵ Stephenson J., Carstensen L.J., Grandparent support during childhood is associated with emotional well-being in emerging adulthood. *Frontiers in Psychology*, October 2025

⁶ Pieńkos M., Dziadkowie w wychowaniu wnuków na podstawie opinii osób młodych i starszych, *Forum Pedagogiczne* 2015/2

Wykonujemy **bezpłatne** audiometryczne badania słuchu i **wspieramy relacje międzypokoleniowe**.

Zapraszamy do telefonicznego umówienia się na wizytę w najbliższym Centrum Słuchu Audika.

Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 42 237 43 66
www.audika.pl

UMÓW SIĘ
na bezpłatne
badanie słuchu

Audika

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 11

POWIAT WIELUŃSKI

Bus ruszył - szkoły w trasie

Bus Eduewi wyruszył w tournée po powiecie, by przybliżyć uczniom ósmych klas ofertę szkół ponadpodstawowych **str. 6**

O TYM SIĘ MÓWI

Rozbity obiekt: posłanka reaguje

Po rozbiórce Folkowego Przystanku w Businie-Kolonii interweniuje posłanka **Paulina Matysiak str. 3**

Nie ustają emocje w sprawie Folkowego Przystanku w Businie-Kolonii. W sprawie obiektu, który został rozebrany po tym, gdy wpadło w niego auto, pojawiła się poselska interwencja. O wyjaśnienia w sprawie, która wzburzyła społeczników, zwróciła się do gminy Paulina Matysiak.

Folkowe Przystanki to unikatowy w skali całego kraju artystyczny pro-

jekt inspirowany malarstwem Młodej Polski, a prowadzony od 2015 roku z inicjatywy Fundacji Tu brzoza z Nowego Pudłowa w gminie Poddębice. Jeden z nich przed niespełna miesiącem zniknął. Został szybko rozebrany po tym jak w obiekt wjechał oplem 20-latek uszkadzając konstrukcję obiektu. Posłanka interweniuje w gminie Poddębice.

WOKÓŁ NAS



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

POWIAT WIELUŃSKI

Groźny wypadek w Borowcu pod Wieluniem. 67-letni kierowca trafił do szpitala **str. 7**

POWIAT WIELUŃSKI

Sołtysi z gminy Osjaków świętowali swój dzień w Chorzynie **str. 2**

POWIAT PODDĘBICKI

Twoja „przekąska” może je zabić. Zoo Borysew apeluje: nie dokarmiaj zwierząt! **str. 4**

Nowy wójt już po ślubowaniu

Antoni Wujda jest już oficjalnie wójtem gminy Zduńska Wola. Po ślubowaniu nakreślił plan działania urzędu pod swoim kierownictwem **str. 4**

KRÓTKO

GMINA OSJAKÓW

Sołtysi z gminy Osjaków świętowali swój dzień w Chorzynie

To oni są najbliższymi mieszkańcami swoich miejscowości, najlepiej znają ich potrzeby i na co dzień wspierają lokalną społeczność. Sołtysi, bo o nich mowa, raz w roku obchodzą swoje święto - Dzień Sołtysa. We wtorek, 10 marca, świętowali je przedstawiciele wszystkich sołectw z gminy Osjaków.

Uroczyste spotkanie odbyło się w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Chorzynie. W wydarzeniu uczestniczyli sołtysi, przedstawiciele samorządu oraz zaproszeni goście.

Samorząd Województwa Łódzkiego reprezentowała

wicemarszałek województwa Agnieszka Ryś, która podziękowała sołtysom za ich codzienną pracę i zaangażowanie w sprawy mieszkańców. Podkreśliła również ich istotną rolę w rozwoju lokalnych społeczności oraz wkład w rozwój wszystkich 20 miejscowości w gminie.

Podczas spotkania nie zabrakło podziękowań, gratulacji oraz życzeń dla sołtysów. Uroczystość uświetniły także występy artystyczne dzieci i młodzieży, które przygotowały specjalny program z okazji święta gospodarzy swoich wsi

Daniel Sibiak



FOT. T. GRALA / URZĄD MARSZAŁKOWSKI



Weronika Semba reprezentowała Wieruszów w finale Miss Polonia

Daniel Sibiak
Wieruszów, Łódź

Mieszkańcy Wieruszowalicyli, że dotychczasowa Miss Polonia Województwa Łódzkiego Amelia Mączka przekazuje koronę Weronice Semba z Wieruszowa. Tak się nie stało, ale pięknie nas reprezentowała.

Podczas wielkiego finału, który odbył się w minioną niedzielę w Łodzi, wśród 16 finalistek była Weronika Semba z Wieruszowa. Ma 24 lata, ukończyła biotechnologię medyczną na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi, a aktualnie jest studentką studiów II stopnia na kierunku przemysł farmaceutyczny i kosmetyczny na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym.

- Nauka to dla mnie nie tylko kierunek studiów, ale sposób myślenia. Chcę wiedzieć z czego coś wynika, jak działa i jaki ma realny wpływ na człowieka - mówi Weronika Semba.

Zawodowo jest związana z branżą farmaceutyczną, a po godzinach działa w kołach naukowych.



FOT. MACIEJ TWARDOŃSKI

Tak pięknie podczas finałowej gali Miss Polonia Województwa Łódzkiego prezentowała się Weronika Semba

- W jednym z nich prowadzę badania dotyczące poprawy jakości życia dzieci chorujących na białaczkę. To doświadczenie nauczyło mnie, że medycyna to nie tylko procedury i substancje czynne, a przede wszystkim ludzie, emocje i codzienna walka o normalność. W przyszłości chciałabym zaangażować się jeszcze mocniej charytatywnie w pomoc dzieciom onkologicznym, również jako wsparcie psychologiczne, ponieważ czas, roz-

mowa i obecność znaczą więcej niż chemia - dodaje Weronika Semba.

Do konkursu Miss Polonia zgłosiła się, bo wierzy, że piękno może być nośnikiem wiedzy i dobra: - Chcę wykorzystać tę przestrzeń do mówienia o świadomej suplementacji i odpowiedzialnym podejściu do kosmetyków. Chcę mówić głośno i inspirować hasłem: „Świadoma od środka, piękna na zewnątrz”, bo dbanie o siebie to nie tylko

krem czy makijaż, to także to, czym wspieramy organizm i jakie podejmujemy decyzje zdrowotne - podkreśla finalistka Miss Polonia Województwa Łódzkiego 2026.

Weronika chce, aby więcej osób wiedziało z czym ma do czynienia na co dzień. Jej zdaniem wiedza daje wolność wyboru, a świadomy wybór realną kontrolę nad własnym zdrowiem.

Poza nauką jest osobą bardzo aktywną i dba o samorozwój.

- Sport pozwala mi zachować równowagę i dyscyplinę. W wolnym czasie podróżuję, szczególnie fascynują mnie kraje dalekiego wschodu, marzę o zwiedzeniu Japonii, Tajlandii czy Indii. Inspiruje mnie ich kultura, kuchnia i podejście do harmonii ciała oraz umysłu. Europę poznaję dzięki wymianom studenckim, które uczą mnie otwartości i gdzie nawiązuje nowe przyjaźnie - dodaje Weronika.

I choć Weronice nie udało zdobyć się żadnego tytułu pozostała po sobie dobre wrażenie. Decyzją jury Miss Polonia Województwa Łódzkiego została Zofia Bąkała. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Szkoła Podstawowa im. Bolesława Zwolińskiego świętuje. 10 marca w placówce odbyły się obchody Dnia Patrona. Z tej okazji zorganizowano między innymi okolicznościową akademię, podczas której przypomniano sylwetkę popularnego i lubianego przez uczniów „Bolka”. Była też okazja do zwiedzania szkoły. W uroczystości udział wzięli między innymi prezydent Sieradza Paweł Osiewała, przewodniczący Rady Miejskiej Michał Pabich, ale także Agnieszka Kulawiecka, przewodnicząca Rady Rodziców. Była także radna miejska Sara Szustak. Dyrektorem największej tego typu placówki w naszym regionie jest Helena Rajewska. D

Wiosenne porządki dla ptaków w regionie

Paweł Gołąb
Region

W lasach nadleśnictw Wieluń i Żłoczew przeprowadzono kontrolę oraz czyszczenie budek lęgowych, z których korzystają m.in. sikory i szpaki.

Pracownicy Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego z Oddziału Załączniańskiego Parku Krajobrazowego oraz Parku Krajobrazowego Międzyrzeczka Warty i Widawki przeprowadzili coroczną kontrolę oraz czyszczenie budek lęgowych dla ptaków. Budki znajdują się na terenach zarządzanych przez Nadleśnictwo Wieluń oraz Nadleśnictwo Żłoczew.

Podczas prac sprawdzono stan techniczny skrzynek lęgowych, wykonano niezbędne naprawy, a także usunięto stare gniazda, dokładnie czyszcząc wnętrza budek. Tego typu działania są bardzo ważne przed rozpoczęciem kolejnego sezonu lęgowego, ponieważ pozwalają ptakom bezpiecznie zakładać nowe gniazda.

Jak informują pracownicy ZPKWŁ, w ostatnim okresie lęgowym liczba zajętych budek była tylko nieznacznie mniejsza niż w poprzednich latach. W wielu z nich odnaleziono ślady lęgów, najczęściej należących do dwóch gatunków sikor – bogatki i modraszki. Sporadycznie w budkach gniazdowały także szpaki.

Regularna kontrola i czyszczenie budek lęgowych to ważny element ochrony ptaków w parkach krajobrazowych oraz sposób na wspieranie różnorodności przyrodniczej w lasach regionu.



Pracownicy parków krajobrazowych wyчыścili budki lęgowe w lasach nadleśnictw Wieluń i Żłoczew

Paweł Gołąb
Gmina Poddebice

Nie ustają emocje w sprawie Folkowego Przystanku w Businie-Kolonii. W sprawie obiektu, który został rozebrany po tym, gdy wpadło w niego auto, pojawiła się poselska interwencja.

Folkowe Przystanki to unikatowy w skali całego kraju artystyczny projekt inspirowany malarstwem Młodej Polski, a prowadzony od 2015 roku z inicjatywy Fundacji Tu brzoza z Nowego Pudłowa w gminie Poddebice. Jeden z nich (w Businie-Kolonii w gminie Poddebice z malowidłem Panna Młoda) przed niespełna miesiącem zniknął). Został szybko rozebrany po tym jak w obiekt wjechał Oplem 20-latek uszkadzając konstrukcję obiektu. Gmina błyskawicznie działanie uzasadniła względami bezpieczeństwa. Społecznicy z Fundacji Tu brzoza nie kryli jednak rozżalenia po nieodwracalnej decyzji gminy, bo nikt się z nimi w tej sprawie nie skontaktował.



Zniknął obiekt w Businie-Kolonii w gminie Poddebice z malowidłem Panna Młoda

Jest poselska interwencja

Sprawą zainteresowała się posłanka Paulina Matysiak (obecnie niezrzeszona).

Folkowe Przystanki to wyjątkowa galeria sztuki w wiejskim plenerze, która powstała w zachodniej części województwa łódzkiego. Szare wiaty przystankowe zostały zamienione w kolorowe obrazy inspirowane klasyką malarstwa i lokalnym folklorem. To nie tylko ozdoby krajobrazu, ale też atrakcje turystyczne i miejsca ważne dla

mieszkańców, które zachęcają do spacerów i wycieczek rowerowych po regionie. I właśnie dlatego ogromną przykrość sprawia to, co wydarzyło się w Businie-Kolonii w gminie Poddebice - zauważa posłanka.

I przypomina, że 17 lutego w wiatę z malowidłem „Panna Młoda” – autorstwa Sylwestra Stabryły i inspirowany twórczością Piotra Stachewicza – uderzył samochód, a jeszcze tego samego dnia obiekt został całkowicie rozebrany i usunięto jego pozostałości, zanim ktokolwiek

mógł się dowiedzieć o planach czy zaproponować sposób na zabezpieczenie dzieła lub części konstrukcji.

- Nieopisana strata dla mieszkańców i osób zaangażowanych w powstanie tego wyjątkowego przystanku. I zupełnie niezrozumiała decyzja samorządu, który do tego dopuścił! Mnie również towarzyszy zdziwienie i żal, że decyzja o rozbiorze zapadła tak szybko i w sposób, który nie dał szansy na jakiegokolwiek alternatywne rozwiązanie. Dlatego skierowałam interwencję do burmistrza Poddebic z pytaniami o bulwersujące okoliczności tych działań. A przede wszystkim pytam go o to, czy przystanek zostanie odbudowany wraz z wyjątkowym dziełem – wiem, że Fundacja Tu Brzoza jest gotowa na taką współpracę. Tym bardziej zastanawia mnie, czemu do tej pory nikt z samorządu się z nią nie konsultował... podkreśla Paulina Matysiak.

Odpowiedzi z Urzędu Miejskiego w Poddebicach jeszcze nie nadeszła. Do sprawy wrócimy, gdy pojawi się stanowisko samorządu.

REKLAMA 0011491370

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Uniejów ogłasza pierwszy pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż na własność zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Spycimierz

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 0022 Spycimierz, oznaczona jako działka ewidencyjna o numerze 178/7 o pow. 0,1830 ha stanowiąca własność Gminy Uniejów zgodnie z KW SR2L/00034940/3, Sądu Rejonowego w Łasku VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Poddebicach.

Nieruchomość ma bezpośrednie połączenie z gminnymi drogami gruntowymi (oznaczonymi w planie symbolem KDD). Działka nr 178/7 jest częściowo ogrodzona, na działce znajdują się ruiny innych budynków. Działka nr 178/7 porośnięta jest samosiejkami drzew i krzewów (głównie sosny i brzozy). Nieruchomość nie jest uzbrojona. W pobliżu nieruchomości ok. 100 m, uzbrojenie w drodze wiejskiej w postaci wodociągu, kanalizacji sanitarnej i sieci energetycznej.

Zgodnie z ustaleniami planu miejscowego teren działki nr 178/7 objęty jest następującymi funkcjami: 22.RM - tereny zabudowy zagrodowej.

Nieruchomość znajduje się w strefie „C” ochrony uzdrowskiej Uzdrowiska Uniejów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **85.000,00 zł.**

Słownie zł: **osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych.**

Pisemną ofertę należy składać lub przysyłać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg Spycimierz (dz. nr 178/7) 28 kwietnia 2026 r.” na adres: Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów, ul. Błogosławionego Bogumiła 13 wraz z dowodem uiszczenia wadium należy złożyć do dnia 22 kwietnia 2026 r. Oferent składający ofertę, zobowiązany jest do wpłaty wadium w kwocie: **8.500,00 zł** (słownie: **osiem tysięcy pięćset złotych**) przelewem na konto Gminy Uniejów w BS Malanów o/Uniejów **18 8557 0009 2005 0200 0130 0026** do dnia 22 kwietnia 2026 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.04.2026 r. godzinie 13.00 w siedzibie Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów, ul. Błogosławionego Bogumiła nr 13. Organizator zastrzega prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Nabywcą nieruchomości zostanie ta osoba, która podczas przetargu zaoferuje najwyższą cenę nabycia. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, zaś dla pozostałych osób niezwłocznie zwrócone.

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Uniejów przy ulicy Błogosławionego Bogumiła nr 13 w Uniejowie w dniu 28 kwietnia 2026 r. o godzinie 13.00.

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Uniejowie oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie pod adresem <http://bip.uniejow.pl/>, oraz ogłoszenie zamieszcza się w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest zbywana nieruchomość, ukazującej się nie rzadziej niż raz w tygodniu co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu. Szczegółowe informacje dotyczące procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta w Uniejowie, stanowisko ds. gospodarki gruntami i lokalami pokój nr 12 pod nr telefonu 63 288 97 68.

REKLAMA 0011491374

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Uniejów ogłasza drugi pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż na własność zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Spycimierz

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 0022 Spycimierz, oznaczona jako działka ewidencyjna o numerze 178/5 o pow. 0,1985 ha stanowiąca własność Gminy Uniejów zgodnie z KW SR2L/00034940/3 Sądu Rejonowego w Łasku VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Poddebicach.

Nieruchomość ma bezpośrednie połączenie z gminnymi drogami gruntowymi (oznaczonymi w planie symbolem KDD). Działka nr 178/5 porośnięta jest samosiejkami drzew i krzewów (głównie sosny i brzozy). Nieruchomość nie jest uzbrojona. W pobliżu nieruchomości ok. 100 m uzbrojenie w drodze wiejskiej w postaci wodociągu, kanalizacji sanitarnej i sieci energetycznej.

Zgodnie z ustaleniami planu miejscowego teren działki nr 178/5 objęty jest następującymi funkcjami: 22 .RM - tereny zabudowy zagrodowej.

Nieruchomość znajduje się w strefie „C” ochrony uzdrowskiej Uzdrowiska Uniejów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **95.000,00 zł**

słownie: **dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych**

Pisemną ofertę należy składać lub przysyłać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg Spycimierz (dz. nr 178/5) 28 kwietnia 2026 r.” na adres: Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów, ul. Błogosławionego Bogumiła nr 13, wraz z dowodem uiszczenia wadium należy złożyć do dnia 22 kwietnia 2026 r. Oferent składający ofertę zobowiązany jest do wpłaty wadium w kwocie: **9.500,00 zł** (słownie: **dziewięć tysięcy pięćset złotych**) przelewem na konto Gminy Uniejów w BS Malanów o/Uniejów **18 8557 0009 2005 0200 0130 0026** do dnia 22 kwietnia 2026 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 kwietnia 2026 r. godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów, ul. Błogosławionego Bogumiła nr 13.

Organizator zastrzega prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Nabywcą nieruchomości zostanie ta osoba, która podczas przetargu zaoferuje najwyższą cenę nabycia.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, zaś dla pozostałych osób niezwłocznie zwrócone.

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Uniejów przy ulicy Błogosławionego Bogumiła nr 13 w Uniejowie w dniu 28 kwietnia 2026 r. o godzinie 10.00.

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Uniejowie oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie pod adresem <http://bip.uniejow.pl/>, oraz ogłoszenie zamieszcza się w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest zbywana nieruchomość, ukazującej się nie rzadziej niż raz w tygodniu, co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu. Szczegółowe informacje dotyczące procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta w Uniejowie, stanowisko ds. gospodarki gruntami i lokalami, pokój nr 12, pod nr telefonu 63 288 97 68.

REKLAMA0011491812

Burmistrz Miasta i Gminy Osjaków
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy Osjaków, został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczony do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym, tj. 1250 m² działki nr 1094 położonej w obrębie Osjaków. Okres wywieszenia wykazu wynosi 21 dni licząc od dnia 13 marca 2026 r.

REKLAMA0011491575

NPP.7125.11.2025
NPP.7125.5.2026
NPP.7125.6.2026

Wieluń, dnia 9 marca 2026 roku

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

BURMISTRZ WIELUNIA
informuje, że podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.
Wykaz obejmuje nieruchomości:
- lokalową nr 24 położoną w budynku przy ul. Jana Długosza 22-24 w Wieluniu,
- lokalową nr 1 położoną w budynku przy ul. Warszawskiej 29 w Wieluniu,
- lokalową nr 27 położoną w budynku na os. im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 32 w Wieluniu, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni (od 13.03.2026 r. – do 3.04.2026 r.) na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu (Plac Kazimierza Wielkiego 1) oraz zamieszczeniu na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Wieluniu: www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA0011491720

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki o nr ewid. 957/2 w obrębie Czarnożyły

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Czarnożyły uchwały Nr XXVI/147/26 z dnia 20 lutego 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki o nr ewid. 957/2 w obrębie Czarnożyły.

Zainteresowani mogą składać wnioski do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wnioski należy składać w terminie do dnia **3 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Czarnożyły, Czarnożyły 48, 98-310 Czarnożyły, lub na adres elektroniczny: ug@czarnozyly.pl.

Wraz z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wykonuje się prognozę jego oddziaływania na środowisko. Jest to opracowanie sporządzane na podstawie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko z dnia 3 października 2008 r. (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.).

Zgodnie z art. 46 ust. 1 tej ustawy przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wymaga tylko projekt planu zagospodarowania przestrzennego wyznaczający ramy dla późniejszej realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Ponieważ niniejszy plan miejscowy nie przewiduje terenów lokalizacji przedsięwzięć znacząco oddziaływujących na środowisko, odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, a tym samym od opracowania prognozy oddziaływania na środowisko. Jest to zgodne z art. 17 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Uwagi i wnioski zainteresowani mogą składać lub przysyłać:

- w formie pisemnej;
- ustnie do protokołu;
- za pośrednictwem komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Wszystkie wnioski powinny zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Czarnożyły.
Jednocześnie zawiadamiam, że zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentami sprawy w Urzędzie Gminy Czarnożyły, Czarnożyły 48, 98-310 Czarnożyły.

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Czarnożyły: <https://czarnozyly.4bip.pl> (zakładka „Ochrona danych osobowych”) oraz w Urzędzie Gminy Czarnożyły, Czarnożyły 48, 98-310 Czarnożyły.

Wójt Gminy Czarnożyły
Andrzej Modrzejewski

O TYM SIĘ MÓWI

ANTONI WUJDA JUŻ PO ŚLUBOWANIU

Nowy wójt przedstawił swój plan działań

Włodzimierz Rychliński
Gmina Zduńska Wola

Gmina Zduńska Wola ma nowego wójta. Jest nim Antoni Wujda. Ślubowanie złożył 10 marca podczas uroczystej sesji. W krótkim wystąpieniu nakreślił plan działania urzędu pod jego kierownictwem.



Antoni Wujda, nowy wójt odebrał gratulacje od delegacji, które uczestniczyły w sesji Rady Gminy

W swoim wystąpieniu nowy wójt podziękował mieszkańcom za okazane zaufanie i wybór na to stanowisko. Podkreślił, że traktuje ten wynik nie tylko jako wyróżnienie, ale przede wszystkim jako ogromną odpowiedzialność za rozwój lokalnej wspólnoty. Zaznaczył również, że gmina Zduńska Wola od wielu lat rozwija się w sposób stabilny i zrównoważony, a fundamenty tego rozwoju zostały zbudowane przez jego poprzedników – Marię Adamiak oraz śp. Henryka Staniuchę.

Antoni Wujda wskazał także główne priorytety swojej pracy na najbliższe lata. Jak podkreślił, najważniejszym celem jest to, aby gmina była miejscem, w którym dobrze żyje się zarówno młodym rodzinom, jak i seniorom. W planach jest dalszy rozwój infrastruktury, w tym dróg, oświetlenia, sieci wodno-kanalizacyjnej oraz przestrzeni publicznej, tak aby wszystkie miejscowości w gminie mogły rozwijać się równomiernie.

Zwrócił także uwagę na znaczenie edukacji. Zapowiedział kontynuację inwestycji w szkoły i przedszkola, rozwój nowoczesnego wyposażenia placówek oraz wspieranie uczniów w zdobywaniu nowych kompetencji, również poprzez udział w projektach krajowych i międzynarodowych.

Jednym z ważnych wyzwań, o których wspominał, jest spadek liczby urodzeń. W związku z tym samorząd będzie podejmował działania wspierające rodziny, rozwijając infrastrukturę edukacyjną i opiekuńczą oraz wprowadzając rozwiązania ułatwiające łączenie pracy zawodowej z wychowaniem dzieci.

Wójt podkreślił także znaczenie ochrony środowiska, zapowiadając kontynuację działań związanych m.in. z przydomowymi oczyszczalnymi ścieków, usuwaniem azbestu czy wymianą źródeł ciepła. W planach jest również dalszy rozwój odnawialnych źródeł energii oraz pomoc mieszkańcom w pozyskiwaniu funduszy na termomodernizację budynków w ramach programów takich jak „Czyste Powietrze”.

Nie zabrakło także deklaracji dotyczących wspierania lokalnej gospodarki. Jak zaznaczył Antoni Wujda, gmina chce być miejscem przyjaznym dla przedsiębiorców i inwestorów, a dobra infrastruktura, sprawnie działający urząd oraz otwartość na dialog z biznesem mają sprzyjać powstawaniu nowych miejsc pracy.

Antoni Wujda podziękował osobom, które przez lata budowały siłę lokalnego samorządu – swoim poprzednikom, współpracownikom oraz mieszkańcom. Szczególne słowa wdzięczności skierował do swojej rodziny za wsparcie i wyrozumiałość.

Przedterminowe wybory wójta gminy Zduńska Wola zostały ogłoszone po tym, kiedy w grudniu 2025 roku zmarł poprzedni wójt Henryk Staniucha. Odbyły się 1 marca 2026 roku. O stanowisko ubiegało się trzech kandydatów. Antoni Wujda zdobył 2 420 głosów, co dało mu zwycięstwo w pierwszej turze.

©P

REKLAMA0011491332

Wieluń, dnia 11 marca 2026 roku

NPP.6220.8.2025

OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA WIELUNIA

Zgodnie z art. 10, art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) stosownie do art. 74 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1112) zawiadamiam, że dla przedsięwzięcia polegającego na „**Budowie 6 typowych silosów magazynowych i jednej płyty fundamentowej na działce geodezyjnej numer 151/23 miasta Wieluń**” został zgromadzony cały materiał dowodowy, w tym postanowienie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi, opinia Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Wieluniu oraz opinia Dyrektora Zarządu Zlewni Wód Polskich w Sieradzu.

W związku z powyższym informuję o uprawnieniach wszystkich stron tego postępowania, wynikających z art. 10 k.p.a. do czynnego w nim udziału w każdym jego stadium. Jednocześnie zawiadamiam na podstawie art. 10 § 1 k.p.a. o możliwości zapoznania się i wypowiedzenia co do zebranych dowodów i materiałów przed wydaniem decyzji.

Ponadto informuję, że w terminie od dnia 13.03.2026 r. do dnia 20.03.2026 r. zainteresowane strony mogą zapoznać się z całą dokumentacją sprawy w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu (budynek w parku) w godzinach (pn. - pt. 7.30-14.00) oraz złożyć uwagi i zastrzeżenia.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA0011492297

Burmistrz Wieruszowa
informuje
o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej jako wkład niepieniężny (aport) do Spółki

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Wieruszowa informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7 na tablicy ogłoszeń urzędowych został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej jako wkład niepieniężny (aport) do Spółki Przedsiębiorstwo Komunalne w Wieruszowie S.A., zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Wieruszowa nr 36/2026 z dnia 10.03.2026 r. Termin składania wniosków osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu niżej wymienionej nieruchomości upływa dnia 27.04.2026 r.

Przedmiot sprzedaży:

- Nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym Mirków, oznaczona działką o nr ewid. 1332/2 o pow. 0,0615 ha.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7, tel. (62)78-32-635.

BURMISTRZ
/-/ Rafał Przybył

Ostatnie pożegnanie Aleksandra Barteli

Daniel Sibiak
Wieluń

Rodzina i bliscy pożegnali Aleksandra Bartelę, członka Chrześcijańskiego Porozumienia Wieluń i współzałożyciela Porozumienia Centrum.

O śmierci Aleksandra Barteli poinformował poseł Paweł Rychlik.

- Z ogromnym smutkiem informuję o śmierci Pana Aleksandra Barteli - współzałożyciela Porozumienia Centrum oraz członka Prawa i Sprawiedliwości. Pan Aleksander był wspaniałym architektem, doświadczonym urzędnikiem, oddanym Sprawie Polskiej patriotą dla którego szczególne znaczenie miał Wieluń i Wieluńska Ziemia. Taternik, lekkoatleta, człowiek



FOT. ARCHIWUM

Aleksander Bartela pozostanie w sercach i pamięci wielu osób

o wszechstronnej wiedzy i ogromnym doświadczeniu, którymi zawsze się dzielił - napisał w mediach społecznościowych poseł Paweł Rychlik, składając kondolencje rodzinie.

Aleksander Bartela był osobą, która z pasją i oddaniem tworzyła wszystkie apele, jakie harcerze prezentowali podczas uroczystości patriotycznych. Dzięki jego pracy te chwile stawały się niezapomnianymi momentami, które uczyły miłości do ojczyzny i wspólnoty. ©P

Przekąska może je zabić. Nie dokarmiaj zwierząt

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Wraz z nadejściem ciepłych dni Zoo Borysew odwiedza coraz więcej gości. Pracownicy ogrodu cieszą się z dużego zainteresowania, ale przypominają o ważnej zasadzie - zwierzęt nie wolno dokarmiać.

Przedstawiciele Zoo Borysew ponownie apelują do odwiedzających o przestrzeganie regulaminu i niedokarmianie zwierząt.

Jak podkreślają pracownicy ogrodu, problem ten powraca co roku wraz ze wzrostem liczby turystów. Niedawno opiekunowie musieli interweniować na wybiegu surykatek, gdzie zwierzętom rzucono chrupki. Choć dla człowieka to tylko niewielka przekąska, dla zwierzęcia może oznaczać poważne problemy zdrowotne.

- Każde zwierzę mieszkające w ogrodzie zoologicznym ma specjalnie opracowaną dietę. Jadalospis jest starannie dobierany

przez opiekunów oraz lekarza weterynarii i dostosowany do gatunku, wieku, stanu zdrowia oraz naturalnych potrzeb danego zwierzęcia. Dlatego nawet niewielka ilość „ludzkiego” jedzenia może być dla nich szkodliwa, a w skrajnych przypadkach nawet śmiertelnie niebezpieczna - podkreśla Zoo Borysew. - Problemem są również przedmioty, które trafiają na wybiegi. Zdarza się, że zwierzęta znajdują tam nakrętki od butelek, papierki, opakowania czy

inne drobne elementy. Po ich połknięciu zwierzę może cierpieć, przestać jeść i wymagać pilnej pomocy weterynaryjnej, a czasem nawet operacji.

Pracownicy ogrodu przypominają prostą zasadę obowiązującą podczas wizyty w zoo: „My karmimy - Ty podziwiasz.”

Podkreślają również, że teren ogrodu jest monitorowany, a dokarmianie zwierząt jest zabronione regulaminem. Osoby łamiące zakaz mogą zostać wyproszone z terenu zoo.

REKLAMA

0011491481

Burmistrz Wieruszowa

informuje

o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia jako odszkodowanie w formie nieruchomości zamiennej

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Wieruszowa informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, Rynek 1-7, na tablicy ogłoszeń urzędowych został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia jako odszkodowanie w formie nieruchomości zamiennej, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Wieruszowa nr 33/2026 z dnia 9.03.2026 r.

Termin składania wniosków osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu niżej wymienionej nieruchomości, upływa dnia 28.04.2026 r.

Przedmiot sprzedaży:

1. Nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym Wieruszów, oznaczona działką nr ewid. 594/2 o pow. 0,0223 ha.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, Rynek 1-7, tel. (62) 78-32-635.

BURMISTRZ
/-/ Rafał Przybył

REKLAMA

0011492919

Wieluń, dnia 11 marca 2026 r.
NPP.6220.14.2025

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA WIELUNIA

Na podstawie art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 74 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), zawiadamiam o wydaniu w dniu 11.03.2026 r. na podstawie art. 72 ust. 4 i ust. 4a ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko postanowienia stwierdzającego aktualność warunków realizacji przedsięwzięcia pn.: „Budowa Zakładu Gospodarki Odpadami: Przetwórstwa, Utylizacji i Recyklingu” w Wieluniu przy ul. Fabrycznej określonych w wydanej przez Burmistrza Wielunia decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach z dnia 20.07.2020 r., znak: NPP.6220.3.2018.

Na postanowienie służy stronom prawo wniesienia zażalenia do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Sieradzu za pośrednictwem Burmistrza Wielunia w terminie 7 dni.

Niniejsze obwieszczenie podaje się stronom do wiadomości przez zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu.

Po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło niniejsze publiczne obwieszczenie postanowienie uznaje się za doręczone.

Wgląd w akta sprawy, w tym w treść postanowienia jest możliwy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 2 w godzinach pracy urzędu.

Data publicznego obwieszczenia 13.03.2026 r.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA

0011491299

OSIEDLE
KWIECIE ŁĄKI
ZASILANE GEOTERMALNIE

DRZWI OTWARTE

21 MARCA 2026

Zwiedzanie mieszkań pokazowych

Informacja o promocjach

Poczęstunek

Prezent niespodzianka dla każdego odwiedzającego

**Zapisy na wydarzenie pod nr telefonu
608-115-404 lub anita@budica.pl**

OSIEDLE KWIECIE ŁĄKI
ul. Targowa 17 Poddębice

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!

Bus Eduewi ruszył w trasę. Tak szkoły promują swoją ofertę kształcenia

Daniel Sibiak
Powiat wieluński

Od poniedziałku przedstawiciele szkół prowadzonych przez powiat wieluński odwiedzają podstawówki w regionie w ramach akcji Eduewi BUS. To sposób, by zapoznać uczniów ósmych klas z ofertą kształcenia w liceach, technikach i szkołach branżowych.

Akcja Eduewi BUS wystartowała już po raz piąty i znów cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Przedstawiciele szkół ponadpodstawowych powiatu wieluńskiego w jej ramach wyruszają busem do szkół podstawowych. W tym roku akcja rozpoczęła się w poniedziałek 9 marca. Tego dnia bus z gotową do promocji ofertą edukacyjnej załogą dojechał do Szkoły Podstawowej w Wierchlesie i Pątnowie. We wtorek odwiedził uczniów Szkoły Podstawowej w Białej oraz Szkoły Podstawo-

wej nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Wieluniu, a w środę zawitał do Szkoły Podstawowej w Osjakowie i Szkoły Podstawowej w Konopnicy.

Spotkania w ramach akcji prowadzone są w powiecie wieluńskim od kilku lat i skierowane są do uczniów klas ósmych. Dzięki objazdowej promocji kierunków kształcenia ósmoklasiści mogą zapoznać się z kierunkami oferowanymi w wieluńskich liceach, technikach i szkołach branżowych na rok szkolny 2026/2027.

- Dziękujemy uczniom, nauczycielom, dyrekcji za ciepłe przyjęcie, zainteresowanie ofertą edukacyjną szkół ponadpodstawowych oraz liczne rozmowy. Cieszymy się, że mogliśmy zaprezentować możliwości edukacyjne szkół ponadpodstawowych i wspólnie porozmawiać o przyszłości młodych ludzi z naszego regionu - mówią wicestarosta Krzysztof Dziuba i Bożena Krej, naczelnik wydziału edukacji.



Stoisko II Liceum Ogólnokształcącego im. Janusza Korczaka w Wieluniu



Przedstawiciele Zespołu Szkół nr 2 Wieluniu pokazywali nowe technologie



Jak zawsze wspaniale prezentowali się uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych. Na zdjęciu z dyrektorką Katarzyną Wyrębak i Michałem Janikiem, przewodniczącym komisji oświaty Rady Powiatu



II LO w Wieluniu mocno promowało klasę oddziałów przygotowania wojskowego



Bożena Krej, naczelnik wydziału edukacji i Hanna Kołodziej, dyrektor SP w Osjakowie z uczniami ZSS



Nie zabrakło również przedstawicieli Zespołu Szkół nr 3 w Wieluniu



Swoją ofertę edukacyjną zaprezentowali również przedstawiciele Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu



Stoisko miało również Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich w Wieluniu



Na targach byli także nauczyciele ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Gromadnicach



Przedstawiciele I LO w Wieluniu z maskotką, która przechadzała się na targach edukacyjnych i chętnie pozowała do zdjęć

Wypadek w Borowcu. Kierowca w szpitalu

Marcin Stadnicki
Powiat wieluński

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w środę na drodze wojewódzkiej 481 w Borowcu. 67-latek kierujący renault zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z jadącą z naprzeciwka skodą.

W środę 11 marca na drodze wojewódzkiej nr 481 w rejonie miejscowości Borowiec doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjan-

tów pracujących na miejscu zdarzenie, kierujący renault 67-latek z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z prowadzoną przez 74-latką skoda fabią.

- Obaj kierujący byli trzeźwi. 67- latek został przewieziony do szpitala na badania. Obecnie trwa wyjaśnienie przyczyn i okoliczności tego zdarzenia - informuje aspirant sztabowy Katarzyna Greła, rzecznik prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu.



W Borowcu zderzyły się dwa samochody osobowe. Wyglądało to bardzo groźnie

Mieszkańcom Zduńskiej Woli będzie wygodniej. Kamienice będą odnowione

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Trzy miejskie kamienice przy ul. Łaskiej 24 oraz Juliusza 14 i Kościelnej 28 przejdą kompleksowy remont i termomodernizację. Budynki zostaną przyłączone do sieci ciepłej.

W tym roku rozpocznie się termomodernizacja pierwszych trzech miejskich kamienic w ramach projektu „Poprawa efektywności energetycznej budynków mieszkalnych wielorodzinnych w Zduńskiej Woli”, na który miasto pozyskało dofinansowanie z funduszy unijnych.

Wykonawcy mogą przedstawiać swoje oferty do 18

marca na budynki przy ul. Juliusza 14 i przy ul. Łaskiej 24 oraz do 20 marca na kamienicę przy ul. Kościelnej 28.

Każdy z budynków zostanie podłączony do ciepła systemowego. Spółka Miejskie Sieci Ciepne w Zduńskiej Woli ma doprowadzić do nich ciepło do końca sierpnia 2026 r. Zadaniem wybranej w przetargu firmy będzie adaptacja pomieszczeń na węzeł ciepły.

W ramach inwestycji wykonawca będzie miał do przeprowadzenia prace budowlano-montażowe. Główna ich część to termomodernizacja obiektów, czyli docieplenie ścian fundamentowych z opaską wokół budynków, docieplenie ścian zewnętrznych i stropów, remont więźby, wymiana po-

krycia dachowego, stolarki okiennej i drzwi, bram zewnętrznych, remont balkonów, balustrad, wymianę rynien, rur spustowych, obróbek blacharskich, malowanie elewacji.

W zakres prac wchodzi także remont klatek schodowych oraz budowa instalacji wewnętrznej centralnego ogrzewania wraz z podziałem na poszczególne lokale, modernizacja instalacji elektrycznej, wentylacji, wykonanie instalacji RTV oraz zakup i montaż schodołazu w każdym z budynków.

W budynku przy ul. Juliusza 14, Łaskiej 24 oraz Kościelnej 28 przewidziano także zakup i montaż wiaty śmietnikowej oraz wiaty rowerowej

wraz z utwardzeniem terenu podwórza. Przy Kościelnej zaplanowano jeszcze urządzenie terenów zielonych, gdzie ma być posiana trawa, posadzone zostaną drzewa i krzewy oraz zbudowany plac zabaw.

Inwestycja dofinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Łódzkiego 2021-2027. Projekt „Poprawa efektywności energetycznej budynków mieszkalnych wielorodzinnych w Zduńskiej Woli” obejmuje termomodernizację kamienic w ośmiu lokalizacjach na terenie Zduńskiej Woli. Pozostałe budynki będą remontowane w latach 2027-2028.

REKLAMA 0011491364

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Uniejów ogłasza drugi pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż na własność zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Spycimierz

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 0022 Spycimierz, oznaczona jako działka ewidencyjna o numerze 178/6 o pow. 0,1985 ha, stanowiąca własność Gminy Uniejów zgodnie z KW SR2L/00034940/3, Sądu Rejonowego w Łasku VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Poddębicach.

Nieruchomość ma bezpośrednie połączenie z gminnymi drogami gruntowymi (oznaczonymi w planie symbolem KDD). Działka nr 178/6 jest częściowo ogrodzona, na działce znajduje się budynek gospodarczy oraz ruiny innych budynków. Działka nr 178/6 porośnięta jest samosiejkami drzew i krzewów (głównie sosny i brzozy). Nieruchomość nie jest uzbrojona. W pobliżu nieruchomości ok. 100 m, uzbrojenie w drodze wiejskiej w postaci wodociągu, kanalizacji sanitarnej i sieci energetycznej.

Zgodnie z ustaleniami planu miejscowego teren działki nr 178/6 objęty jest następującymi funkcjami: 22 .RM - tereny zabudowy zagrodowej.

Nieruchomość znajduje się w strefie „C” ochrony uzdrowskiej Uzdrowska Uniejów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **110.000,00 zł**.

Słownie zł: **sto dziesięć tysięcy złotych**.

Pisemną ofertę należy składać lub przysyłać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg Spycimierz (dz. nr 178/6) 28 kwietnia 2026 r.” na adres: Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów, ul. Błogosławionego Bogumiła 13, wraz z dowodem uiszczenia wadium należy złożyć do dnia 22 kwietnia 2026 r. Oferent składający ofertę, zobowiązany jest do wpłaty wadium w kwocie: **11.000,00 zł** (słownie: **jedenaste tysięcy złotych**), przelewem na konto Gminy Uniejów w BS Malanów o/ Uniejów **18 8557 0009 2005 0200 0130 0026** do dnia 22 kwietnia 2026 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.04.2026 r. godzinie 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów, ul. Błogosławionego Bogumiła nr 13.

Organizator zastrzega prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Nabywcą nieruchomości zostanie ta osoba, która podczas przetargu zaoferuje najwyższą cenę nabycia.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, zaś dla pozostałych osób niezwłocznie zwrócone.

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Uniejów przy ulicy Błogosławionego Bogumiła nr 13 w Uniejowie w dniu 28 kwietnia 2026 r. o godzinie 11.00.

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Uniejowie oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie pod adresem <http://bip.uniejow.pl/>, oraz ogłoszenie zamieszcza się w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest zbywana nieruchomość, ukazującej się nie rzadziej niż raz w tygodniu co najmniej na 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu. Szczegółowe informacje dotyczące procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta w Uniejowie, stanowisko ds. gospodarki gruntami i lokalami, pokój nr 12, pod nr telefonu 63 288 97 68.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

0011491364

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Prezydenta Miasta Zduńska Wola

z dnia 13 marca 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Zduńska Wola w rejonie ulicy Murarskiej

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 29 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) w związku z uchwałą nr XI/154/25 Rady Miasta Zduńska Wola z dnia 6 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Zduńska Wola w rejonie ulicy Murarskiej

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Zduńska Wola obejmującego obszar w rejonie ulicy Murarskiej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 13 marca do 17 kwietnia 2026 r.**

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbierania uwag w dniach **od 13 marca do 17 kwietnia 2026 r.** Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zduńska Wola wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zduńska Wola (pod adresem: <https://bip.zdunskawola.pl/sprawa-do-zalatwienia/11657/pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego>),
- spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu **2 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Miejskiego Domu Kultury Ratusz, Plac Wolności 26, w sali konferencyjnej (I piętro) o godz. 17.00,
- dyżurów projektanta, które odbędą się w siedzibie Miejskiego Domu Kultury Ratusz, Plac Wolności 26, w sali konferencyjnej (I piętro) w dniach **30 marca 2026 r.** w godz. 16.30-18.30 oraz **2 kwietnia 2026 r.** w godz. 15.30-17.00,
- poprzez zakładkę PARTYCYPACJA w Systemie Informacji Przestrzennej pod adresem: https://mapa.inspirehub.pl/#/zdunska_wola w dniach **od 13 marca do 17 kwietnia 2026 r.**

Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-mail: urzad_miasta@zdunskawola.pl, ePUAP: /mzdwola/SkrytkaESP, e-Doręczenia: AE:PL-97346-30070-EVBTT-19) na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Uwagi składane w postaci papierowej należy składać na adres: ul. Stefana Żłotnickiego 12, 98-220 Zduńska Wola.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w terminie do dnia **17 kwietnia 2026 r.** w formie pisemnej w Urzędzie Miasta Zduńska Wola lub pocztą na adres: ul. Stefana Żłotnickiego 12, 98-220 Zduńska Wola, ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta Zduńska Wola lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym (e-mail: urzad_miasta@zdunskawola.pl, ePUAP: /mzdwola/SkrytkaESP, e-Doręczenia: AE:PL-97346-30070-EVBTT-19).

Wnoszący zobowiązany jest podać oznaczenie nieruchomości oraz przedmiot uwagi, swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania lub siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Przedłożone wnioski/uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Prezydenta Miasta Zduńska Wola, złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miasta Zduńska Wola, ul. Żłotnickiego 12, w Biurze Gospodarki Przestrzennej (budynek nr 2), w dniach: pon. w godz. 8.00-16.00, wt.-czw. w godz. 8.00-15.00 oraz w pt. w godz. 8.00-14.00 oraz poprzez stronę Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zduńska Wola pod adresem <https://bip.zdunskawola.pl/artyku/580/12357/projekt-mpz-62>.

Informację związaną z przetwarzaniem danych osobowych zamieszczono w Ogłoszeniu w BIP Urzędu Miasta Zduńska Wola i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zduńska Wola, a także na stronie: <https://bip.zdunskawola.pl/artyku/500/10059/klauczulainformacyjna>.

PREZYDENT MIASTA
Konrad Pokora

0011491488

Unia Skierniewice na „autostradzie” do I ligi. U trzecioligowców hitowy mecz w Tomaszowie Mazowiecki. Rusza okręgówka

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Unia Skierniewice coraz bliżej historycznego awansu do I ligi. Po wygranej ze Stalą Stalową Wolę 3:2 (2:1), zespół trenera Kamila Sochy ma siedem punktów przewagi nad wiceliderem.

W piątek (13 marca) skierniewiczanie zmierzają się na wyjeździe z Rekordem Bielsko-Biała. Początek meczu o 15.15. Jesienią skierniewiczanie rozbili rywala aż 5:1 (2:0). W III lidze hitowy mecz w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie Lechia zmierzy się z wiceliderem tabeli Wartą Sieradz. GKS Bełchatów, który nie wygrał wiosną liwskiego meczu, podejmuje Świt Nowy Dwór Mazowiecki.

III LIGA (GRUPA 1).
Plan 22. kolejki. Sobota (14 marca): Żąbkovia Żąbki - Jagiellonia II Białystok (godz. 13, wynik meczu z pierwszej rundy 5:1), Wigry Suwałki - Znicz Biała Piska (14, 3:2), Olimpia Elbląg - Wiekielec (14, 1:1), Mławianka Mława - KS Troszyn (14, 2:2), ŁKS Łomża - Wisła II Płock



Unia Skierniewice (niebieskie stroje) pokonała na swoim boisku, po zaciętym meczu Stal Stalową Wolę

(14, 1:2), Legia II Warszawa - KS Wasilków (12, 1:3), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Warta Sieradz (14, 1:2), Bełchatów - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (15, 1:3).	Niedziela (15 marca): Widzew II Łódź - Broń Radom (12, 1:1).
1. Legia II Warszawa	21 53 59-19
2. Warta Sieradz	20 47 38-17
3. ŁKS Łomża	21 46 51-20
4. Żąbkovia Żąbki	21 38 58-35
5. Wigry Suwałki	21 36 34-31
6. Wisła II Płock	20 34 34-29



Warta Sieradz (zielone stroje) wygrała na sztucznym boisku MOSiR z Żąbkovią Żąbki (jasne koszulki) 2:1

18. Znicz Biała Piska	20 5 13-65
-----------------------	------------

BETCRIS IV LIGA
Na weekend zaplanowano drugą kolejkę rundy wiosennej. Hitowe spotkanie zapowiada się tym razem w Opocznie, gdzie Ceramika, która przegrała na inaugurację w Białej Rawskiej z Mazovią rawa Mazowiecka (2:3) podej-

Stal Niewiadów - Omega Kleszczów (15, 4:2), Ceramika Opoczno - Orkan Buczek (15, 2:4), Mazovia Rawa Mazowiecka - KS Kutno (15, 0:1). **Niedziela (15 marca):** Korab Łask - Termy Poddebice (15, 2:4).

1. RKS Radomsko	18 39 47-19
2. Pelikan Łowicz	18 39 52-25
3. GKS Orkan Buczek	18 38 44-27
4. AKS SMS Łódź	18 38 41-27
5. CeramikaOpoczno	18 36 48-27
6. GKS Orkan Buczek	18 35 43-27
7. MKP-Boruta Zgierz	18 31 34-31
8. Stal Głowno	18 25 32-29
9. KS Kutno	19 25 32-33
10. Zjednoczeni Stryków	18 25 29-35
11. Polonia Piotrków Tryb.	17 23 36-26
12. Mazovia Rawa Mazow.	18 22 45-49
13. ŁKS III Łódź	18 20 37-39
14. Stal Niewiadów	18 20 29-43
15. Omega Kleszczów	18 16 25-54
16. Zryw Wygoda	17 15 27-41
17. Korab Łask	18 9 21-63
18. Termy Poddebice	18 7 23-50

KLASA OKRĘGOWA
W weekend rundę wiosenną rozpoczynają zespoły występujące w czterech grupach. Mistrzowie awansują bezpośrednio do IV ligi. Wicemistrzowie dostaną szansę na promocję poprzez baraże.

Autoreklama

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



www.dzienniklodzki.pl

Nr 11

POWIAT KUTNOWSKI

Chcą zablokować budowę biogazowni

Mieszkańcy gminy Oporów nie chcą takiej inwestycji obok swoich domów. Zaczął się protest str. 6

Mieszkańcy Oporowa oraz okolicznych miejscowości są przeciwni planowanej inwestycji. Boją się o środowisko, uciążliwe zapachy czy wzmożony ruch ciężarówek pod ich domami. W Kurowie odbyło się spotkanie w tej sprawie. Uczestniczyli w nim mieszkańcy gminy Oporów oraz przedstawiciele samorządu. Ludzie napisali petycję, pod którą podpisało się ponad 150 osób.

- Będę mieszkała w bezpośrednim sąsiedztwie tej inwestycji. Obawiam się smrodu, chemikaliów, hałasu i jeżdżących ciężarówek. W tej gminie mieszkam od urodzenia, a o inwestycji dowiedziałam się w zeszłym roku. Podpisałam się pod petycją, mam nadzieję, że będzie jakiś odzew od gminy - mówi Monika Miler, mieszkanka Oporowa.

SKIERNIEWICE

Dzienne studiowanie po 30. roku życia? Na skierniewickiej uczelni to się sprawdza str. 3

ŁĘCZYCA

Miasto pozyskało dofinansowanie i zamierza wyremontować trzy ulice str. 7

SPORT

Unia Skierniewice pewnie zmierza do I ligi. Dziś zespół gra z Rekordem Bielsko-Biała str. 8

SKIERNIEWICE

Skierniewicki szpital zaprasza na dwa ciekawe wydarzenia

Dziś będzie można bezpłatnie zbadać wzrok. Dla przyszłych rodziców lecznica robi dzień otwarty str. 5

RAWA MAZOWIECKA



FOT. X/DARIUSZ KLIMCZAK

Będzie 10 kilometrowa ścieżka rowerowa

Przy drodze krajowej nr 72 powstanie ścieżka pieszo-rowerowa, która połączy Rawę Mazowiecką i Głuchów. Umowa na pierwszy etap podpisana str. 4

KRÓTKO

KUTNO

Jerzy Papiewski zasłużony dla kultury wielkopolskiej. Otrzymał wyróżnienie

Podczas sesji Rady Miasta Kutno Jerzy Papiewski z Kutna (na zdjęciu), otrzymał wyróżnienie „Zasłużony dla Kultury Wielkopolskiej”. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się na wniosek Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego w Poznaniu. Jerzy Papiewski został również uhonorowany przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich nagrodą „Złoty Mikrofon”. Wręczenia wyróżnień dokonali: Jan Japas Szumański, wiceprezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz redaktor naczelny „Przeglądu Wielkopolskiego”, a także Paweł Markiewicz, przewodniczący Rady Miasta Kutno.

– Pan Jerzy Papiewski to postać nierozdzielnie związana z historią kutnowskiej

kultury. Z wykształcenia polonista, przez wiele lat pracował jako dziennikarz i sprawozdawca sportowego życia Kutna, również radny Rady Miasta Kutna IV, V i VI kadencji samorządu. W latach 1979–1990 pełnił funkcję dyrektora Kutnowskiego Domu Kultury. Jako dyrektor placówki był głównym organizatorem i wizjonerem Jarmarku Różanego, dzisiejszego Święta Róży. Dzięki jego zaangażowaniu wydarzenie zyskało większą rangę otwierając się na producentów róż spoza regionu, jak również artystów z różnych dziedzin. W kolejnych latach do chwili obecnej z wielkim oddaniem angażuje się w kształtowanie różnej tożsamości Kutna – informują miejscy urzędnicy.

Joanna Bielicka



FOT. ARCHIWUM

SKIERNIEWICE

Oszustwo przy sprzedaży biletów na mecz Polska – Albania. Policja apeluje o czujność

Bilety na półfinałowy mecz barażowy o awans na mundial Polska – Albania, który odbędzie się 26 marca na PGE Stadionie Narodowym w Warszawie, cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród kibiców piłki nożnej. Nie brakuje jednak oszustów, którzy chcą przy tej okazji zarobić. Tylko w środę do Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach wpłynęły dwa zgłoszenia dotyczące oszustwa przy zakupie wejściówek na to wydarzenie. Oszuści wystawiają bilety na sprzedaż

w internecie jako osoby prywatne. Po otrzymaniu pieniędzy kontakt ze sprzedającym się urywa, a kupujący zostaje bez biletu i bez pieniędzy. – Apelujemy o ostrożność i weryfikowanie sprzedawców. Pamiętaj – okazja cenna i pośpiech to najczęstsze narzędzia oszustów. Zachowaj czujność i nie daj się oszukać – powiedziała mł. asp. Aneta Placek, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Skierniewicach.

Joanna Bielicka

Ośrodki kultury zapraszają mieszkańców regionu na warsztaty wielkanocne

Joanna Bielicka
Regionm

Wielkanoc to jedno z najważniejszych świąt w kościele katolickim, a jednym z jego najbardziej charakterystycznych symboli są palmy wielkanocne. Mieszkańcy regionu tworzą je od lat, a im bliżej świąt tym więcej gmin i ośrodków kultury organizuje warsztaty ich robienia. Takie zajęcia odbędą się m.in. w Skierniewicach, Kutnie i Łowiczu.

Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach organizuje dwie tury zajęć dla dorosłych. Uczestnicy będą tworzyć naczynia i ozdoby wielkanocne. Zajęcia odbędą się 14 i 21 marca w godzinach 10-11.30 oraz 11.30 – 13. Koszt warsztatów to 200 złotych. Posiadacze karty: Skierniewicka Karta Osoby Niepełnosprawnej otrzymają zniżkę -50 proc. Zapisy: warsztaty@cekiis.pl

Dużo będzie działać się także w sobotę, 14 marca w Kutnowskim Domu Kultury. Odbędą się tam rodzinne warsztaty dekoracji wielkanocnych z Agnieszką Dąbrowską-Walczyk, podczas



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Takie zajęcia odbędą się m.in. w Skierniewicach, Kutnie i Łowiczu

których uczestnicy wspólnie stworzą świąteczne ozdoby w kreatywnej, międzypokoleniowej atmosferze. Zajęcia odbędą się w godz. 10–14. Zapisy pod numerem tel. 609 146 541. Bilet rodzinny to koszt 75 złotych (maks. 3 osoby) wpłaty w kasie KDK (ul. Żółkiewskiego 4).

Muzeum w Łowiczu także zaprasza na rodzinne warsztaty wielkanocne. Będzie to okazja do poznania obrzędów Wielkopolskich i Wielkanocnych - ich znaczenie oraz tradycji kultywowane w regionie łowickim. W części warsztatowej muzeum zaplanowało wspólne robienie palm wielkanocnych, inspirowanych lokalnymi zwyczajami i dawną symboliką. Zajęcia odbędą się w najbliższą niedzielę, 15 marca o godz. 11. Koszt do 17 zł za osobę. Na warsztaty obowiązują zapisy (tel. 46 837 39 28 wew. 36).

Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach organizuje dwie tury zajęć dla dorosłych. Warsztaty będą też w Kutnie i Łowiczu

ZDJĘCIE DNIA



FOT. POWIAT SKIERNIEWICKI

Powiat skierniewicki przekazał dwa nowe samochody Kia Stonic dla Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Strobowie oraz Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Pojazdy kosztowały 200 tys. złotych.auta będą wozić dzieci do lekarzy, specjalistów, szkół i na zajęcia dodatkowe. Udało się także wyremontować pomieszczenia, w których przebywają wychowankowie domu dziecka. Wydano na to w sumie 300 tys. zł., a pieniądze na zakup aut i remont pochodzą z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Joanna Bielicka

EDUKACJA ONE WIEDZĄ JAK POGODZIĆ OBOWIĄZKI DOMOWE Z PRACĄ ZAWODOWĄ I NAUKĄ

Studiowanie dzienne po 30-tce. W tej uczelni takich żaków nie brakuje

Joanna Bielicka
Skierniewice

Studenci powyżej trzydziestego roku życia coraz częściej pojawiają się na studiach dziennych na Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego w Skierniewicach. Choć jeszcze niedawno studia stacjonarne kojarzyły się niemal wyłącznie z osobami tuż po maturze, dzisiaj wiek studentów wyraźnie się zmienia. W salach wykładowych pojawiają się osoby z doświadczeniem zawodowym, życiowym i jasno określonymi celami.



Agnieszka Błaszczyk-Grzelak studiuje pielęgniarstwo na skierniewickiej uczelni

Dla wielu 30, 40, a nawet 50-latków, decyzja o podjęciu studiów dziennych jest odpowiedzią na dynamiczny rynek pracy. Zmiana zawodu, chęć awansu lub potrzeba zdobycia formalnych kwalifikacji sprawiają, że wybierają oni naukę w trybie stacjonarnym, mimo że wymaga ona dużego zaangażowania i reorganizacji codziennego życia. Akademia Nauk Stosowanych Stefana Batorego w Skierniewicach jako uczelnia o profilu praktycznym, oferuje kierunki dostosowane do realnych potrzeb regionu, co jest dodatkowym atutem. Bez wątpienia istotnym plusem studiów dziennych jest to, że są bezpłatne.

Studenci powyżej 30. roku życia zajęcia traktują jako inwestycję, a nie obowiązek. Aktywnie uczestniczą w dyskusjach, dzieląc się doświadczeniem z pracy zawodowej, co wzbogaca proces dydaktyczny i sprzyja integracji międzypokoleniowej.

- Studenci dojrzało i znakomici studenci: zmotywowani, zainteresowani przedmiotami kształcenia, często z dużym do-

świadczeniem zawodowym. Uzupełniają wykształcenie w drodze do zasłużonego awansu, są zdeterminowani, by pogłębić wiedzę, dowiedzieć się czegoś nowego i wzbogacającego. Są to osoby sprawnie komunikujące się, konkretne, które wiedzą, po co rozpoczęły studia. Istotne jest to, że proces nabywania wiedzy sprawia im przyjemność. Uczyc takich studentów to wielka radość. Szczególnie, że są oni sumienni, punktualni, że swoich zobowiązań wywiązują się zawsze wzorowo i na czas. Na takich studentów czekamy - mówi dr Anna Traut-Seliga, wykładowczyni na skierniewickiej uczelni.

Dr Anna Traut-Seliga większość swoich zajęć prowadzi na kierunku ogrodnictwo. Ten kierunek studiuje będąca na drugim roku Agnieszka Bieleń. Decyzja o podjęciu studiów była dla niej naturalnym krokiem wynikającym z jej pracy zawodowej. Od 2018 roku jest związana z Zakładem Upowszechniania i Promocji w Instytucie Ogródnic-twa - Państwowym Instytucie

Badawczym, gdzie odpowiada m.in. za promocję jednostki podczas wydarzeń branżowych. Bezpośredni kontakt z pasjonatami i hobbystami ogrodnictwa uświadomił jej, jak duże jest zapotrzebowanie na rzetelną oraz specjalistyczną wiedzę. Choć przez lata zdobywała doświadczenie dzięki szkoleniom i publikacjom IO - PIB, studia pozwoliły jej uporządkować informacje i nadać im profesjonalne podstawy. Jak przyznaje, studia niestacjonarne były poza jej zasięgiem finansowym, stąd decyzja, żeby studiować dziennie.

- Łączenie pracy na pełen etat ze studiami dziennymi nie należy do najłatwiejszych, jednak jest możliwe przy dobrej organizacji i wsparciu uczelni, pracodawcy i rodziny. Początkowo niemal codziennie po pracy uczestniczyłam w zajęciach, a w weekendy nadrobiłam poranne wykłady z inną grupą. W kolejnych semestrach plan zajęć był bardziej elastyczny, a w dni wymagające całodziennego obecności na uczelni korzystałam z urlopu - mówi.

Jak wspomina Agnieszka Bieleń, adaptacja do środowiska akademickiego przebiegła dla niej zaskakująco naturalnie. Różnica wieku szybko przestała mieć znaczenie, a otwartość, poczucie humoru i pozytywne nastawienie ułatwiły nawiązywanie relacji z młodszymi studentami. Jak sama żartobliwie mówi, mentalnie czuje się znacznie młodziej, co sprawiło, że została zaakceptowana bez problemów i stereotypów. Dużych kłopotów z adaptacją z młodszymi koleżankami i kolegami ze studiów nie miała również Edyta Foks, studentka kierunku pedagogika drugiego stopnia (magisterskie). Chociaż jak przyznaje, na początku nie było łatwo.

- Większość studentów jest w wieku moich dzieci, dlatego początkowo sama się dystansowałam od nich. Mają dwadzieścia kilka lat, a ja jestem od nich starsza o 30 lat. Obawiałam się, że mogę zostać źle odebrana. Jednak wykłady, rozmowy w przerwach, wyjścia do bufetu czy na pizzę sprawiły, że zintegrowaliśmy się jako grupa. Jestem bardzo pozytywnie zaskoczona postawą młodszych studentów. W naszej grupie jest siedem osób i panuje bardzo dobra atmosfera. Z pełnym przekonaniem polecam podjęcie studiów, niezależnie od wieku - mówi Edyta Foks.

Ją do zmiany dotychczasowej ścieżki zawodowej i przekwalifikowania się zmusiły problemy zdrowotne. Jak tłumaczy posiadała już licencjat, zdobyty 20 lat temu na innej uczelni, więc naturalnym i najłatwiejszym rozwiązaniem było dla niej kontynuowanie nauki. Obecnie pobiera rentę chorobową, co umożliwia jej studiowanie w trybie dzien-

nym. Jak podkreśla, żałuje, że wcześniej nie wróciła do nauki.

- Zależało mi na tym, aby były to studia bezpłatne. Moja córka studiuje administrację w skierniewickiej Akademii Nauk Stosowanych Stefana Batorego. Najpierw ona złożyła dokumenty, a ja zaraz po niej. Myślę, że gdybym pracowała również byłabym w stanie pogodzić studia z pracą, zwłaszcza że na drugim stopniu studiów jest mniej przedmiotów i większa możliwość dopasowania zajęć do grafiku - mówi Edyta Foks.

Nasza rozmówczyni widzi jednak minus studiowania w dojrzałym wieku. Zdecydowanie trudniej jest się jej uczyć niż kilkanaście lat temu.

- Po 40. roku życia funkcje poznawcze są słabsze. Trudniej jest się mi skoncentrować. Dawniej nie miałam problemu z przyswajaniem dużych ilości materiały. Teraz zapamiętywanie przychodzi mi trudniej niż 30 lat temu. Mimo to radzę sobie i nie żałuję podjętej decyzji.

Decyzja o podjęciu studiów pielęgniarstwa była dla Agnieszki Błaszczyk-Grzelak związana z jej doświadczeniami osobistymi. Szczególną motywacją stała się opieka nad najmłodszym, dwunastoletnim synem z niepełnosprawnością. Jak podkreśla, od lat interesuje się medycyną oraz różnymi formami wspierania zdrowia, a zdobywana wiedza pozwala jej lepiej pomagać dziecku. Jednocześnie traktuje studia jako inwestycję w przyszłość. Moment, w którym syn stanie się bardziej samodzielny, będzie dla niej szansą, by wykorzystać swoje kompetencje, wspierać innych pacjentów i realizować się zawodowo.

- Połączenie nauki z życiem rodzinnym stanowi duże wyzwanie, zwłaszcza że jestem

matką trzech synów. Codzienność wypełniają nie tylko obowiązki domowe, ale także rehabilitacja syna oraz wymagający plan zajęć, który na kierunku pielęgniarstwo obejmuje obowiązkowe wykłady i ćwiczenia. Kluczowe znaczenie ma wsparcie męża, z którym dzielę obowiązki rodzinne. Dzięki wspólnej organizacji udaje mi się regularnie uczestniczyć w zajęciach, w poprzednim semestrze nie opuściłam ani jednego - mówi studentka I roku na kierunku pielęgniarstwo.

Jak przyznaje, studiowanie po latach przerwy jest wymagające, ale jednocześnie daje ogromną satysfakcję. Największą motywacją jest świadomość, że zdobywana wiedza ma praktyczne zastosowanie i odpowiada jej zainteresowaniom. Posiadane wcześniej wykształcenie medyczne pomaga jej lepiej rozumieć ogólne zagadnienia, choć niektóre szczegółowe treści wymagają większego wysiłku.

Istotnym elementem studiów jest również współpraca międzypokoleniowa. Starsze studentki często wspierają się wzajemnie, jednocześnie pozostając otwarte na młodsze koleżanki, które chętnie dzielą się wiedzą, zwłaszcza w zakresie nowych technologii. Ta wymiana doświadczeń działa w obie strony. Dojrzałość i życiowa perspektywa spotykają się z energią i świeżym spojrzeniem młodszego pokolenia. Choć starszym studentom często towarzyszy większy stres i ambicja, relacje w grupie opierają się na wzajemnym szacunku, zrozumieniu i współpracy.

- Skierniewicka Akademia Nauk Stosowanych Stefana Batorego jest przygotowana na obecność studentów w różnym wieku. Studia na naszej uczelni stwarzają przestrzeń do integracji międzypokoleniowej, która sprzyja wymianie doświadczeń, wzajemnemu wsparciu i budowaniu otwartej społeczności akademickiej - podkreśla Łukasz Saptura, rzecznik prasowy ANSB.

REKLAMA

0011490672

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie w trybie bezprzetargowym w Gminie Maków

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3b ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym i art. 13 ust. 1, art. 25 ust. 1 oraz art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145) podaje się do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Maków przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat.

Lp.	Usytuowanie oraz oznaczenie katastru nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości według nr księgi wieczystej	Nieruchomość		Wysokość opłat z tytułu użyczenia		Termin zagospodarowania nieruchomości, forma przekazania w użyczenie
			Powierzchnia nieruchomości w m ²	Opis i przeznaczenie	Opłaty z tytułu użyczenia	Sposób zagospodarowania	
1	działka nr.143/1 4 obręb Sielce Lewe, nr obrębu 0007	Nr KW LD1H/00027497/4	141,77 m ²	Nieruchomość zabudowana budynkiem świetlicy wiejskiej, położonej na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów nr działki 143/1, oddana na cele działalności statutowej KGW w Sielcach Lewych 74, 96-124 Maków	Bezpłatne użyczenie, Koło Gospodyń Wiejskich ponosi koszty mediów – warunki określone w umowie użyczenia.	Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Maków	Do 3 lat, forma przekazania bezprzetargowa.

Wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Makowie, ul. Akacjowa 2A, 96-124 Maków, oraz na stronie internetowej <https://bip.ugmakow.nv.pl> na okres 21 dni do dnia 3.04.2026 r.

Wójt Gminy Maków
-/ Jerzy Stankiewicz

REKLAMA

0011491361

OGŁOSZENIE

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ODDANIA W NAJEM

Na podstawie art. 32 ust. 2 pkt. 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1684), art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, zm. poz. 1222, 1717, 1881, Dz.U. z 2025 r. zm. poz. 1080, 1077), Zarząd Powiatu Skierniewickiego podaje do publicznej wiadomości co następuje:

z zasobu nieruchomości Powiatu Skierniewickiego przeznacza się do oddania w najem nw. nieruchomości:

1. Pomieszczenie biurowe p. 017 o powierzchni 25,96 m², znajdujące się w piwnicach budynku Starostwa Powiatowego w Skierniewicach przy ul. Konstytucji 3 Maja 6, 96-100 Skierniewice. Lokal położony jest na działce nr 24/1, dla której w Sądzie Rejonowym w Skierniewicach prowadzona jest księga wieczysta LD1H/00029054/1.
2. Pomieszczenie biurowe o powierzchni 52 m², znajdujące się w budynku biurowym Wydziału Dróg Starostwa Powiatowego w Skierniewicach przy ul. Kaczyńskiego 9, 96-100 Skierniewice. Lokal położony jest na działce nr 269/10, dla której w Sądzie Rejonowym w Skierniewicach prowadzona jest księga wieczysta LD1H00029021/1.

Dodatkowe informacje o przedmiocie najmu można uzyskać w Wydziale Administracyjno-Organizacyjnym, pok. nr 118 (tel. 46 834 59 17 lub 500 113 742).

Niniejszy wykaz podaje się do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. w dniach od 13 marca do 2 kwietnia 2026 roku.

Starosta Skierniewicki
Mirosław Belina

KRÓTKO

KUTNO

W lipcu nastąpi otwarcie żłobka

Wkrótce zakończy się budowy filii Żłobka Miejskiego „Wesoła łąka” przy ul. Jagiełły w Kutnie. Inwestycja pochłonie ponad 6,5 mln złotych. – Zostało nam kilka kosmetycznych prac wewnątrz i zagospodarowanie przestrzeni wokół budynku. Później ruszy procedura odbiorowa, by już w lipcu oficjalnie otworzyć obiekt dla najmłodszych mieszkańców Miasta Róż – informują miejscy urzędnicy.

Opiekę w nowej placówce znajdzie 58 maluszków w wieku od 20 tygodnia życia do trzech lat. Tuż obok żłobka jest Przedszkole Miejskie nr 15 i Szkoła Podstawowa nr 9. Joanna Bielicka



FOT. X/DARIUSZ KLIMCZAK

Na podpisaniu umowy był Dariusz Klimczak, minister infrastruktury (na zdjęciu w środku)

POWIAT RAWSKI INWESTYCJA POPRAWI BEZPIECZEŃSTWO

Przy krajówce wybudują ścieżkę rowerową

PAP, DG

Powiat rawski

Przy drodze krajowej nr 72 powstanie droga pieszo-rowerowa między miejscowościami Soszyce i Ścieki pod Rawą Mazowiecką. To pierwszy etap budowy ok. 10-kilometrowej trasy, która połączy Rawę Mazowiecką i Głuchów.

We wtorek w Ściekach dyrektor łódzkiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) Marcin Amróz podpisał umowę z wykonawcą inwestycji. Chodzi o budowę pierwszego odcinka drogi pieszo-rowerowej przy DK72 pod Rawą Mazowiecką.

To umowa warta 3 mln zł, ale jej wartość dla mieszkańców jest znacznie większa. To bowiem część projektu o łącznej sumie ponad 20 mln zł, którego efektem będzie powstanie drogi pieszo-rowerowej z Rawy Mazowieckiej do Głuchowa.

O to zabiegali mieszkańcy kilku gmin od wielu lat i związane jest z poprawą ich bezpieczeństwa - powiedział obecny na uroczystości minister infrastruktury Dariusz Klimczak.

Zwrócił uwagę, że na łączącej Łódź z Rawą Mazowiecką DK72 natężenie ruchu samochodowego jest bardzo duże, a brak właściwej infrastruktury dla rowerzystów i pieszych zagraża bezpieczeństwu okolicznych mieszkańców.

W ramach zawartego kontraktu ma powstać droga pieszo-rowerowa o bitumicznej nawierzchni i szerokości trzech metrów między miejscowościami Ścieki i Soszyce. Odcinek o długości 1,2 km ma połączyć się z kolejnym fragmentem nowej drogi do obwodnicy Rawy Mazowieckiej, za którego realizację będzie odpowiadać samorząd.

Jak zapowiedział minister Klimczak, wkrótce zostaną ogłoszone przetargi na realizację dalszych etapów – najpierw do miejscowości Złota, a na-

stępnie do Głuchowa. Po realizacji wszystkich odcinków o łącznej długości ok. 10 km mieszkańcy okolicznych miejscowości będą mogli bezpiecznie dojechać rowerem do Rawy Mazowieckiej.

Zobowiązaliśmy się wybudować około kilometrowy fragment od granicy miasta do Ścieków. Inwestycję sfinansujemy z budżetu gminy i szacujemy, że będzie ona kosztować ok. miliona zł. Chcemy, by była ona gotowa jeszcze w tym roku, bo mamy już gotowy projekt. Budowa trasy dla rowerów przy DK72 jest bardzo ważna z uwagi na bezpieczeństwo mieszkańców, którzy dojeżdżają rowerem do Rawy Mazowieckiej, co przy obecnym natężeniu ruchu jest bardzo niebezpieczne - powiedział PAP wójt gminy Rawa Mazowiecka Michał Michalik.

Wykonawcą inwestycji między Ściekami i Soszycami w formule „projektuj i buduj” została firma MTB Drog. Na jej realizację ma 32 miesiące. (PAP)

REKLAMA

0011490542

Godzianów, dnia 13.03.2026 r.

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY GODZIANÓW

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Godzianów, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałą Rady Gminy Godzianów Nr V/25/24 z dnia 6 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Godzianów, **zawiadamiam** o prowadzeniu w dniach **od 13.03.2026 r. do 13.04.2026 r.** konsultacji społecznych dotyczących projektu **planu ogólnego gminy Godzianów**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Przedmiotowy projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Godzianów: ul. Klonowa 5, 96-126 Godzianów, pokój nr 11, w godzinach pracy urzędu, a także opublikowany na stronie internetowej Urzędu Gminy: <https://www.godzianow.pl/> w zakładce Plan Ogólny Gminy oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Godzianów: <http://godzianow.bipst.pl/> (zakładka: Plan ogólny gminy -> Projekt Planu Ogólnego do konsultacji społecznych).

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przedmiotowego projektu planu ogólnego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w ww. miejscu.

Konsultacje przeprowadzone zostaną w następujących formach:

- **Zbieranie uwag w terminie od dnia 13.03.2026 r. do 13.04.2026 r.**, składanych do Wójta Gminy Godzianów na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest pod ww. adresami internetowymi oraz w siedzibie Urzędu Gminy Godzianów)
- papierowej - w siedzibie Urzędu Gminy w Godzianowie, ul. Klonowa 5, 96-126 Godzianów, lub korespondencyjnie na ww. adres Urzędu, lub
- elektronicznej - za pomocą poczty elektronicznej (na adres e-mail: gmina@godzianow.pl) lub na adres e-Doręczeń: AE:PL-67009-76746-FTCGH-21

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

- **Spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 26.03.2026 r. o godz. 16:00** oraz w dniu **31.03.2026 r. o godz. 17:00** w budynku Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Biblioteka w Godzianowie, ul. Klonowa 9/11, 96-126 Godzianów, sala widowiskowa
- **Dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 26.03.2026 r. w godz. 17:00 – 19:00** oraz w dniu **31.03.2026 r. w godz. 18:00 – 20:00** w budynku Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Biblioteka w Godzianowie, ul. Klonowa 9/11, 96-126 Godzianów, sala widowiskowa

Wójt Gminy Godzianów
Andrzej Mozga

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Godzianów z siedzibą w Godzianowie, ul. Klonowa 5, 96-126 Godzianów, e-mail: gmina@godzianow.pl. Dane osobowe przetwarzane będą w celu wypełnienia obowiązków wynikających z przepisów prawa. Pozostałe informacje w zakresie ochrony danych osobowych dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Godzianów, w zakładce RODO: <http://godzianow.bipst.pl/>.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Godzianów danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Pijany 39-latek znów prowadził auto

Joanna Bielicka
Gmina Rawa Mazowiecka

Policjant rawskiej drogowki rozpoznał mężczyznę, który siedział za kierownicą Opla. Funkcjonariusz niespełna rok wcześniej kontrolował go, gdy mężczyzna pijany prowadził auto. Gdy mundurowi chcieli go zatrzymać, kierowca zaczął uciekać. Po pościgu został zatrzymany. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Policjanci ruchu drogowego patrolujący Niwnę zauważyli za kierownicą Opla mężczyznę. Jeden z policjantów stwierdził, że to mieszkaniec gminy Rawa Mazowiecka, którego niespełna rok wcześniej zatrzymywał za jazdę popijanemu.

- 39-latek zignorował wezwania i sygnały do zatrzymania się. Rozpoczął się pościg. Kierujący Oplem wjechał na posesję wysiadł z auta zaczął biec. Po krótkim pościgu został zatrzymany przez funkcjonariuszy - mówi starszy aspirant Agata Krawczyk z KPP w Rawie Mazowieckiej.

Od mężczyzny czuć było alkohol. Odmówił jednak badania alkomatem, dlatego został przewieziony do szpitala, gdzie pobrano mu krew do badań laboratoryjnych. Wyniki potwierdziły przypuszczenia policjantów. 39-latek miał w organizmie 2,5 promila alkoholu.

Teraz ponownie odpowie przed sądem. Grozi mu kara



39-latkowi grozi do pięciu lat więzienia

do 5 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

- Każdego roku policjanci zatrzymują kierowców pod wpływem alkoholu. Nawet niewielka ilość alkoholu zaburza koncentrację i reakcję za kierownicą. Jazda pod wpływem alkoholu grozi poważnymi konsekwencjami: utratą prawa jazdy, wysoką grzywną, a nawet karą więzienia - dodaje funkcjonariuszka.

INWESTYCJA POD PETYCJĄ PODPISAŁO SIĘ JUŻ 150 MIESZKAŃCÓW

W gminie Oporów wybudują biogazownię. Mieszkańcy protestują

Joanna Bielicka
Powiat kutnowski

Wiele wskazuje na to, że w Oporowie w powiecie kutnowskim może powstać biogazownia. Mieszkańcy są temu stanowczo przeciwni. Napisali petycję, pod którą podpisało się ponad 150 osób.

Mieszkańcy Oporowa oraz okolicznych miejscowości są przeciwni planowanej inwestycji. Boją się o środowisko, uciążliwe zapachy z zakładu i wzmożony ruch ciężarówek. W ubiegłym tygodniu Kurowie odbyło się spotkanie w tej sprawie. Uczestniczyli w nim mieszkańcy gminy Oporów oraz przedstawiciele samorządu.

- Obawiamy się powstania biogazowni. To instalacja, która będzie oddziaływać na środowisko, ale również na lokalną społeczność. (...) Obawiamy się smrodu i uciążliwych transportów. To będzie też znaczna zmiana wizerunku terenu. Kolejnym ważnym aspektem będzie spadek wartości działek na terenie gminy. Wzięliśmy sprawy w swoje ręce. Zorganizowaliśmy spotkanie i stworzyliśmy petycję będącą głosem mieszkańców. Do tej pory zebraliśmy około 150 podpisów. Będziemy chcieli dotrzeć też do mieszkańców, którzy nie mogli z różnych przyczyn wziąć udziału w spotkaniu. Petycję z podpisami złożymy do wójta i rady gminy Oporów - powiedział nam Artur Paul, współzałożyciel stowarzyszenia Pomagam Bocianom i organizator protestu.

- Będę mieszkała w bezpośrednim sąsiedztwie tej biogazowni. Obawiam się smrodu, chemikaliów, hałasu i jeżdżących ciężarówek. W tej gminie mieszkam od urodzenia, a o inwestycji dowiedziałam się w zeszłym roku. Podpisałam się pod petycją, mam nadzieję, że będzie jakiś odzew od gminy - mówi Monika Miler, mieszkanka Oporowa.

- O tych planach dowiedziałam się dwa tygodnie temu. Mieszkam przy drodze, która będzie prowadziła do biogazowni. Na pewno będzie



W ubiegłym tygodniu mieszkańcy zorganizowali spotkanie w sprawie planowanej inwestycji. Można było podpisać się pod petycją

smród. Nie po to przeprowadziłem się z miasta, żeby teraz siedzieć w syfie. Wiele osób było chętnych, aby kupić tu działki budowlane, ale jak się dowiedzieli, co tu się szykuje, to zrezygnowali. Uważam, że wójt powinien stanąć po naszej stronie - powiedział podczas spotkania Dominik Sawicki, mieszkankę gminy Oporów.

Co w tej sprawie mają dopowiedzenia władze gminy Oporów. Wójt zaznacza jednak, że gmina musi działać w granicach prawa, a możliwości „zablokowania” inwestycji są ograniczone.

- Obawy są zawsze. Dobrze, że mieszkańcy się organizują. (...) Jako wójt i gospodarz tej ziemi, ale i wizjoner naszej gminy, to się kłóci z tym, co robimy. (...) Oporów jest gminą typowo rolniczą i stawiamy przede wszystkim na rozwój oraz turystykę. Mamy obiekty zabytkowe, stawy, lasy i fajne

miejsce do życia. Też jako wójt

nie chciałbym, aby to zostało zepsute. Jestem też mieszkańcem tejże gminy. Gmina nie wydała jeszcze decyzji o warunkach zabudowy. Inwestor złożył do nas powtórnie wniosek. Został wezwany do uzupełnienia dokumentów. W tej chwili czekamy. Głos mieszkańców jest bardzo ważny, natomiast jeżeli inwestor spełni wszystkie wymagania zgodnie z prawem, to żaden urzędnik nie może tego zablokować. Jesteśmy w tej chwili w trakcie przygotowywania uproszczonego planu zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli go przyjmijemy, to możemy wystąpić później o właściwy plan. I to pewnie zrobimy - powiedział nam Robert Pawlikowski, wójt gminy Oporów.

Biogazownię chce budować spółka Polska Grupa Biogazowa S.A.

- Rozważana inwestycja we wskazanym regionie jest na bardzo początkowym eta-

pie. W związku z tym znacznie za wcześnie jest, aby mówić o większych szczegółach. Pragniemy zapewnić, że każda realizowana przez nas inwestycja i dobór lokalizacji podlega szczegółowej analizie połączonej ze ścisłą współpracą z administracją samorządową oraz konsultacjami społecznymi. (...) Pragniemy również wskazać, że dla przedstawicieli jednostek samorządowych czy też grup mieszkańców zainteresowanych tematyką biogazu chcących poznać, jak działa biogazownia zawsze jesteśmy otwarci na szerzenie wiedzy i zapraszamy do kontaktu w celu zorganizowania spotkania edukacyjnego na terenie jednej z funkcjonujących biogazowni. Dzięki czemu będziemy w stanie pokazać, jak funkcjonuje biogazownia na co dzień - powiedział nam Maciek Sokołowski z Polskiej Grupy Biogazowej.

REKLAMA

0011493088

OGŁASZA

przetarg ustny nieograniczony

na wynajem lokalu użytkowego położonego w Skierniewicach przy ulicy:

- | | | |
|---|------------------------|---------------|
| 1) Rawska 4 - powierzchnia użytkowa | - 46,80 m ² | - godz. 10:00 |
| cena wywoławcza netto/m ² - 45,00 zł | | |
| 2) Rawska 11 - powierzchnia użytkowa | - 42,00 m ² | - godz. 11:00 |
| cena wywoławcza netto/m ² - 45,00 zł | | |
| 3) Jagiellońska 8/16 paw. 10 - pow. użytkowa | - 89,10 m ² | - godz. 11:30 |
| cena wywoławcza netto/m ² - 25,00 zł | | |
| 4) Batorego 2 - powierzchnia użytkowa | - 14,00 m ² | - godz. 12:00 |
| cena wywoławcza netto/m ² - 45,00 zł | | |
| 5) Rynek 6 - powierzchnia użytkowa | - 93,28 m ² | - godz. 12:30 |
| cena wywoławcza netto/m ² - 45,00 zł | | |

(do ceny netto należy doliczyć opłaty za pozostałe świadczenia)

Aukcja odbędzie się w dniu **30 marca 2026 r.** w siedzibie Spółki, ul. Rawska 33 w Skierniewicach. Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 800,00 zł na rachunek bankowy:

Bank Spółdzielczy 93 9297 0005 0177 5197 2010 0008.

Dodatkowych informacji udziela dział administracji ZGM - pokój nr 7 w godz. 7-15, Telefon kontaktowy: 46 833 21 42 lub 46 833 26 53 wew. 13 lub 15.

Lokale można obejrzeć, po wcześniejszym ustaleniu terminu i godziny, do dnia 27 marca 2026 r.

Zasady aukcji określa Regulamin Przetargów dostępny w siedzibie Spółki ZGM oraz na stronie www.zgmskierniewice.com.pl

Organizator aukcji zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Zadbaj o wzrok, zanim będzie za późno. Tylko dziś szpital zaprasza na bezpłatne badania. Warto skorzystać

Opr. DG
Skierniewice

Wojewódzki Szpital w Skierniewicach, podległy Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Łódzkiego, zaprasza mieszkańców na bezpłatne badania w kierunku jaskry. Bez skierowania, bez kolejek i bez opłat.

Akcja odbywa się w ramach X edycji ogólnopolskiej kampanii „Polscy Okuliści Kontra Jaskra”, organizowanej podczas Światowego Tygodnia Jaskry. To dobra okazja, żeby sprawdzić wzrok bez skierowania i bez czekania w długiej kolejce. Wystarczy się zapisać i przyjść do Poradni Okulistycznej skierniewickiego szpitala.

Choroba, która długo nie daje sygnałów

Jaskra nazywana jest często „cichym złodziejem wzroku”. Choroba przez wiele lat może rozwijać się bez wyraźnych objawów. W Polsce może na nią chorować nawet 800 tysięcy osób, ale tylko połowa z nich o tym wie.

Problem polega na tym, że kiedy pojawiają się pierwsze zauważalne problemy ze wzrokiem, choroba bywa już w zaawansowanym stadium. Dlatego lekarze tak mocno podkreślają znaczenie profilaktyki i regularnych badań. Proste badanie może wykryć chorobę na wczesnym etapie i pozwolić szybko rozpocząć leczenie. A to często oznacza zachowanie dobrego widzenia na długie lata.

Dlatego takie akcje są tak potrzebne. Dają szansę osobom, które na co dzień odkładają wizytę u lekarza, żeby w końcu sprawdzić wzrok i upewnić się, że wszystko jest w porządku.

Zapisz się na badanie

- Trwa Tydzień Jaskry organizowany przez Polskie Towarzystwo Okulistyczne. Wojewódzki Szpital w Skierniewicach dołączył do tej akcji. Jaskra to bardzo podstępna choroba, która może nie dawać objawów i prowadzić do utraty wzroku. Dlatego jako okulista i dyrektor szpitala pragnę podkreślić, jak ważna jest profilaktyka.



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI/POLSKA PRESS

Jaskra przez wiele lat może rozwijać się bez wyraźnych objawów

Szpital w Skierniewicach wraz z Oddziałem Okulistycznym i Poradnią Okulistyczną dołączył do ogólnopolskiej akcji przeciwko jaskrze. Zapraszam Państwa serdecznie już w ten piątek do Poradni Okulistycznej. Zadbajmy o oczy, bo w przypadku jaskry wczesna profilaktyka naprawdę może uratować nasz wzrok - mówi

Małgorzata Terlecka-Maciejewska, dyrektor medyczny szpitala w Skierniewicach.

Warto kontrolować wzrok

Lekarze przypominają, że każdy z nas powinien regularnie kontrolować wzrok. Pełne badanie okulistyczne warto wykonywać przynajmniej raz na dwa lata.

Kontrola wzroku jest szczególnie ważna dla osób po 40. roku życia, a także dla tych, u których jaskra występowała w rodzinie. Większe ryzyko mają również osoby z chorobami serca, problemami z krążeniem czy zmagające się z przewlekłym stresem i częstymi bólami głowy. W takich przypadkach badanie warto wykonywać raz w roku.

Badania w Skierniewicach

Bezpłatne konsultacje w szpitalu w Skierniewicach są przeznaczone dla osób, które nie mają zdiagnozowanej jaskry i w ostatnim roku nie korzystali z wizyty u okulisty.

Badania odbędą się dziś w godzinach od 7.30 do 11.30 w Poradni Okulistycznej szpitala w Skierniewicach przy ul. Rybickiego 1. Na wizytę trzeba się wcześniej zapisać. Rejestracja dostępna jest pod numerem: (46) 834-07-00 lub w sekretariacie poradni: (46) 834-07-50.

Ogólnopolska akcja z ważnym celem

Akcja „Polscy Okuliści Kontra Jaskra” od lat pomaga wykrywać chorobę u osób, które nie wiedziały, że są zagrożone.

W poprzednich edycjach przebadano już około 20 tysięcy Polaków. 40 procent z nich zostało skierowanych na dalszą diagnostykę, a w całej Polsce w akcję zaangażowało się już kilkaset gabinetów okulistycznych. Dzięki temu coraz więcej osób dowiaduje się, jak ważne są regularne badania wzroku.

Łowicz stawia na ekologiczny transport

Joanna Bielicka
łowicz

Łowicz kupił Volkswagena ID. Buzz, który będzie przeznaczony dla urzędników. Zakup auta możliwy był dzięki otrzymanemu dofinansowaniu na transport zeroemisyjny. To jednak nie wszystko, bo miasto kupi jeszcze osiem autobusów elektrycznych, które będą wozić pasażerów MKK.



Magistrat kupił Volkswagena ID. Buzz

Zakup tego samochodu jest częścią większego projektu opiewającego na kwotę 19 milionów złotych, który znacząco wpłynie na rozwój nowoczesnego transportu publicznego w mieście. Łowicz w ramach tego projektu kupi jeszcze osiem autobusów elektrycznych - pięć dużych dla 70 pasażerów i trzy mniejsze dla około 30 osób oraz wybuduje cztery mobilne stacje ładowania.

- Modernizacja obejmie też bazę MKK Łowicz przy ul. Armii Krajowej, gdzie powstaną stacje ładowania, wyremontowany zostanie budynek warsztatowy, zaplecze dla kierowców, a teren zostanie utwardzony. Dodatkowo autobusy będą ładowane energią z instalacji fotowoltaicznej o mocy 50 kWp, a przy przystankach pojawią się elementy zielonej infrastruktury - informują miejscy urzędnicy.

Projekt zakłada także działania edukacyjno-promocyjne, które mają zachęcać mieszkańców do korzystania z komunikacji miejskiej i rozwijania ekologicznych nawyków transportowych.

Wkrótce zaczniesz się remont trzech ulic. Miasto otrzymało duże dofinansowanie

Joanna Bielicka
Łęczyca

Ulice Wrzosowa, Kazimierza Wielkiego i Władysława Łokietka w Łęczycy zostaną wkrótce remontowane. Inwestycja, której wartość została oszacowana na prawie siedem milionów złotych, zostanie przeprowadzona przy udziale pieniędzy z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

- Wnioski o dofinansowanie w zakresie przebudowy tych dróg znalazły się na liście podstawowej zadań gminnych województwa łódzkiego zatwierdzonych do dofinansowania ze środków Funduszu, o czym poinformował nas Łódzki Urząd Wojewódzki. Jest to dla Łęczycy znakomita wiadomość, ponieważ uda nam się przebudować trzy osiedlowe drogi - mówi Paweł Kulesza, burmistrz Łęczycy. - Już wkrótce rozpoczniemy również prace budowlane związane z realizacją innego dużego zadania z zakresu przebudowy dróg, mianowicie ul. Popiełuszki i ul. Kwiatowej. Tutaj

mamy już zawartą umowę i czekamy jedynie na zakończenie procedury uzyskania wszystkich niezbędnych pozwoleń - dodaje samorządowiec.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku na wyremontowano następujące ulice: Wiejska, Tumska, Bema, Dworzaczka i Polna. Na te zadania wydano prawie 2 mln zł. Dodatkowo za-

kończono budowę szlaku pieszo-rowerowego „Pierścienia Księżnej Salomei” na który poszło ponad 4,3 mln zł. Czyli łącznie wydano prawie 6,5 mln na inwestycje drogowe.



Unia Skierniewice na „autostradzie” do I ligi. U trzecioligowców hitowy mecz w Tomaszowie Mazowiecki. Rusza okręgówka

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Unia Skierniewice coraz bliżej historycznego awansu do I ligi. Po wygranej ze Stalą Stalową Wolę 3:2 (2:1), zespół trenera Kamila Sochy ma siedem punktów przewagi nad wiceliderem.

Już dzisiaj skierniewiczanie zagrają na wyjeździe z Rekordem Bielsko-Biała. Początek meczu o 15.15. Jesienią skierniewiczanie rozbili rywala aż 5:1 (2:0).

W III lidze hitowy mecz w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie Lechia gra z wiceliderem tabeli Wartą Sieradz. GKS Bełchatów, który nie wygrał wiosną ligowego meczu, podejmuje Świt Nowy Dwór Mazowiecki.

III LIGA (GRUPA 1).
Plan 22. kolejki. Sobota (14 marca): Żąbkovia Żąbki - Jagiellonia II Białystok (godz. 13, wynik meczu z pierwszej rundy 5:1), Wigry Suwałki - Znicz Biała Piska (14, 3:2), Olimpia Elbląg - Wiekielec (14, 1:1), Mławianka Mława - KS Troszyn (14, 2:2), ŁKS Łomża - Wisła II Płock



Unia Skierniewice (niebieskie stroje) pokonała na swoim boisku, po zaciętym meczu Stal Stalową Wolę

(14, 1:2), Legia II Warszawa - KS Wasilków (12, 1:3), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Warta Sieradz (14, 1:2), Bełchatów - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (15, 1:3).	Niedziela (15 marca): Widzew II Łódź - Broń Radom (12, 1:1).		
1. Legia II Warszawa	21	53	59-19
2. Warta Sieradz	20	47	38-17
3. ŁKS Łomża	21	46	51-20
4. Żabkovia Żabki	21	38	58-35
5. Wigry Suwałki	21	36	34-31
6. Wisła II Płock	20	34	34-29
7. KS CK Troszyn	21	31	51-33
8. Świt Nowy Dwór Maz.	21	30	32-37
9. Lechia Tomaszów Maz.	21	28	44-35
10. Broń Radom	21	28	26-34
11. Olimpia Elbląg	20	27	33-37
12. Jagiellonia II Białystok	21	26	25-30
13. Widzew II Łódź	20	24	37-48
14. PGE GKS Bełchatów	21	20	34-49
15. GKS Wiekielec	19	17	18-30
16. Mławianka Mława	21	17	31-44
17. KS Wasilków	20	14	20-45



Warta Sieradz (zielone stroje) wygrała na sztucznym boisku MOSiR z Żąbkovią Żąbki (jasne koszulki) 2:1

BETCRIS IV LIGA
Na weekend zaplanowano drugą kolejkę rundy wiosennej. Hitowe spotkanie zapowiada się tym razem w Opocznie, gdzie Ceramika, która przegrała na inaugurację w Białej Rawskiej z Mazovią Rawa Mazowiecka (2:3) podej-

Stal Niewiadów - Omega Kleszczów (15, 4:2), Ceramika Opoczno - Orkan Buczek (15, 2:4), Mazovia Rawa Mazowiecka - KS Kutno (15, 0:1).

Niedziela (15 marca): Korab Łask - Termy Poddebice (15, 2:4).

1. RKS Radomsko	18	39	47-19
2. Pelikan Łowicz	18	39	52-25
3. GKS Orkan Buczek	18	38	44-27
4. AKS SMS Łódź	18	38	41-27
5. Ceramika Opoczno	18	36	48-27
6. GKS Orkan Buczek	18	35	43-27
7. MKP-Boruta Zgierz	18	31	34-31
8. Stal Głowno	18	25	32-29
9. KS Kutno	19	25	32-33
10. Zjednoczeni Stryków	18	25	29-35
11. Polonia Piotrków Tryb.	17	23	36-26
12. Mazovia Rawa Maz.	18	22	45-49
13. ŁKS III Łódź	18	20	37-39
14. Stal Niewiadów	18	20	29-43
15. Omega Kleszczów	18	16	25-54
16. Zryw Wygoda	17	15	27-41
17. Korab Łask	18	9	21-63
18. Termy Poddebice	18	7	23-50

KLASA OKRĘGOWA
W weekend rundę wiosenną rozpoczynają zespoły występujące w czterech grupach. Mistrzowie awansują bezpośrednio do IV ligi. Wicemistrzowie dostaną szansę na promocję poprzez baraże.

Autoreklama

Polecamy →

strefa

BIZNESU.pl

Know-how

w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 617fd9524c

Tygodnik

dni

www.dzienniklodzki.pl

Nr 11

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Pełen energii stulatek z Piotrkowa

**Pan Mieczysław Rogalski
z Piotrkowa** we wtorek 10 marca
świątował swoje setne urodziny **str. 6**

Mieczysław Rogalski urodził się 10 marca 1926 roku w Piotrkowie Trybunalskim i mieszka tu do dziś. W 1952 roku związał się z ukochaną żoną Marią, z którą doczekał się dwóch synów - Jacka i Krzysztofa. Dziś jest otoczony opieką licznej, kochającej rodziny, która jest jego dumą i radością - ma pięcioro wnucząt (3 wnuczki i 2 wnuków) i siedmioro prawnucząt.

Pan Mieczysław jest pierwszym Piotrkowianinem, który świętuje w tym roku setne urodziny. Listy gratulacyjne oraz upominki wręczyli jubilatowi prezydent Juliusz Wiernicki oraz Małgorzata Lachowicz-Skrzyńska, kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego. Jubilat otrzymał również list gratulacyjny od pracowników piotrkowskiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

ŚWIECICHÓW

Szampon z mleka klaczy ze Świecichowa będzie promował region na targach w Bolonii **str. 2**

REGION

Dzień Sołtysa
świętowano w całym regionie w środę 11 marca. Były kwiaty i gratulacje **str. 4**

SPORT

Unia Skierniewice
coraz bliżej awansu do I ligi piłkarskiej. Rywalizację zaczyna klasa okręgowa **str. 8**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Zbliża się do finału głośny proces w sprawie wypadku

**Strasznym wypadkiem na autostradzie A1
w Sierosławiu pod Piotrkowem żyła cała Polska str. 5**

TOMASZÓW MAZOWIECKI



FOT. RAFAŁ OLEKSIWICZ/PZŁS

Historyczny sukces Tomaszowianina

**Tomaszowianin Władimir Semirunnij zdobył
brązowy medal** łyżwiarskich Mistrzostw Świata
w wieloboju. To historyczny dla Polski sukces! **str. 7**

MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Siesta w drodze w klubie Wytwórnia

Koncertowy cykl „Siesta w drodze” dotrze do łódzkiego klubu Wytwórnia. Tym razem, w sobotę 14 marca od godz. 19, wystąpi Flor de Toloache – wielokrotnie nagradzana żeńska grupa muzyczna, łącząca tradycję z innowacją, przełamująca granice dzięki wielowmiarowemu, odważnemu i świeżemu podejściu do tradycyjnej muzyki latynoamerykańskiej.

Członkinie zespołu pochodzą z różnych środowisk kulturowych, takich jak Meksyk, Puerto Rico, Dominikana, Kuba, Nikaragua i Stany Zjednoczone. Grupa podbiła międzynarodowe sceny od Meksyku po Japonię. Po wydaniu w sumie pięciu albumów studyjnych, „Las Flores” – jak nazywają je fani – niedawno wydały krążek „Motherflower”, będący miksem różnych gatunków. DP



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

MUZYKA

Show z niezwykłego świata K-Pop

W łódzkiej Atlas Arenie w sobotę 14 marca odbędzie się wyjątkowe widowisko K-Pop Forever inspirowane filmem „K-pop Demon Hunters”, które przeniesie publiczność w sam środek światowego fenomenu koreańskiej muzyki pop. Po ogromnym sukcesie koncertów w Irlandii to spektakularny show trafi po raz pierwszy do Polski. Program wydarzenia to hity takich gwiazd jak Blackpink, BTS, Twice, Soda Pop, Golden i wielu innych, wokaliści i tancerze, oprawa świetlna i efekty specjalne oraz choreografia inspirowana filmem „K-popowe łowczyńe demonów”. – To niepowtarzalna okazja, by zobaczyć, poczuć i przeżyć na żywo to, co miliony fanów kochają w koreańskiej kulturze muzycznej – energię, precyzję i emocje – zapowiada Mateusz Pawlicki z agencji Prestige MJM, organizującej pokaz. DP

MUZYKA

Recital pianisty Yehudy Prokopowicza

Yehuda Prokopowicz, półfinalista ubiegłorocznego XIX Konkursu Chopinowskiego, wystąpi w Filharmonii Łódzkiej w piątek 13 marca od godz. 19. Prokopowicz jest jednym z trzech polskich pianistów, którzy zakwalifikowali się do III etapu XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka

Chopina. Otrzymał prestiżową nagrodę Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków.

Charyzmatyczny artysta wykona mazurki, Fantazję f-mol i dwie ballady Fryderyka Chopina oraz utwory autorstwa Wolfganga Amadeusa Mozarta, Ferenc Liszta i Béli Bartóka. DP

Szampon z... mleka klaczy powstaje w powiecie opoczyńskim. Jedyny w Polsce

Marek Obszarny
Region

Szampon z... mleka klaczy powstaje w powiecie opoczyńskim. To jedyny taki kosmetyk produkowany w Polsce. „Mleczna grzywa” wytwarzana jest ręcznie na bazie mleka od klaczy sztumskich.

Manufaktura Marcińczak z powiatu opoczyńskiego, jedna z trzech hodowli koni sztumskich w Polsce, w której pozyskiwane jest mleko od klaczy i jedyna w kraju, która z tego mleka wytwarza prozdrowotne mydła – poszerzyła swoją ofertę o kolejny rodzaj kosmetyku. To szampon, którego podstawowym składnikiem jest mleko od klaczy. Jego właściwości docenia m.in. osoby z problemami skóry łojotokowej.

„Mleczna grzywa” to nowość wśród produktów hodowli z Mniszkowa, ale i zupełna nowość jeżeli chodzi o taki rodzaj szamponów. W Polsce można spotkać takie kosmetyki do włosów w płynie – także produkowane w oparciu m.in. o mleko z Manufaktury Marciń-



FOT. P. WAJMAN, S. SOŁTYSZEWSKI/MAT. UMWE

Wkrótce ten wyjątkowy szampon będzie promował nasze województwo podczas targów kosmetycznych w Bolonii

czak, ale szampon w kostce powstaje tylko w Łódzkiem.

– Robimy go ręcznie, u nas. Postawiliśmy na szampon w kostce ze względu na wydajność oraz ekologię, bo dzięki temu nie używamy wody, ani plastikowych opakowań – mówi Katarzyna Marcińczak, właścicielka hodowli.

W skład szamponu, oprócz mleka od klaczy rasy sztumskiej, wchodzi też m.in. masło kakaowe, olejek jojoba oraz la-

wenda i rozmaryn. Każdy składnik ma swoje znaczenie w pielęgnacji zarówno włosów, jak i skóry głowy. Masło kakaowe chroni je przed wysuszeniem i uodpornia na łamanie. Olej jojoba reguluje wydzielanie sebum i koi podrażnienia skóry. Łagodząco działa też olejek lawendowy. Z kolei mleko klaczy – czyli to, co wyróżnia ten szampon od innych – dzięki zawartości witamin i minerałów, wspiera regenerację wło-

sów, poprawia ich elastyczność i nadaje naturalną miękkość. Receptura kosmetyku była opracowywana kilka miesięcy.

Manufaktura Marcińczak ze Świecichowa w powiecie opoczyńskim to jedna z trzech hodowli koni sztumskich w Polsce, w której pozyskiwane jest mleko od klaczy i jedyna w kraju, która z tego mleka wytwarza prozdrowotne mydła. W stadninie jest ok. 50 koni, pani Katarzyna od każdego mówi po imieniu. Hoduje je od dekady, a zaczynała od jednego – do nauki jeździectwa dla córki. Dziś jej gospodarstwo należy do programu ochrony gatunku.

Pozyskiwane w Świecichowie mleko jest lekkostrawne i bardzo podobne do mleka kobiecego, a przez to dobrze przyswajalne przez niemowlęta, a także zalecane osobom z nietolerancją laktozy czy problemami z trawieniem. Z części mleka powstają naturalne kosmetyki – m.in. mydło z borowiną, łagodzące skórę mydło do golenia dla mężczyzn i do depilacji dla kobiet, „lhaha” mydło dziecięce, mydełko „Pony” dla dzieci czy mydło „dr Polak”.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. M. KULKA

Ksiądz z Osiedla, czyli ks. Rafał Głowczyński, prowadzi rekolekcje w Radomsku. Spotkania rozpoczęły się w środę 11 marca. Salwatorianin swoimi kanałami w mediach społecznościowych podbija serca internautów. Udowadnia, że posługa kapłańska w obecnych czasach to nie tylko poważne rozmowy o wierze, ale też przekaz odpowiedni dla młodego pokolenia. „Ksiądz z Osiedla” właśnie przyjechał do Radomska, by poprowadzić rekolekcje dla uczniów dwóch szkół średnich: Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 oraz Zespołu Szkół Drzewnych i Ochrony Środowiska. W piątek 13 marca, odbędą się rekolekcje w kościele. Małgorzata Kulka

Mamy siedem projektów Budżetu Obywatelskiego Bełchatowa

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Wiadomo już, jakie projekty zakwalifikowały się do kolejnego etapu w tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego Bełchatowa. Głosowanie ruszy w tym miesiącu.

Siedem projektów zakwalifikowało się do kolejnego etapu Budżetu Obywatelskiego Bełchatowa. Wszystkie, zgłoszone przez mieszkańców, zostały sprawdzone pod względem merytorycznym i formalnym i tak powstała lista projektów, na które będzie można głosować. Pozostało rozpatrzyć ewentualne odwołania i ostateczna lista ogłoszona zostanie 17 marca. Głosowanie rozpocznie się 30 marca i potrwa do 8 kwietnia.

A oto projekty zakwalifikowane do Budżetu Obywatelskiego Bełchatowa:

„Żyj z pasją”. W programie zaplanowano: turniej piłki nożnej dla uczniów szkół podstawowych, „Strzel gola dla Karola”, spływ kajakowy dla młodzieży i dorosłych, wędrowkę po szlakach górskich, warsztaty artystyczne, spotkania z poezją i autorami ciekawych książek, zwiedzanie muzeów i wystaw.



FOT. NASZE MIASTO

Trwają prace na tegorocznym Budżetem Obywatelskim Bełchatowa. Finałowe głosowanie już wkrótce

Projekt zakłada współpracę ze szkołami, miejskimi placówkami kultury oraz Miejskim Centrum Sportu a także instytucjami pielęgnującymi dziedzictwo Jana Pawła II w Polsce. Szacunkowy koszt: 40 tys. zł.

„Osiedlowy trener senioralny”. Idea przedsięwzięcia jest organizacja bezpłatnych zajęć sportowo-rekreacyjnych i animacji czasu wolnego dla seniorów z terenu całego miasta, w oparciu o bazę siłowni zewnętrznych, skwerów i parków osiedlowych, alejek spacerowych, basenów oraz obiektów sporto-

wych. Pod opieką „Trenerów Osiedlowych”, doświadczonych specjalistów w poszczególnych dziedzinach sportowych, seniorzy będą mogli zadbać o swoją kondycję fizyczną i psychiczną uczestnicząc w zajęciach grupowych. Wydarzenie ma objąć ok. 150 seniorów. Szacunkowy koszt: 40 tys. zł.

„Impuls życia - Sieć AED w mieście i szkolenia z pierwszej pomocy”. Projekt zakłada zakup nie mniej niż trzech defibrylatorów AED oraz cykl szkoleń z zakresu pierwszej pomocy z naciskiem na resuscy-

tację oddechowo-krążeniową i użycie automatycznego defibrylatora. Szkolenia kierowane będą do uczniów, rodziców, nauczycieli i pracowników szkół, w pobliżu których zostaną umieszczone urządzenia. Lokalizacja: Szkoła Podstawowa nr 8 oraz minimum dwie inne wybrane szkoły podstawowe w Bełchatowie. Szacunkowy koszt: 40 tys. zł.

„W zdrowym ciele zdrowy duch - Terapia przez ruch”. Projekt zakłada kompleksowy program wsparcia zdrowotnego skierowany do dzieci, dorosłych oraz seniorów: usprawnianie ruchowe (rehabilitacja, kinezyterapia, masaże), gimnastyka korekcyjna dla dzieci z wadami postawy, psychomotoryka dla dzieci z dyspraksją i problemami rozwojowymi oraz konsultacje specjalistyczne, edukacja i wsparcie dla rodziców/opiekunów. Łącznie zakłada się przeprowadzenie ok. 240 zajęć praktycznych oraz 50 godzin konsultacji, projektem zostanie objęte ok. 100 osób. Szacunkowy koszt: 40 tys. zł.

„Pickleball międzypokoleniowy - Gramy razem w Bełchatowie”. Projekt zakłada organizację bezpłatnych, ogólnodostępnych zajęć sportowo-rekreacyjnych z pickleballa, skierowanych do mieszkańców Bełchatowa w różnym wieku. Zajęcia będą prowadzone przez doświadczonych instruktorów oraz lokalnych pasjonatów tej dyscypliny. W ramach projektu zaplanowano naukę podstaw gry w pickleballa, zajęcia rekreacyjne i ogólnorozwojowe, treningi międzypokoleniowe i rodzinne, gry pokazowe i mecze integracyjne, otwarty turniej podsumowujący projekt. Szacunkowy koszt: 35,5-36 tys. zł.

„Razem z sercem - Zdrowy Bełchatów na plus”. Projekt przewiduje badania profilaktyczne dla mieszkańców miasta: kardiologiczne, okulistyczne, słuchu, w zakresie osteoporozy. Obejmuje działania profilaktyczne (badania: EKG, poziom cholesterolu, ciśnienie, okulistyczne, słuchu, w zakresie wykrywania osteoporozy). Badania będą prowadzone przez wykwalifikowanych lekarzy i kadrę medyczną. Planuje się zorganizować badania łącznie dla ok. 150-200 mieszkańców miasta. Szacunkowy koszt: 33 tys. zł.

„Świadomy senior - bezpieczny senior”. Projekt zakłada organizację cyklu bezpłatnych zajęć edukacyjnych z zakresu prawa i prowadzonych w formie warsztatów, wykładów oraz spotkań edukacyjnych skierowanych do seniorów. Ich celem jest podniesienie poziomu wiedzy prawnej, zwiększenie poczucia bezpieczeństwa oraz zapobieganie sytuacjom, w których osoby starsze stają się ofiarami oszustw lub podejmują niekorzystne decyzje prawne wynikające z braku odpowiedniej wiedzy. Działania projektowe będą miały charakter edukacyjny i informacyjny, a ich realizacja zakłada bezpośredni kontakt uczestników z prawnikiem. Zajęcia będą miały charakter interaktywny z możliwością zadawania pytań, omawiania rzeczywistych sytuacji życiowych oraz wyjaśniania problemów. Każde spotkanie będzie trwało od 1,5 do 2 godzin. Działaniem planuje się objąć około 300 seniorów. Szacunkowy koszt: 35,5 tys. zł.

Udział w głosowaniu może wziąć każdy Bełchatowianin, bez względu na wiek. Na stronie decydujemy.belchatow.pl będzie dostępny internetowy formularz, za pośrednictwem którego będzie można głosować. Spośród projektów można wybrać maksymalnie dwa, na które chcemy oddać głos.

REKLAMA



www.botanicpark.pl



BOTANIC
PARK

**Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C**

**Powierzchnie
od 29 m² do 105 m²**



**tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl**

0011490204

Stypendia artystyczne i sportowe prezydenta Bełchatowa

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Kilkadziesiąt osób otrzymało stypendia sportowe i artystyczne prezydenta Bełchatowa. Wyróżnienia wręczono w minioną środę.

Reprezentują różne dziedziny kultury i sportu, ale łączy ich jedno - pasja do tego, co robią. Ciężko pracują na swój sukces, a stypendia prezydenta Bełchatowa mogą pomóc im spełniać marzenia.

85. Bełchatowian otrzymało stypendia artystyczne i sportowe prezydenta Bełchatowa. W środę w Miejskim Centrum Kultury w Bełchatowie zorganizowano spotkanie z wyróżnionymi mieszkańcami Bełchatowa.

W tym roku nagrodzono 35 osób w dziedzinie kultury. To tancerze i piosenkarze. Stypendia są jednorazowe, ich wysokość uzależniona jest od rodzaju wskazanego przez stypendystę projektu. Przyznano od 500 zł do 2 tys. zł dla nagrodzonych. Łącznie na stypendia artystyczne samorząd miasta przeznaczył 40 tys. 700 zł.

Stypendia artystyczne prezydenta Bełchatowa otrzymali:

Gabriela Grębosz, Lena Danielczyk, Pola Śliwińska, Michał Niziołek, Lena Zeler, Pola Gągała, Oliwia Kurowska, Aleksandra Szymańska, Amelia Brzezicka, Amelia Gamrot, Natalia Krakowiak, Wiktoria Ligocka, Zuzanna Ożarek, Eliza Buder, Władysław Gągała, Oliwia Szymaniak, Martyna Kruk, Alicja Masek, Sebastian Kłoczek, Patryk Kępa, Aleksandra Rzepecka, Zofia Wypych, Maja Krygier, Wiktoria Grębosz, Weronika Kossowska, Filip Olszewski, Natalia Rorat, Amelia Żyła, Nikola Świątkowska, Aleksander Jamróż, Liliana Kopala, Zofia Kalksztein, Oliwier Szymaniak, Amelia Kąpłaniak, Tatiana Kopala.

Miejskimi stypendiami uhonorowano także 50 sportowców. Jak mówią urzędnicy, spośród wyróżnionych są złoci, srebrni i brązowi medaliści mistrzostw Polski, Europy i świata. W ich gronie znaleźli się także medaliści Pucharów Polski oraz Europy. Nagrodzeni sportowcy uprawiają różne dyscypliny - od lekkiej atletyki, przez sporty walki i koszykówkę, po tenis ziemny i gimnastykę artystyczną.

Na stypendia sportowe samorząd miasta przeznaczył 158 tys. zł. Na konta wyróżnionych będą wpływać przez dziesięć

miesięcy (od stycznia do czerwca oraz od września do grudnia). Wysokość comiesięcznego wsparcia zależy od osiągniętego wyniku sportowego i wynosi od 300 do 500 zł.

Stypendia sportowe prezydenta Bełchatowa otrzymali: Julianna Banaszekiewicz, Natalia Ciężyńska, Filip Czechowski, Konrad Dąbrowski, Jakub Domurad, Nadia Dziadczyk, Wiktoria Fidyk, Kasjan Gałkiewicz, Magdalena Gąsiorek, Jonasz Gortat, Antoni Jaguszewski, Marcel Kowalczyk, Tymon Lauk, Paweł Lipiński, Arkadiusz Łaski, Stanisław Maciejewski, Klaudiusz Matyja, Klaudia Michalska, Nikola Młodzieniak, Igor Nowicki, Olena Papuga, Maja Pietrzak, Igor Sałuda, Oliwia Szymaniak, Jakub Tłoczek, Kordian Trochimczyk, Anastazja Warzyńska, Viktor Wojtyra, Alan Zarzycki, Małgorzata Domagała, Sylwia Hańczkiewicz, Łukasz Jasiński, Maria Kołodziejczuk, Kacper Krawczyk, Maja Matyśkie-wicz, Agnieszka Olczyk, Anna Olczyk, Alicja Patek, Mateusz Wośko, Amelia Zochniak, Oliwier Burda, Marta Dudek, Zofia Dudzic, Amelia Dylewska, Lena Kubiak, Nadia Słomian, Gabriela Sztajnert, Daniel Szulc, Nadia Tuściak.



FOT. GMINA SZCZERCÓW

Dzień Sołtysa uroczystość obchodzą również w Szczercowie

WYDARZENIA ŚWIĘTOWANO DZIEŃ SOŁTYSA

Trudna, codzienna praca z ludźmi

Magdalena Buchalska-Frysz
Zelów/Szczerców

Sołtys to niezwykle ważna funkcja w małych, wiejskich społecznościach, nie zawsze doceniana. W środę obchodziliśmy Dzień Sołtysa i była to dobra okazja, by podziękować im za codzienną pracę.

Sołtys pełni istotną rolę w lokalnej społeczności, jest swojego rodzaju łącznikiem pomiędzy mieszkańcami, a samorządami. To ważna i bardzo potrzebna funkcja, choć zwykle przy wyborach na to stanowisko tłumy chętnych nie ma. A zajęcie jest wymagające.

Bo tę pracę trzeba lubić, podobnie jak kontakt z ludźmi.

Tym bardziej, że nie jest to inatratna posada.

W środę 10 marca sołtysi w całej Polsce obchodzili swoje święto. Była to dobra okazja, by podziękować im za zaangażowanie, trud. Bo przecież to oni są najczęściej liderami lokalnych społeczności, inicjatorami wydarzeń w swoich małych odczynach.

Z okazji święta spotkania z sołtysami zorganizowano między innymi w Zelowie i Szczercowie. W Szczercowie życzenia i podziękowania składali im Krzysztof Kamieniak, wójt gminy Szczerców oraz Barbara Szczepanik, przewodnicząca Rady Gminy Szczerców.

Podobnie było w Zelowie. Dzień Sołtysa wspólnie z lide-

rami lokalnych społeczności obchodzili między innymi Kamil Światała, burmistrz Zelowa.

Oczywiście w tym dniu na spotkaniach nie zabrakło upominków dla sołtysów i poczęstunku.

Warto przypomnieć, że kilka dni temu Dzień Kobiet świętowali członkowie Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Zelowie.

Seniorzy spotkali się w Domu Kultury w Zelowie. Kwiaty paniom z okazji święta wręczył Kamil Światała, burmistrz Zelowa.

Był też muzyczny akcent. Dla uczestników tego wydarzenia wystąpił Zespół Laudate Dominum.



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Utalentowani młodzi artyści i sportowcy z Bełchatowa odebrali stypendia prezydenta miasta. Radości i słów uznania nie brakowało

REKLAMA

0011492960

WYKAZ LOKALI UŻYTKOWYCH PRZEZNACZONYCH DO WYNAJMU

Na podstawie art. 35 ust. 1, 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. Poz. 1145, 1222, 1717, 1881, z 2025 r. poz. 1077, 1080)

Burmistrz Miasta Przedborza podaje do publicznej wiadomości, co następuje:

- Przeznacza się do wynajmu na okres roku tj. od dnia 1 września 2026 r. do 31 sierpnia 2027 r. lokale zlokalizowane w budynku przy ul. Mostowej 37B w Przedborzu stanowiącym własność Gminy Przedbórz usytuowanym na działce o nr ewid. 12/6 obręb 7, dla której Sąd Rejonowy w Radomsku prowadzi księgę wieczystą PT1R/00080792/9:
 - pomieszczenia dydaktyczne, pomieszczenia sanitarne przystosowane do korzystania przez dzieci w wieku przedszkolnym o pow. 219,43 m². Miesięczny czynsz za wynajem lokalu wynosi 4,50 zł netto za 1 m² + należny podatek VAT, płatny każdorazowo w ciągu 14 dni od dnia otrzymania faktury.

REKLAMA

0011493295

WÓJT GMINY DRUŻBICE

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Drużbicach, na stronie internetowej Urzędu Gminy w Drużbicach i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Drużbicach (www.druzbice.pl i druzbice.bip.gov.pl) został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę lub w najem.

Wszelkie niezbędne informacje dotyczące oddania nieruchomości w dzierżawę lub najem można uzyskać w Urzędzie Gminy w Drużbicach - pokój nr 8, tel. (44) 631-10-79.

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**
strefabiznesu.pl



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Proces Sebastiana M. przed Sądem Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim

SĄD PROCES W SPRAWIE WYPADKU POD PIOTRKOWEM

Głośny proces zbliża się do finału

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Proces w sprawie szokującego wypadku na autostradzie A1 pod Piotrkowem Trybunalskim zbliża się do finału. W czwartek, 12 marca odbywały się ostatnie przesłuchania świadków.

Strasznym wypadkiem na autostradzie A1 w Sierosławiu pod Piotrkowem żyła cała Polska. W sobotę, 16 września 2023 roku rozpadł się BMW, którym kierował Sebastian M. wjechało w samochód KIA, którym podróżowała trzyosobowa rodzina z małym dzieckiem wracająca z wakacji nad morzem. Według wycień biegłych BMW w momencie zderzenia mogło poruszać się z prędkością powyżej 300 km/h. W wyniku zderzenia samochód KIA uderzył w bariery energochłonne i się zapalił. W płonącym aucie zginęła rodzina z Olkusza wraz z pięcioletnim synkiem.

Proces w sprawie tego wypadku na A1 rozpoczął się przed Sądem Rejonowym w Piotrkowie

wie 9 września 2025 roku. Sebastian M. oskarżony jest o przestępstwo z artykułu 177 par. 2 kodeksu karnego, za co grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 lat.

Oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku Sebastian M. konsekwentnie nie przyznaje się do winy. Na jednej z rozpraw zbulwersował bliskich ofiar wypadku oraz opinię publiczną mówiąc, że pasażerowie samochodu KIA nie zginęli w wyniku wypadku, tylko w pożarze. Siedząc na ławie oskarżonych naprzeciwko bliskich ofiar wypadku często się uśmiecha.

Podczas ostatniej rozprawy o cierpieniu rodzin ofiar wypadku ze łzami w oczach powiedziała Małgorzata Duda, matka kobiety, która zginęła w wypadku.

W płonącym aucie zginęła rodzina z Olkusza wraz z pięcioletnim synkiem. Bliscy ofiar nie mogą się pogodzić z tym, co ich spotkało

– Mam wrażenie, że nawet teraz do oskarżonego i jego rodziny nie dociera co się tak naprawdę stało. Czas spędzony tutaj na rozprawach kojarzy nam się głównie z ironią i uśmiechem rodziny M., co w zaistniałej sytuacji potęguje tylko nasze cierpienie. Przed każdą rozprawą spotykamy się z naszymi dziećmi i Olivierkiem na cmentarzu, ale już nigdy nie zrobimy tego przy wigilijnym stole. Nie zobaczymy, jak nasz wnuczek dorasta, jak nabywa doświadczenia życiowego. Odebrał nam pan to, co najcenniejsze mieliśmy w życiu. Swoją postawą i zmiennym zachowaniem zadaje nam pan ogrom cierpienia, którego nie sposób okazać, a przede wszystkim zrozumieć.

W czwartek, 12 marca, sędzia Sądu Rejonowego w Piotrkowie Renata Folkman rozpoczęła przesłuchiwanie ostatnich świadków w procesie Sebastiana M. w sprawie wypadku na A1. Wszystko wskazuje więc na to, że proces, dotyczący wydarzenia, które wstrząsnęło całym krajem, nieuchronnie zmierza do finału.

KRÓTKO

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Akcja „Trzeźwa autostrada”

Podczas akcji „Trzeźwa autostrada” funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Piotrkowie zatrzymali troje nietrzeźwych kierowców oraz dwóch „po użyciu”. Rekordzistka miała ponad promil alkoholu w organizmie. W poniedziałek, 9 marca 2026, od wczesnych godzin porannych policjanci z piotrkowskiej drogówki prowadzili działania kontrolne pod nazwą „Trzeźwa autostrada”. Celem tej akcji było zwiększenie bezpieczeństwa na drogach oraz eliminowanie z ruchu kierowców znajdujących się pod wpływem alkoholu.

– Podczas akcji „Trzeźwa autostrada” funkcjonariusze przeprowadzili łącznie 775 kontroli stanu trzeźwości kierowców – informuje mł. asp. Edyta Daroch, oficer prasowy KMP w Piotrkowie. Niestety, mimo licznych apelów o rozsądek i odpowiedzialność na drodze, policjanci ujawnili troje nietrzeźwych kierowców oraz dwoje po użyciu. Rekordzistka miała ponad promil alkoholu w organizmie. Kierowcy za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowiadają przed sądem.

Kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem zagrożonym karą do 3 lat pozbawienia wolności, wysoką grzywną oraz wieloletnim zakazem prowadzenia pojazdów.

Apelujemy do wszystkich kierowców o rozwagę i odpowiedzialność. Nawet niewielka ilość alkoholu wpływa na koncentrację, refleks oraz zdolność oceny sytuacji na drodze, co może prowadzić do tragicznych w skutkach.

Dariusz Śmigielski

PODOLIN

Groźny wypadek dwóch busów

Dwa busy zderzyły się w Podolinie gm. Moszczenica w powiecie piotrkowskim. Do wypadku doszło w poniedziałek, 9 marca, po godz. 14. Na prostej drodze zderzyły się dwa busy Fiat Doblo i Renault Trafic. Na miejscu ładował śmigłowiec KPR, sześć osób zostało rannych. Najcięższe obrażenia odniosły osoby jadące samochodem Renault, który został doszczętnie rozbity i w wyniku zderzenia przewrócił się na bok. Droga powiatowa Ze Srocka do Czarnocina była całkowicie zablokowana. Dariusz Śmigielski

Nowa świetlica dla dzieci i młodzieży

Dariusz Śmigielski
Sulejów

Najmłodsi mieszkańcy Sulejowa mogą już korzystać z nowoczesnej świetlicy, która powstała przy ul. Górnej 15 (wejście od ul. Milejowskiej 6).

W byłej siedzibie sulejowskiego żłobka powstała nie tylko świetlica, ale także punkt wsparcia rodziny. Inwestycja była możliwa dzięki pozyskaniu dotacji z Programu Fundusze dla Łódzkiego 2021-2027 w wysokości 1.883.289,20 zł. W uroczystym otwarciu nowej świetlicy uczestniczyli najmłodsi oraz Dorota Jankowska, burmistrz Sulejowa i Piotr Wojtysiak, wicemarszałek województwa łódzkiego.

W nowej świetlicy młodzieży mieszkańcy gminy Sulejów (w wieku 7-18 lat) będą mogli spędzić czas po lekcjach, a także rozwijać swoje pasje i korzystać z pomocy w nauce. Placówka będzie czynna od poniedziałku do piątku, w godz. 12-19, a w soboty od 10 do 15.

Z kolei w punkcie wsparcia rodziny przy świetlicy w Sulejowie odbywają się spotkania z psychologiem – indywidualne i rodzinne rozmowy. Organizowane są także porady prawne dające możliwość uzyskania informacji dotyczących spraw rodzinnych, opiekuńczych, majątkowych. Nowością jest trening kompetencji rodzicielskich, czyli zajęcia rozwijające umiejętności wychowawcze i wzmacniające relacje w rodzinie.

REKLAMA

0011493024

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY RADOMSKO

z dnia 13.03.2026 r.

o przedłużeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Radomsko wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U.2024 poz. 1130 ze zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U.2024 poz. 1112 ze zm.), Wójt gminy Radomsko zawiadamia o przedłużeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Radomsko prowadzonych w zakresie zbierania uwag i dodatkowego dyżuru projektanta.

Informuję, że prowadzone od 13.02.2026 r. do 16.03.2026 r. konsultacje społeczne dotyczące projektu Planu Ogólnego gminy Radomsko zostają przedłużone do dnia 27 marca 2026 r.

Termin zbierania uwag podany w ogłoszeniu Wójta Gminy Radomsko z dnia 13.02.2026 r. (link: <https://bip.gmina-radomsko.pl/res/serwis/pliki/42645881?version=1.0>) (od 13.02.2026 r. do 16.03.2026 r.) zostaje przedłużony do dnia 27 marca 2026 r. Ustala się dodatkowy dyżur projektanta w dniu 21 marca 2026 r. w godzinach 12.30-15.30, który odbędzie się w Urzędzie Gminy Radomsko, ul. Piłsudskiego 34, 97-500 Radomsko, pokój nr 7.

Pozostałe informacje podane w ogłoszeniu z 13.02.2026 r. dotyczące pozostałych form prowadzenia konsultacji społecznych – nie ulegają zmianie.

Z projektem planu ogólnego można zapoznać się:

- w siedzibie Urzędu Gminy Radomsko, ul. Piłsudskiego 34, 97-500 Radomsko, w godzinach pracy urzędu;
- w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Radomsko w zakładce: Plan ogólny gminy Radomsko > Konsultacje społeczne (link: <https://bip.gmina-radomsko.pl/bipkod/42624032>)

Uwagi do projektu planu składa się do Wójta Gminy Radomsko na specjalnym formularzu (formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego, który jest dostępny na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Radomsko w zakładce: Plan ogólny gminy Radomsko > Konsultacje społeczne (link: <https://bip.gmina-radomsko.pl/bipkod/42624032>) oraz w Referacie komunalnym i zamówień publicznych Urzędu Gminy Radomsko - pokój nr 4.

- w formie papierowej do Wójta Gminy Radomsko na adres ul. Piłsudskiego 34, 97-500 Radomsko;
- w formie elektronicznej:
 - w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@gmina-radomsko.pl
 - lub poprzez e-Doręczenia: AE:PL-94590-19973-FFDUG-25

Składający uwagę jest zobowiązany podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na piśmie do Wójta Gminy Radomsko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27.03.2026 r.

Uwagi złożone po wyżej wyznaczonym terminie pozostawi się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Radomsko.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych RODO dostępna jest na stronie: <https://bip.gmina-radomsko.pl/bipkod/18572246>

WÓJT
GMINY RADOMSKO
Roman Radczyk

Dzień otwarty w jednej ze szkół



Dzień otwarty w Szkole Podstawowej nr 10 w Piotrkowie. Były zajęcia kodowania, kreatywne zabawy plastyczne

Dariusz Śmigieński
Piotrków Trybunalski

Szkoła Podstawowa nr 10 im. Mikołaja Reja w Piotrkowie otworzyła drzwi dla przyszłych uczniów i rodziców. Popularną placówkę odwiedziło wielu przyszłych uczniów z rodzicami.

Dzień otwarty w szkołach podstawowych jest doskonałą okazją do poznania oferty edukacyjnej na rok szkolny 2025/2026. Obecnie to jedna z najpopularniejszych form prezentowania zalet szkoły przyszłym uczniom i ich rodzicom. Dzieci, które odwiedziły Szkołę Podstawową nr 10 w Piotrkowie mogły obejrzeć wszystkie sale lekcyjne, porozmawiać z obecnymi uczniami i nauczycielami. Zorganizowano dla nich wiele atrakcji. Były m.in. zabawy sportowe i plastyczne, kodowanie i zabawy z robotem, ćwiczenie terapeutyczne oraz zagadki i rebusy.

– W nowym roku szkolnym planujemy otworzyć klasę ogólną z zajęciami pływackimi na basenie, klasę muzyczną w porozumieniu z Państwową Szkołą Muzyczną I i II stopnia w Piotrkowie oraz klasę artystyczną w porozumieniu z Miejskim Ośrodkiem Kultury – mówi Agnieszka Jurczenia, dyrektor SP nr 10 w Piotrkowie Trybunalskim. – W naszej szkole jest przyjazna i miła atmosfera, dzieciaki czują się tutaj bardzo dobrze, są zaopiekowane. Mamy doskonałą kadrę, która tworzy zgrany zespół. Pannie z klas I-III pracują bardzo intensywnie, są bardzo zaangażowane w pracę dziecka. Uczniowie, którzy mają problemy mogą korzystać z wielu zajęć pomocowych na terenie naszej placówki.

W sobotę, 14 marca, kolejne dni otwarte w piotrkowskich szkołach podstawowych. Przyszłych uczniów wraz z rodzicami zapraszają wtedy Szkoła Podstawowa nr 5 przy ul. Jerozolimskiej 73 oraz Szkoła Podstawowa nr 13 ul. Dmowskiego 11.

O włos od tragedii w centrum Piotrkowa. Opel roztrzaskał się na drzewie

Dariusz Śmigieński
Piotrków Trybunalski

Wielkie szczęście miał kierowca Opla, który roztrzaskał się na drzewie w Al. Kopernika w Piotrkowie. Samochód nadaje się do kasacji, kierowcy nic się nie stało.

Do groźnego zdarzenia doszło w niedzielę 8 marca przed godz. 23 na Alei Kopernika w Piotrkowie Trybunalskim. Jadący w kierunku Ronda Sulejowskiego Opel Vectra tuż za skrzyżowaniem z ulicą Sienkiewicza uderzył po kolei w dwa przydrożne drzewa i całkowicie się roztrzaskał. Samochód nadaje się do kasacji.

Mężczyzna, który kierował Oplem wyszedł z wypadku bez szwanku. Części z rozbitego pojazdu były natomiast porzucane w promieniu kilkudziesięciu metrów.

Na miejsce przybyły policja, zespół ratownictwa medycznego i straż pożarna.

– Siedząc w domu usłyszałem ogromny huk i za chwilę sygnały policji oraz straży pożarnej – opowiada „Dziennikowi Łódzkiemu” świadek zdarzenia – Przyszedłem na miejsce i zobaczyłem makabryczny widok doszczętnie rozbitego auta. Samochód z dużą siłą uderzył w dwa drzewa stojące przy drodze.

W Alei Kopernika często można spotkać kierowców jadących z nadmierną prędkością. Szczególnie w weekendy słychać donośny ryk silników, gdy czasem odbywają się tutaj nieformalne wyścigi samochodowe. Nie pomaga fotoradar zamontowany na wiadukcie kolejowym i dość częste kontrole prędkości policji na wysokości I LO im. Bolesława Chrobrego.

KRÓTKO

PARZNO

Ekstremalna Droga Krzyżowa

Już po raz kolejny z Parzna w gminie Kluki wyruszy Ekstremalna Droga Krzyżowa. Zapisy właśnie ruszyły, do wyboru jest kilka tras. Nocą uczestnicy będą pokonywać swoją trasę, w milczeniu, skupieniu, zatopieni w modlitwie i własnych myślach. Dla niektórych będzie to wyzwanie, które podejmą po raz pierwszy, dla innych kolejny już udział w tym wyjątkowym wydarzeniu.

Tegoroczne edycja odbędzie się 27 marca. Uczestnicy do wyboru mieć będą kilka tras: do Bełchatowa, Częstochowy, Piotrkowa Tryb., Sulmierzyc, Łękińskiego (przez górę Kamieńską) i nową trasę do Żelowa. Do pokonania będzie: Parzno-Bełchatów - 44 km, Parzno-Częstochowa - 82 km, Parzno-Łękińsko - 45 km, Parzno-Piotrków Tryb. - 46 km, Parzno-Sulmierzyc - 43 km, Parzno-Żelów - 41 km.

Nim pątnicy wyruszą na trasę, wezmą udział w mszy świętej w kościele w Parźnie. Rozpoczęcie o godz. 17.30. Zapisy prowadzone są na stronie internetowej Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. Magdalena Buchalska-Frysz

ŁAWY

Brakujący odcinek kanalizacji

Trwa ważna inwestycja w Ławach koło Bełchatowa. Rozpoczęły się prace przy budowie brakującego odcinka kanalizacji. Roboty prowadzone są na tzw. osiedlu Hana, a także dla posesji położonych wzdłuż drogi powiatowej na odcinku od skrzyżowania z drogą gminną w stronę Józefowa.

Jak dodają urzędnicy, w ramach inwestycji fragment sieci, nieco ponad 100 m, ułożony zostanie także w okolicy wiaduktu obwodnicy Bełchatowa, na wyjeździe z Ław w kierunku Zawad. To właśnie tam rozpoczęły się prace ziemne.

– Zadanie obejmuje budowę kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej i tłocznej wraz z odgałęzieniami w kierunku posesji o łącznej długości 789 metrów oraz tłoczni ścieków – mówią urzędnicy. Prace wykonuje firma PPUH Ekoinżynbud Łukasz Stepień z Woli Krzysztoporskiej. Inwestycja ma zakończyć się do 30 kwietnia, koszt to 1 mln 270 tys. 540 zł. MBF



Pan Mieczysław Rogalski z Piotrkowa świętował swoje setne urodziny 10 marca

WYDARZENIE DOSTOJNY JUBILEUSZ PIOTRKOWIANINA

Rodzinny stulatek z Piotrkowa

Dariusz Śmigieński
Piotrków Trybunalski

Dzień zaczyna od gimnastyki, sam gotuje obiady i grywa z wnukami w szachy - Mieczysław Rogalski właśnie świętuje 100. urodziny.

We wtorek, 10 marca, Mieczysław Rogalski osobiście odwiedził prezydenta Piotrkowa Trybunalskiego, by odebrać listy gratulacyjne i wspólnie z rodziną zjeść słodki tort.

Pan Mieczysław Rogalski urodził się 10 marca 1926 roku w Piotrkowie i mieszka tu do dziś. W 1952 roku związał się z ukochaną żoną Marią, z którą doczekał się dwóch synów – Jacka i Krzysztofa. Dziś jest otoczony opieką licznej, kochającej rodziny, która jest jego dumą i radością – ma pięcioro wnucząt (3 wnuczki i 2 wnuczków) i siedmioro prawnucząt.

Tak naprawdę Mieczysław Rogalski nie wierzy, że ma tyle lat. Uśmiech i zadowolenie nie schodzi z jego twarzy.

– Ja nie czuję, że mam te lata! – mówił podczas spotkania do dziennikarzy jubilat.

Jest bardzo aktywną osobą. Kiedyś chętnie spędzał czas na swojej działce, gdzie uprawiał warzywa i pielęgnował kwiaty. Do dziś każdy dzień rozpoczyna od porannej gimnastyki, co pozwala mu zachować dobre samopoczucie i uniknąć dolegliwości.

– Zawsze lubiłem tańczyć, a rano robię piętnaście przysiadów. Kiedy przychodzi do mnie syn, idziemy na spacer i robimy zakupy. Nie lubię siedzieć w domu – mówi pan Mieczysław.

Wzorem Japończyków Mieczysław Rogalski, pije dużo zielonej herbaty z miodem. Stosuje lekką, świadomą dietę i lubi gorzką czekoladę. I co ważne, nie martwi się, a życie bierze na wesoło.

Szczególne miejsce w jego życiu zajmowało malarstwo. Przez lata z pasją tworzył obrazy.

Wzorem Japończyków Mieczysław Rogalski, pije dużo zielonej herbaty z miodem. Stosuje lekką, świadomą dietę i lubi gorzką czekoladę

razy i poświęcił temu wiele czasu i serca. Życie zawodowe związał z Piotrkowską Fabryką Mebli, gdzie pracował przez wiele lat.

Pan Mieczysław jest pierwszym Piotrkowianinem, który świętuje w tym roku setne urodziny. Listy gratulacyjne oraz upominki wręczyli jubilatowi prezydent Juliusz Wiernicki oraz Małgorzata Lachowicz-Skrzyńska, kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego. Jubilat otrzymał również list gratulacyjny od pracowników piotrkowskiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

– Przekazaliśmy na ręce naszego stulatka życzenia i podziękowania od całego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – mówi Małgorzata Grączewska, kierowniczka Inspektoratu ZUS w Piotrkowie Trybunalskim.

Od bieżącego miesiąca nasz piotrkowski stulatek będzie otrzymywał co miesiąc dodatkowe świadczenie honorowe w wysokości 6900 złotych brutto.

Jubilatowi pozostaje życzyć dużo zdrowia i niezmiennie wielu powodów do radości.



Historyczny sukces Władimira Semirunnija na mistrzostwach świata

SPORT WŁADIMIR SEMIRUNNIJ MEDALISTĄ MISTRZOSTW

Historyczny medal Tomaszowianina

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Władimir Semirunnij, panczenista KS Pilica Tomaszów, zdobył brązowy medal łyżwiarskich mistrzostw świata w wieloboju. Odbływały się one w holenderskim Heerenveen na torze torze Thialf.

To pierwszy krążek mistrzostw świata w wieloboju w wykonaniu męskiego biało-czerwonego zawodnika, a do tego Władek Semirunnij pobił rekord Polski (146.243). Poprzedni rekord Polski w wieloboju należał do Konrada Niedźwiedzkiego, dyrektora Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, który kibicował Semirunnijowi w Heerenveen.

- Jestem zmęczony, ale mogę powiedzieć, że w końcu dobrze mi się jechało. Byłem dobrze przygotowany do tych zawodów, chyba nawet lepiej się czułem, niż na igrzyskach olimpijskich. Wiem teraz, nad czym pracować w technice, ale o tym porozmawiam już z trenerem - mówi brązowy medalista MŚ. - To był dla mnie dobry sezon,

mam już medale ze wszystkich najważniejszych imprez na świecie i w Europie, a wciąż nie mam z Pucharu Świata, czyli mniejszych rangą zawodów. Trochę śmiejemy się z tego z trenerem, ale mam nadzieję, że w przyszłym sezonie to nadrobię.

Trener Roland Cieślak podkreśla, że po igrzyskach olimpijskich Semirunnij miał sporo obowiązków medialnych, więc niełatwo było przygotować się do wielobojowych mistrzostw świata.

- To jest wywalczony medal, ale wiedzieliśmy, że ten ostatni bieg będzie bardzo ważny i Władek będzie mógł nim nadrobić. Tak też się stało. Cieszymy się, bo takiego medalu jeszcze nie mieliśmy. Ta regeneracja po powrocie z igrzysk nie była najlepsza, ale gdy przyje-

To historyczny sukces, bo dotychczas nikt z Polaków nie zdobył medalu mistrzostw świata w tej dyscyplinie sportowej

chaliśmy do Holandii, mogliśmy się skupić już tylko na treningach i owocem tego jest historyczny krążek mistrzostw świata, a co oznacza, że przygotowaliśmy się bardzo dobrze - mówi Cieślak.

Pochodzący z Rosji Władimir Semirunnij, który ze srebrnym medalem olimpijskim, zdobytym na dystansie 10.000 metrów, wrócił z igrzysk jako bohater narodowy, już na dobre zadomowił się w Polsce i wciąż podkreśla, że czuje się Polakiem. Na co dzień mieszka i trenuje w Tomaszowie Mazowieckim. Panczenistę w karierze wspiera dziewczyna - Klaudia Bielak.

Semirunnij w 2022 roku w Innsbrucku zdobył brązowy medal mistrzostw świata juniorów. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę wielu sportowców z Rosji i Białorusi zostało wykluczonych z międzynarodowej rywalizacji. Semirunnij nie chciał, aby sytuacja polityczna negatywnie wpływała na jego karierę i wyemigrował do Polski. 26 sierpnia 2025 roku odebrał zaświadczenie o nadaniu mu polskiego obywatelstwa.

Mieczysław Fogg oraz jego następcy - finał konkursu

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

„Mieczysław Fogg i jego następcy” - finałowa gala konkursu wokalnego dla uczniów z powiatu tomaszowskiego odbyła się w MCK Tkacz. Ogłoszono wyniki.

W MCK Tkacz odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród oraz koncert laureatów konkursu wokalnego „Mieczysław Fogg i jego następcy”. Zorganizowano go pod patronatem prezydenta Tomaszowa Mazowieckiego oraz starosty tomaszowskiego.

Podczas wydarzenia poznaliśmy zwycięzców konkursu, a na scenie ponownie zabrzmiały najwyżej ocenione wykonania polskich piosenek z lat 50.-80. XX wieku.

Konkurs zgromadził młodych wykonawców z klas 4-8 szkół podstawowych z powiatu tomaszowskiego, którzy występowali solo oraz zespołowo w dwóch kategoriach wiekowych. Wpłynęło 15 zgłoszeń w kategorii klasy 4-6 oraz cztery zgłoszenia w kategorii klasy 7-8. Gala finałowa odbyła się w MCK 10 marca.

Jury w składzie: Agnieszka Strawińska - pedagog, chórzystka Chóru Kameralnego Akademii Muzycznej w Łodzi, absolwentka Akademii Muzycznej im. Kiejstuta i Grażyny Bacewiczów w Łodzi na Wydziale Wychowania Muzycznego oraz Instrumentalnym; Marzena Zwolska - pedagog, dyrygent Szkolnej Orkiestry „Szafamaje”, absolwentka uniwersytetu Śląskiego filia Cieszyń na Wydziale Wychowanie Muzyczne; Piotr Goljat - wokalista, pianista, kompozytor, pedagog. Absolwent Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej po wy-



Szczęśliwi laureaci finałowej gali konkursu wokalnego dla uczniów z powiatu tomaszowskiego

sluchaniu prezentacji w kategorii klas 4-6 przyznało ostatecznie następujące nagrody i wyróżnienia:

I nagroda - Hanna Kukiełka - Archidiecezjalna Katolicka Publiczna Szkoła Podstawowa w Tomaszowie Mazowieckim; Zofia Gadek i Marcelina Baran - Szkoła Podstawowa w Osiedlu Niewiadów;

II nagroda - Oliwia Albin - Szkoła Podstawowa nr 6 w Tomaszowie Mazowieckim; Julia Pawłowska - Szkoła Podstawowa nr 11 w Tomaszowie Mazowieckim; Filip Ryś, Natalia Cieślak, Julian Białas, Zuzanna Stępnik - Szkoła Podstawowa nr 7 w Tomaszowie Mazowieckim.

III nagroda - Martyna Wieteska - Szkoła Podstawowa w Osiedlu Niewiadów; Amelia Mijas, Amelia Wysocka, Wiktoria Ziółek - Szkoła Podstawowa nr 12 w Tomaszowie Mazowieckim.

Nagroda specjalna za najlepsze widowisko artystyczno-sceniczne przypadła dla zespołu w składzie: Franciszek Kołodziejczyk, Klara Kołodziejczyk, Oliwia Czok, Anna Madej, Alicja Szymańska, Piotr Szymański, Aleksandra Milczarek, Weronika Marszałek, Liwia Krawcowska, Małgorzata Zaborowska, Matylda Ksynt, Iga Mela -

Szkoła Podstawowa nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim.

Wyróżnienia:

Laura Goździk - Szkoła Podstawowa nr 10 w Tomaszowie Mazowieckim;

Wiktoria Karkocha, Lilianna Stańdo - Szkoła Podstawowa nr 9 w Tomaszowie Mazowieckim;

Zuzanna Szydłowska - Gminne Centrum Kultury, Rekreacji i Biblioteka Publiczna w Czernewicach;

Olga Kowalczyk - Centrum Kultury i Biblioteka Gminy w Smardzewicach;

Jakub Groblewski - Szkoła Podstawowa nr 13 w Tomaszowie Mazowieckim.

Po wysłuchaniu prezentacji w kategorii klas 7-8 przyznano następujące nagrody:

I nagroda - Maja Chyb - Miejskie Centrum Kultury w Tomaszowie Mazowieckim;

II nagroda - Wojciech Ludwiczak - Szkoła Podstawowa nr 6 w Tomaszowie Mazowieckim.

Nagroda specjalna za interpretację piosenki Mieczysława Fogg - Władysław Habiera - Szkoła Podstawowa nr 13 w Tomaszowie Mazowieckim.

Nagroda Grand Prix Konkursu - Lena Mierzwa - Miejskie Centrum Kultury w Tomaszowie Mazowieckim.

Znalazł bombę z II wojny światowej

Marek Obszarny
Opoczno

O niecodziennym znalezisku powiadomił policję mieszkaniak Opoczna. 6 marca zadzwonił do komendy informując o odnalezieniu niewybuchu.

- Policjanci ustalili, że mężczyzna, który wykonywał prace ziemne, odnalazł wciąż groźny dla życia i zdrowia niewybuch. Na miejsce zostali skierowani funkcjonariusze, którzy potwierdzili, że to fragment bom-

by TZ50 pochodzący z czasów II wojny światowej - informuje aspirant Agnieszka Januszevska-Kaluźna, oficer prasowy opoczyńskiej policji.

Okazało się, że jest to poniemiecka bomba betonowa. To rodzaj bomby, która zawiera beton zamiast ładunku wybuchowego. Wykorzystywana była do niszczenia celów przy użyciu energii kinetycznej, a także do szkoleń i testów jako bomba ćwiczebna.

Niewybuch został zabezpieczony, a następnie przetransportowany przez wyspecjalizo-

wany do tego celu patrol saper-ski z tomaszowskiej jednostki wojskowej.

Opoczyńska policja przypomina, że niewybuchy to niebezpieczne przedmioty, które nawet po wielu latach spędzonych głęboko w ziemi nadal stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi.

- Nie wolno takich znalezisk dotykać, przenosić, czy samodzielnie rozbrajać. Należy powiadomić najbliższą jednostkę policji, dzwoniąc pod numer alarmowy 112 - dodaje asp. Januszevska-Kaluźna.

Unia Skierniewice na „autostradzie” do I ligi. U trzecioligowców hitowy mecz w Tomaszowie Mazowiecki. Rusza okręgówka

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Unia Skierniewice coraz bliżej historycznego awansu do I ligi. Po wygranej ze Stalą Stalowa Wola 3:2 (2:1), zespół trenera Kamila Sochy ma siedem punktów przewagi nad wiceliderem.

W piątek (13 marca) skierniewiczanie zmierzą się na wyjeździe z Rekordem Bielsko-Biała. Początek meczu o 15.15. Jesienią skierniewiczanie rozbiła rywalą aż 5:1 (2:0). W III lidze hitowy mecz w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie Lechia zmierzy się z wiceliderem tabeli Wartą Sieradz. GKS Bełchatów, który nie wygrał wiosną ligowego meczu, podejmuje Świt Nowy Dwór Mazowiecki.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 22. kolejki. Sobota (14 marca): Żąbkovia Żąbki - Jagiellonia II Białystok (godz. 13, wynik meczu z pierwszej rundy 5:1), Wigry Suwałki - Znicz Biała Piska (14, 3:2), Olimpia Elbląg - Wiekielec (14, 1:1), Mławianka Mława - KS Troszyn (14, 2:2), ŁKS Łomża - Wisła II Płock



FOT. TOMASZ KOWALCZYK/UNIA SKIERNIEWICE

Unia Skierniewice (niebieskie stroje) pokonała na swoim boisku, po zaciętym meczu Stal Stalową Wolę

(14, 1:2), Legia II Warszawa - KS Wasilków (12, 1:3), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Warta Sieradz (14, 1:2), Bełchatów - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (15, 1:3). **Niedziela (15 marca):** Widzew Łódź - Broń Radom (12, 1:1).

1. Legia II Warszawa	21	53	59-19
2. Warta Sieradz	20	47	38-17
3. ŁKS Łomża	21	46	51-20
4. Zabkovia Żąbki	21	38	58-35
5. Wigry Suwałki	21	36	34-31
6. Wisła II Płock	20	34	34-29

7. KS CK Troszyn	21	31	51-33
8. Świt Nowy Dwór Maz.	21	30	32-37
9. Lechia Tomaszów Maz.	21	28	44-35
10. Broń Radom	21	28	26-34
11. Olimpia Elbląg	20	27	33-37
12. Jagiellonia II Białystok	21	26	25-30
13. Widzew II Łódź	20	24	37-48
14. PGE GKS Bełchatów	21	20	34-49
15. GKS Wiekielec	19	17	18-30
16. Mławianka Mława	21	17	31-44
17. KS Wasilków	20	14	20-45



EOT DARI IS7 PIEKARCZYK

Warta Sieradz (zielone stroje) wygrała na sztucznym boisku MOSiR z Żabkovią Żabki (jasne koszulki) 2:1

18. Znicz Biała Piska	20	5	13-65
-----------------------	----	---	-------

BETCRIS IV LIGA

Na weekend zaplanowano drugą kolejkę rundy wiosennej. Hitowe spotkanie zapowiada się tym razem w Opocznie, gdzie Ceramika, która przegrała na inaugurację w Białej Rawskiej z Mazowiecką (2:3) podei-

muje Orkana Buczek. Drużyna trenera Marcina Węglewskiego wygrała z kolei z Korabiem Łask (1:0).

Plan 19. kolejki. Sobota (14 marca): Stal Główno - Polonia Piotrków Trybunalski (godz. 15, wynik meczu z pierwszej rundy 2:1), Zryw Wygoda - Zjednoczeni Stryków (15, 1:1), RKS Radomsko - Pelikan Łowicz (15, 2:1), ŁKS III Łódź - Sokół Aleksandrów (11, 0:0), MKP-Boruta Zgierz - AKS SMS Łódź (15, 0:2),

Stal Niewiadów - Omega Kleszczów (15, 4:2),
Ceramika Opoczno - Orkan Buczek (15, 2:4),
Mazovia Rawa Mazowiecka - KS Kutno (15,
0:1). **Niedziela (15 marca):** Korab Łask - Ter-
my Poddebice (15, 2:4).

1. RKS Radomsko	18	39	47-19
2. Pelikan Łowicz	18	39	52-25
3. GKS Orkan Buczok	18	38	44-27
4. AKS SMS Łódź	18	38	41-27
5. Ceramika Opoczno	18	36	48-27
6. GKS Orkan Buczok	18	35	43-27
7. MKP-Boruta Zgierz	18	31	34-31
8. Stal Głowno	18	25	32-29
9. KS Kutno	19	25	32-33
10. Zjednoczeni Stryków	18	25	29-35
11. Polonia Piotrków Tryb.	17	23	36-26
12. Mazovia Rawa Mazow.	18	22	45-49
13. ŁKS III Łódź	18	20	37-39
14. Stal Niewiadów	18	20	29-43
15. Omega Kleszczów	18	16	25-54
16. Zryw Wygoda	17	15	27-41
17. Korab Łask	18	9	21-63
18. Termy Poddebice	18	7	23-50

KLASA OKRĘGOWA

W weekend rundę wiosenną rozpoczynają zespoły występujące w czterech grupach. Mistrzowie awansują bezpośrednio do IV ligi. Wicemistrzowie dostaną szansę na promocję poprzez baraże.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

**strefa
BIZNESU.pl**

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

